

NAJSTARSZE PISMO W REGIONIE. UKAZUJE SIĘ OD 1947 ROKU.

- W numerze:**
- Krzyżówka gigant
 - Nyska szopka całoroczna
 - Horoskop arabski
 - Zagadki i quizy
 - Wigilia na Wołyniu
 - Baśniowa Patagonia
 - Halina Frąckowiak
 - Więcej sportu
 - Rozrywka
 - Program TV na święta



Teren byłej betoniarni posłużył za poligon doświadczalny dla przyszłych kierowców rajdowych.

W następnym numerze
Kalendarz na 2002 r.

Wprowadzeni w świąteczny nastrój

GWIAZDKĘ WSZYSTKIM



Jasełka w wykonaniu dzieci z Przedszkola Integracyjnego nr 5 w Nysie

Już po raz siódmy osoby niepełnosprawne mogły zaprezentować swój dorobek artystyczny na deskach teatru. 14 grudnia Klub Integracyjny Ośrodka Pomocy Społecznej, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy „Tu jesteśmy” i Nyski Dom Kultury zorganizowały kolejną „Gwiazdkę dla wszystkich”.

Także dzieci z Przedszkola Integracyjnego nr 5 w Nysie miały okazję do świątecznego występu. W poniedziałek 17 grudnia, w swoim przedszkolu zaprezentowały jasełka uczniom ze Szkoły Specjalnej w Nysie. Jak co roku nie zabrakło Maryi, św. Józefa, trzech królów i oczywiście dzieciątka Jezus. Znakomicie udało się wszystkim wprawić w świąteczny nastrój. Pomogły piękne stroje i wspinała muzyka.

Skazany za „kretyna”



Janusz Smagoń, radny Ligi Nyskiej został w ostatni poniedziałek skazany przez Sąd Rejonowy w Nysie na karę dziesięciu miesięcy ograniczenia wolności z zawieszeniem na dwa lata za nazwanie byłego przewodniczącego Rady, dziś burmistrza Nysy Ryszarda Rogowskiego z AWS „kretynem”.

Minęło 20 lat jak polscy komuniści wypowiedzieli wojnę narodowi polskiemu

Stan zapomnienia

Odsławianiem hymnu narodowego i zapaleniem 9 zniczy uczcili w ubiegły czwartek ofiary stanu wojennego kilkudziesięciuosobowa grupka nysan zgromadzona pod pomnikiem Patriotów Polskich w Nysie.

Święta z obawami Niepewność jutra

Komplikuje się sytuacja w dwóch największych nyskich zakładach. Ich szefowie desperacko próbują ratować spółki przed upadkiem.

Nie dla werbistów

Sąd Kasacyjny w Warszawie odrzucił 13 grudnia wniosek księży werbistów o zwrot ich własności. Postanowienie to jest ostateczne, właścicielem mienia pozostaje nadal skarb państwa.

reklama



AGD-RTV MISIEK Avans
Nysa, ul. Prudnicka 25
Wszystkim Mieszkańcom radości w świąteczne dni BOŻEGO NARODZENIA oraz szczęścia w NOWYM ROKU!

reklama

[RTV-SAT]
Rynek 14/15 **NYSA** Rynek 12
DO 23 GRUDNIA SPRZEDAŻ NOCNA do 22⁰⁰
W niedzielę 23 grudnia do 14⁰⁰
w godzinach od 18⁰⁰ do 22⁰⁰ specjalne rabaty (telewizor 21" już od 599 zł)

Zmiany w Radzie

W piątek 21 grudnia w Nysie odbędzie się kolejna sesja Rady Miejskiej w Nysie.

W programie sesji znajduje się uzupełnienie składu komisji Rady, zmiana planu budżetu na rok bieżący, a także przystąpienie do zmiany planu przestrzennego zagospodarowania terenu przy ul. Jagiellońskiej.

Radosnego przeżycia Świąt Bożego Narodzenia, dużo radości w gronie rodzinnym! Dobrych dni w nadchodzącym 2002 Roku życzy właściciel i pracownicy



N ART
NYSKA, ul. Armii Krajowej 26
tel. 435 51 97, tel./fax 433 47 99
NYSKA, ul. Krzywoustego 26
tel. 433 47 98



MAŁYSZ TYLKO W TV

Osoby, które chcą obejrzyć na żywo Adama Małysza sięgającego być może po olimpijski medal w Salt Lake City, a nie mają biletów... nie muszą się spieszyć. Wejściówek już nie ma.

Sprzedaż biletów prowadzi komitet organizacyjny najbliższych igrzysk na stronie internetowej pod adresem www.saltlake2002.com. Jeśli ktoś się pospieszy, może jeszcze zarezerwować wejściówki na... kwalifikacje turnieju skoków na średniej skoczni 11 lutego 2002 r. i to wszystko. Nawet na turniej drużynowy bilety są wyprzedane.

PAPIEROCH JAK ŻYWNOSĆ

Budżet państwa może zostać obciążony obowiązkiem wypłacenia odszkodowań za utratę zdrowia z powodu palenia papierosów.

Cały kłopot przez jeden mały przepis. Według naszego prawa papierosy są żywnością. A to oznacza, że papierosy tak jak każda żywność, muszą mieć atesty Państwowego Zakładu Higieny zaświadczone, że są bezpieczne.

Atest PZH potwierdza, że produkt nie może nikomu zaszkodzić. PZH podlega Ministerstwu Zdrowia. A jeśli świadectwo bezpieczeństwa produktu wydają instytucje rządowe, to jeśli produkt jest szkodliwy, odpowiedzialność prawną za odszkodowania ponosi państwo.

SEJMOWI STRAŻACY

Co czwarty poseł zapisał się do Parlamentarnego Zespołu Strażaków. Nie ma w Sejmie mocniejszego lobby.

Setka strażaków z Wiejskiej szykuje się do akcji. Na początek weźmie się za budżet. Będzie pilnować, by nie zabrakło pieniędzy na ratownictwo. Następny cel to wywalczenie emerytalnego dodatku dla druhow z Ochotniczej Straży Pożarnej. Szanse na sukces są duże. Sejmowi strażacy działają we wszystkich klubach.

SPOCONE CHOINKI

Unikatowy sposób na zabezpieczenie przed kradzieżą choinek znalazło Leśnictwo Miejskie w Łodzi. Najpiękniejsze świerki zostaną spryskane substancją, która w temperaturze pokojowej wydziela silny zapach... ludzkiego potu.

Płyn po rozpyleniu nie pozostawia na drzewach śladów, stąd opryskanych świerków w żaden sposób nie można odróżnić od tych, na których nie dokonano takiego zabiegu.

PONAD 93 PROCENT...

... polskich gospodarstw domowych kupuje czekoladę - wynika z ankiety przeprowadzonej przez Claritas Polska, ośrodek zajmujący się badaniem zachowań konsumenckich. Przeciętny Polak zjada rocznie ok. 5 kg słodkich wyrobów.

Zajadamy się czekoladą niezależnie od stopnia zamożności. Również dobrze smakują nam produkty krajowe, jak i zagraniczne.

Nie dla werbistów

Sąd Kasacyjny w Warszawie odrzucił 13 grudnia wniosek Zgromadzenia Słowa Bożego Księży Werbistów o zwrot jego własności. Przedmiotem sporu były budynki klasztorne przy ul. Rodziewiczówny w Nysie, zajmowane obecnie przez Zespół Szkół Rolniczych w Nysie. Postanowienie to jest ostateczne, właścicielem mienia pozostaje nadal skarbu państwa.

Budynki te zostały zabrane werbistom przez władze komunistyczne w 1952 roku i przekazane na szkołę rolniczą. W 1989 roku zakon powołując się na ustawę umożliwiającą zwrot kościelnego mienia zaczął czynić starania o odzyskanie swojej własności. Przedstawiciele skarbu państwa odrzucili roszczenia werbistów tłumacząc, że ustawa nie obowiązuje na Ziemiach Odzyskanych. Sprawa trafiła do Komisji Majątkowej w Warszawie. Ta pozostawiła ją właściwie nierozpoznaną sankcjonując stan taki jaki był, czyli budynki pozostały w rękach państwa.

stwa.

Werbisci odwołali się do Sądu Wojewódzkiego w Opolu, który prawo własności do spornego mienia przyznał Zgromadzeniu Słowa Bożego Księży Werbistów. Na to postanowienie wniósł zażalenie do Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu ówczesny wojewoda Ryszard Zembańczyński i kierownik Urzędu Rejonowego w Nysie Jacek Suski. Sąd wyższej instancji zajął odmiennie stanowisko od opolskiego pozostawiając znów nieruchomości, która była de facto werbistów, w rękach skarbu państwa. W uzasadnieniu podał, że obecna Prowincja Zgromadzenia nie jest prawnym następcą niemieckich poprzedników.

Ostateczną instancją, w której Zgromadzenie Słowa Bożego szukało sprawiedliwości, był Sąd Kasacyjny. Ten jednak pozostawił taki stan prawny, który wprowadziło przed 49 laty państwo komunistyczne.

dw

Tryton 2001

Już za niespełna dwa miesiące - 9 lutego - poznamy laureatów nagrody „Trytona Nyskiego” za 2001 rok.

Wręczenie statuetek odbędzie się podczas tradycyjnej, wielkiej gali w Nyskim Domu Kultury. Kapituła ogłosi wówczas laureatów „Trytona” w czterech kategoriach: biznes i przedsiębiorczość, promocja miasta i gminy, rozwój samorządności oraz działalność charytatywna i społeczna.

Dochód z imprezy zostanie przekazany dla dzieci niepełnosprawnych i z rodzin ubogich.

ag

Odwołane pociągi

W Wigilię nie będzie kursować pociąg pospieszny relacji Kudowa Zdrój - Lublin, odjeżdżający z Nysy o godz. 23.31.

25 grudnia natomiast odwołane będą trzy pociągi: o godz. 11.02 relacji Kraków - Jelenia Góra, z Kędzierzyna do Kamieńca (odjazd z Nysy godz. 14.01) oraz o 17.39 pociąg jadący z Jeleniej Góry do Krakowa. W drugi dzień świąt odwołany jest kurs z Kamieńca do Kędzierzyna-Koźla (o godz. 14.06 w Nysie).

dw

ZAPROSZENIE NA WIGILIĘ

Wspólnota Apostolska św. Elżbiety zaprasza

OSOBY SAMOTNE, BEZDOMNE,

będące w trudnej sytuacji materialnej na WIGILIĘ

dnia 24.12.2001 r. na godz. 13.30,

która odbędzie się w budynku Liceum Ogólnokształcącego

„Carolinum” (naprzeciw Domu Prowincjalnego Sióstr

św. Elżbiety) w Nysie, ul. Sobieskiego 2.

W razie potrzeby dowiezienia osób na Wigilię, uprzejmie

prosimy o zgłoszenie do sióstr św. Elżbiety w Nysie, ul.

Sobieskiego 7, tel.: 433 68 12.

Z poważaniem - opiekun wspólnoty

siostra Dawida

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ŚP. LEOKADII RADKO

składa rodzina

Święta w szpitalu



Mamy cieszą się, że święta spędzą z dziećmi w domu

Święta Bożego Narodzenia w pracy, jak co roku, spędzą lekarze i pielęgniarki. Święta w szpitalu spędzą tylko ci pacjenci, których stan zdrowia nie pozwala na wyjście do domu. Pozostali zostaną wypisani, by mogli cieszyć się świąteczną atmosferą z najbliższymi.

- Samych przepustek nie praktykujemy w szpitalu. W święta będzie zmniejszona liczba zabiegów operacyjnych - powiedział „Nowinom” dyrektor ZOZ Norbert Krajczy.

Oddział stacji dializ będzie pracował w systemie ciągłym, inne oddziały, takie jak ginekologia, chirurgia urazowa też oczywiście w nagłych przypadkach przyjmą pacjentów.

Każdy oddział jest świątecznie udekorowany, w każdym personel stara się stworzyć świąteczną atmosferę. Najbardziej pobyt w czasie świąt odczuwają najmłodsi pacjenci. Dlatego na oddziale dziecięcym stanęła olbrzymia choinka przybrana kolorowymi światłkami i bombkami. Ale nawet tak duże drzewko i troskliwa opieka pielęgniarek nie są w stanie zrekomensować maluchom świąt spędzonych z dala od domu.

Wszystkim pacjentom szpitala, i tym większym i tym mniejszym oraz personelowi, który w czasie Bożego Narodzenia będzie dbał o ich zdrowie życzymy przede wszystkim zdrowych i spokojnych świąt.

an

Ważne dla repatriantów

Tylko do 31.12.2001 r. mogą składać wnioski osoby, które chcą być uznane za repatriantów.

Wnioski mogą składać osoby polskiego pochodzenia, które nabyły obywatelstwo polskie przed 01.01.2001 r. lub przebywają w Polsce na podstawie zezwoleń na osiedlenie się i spełniają warunki ustawy o repatriacji. Warto się starać o status repatrianta, bo zyskuje się upraw-

nienia emerytalno-rentowe. Okresy zatrudnienia za granicą uwzględnia się jako okresy składowe.

Szczegółowe informacje w tym zakresie można uzyskać w Wydziale Spraw Obywatelskich i Społecznych Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Opolu, ul. Piastowska 14, pokój 324, tel. 454-98-12 lub 4524-305

Wojewoda opolski
Leszek Pogan

Zmiany dla kierowców

Od nowego roku w życie wchodzi kilka nowych przepisów dotyczących kierowców.

Każdy kierujący, który zostanie zatrzymany za jazdę w stanie nietrzeźwym lub w narkotycznym transie będzie obowiązkowo skierowany na badania psychologiczne. To samo czeka kierowców, którzy przekroczą magiczną liczbę 24 punktów karnych za wykroczenia drogowe. Również od 1 stycznia 2002 roku tracą ważność świadectwa kwalifikacji kierowców wydane do 30 czerwca 1999 roku. Nieważny jest przy tym termin ważności. Kierujący, z mocy prawa, muszą się o nie starać ponownie.

JOTPE

Serdeczne podziękowania dla lekarzy i pielęgniarek a w szczególności p. dr. TADEUSZOWI SARZYŃSKIEMU i personelowi Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego Szpitala Miejskiego w Nysie za troskliwą opiekę i pomoc w trudnych i ostatnich chwilach życia naszej ukochanej Mamy, Babci i Prababci

ŚP. LEOKADII RADKO

składa rodzina

Serdeczne podziękowania ordynatorowi Oddziału Wewnętrzznego Szpitala Miejskiego w Nysie dr. JACKOWI MIARCE oraz całemu personelowi za troskliwą opiekę w ostatnich dniach życia

Marii CZUCZMAN

składa wdzięczna rodzina

Zmiany w Radzie

• dok. ze str. 1

Zmiana planu umożliwi handlowe i przemysłowe wykorzystanie terenu przy ul. Jagiellońskiej.

Rada zatwierdzi także zamianę w swym składzie. Na miejsce Zbigniewa Szlempy, który złożył w ubiegłym miesiącu rezygnację z mandatu radnego, radnym zostanie Ryszard Walawender, członek Unii Wolności, który w wyborach zajął drugie miejsce na liście tej partii. Walawender jest pracownikiem Starostwa Powiatowego. W poprzedniej kadencji był wiceburmistrzem w Zarządzie kierowanym przez Warchołę.

(r)

Umowa z hospicjum

Zaniepokojony Czytelnik zadzwonił do nas z informacją, że sły-
szał o tym, że Opolska Regionalna
Kasa Chorych nie podpisała umo-
wy z nyskim hospicjum. Czy w
związku z tym placówce grozi zam-
knięcie? - pyta.

Dr Andrzej Drozdowicz z Nie-
publicznego Zakładu Opieki Pali-
atywnej zaprzecza tym informacjom.
- Owszem, umowa została podpisa-
na, ale przez prezesa stowarzysze-
nia. Kierownik zakładu jej na oczy
nie widział. Proszę pytać księdza
Leśnikowskiego.

Ks. Wacław Leśnikowski - pre-
zes Stowarzyszenia Pomocy Hospi-
cium Opieki Paliatywnej „Auxi-
lium” nie potwierdza tych donie-
sień. - Umowa z ORKCh została
podpisana tak jak w zeszłym roku,
na tę samą liczbę łóżek. Pacjenci
nie mają się więc czego obawiać.

an

Ostatni dzwonek

Od 22 grudnia do 2 stycznia
przerwę świąteczną będą mieli stu-
denci Wyższej Szkoły Zawodowej w
Nysie. Będzie to ostatni oddech
przed pierwszą w historii WSZ se-
sją egzaminacyjną. Sesja rozpocz-
nie się bowiem 21 stycznia i potrwa
do 10 lutego.

ag

Skazany za „kretyna”

Zdaniem sądu, do nazwania Rogowskiego „kretynem” doszło na sesji Rady Miejskiej, podczas której Rogowski był przewodniczącym Rady, a więc w trakcie pełnienia przez niego funkcji publicznej. Dowodem, na którym oparł się sąd skazując Smagonia, był protokół z sesji, zatwierdzony przez... Rogowskiego.

Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa znieważania funkcyj-
nariusza publicznego złożył w pro-
kuraturze sam Rogowski. Jego zda-
niem, na sesji 3 listopada 2000 roku
radny Janusz Smagoń nazwał go
„kretynem”, mówiąc „to kretyn, a
nie przewodniczący...”. Postępowa-
nie w tej sprawie prowadziła Proku-
ratura Rejonowa w Opolu. W
kwietniu tego roku prokuratura
skierowała do nyskiego sądu akt
oskarżenia, zarzucając Smagonio-
wi znieważenie funkcjonariusza pu-
blicznego, jakim jest przewodniczą-
cy Rady, poprzez użycie wobec nie-
go słów: „to kretyn, a nie przewo-
dniczący”, czyli o przestępstwo z art.
226 kk.

W ostatni poniedziałek sąd
uznał, że radny Janusz Smagoń
znieważał przewodniczącego Rady
Rogowskiego w trakcie pełnienia
przez niego funkcji publicznej, na-
zywając go „kretynem”. Janusz
Smagoń został skazany na dziesięć



Janusz Smagoń wysłuchuje uzasadnienia wyroku

miesięcy ograniczenia wolności z
zawieszeniem na dwa lata. W ust-
nym uzasadnieniu wyroku sąd
przyznał, że głównym dowodem w
sprawie był protokół z sesji z 3 li-
stopada 2000 zatwierdzony
przez... Rogowskiego. Wcześniej-
sze przesłuchanie fragmentu ta-
śmy magnetofonowej z nagraniem
przebiegu sesji nie potwierdziło
postawionych Smagoniowi zarzu-
tów. Ale zdaniem sądu, zarówno
protokół z sesji, jak i zeznania nie-
których świadków (partyjnych ko-
legów Rogowskiego: Wieczorka i

Wawryczuka z AWS - przyp. red.)
w sposób wystarczający potwier-
dziły winę oskarżonego. Przy oka-
zji sąd zauważył, że nawet jeżeli
słowa oskarżonego Smagonia nie
zostały wypowiedziane publicznie,
to i tak nie ma to większego zna-
czenia z punktu widzenia odpo-
wiedzialności karnej. Kodeks kar-
ny nic nie mówi o tym, że taka
zniewaga musi być skierowana pu-
blicznie.

Janusz Smagoń zapowiedział
złożenie apelacji od tego wyroku.

Artur Kurowski

Odzyskane radia

W Komendzie Powiatowej Policji w Nysie jest
osiem sztuk samochodowych radioodtworaczy,
skradzionych nieznanym właścicielom aut.

Łup ten został zabezpieczony u złodziei,
przeciwko którym prowadzone jest postępowanie.
Może ktoś z Czytelników rozpozna na załącz-
onym zdjęciu swój sprzęt. Jeśli tak, to proszo-
ny jest o kontakt telefoniczny z policją - nr 4 33
24 01 w. 259 lub 235.

dw



Oryginalne drzewko

W krajach skandynawskich, anglosaskich, we Francji oraz u południowych Słowian rozpowszechnił się bożonarodzeniowy zwyczaj spalania dębowego polana w kominku. Tradycja wiązała się z przesileniem zimowym, od kiedy to zaczynało przybywać dnia. Ogromny blok dębiny umieszczano w kominku. Stopniowo spalany, z upływem dni zamieniał się w popiół.

W wielu krajach, głównie na Zachodzie, rozpowszechnił się zwyczaj umieszczania na kominku okazałych rozmiarów skarpety, w której to - odwiedzający domy - św. Mikołaj zostawiał prezenty.

Według legendy pierwszy po-
darunek od św. Mikołaja otrzyma-
ły trzy biedne dziewczyny, które
powiesiły przy kominku swoje mo-
kre pończochy.

Zwyczaj umieszczania w skar-
petach grudek węgla pochodzi z
Włoch i dotyczy tylko niegrzecz-
nych dzieci.

Tradycja wysyłania pocztą po-
zdrowień i życzeń świątecznych
narodziła się w Londynie w 1843
r., trzy lata później przyjęła się w
Stanach Zjednoczonych.



Wróżby świąteczne

W ten obdarzony magiczną
mocą dzień możesz zapewnić sobie
pomyślność na cały rok. Wierzyć,
nie wierzyć - spróbować warto!
Przepowiednie często dotyczą nad-
chodzącego nowego roku.

I tak:

W wigilijny poranek dobrze jest
przeliczać i pocierać o siebie pienią-
dze. Dzięki temu w nowym roku
cieszyć się będziemy zasobną kiesz.

Obfitość gotówki zapewni też
noszenie w portfelu lub portmonet-
ce łuski wigilijnego karpia. Aby za-
gwarantować sobie dostatek, trzeba
skosztować - choć odrobiny -
wszystkich wigilijnych potraw.

Przy wieczerzy należy jak ognia
wstrzegać się kłótni. Inaczej cały
rok upłynie nam na zwadach i swa-
rach. Dzielący się opłatkiem mał-
żonkowie muszą uważać, by nawet
najmniejszy okruszek nie upadł na
ziemię. Jeśli tak się stanie, to w
przyszłym roku w ich związku może
pojawić się ktoś trzeci. Jeżeli pierw-
szą osobą, która wejdzie tego dnia
do domu, będzie mężczyzna, rok
będzie pomyślny, jeśli kobieta - zły.

Jabłko zjedzone w Wigilię chro-
ni przed bólem gardła, groch -
przed wysypką. Mak daje płodność,
a miód - powodzenie w miłości.

W wigilijny wieczór możesz też
uchylić rąbka tajemnicy skrywającej
przyszłe wydarzenia: Wyciągnięte
spod obrusa zielone źdźbło siana
oznacza szczęście w miłości i mał-
żeństwo, szernia - staropanień-
stwo lub zdradę.

Jeżeli dym ze zdmuchniętej
świecy unosi się w górę, wróży to
zdrowie i długie życie. Jeżeli zaś
rozchodzi się na boki - chorobę i
nieszczęścia.

Bóg się rodzi, moc truchleje!
W tę noc na świat przychodzi Dobro i Prawda.
Ale też prawdziwa Wolność i Odwaga,
i płynąca stąd Radość.
Uczestnictwa w tym wielkim Wydarzeniu,
wciąż trwającym,
wciąż na nowo odradzającym Świat
wszystkim mieszkańcom Ziemi Nyskiej,
wszystkim Czytelnikom „Nowin”
życzy



Liga Nyska

Wszystkim naszym
Drogim Czytelnikom
i ich rodzinom,
zdrowych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wiele dobra i szczęścia
w nowym roku

Życzy
Redakcja „Nowin Nyskich”
i Zarząd NTSK



Zwyczaj

Najważniejszą czynnością było przygotowanie wieczerzy i przystrojenie pomieszczenia, w którym miała się ona odbyć.

We dworach magnackich i szlacheckich, i w chłopskich chatkach stawiano w kątach izby snopy zbóż podstawowych: pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa. Na stole pod obrusem leżało siano, u powały zaś była podwieszona zielona gałąź, we wszystkich kulturach symbolizująca życie, zdrowie, radość, pomyślną vegetację roślin.

Na południu Europy używano drzewa laurowego lub oliwki, w środkowej i północnej Europie świerku, jodły i sosny oraz bukie-tów jemioli. W południowej i południowo-zachodniej Polsce popularna była dekoracja świąteczna wykonana z zawieszzonego nad stołem wierzchołka świerku czy gałęzi sosnowej, ewentualnie drucianego koła ozdobionego gałązkami jodły. Sad lub boże drzewko przystrajano drobnymi jabłkami (rajskie jabłka), orzechami, krążkami z opłatka, tańcuchami z papieru i słomy oraz zawieszonym pośrodku „światem” z kolorowych opłatków. „Świat” był czasem ozdobą najważniejszą, zawieszoną nad stołem na belce stropowej lub w innym widocznym miejscu. Symbolizował niezwykle czas, kiedy to wedle pradawnych wierzeń następuje obrzędowy powrót do początku wszechrzeczy. „Świat” wyrażał ideę łączności z kosmosem i siłami nadprzyrodzonymi, urzeczywistnioną w zjednoczeniu porządku ludzkiego z niebiańskim. Ozdoby wykonywane z opłatka są zdaniem etnografów typowo polskie, nieznane poza naszym krajem.



Choinka

Od blisko dwustu lat w Polsce najbardziej eksponowanym elementem dekoracji świątecznej jest choinka.

Ustawianie choinki na czas Bożego Narodzenia znane było w Niemczech co najmniej od końca XV wieku. Sztylek L. Cranacha Starszego z początku XVI stulecia przedstawia drzewko wigilijne ozdobione gwiazdkami i świeczkami. W Polsce zwyczaj stawiania choinki pojawił się na przełomie XVIII i XIX wieku najpierw na terenach okupowanych wówczas przez Prusaków oraz wśród mieszczaństwa niemieckiego pochodzenia. Choinka stopniowo wyparła dotychczasowe symbole; snopy i przystrojoną gałąź.

Jedną z teorii wyjaśniających genezę choinki upatruje początku zwyczaju w umieszczaniu podczas adwentu w przedsionkach kościołów drzewka nazywanego rajem. Nazwa nawiązywała do legendy apokryficznej, według której krzyż Chrystusa został wyciosany z rajskego drzewa.

Święta z obawami

Niepewność jutra

Komplikuje się sytuacja w dwóch największych nyskich zakładach. Ich szefowie desperacko próbują ratować spółki przed upadkiem.

W chwili obecnej najgorzej sytuacja wygląda w Zakładach Montażu Samochodów Nysa Motor. Przedłużający się kryzys gospodarczy powoduje, że fabryka ma kłopoty ze zbyciem swoich wyrobów. Montuje samochody tylko na konkretne zamówienie. - W tej chwili pracuje tylko część załogi, która realizuje zamówienie, reszta siedzi w domach - mówi przewodniczący Związku Zawodowego „Metalowcy” Władysław Nowak.

Zobowiązania Daewoo-FSO - stuprocentowego udziałowca nyskiej spółki wobec banków przekraczają 600 mln złotych. Firma miała czas do 15 grudnia na dogadanie się z wierzycielami. Dalszy ciąg rozmów przełożono na ten tydzień. Zarówno dłużnicy jak i wierzyciele czekają na ruch ze strony rządu, który miał pomóc znaleźć inwestora strategicznego dla zadłużonej fabryki. General Motors, nabywca Daewoo przejął tylko koreańską część koncernu. Chętnych do kupienia polskich spółek jak na razie nie widać. Jak zachowają się wobec takiego obrotu sprawy banki przekonamy się już niebawem. - Niewiele na ten temat wiemy. Próbowaliśmy się czegoś dowiedzieć w warszawskiej centrali, ale oni niczego nie chcą nam mówić - żali się Władysław Nowak. - Najgorsze jest to, że w tym zakładzie nie należy do nas. Wszystko jest własnością Koreańczyków. Nawet ten telewizor tam stojący - wskazuje na duży produkt koreańskiej myśli technicznej.

GRAJĄ Z NAMI NIEUCZCIWIE

Przewodniczący potwierdza jedynie, że udało się wypłacić pracownikom 70 proc. pensji, ale jednocześnie

śnie z żalem stwierdza, że po raz pierwszy załoga nie otrzymała talonów świątecznych. - Właściwie to już na święta wielkanocne nie było talonów - stwierdza Nowak, natychmiast też przypomina, że pensji za październik i listopad też nie wypłacono w pełni. Za październik było to mniej niż 70 proc. wynagrodzenia. - Powiem szczerze, liczyliśmy na Warszawę, ale coraz bardziej wydaje mi się, że oni grają z nami nieuczciwie. My przecież mamy takie same żółtki jak oni, ale Nysa to dla nich prowincja - skarży się Władysław Nowak.

Montaż samochodów w Nysa Motor potrwa prawdopodobnie do środy (19 grudnia). Co będzie dalej? Nie wiadomo.

NOWA SPÓŁKA NA PR 2

Sytuacja w Zakładach Urzędzeń Przemysłowych też daleka jest od normalizacji. Choć, jak zapewniają związkowcy, pensje dla pracowników za grudzień tego roku i styczeń 2002 roku zostały już wypłacone, choć tylko w 75 procentach. - Tego dawno już u nas nie było - zaznacza Tadeusz Błacha z zakładowego OPZZ. Niestety pracownicy muszą się obyć bez talonów świątecznych, ale niewiele zakładów może skorzystać z tego przywileju.

Najnowszą zmianą w zakładzie ma być powstanie nowej spółki na bazie wydziału mechanicznego PR 2. Prawdopodobnie jest to FEROTECH sp. z o.o., który chce odkupić wszystkie maszyny z PR 2. Nowo powstała spółka ma wykonywać między innymi usługi na rzecz ZUP. - Jest to jakaś próba ratowania sytuacji. To jest szansa dla ludzi tam pracujących - potwierdza Błacha.

Maciej Byczek

Pozbądź się marek

W związku z przechodzeniem niektórych krajów unijnych ze swoich walut na euro posiadacze obcych walut powinni zadbać, aby w odpowiednim czasie się ich pozbyć.

Najwcześniej wymiany monetarnej dokonają Niemcy, euro obowiązuje od stycznia 2002 roku. Do końca grudnia br. musimy się po-

zbzyć tej waluty. Po 1 stycznia przyszłego roku za operację wymiany będzie trzeba zapłacić. Niezbyt dużą kwotę najlepiej sprzedać w kantorach. Większą ulokować na rachunku walutowym awista. Na koniec roku zostaną automatycznie i bezpłatnie przeliczone na euro.

dw

Wigilia za kratami

Więźniowie Zakładu Karnego w Nysie święta Bożego Narodzenia będą spędzali podobnie jak co roku. Zważywszy na kłopoty finansowe Zakładu Wigilia będzie skromna, ale na pewno nie zabraknie tradycyjnych potraw oraz przystrojonej choinki.

Po kolacji przygotowanej przez więziennych kucharzy, więźniowie będą mogli odwiedzać się na swoich oddziałach. O godzinie 17.00 każdy chętny będzie mógł uczestniczyć w pasterce. Na każdym z oddziałów

nie zabraknie świątecznego symbolu - choinki. Więźniowie dostaną także gałązki, którymi będą mogli przyozdobić cele. W czasie świąt przez radiowęzeł będą puszczone kolędy. Więźniowie nie mogą jednak liczyć na żadne szczególne przywileje z okazji świąt. Dyrektor ZK w Nysie Jan Garczarek informuje, że w tym okresie nie będzie żadnych ekstraprzepustek ani odwiedzin. Święta w domu będą mogli spędzić tylko „najlepsi” więźniowie.

ab

Wraca do zdrowia

Dawid, 14-letni mieszkaniec Nysy, który w wyniku pobicia przez 15-latkę pozostawał przez prawie miesiąc w stanie śpiączki, odzyskał przytomność. Od czwartku 14 grudnia przebywa w szpitalu w Korfantomie. Jest szansa na powrót chłopca do zdrowia.

Pacjent odzyskał świadomość. Skierowaliśmy go na rehabilitację do Opolskiego Centrum Rehabilitacji w Korfantomie - poinformował „Nowiny” lek. med. Krzysztof Kaźmierczak, ordynator Oddziału Intensywnej Terapii w Nysie.

Rodzice chłopca nie tracili nadziei na jego powrót do zdrowia.

- Karmię Dawidka. Reaguje już na polecenie: Otwórz usta, przełknij. Macha mi ręką na pożegnanie! - cieszy się Elżbieta S. - A dzisiaj, w poniedziałek, siostry wioziły go na wózek. Na razie jeszcze nie odzyskał mowy, ale może na Boże Narodzenie... - kobieta jest wzruszona i pełna nadziei. Jednocześnie dodaje, że jest bardzo wdzięczna całemu personelowi, Oddziałowi Intensywnej Terapii w Nysie, z ordynatorem lek. Krzysztofem Kaźmierczakiem.

- Oni przywrócili nam syna, proszę podziękujcie im wszystkim!

dw

reklama

POŻYCZKA

BEZ PORĘCZCIELI

wysokość pożyczki	wysokość miesięcznej raty			
	1 rok	2 lata	3 lata	4 lata
1 000 zł.	94 zł.	52 zł.	38 zł.	33 zł.
1 500 zł.	141 zł.	78 zł.	57 zł.	49 zł.
2 000 zł.	189 zł.	104 zł.	76 zł.	65 zł.
2 500 zł.	236 zł.	130 zł.	95 zł.	81 zł.
3 000 zł.	283 zł.	156 zł.	114 zł.	98 zł.

FINANS

LEASING NIERUCHOMOŚCI KREDYTY

Nysa, ul. Grzybowa 3, tel. 433-85-45, 40-90-310



ORIX
Leasing

Oddział Nysa, **FINANS**
tel. / fax 077 433 44 68, 40 90 320
ul. Grzybowa 3 (boczna rynku)

Procedura
uproszczona
już od

10%

Wymagane dokumenty: REGON, NIP, wpis do ewidencji / RHB

Oferujemy atrakcyjne ubezpieczenia w PZU S.A.

AC -1,99%, OC, NW, ZK - 480,00 PLN

Boże Narodzenie to czas wyjątkowy!
Czas radości, miłości i spokoju.
Życzymy Państwu aby ten czas był pełen niezapomnianych chwil,
a Nowy 2002 Rok, aby przyniósł wiele satysfakcji, spełnienia wszystkich marzeń i oczekiwań.

TERAL
kafelki i armatura sanitarna

GWIAZDKĘ WSZYSTKIM

Już po raz siódmy osoby niepełnosprawne mogły zaprezentować swój dorobek artystyczny na deskach teatru. 14 grudnia Klub Integracyjny Ośrodka Pomocy Społecznej, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy „Tu jesteście” i Nyski Dom Kultury zorganizował kolejną „Gwiazdkę dla wszystkich”.

Na scenie Domu Kultury zaprezentowały się wszystkie środowiska osób niepełnosprawnych z Nysy oraz zaprzyjaźnieni z nimi uczniowie ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich. Na wi-

Narodzenie” i „Betlejem” oraz przedstawiły wiersz Tadeusza Kuźbika „Wesołych świąt”. Otrzymały za to od publiczności gromkie brawa. Tanecznymi występami wieczór uświetniły „Szalone dziewczyny” z Gimnazjum nr 5. Z tej samej szkoły oraz ze SP nr 11 zespół teatralny „Oskar” przygotował jasełka. Gościnnie na scenie pojawiła się grupa młodzieży z Technikum Zawodowego w Biechowie w spektaklu „Rzepka”. Uczniowie ci oprócz strawy duchowej przygotowali dla wszystkich uczestników zabawy słodkie niespodzianki. Każdy z wy-



Niepełnosprawni o sobie

opowiadał o prozie życia niepełnosprawnych, czyli o pokonywaniu barier, przede wszystkim tych architektonicznych. O tym, że takich barier nie brakuje w naszym mieście doskonale wiedzą niepełnosprawni i ich opiekunowie. W teatrze wszystko jest możliwe i przedstawienie zakończyło się optymistycznie.

W czasie trwania imprezy odbył się także kiermasz prac plastycznych osób niepełnosprawnych. Swoje stoisko miało również Po-

wiatowe Centrum Pomocy Rodzinie oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej. Wszyscy chętni mogli zakupić tam świąteczne ozdoby.

„Gwiazdka dla wszystkich” nie miałaby miejsca, gdyby nie liczne, stałe grono sponsorów, które od lat wspiera działalność instytucji zrzeszających niepełnosprawnych. Nagrody dla występujących ufundował Urząd Miejski oraz Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

an



Przy stole

Dawniej podczas wieczerzy zachowywano milczenie lub rozmawiano półgłosem, co tłumaczy się tradycją biesiad zadusznych.

Obecnie zachowanie przy stole jest swobodne, niemniej Wigilia to pora refleksji, wspomnień o bliskich zmarłych, i zadumy. Na wsi po wieczerzy gospodarz szedł do obory, stajni i kurnika przynosząc zwierzętom domowym kolorowy opłatek, niewielką ilość wigilijnych potraw i trochę siana spod obrusa.



Wróżby

Spośród licznych czynności wróżebnych najpowszechniejsze było zaklinanie urodzaju. W wielu okolicach odbywało się tzw. bicie drzew. Po wieczerzy domownicy, przede wszystkim dzieci, szli do sadu niosąc słomiane powróśla.

Na czele szedł gospodarz z siekierą w rękę, którą uderzał w pień drzewa pozorując ścinanie i mówił: „Niech będzie rodziło”. Dzieci zaś wołały: „Dajcie mu pokój, będzie rodziło!” i obwijały drzewo powróslami, żeby obficie owocowało. Dobrze zbiory zbóż miało zapewnić sypanie owsa, które odbywało się po wieczerzy wigilijnej albo w drugi dzień świąt (według kościelnej interpretacji na pamiątkę ukamienowania św. Szczepana obrzucano owsem księdza w kościele), w dniu Nowego Roku lub na Trzech Króli.

Wygłaszano przy tym stosowne życzenia, często rymowane. W okresie świątecznym chodzili od domu do domu w mieście i na wsi kolednicy z szopką i gwiazdą, na wsi chłopcy przebrani za turonia lub niedźwiedzia, nosili manekiny przedstawiające rozmaite zwierzęta, np. żurawia czy kozę, i składali życzenia obfitych plonów, jednocześnie domagając się poczęstunku. Przełomowy charakter świąt Bożego Narodzenia ze względu na zimowe przesilenie znalazł odbicie w przepowiadaniu pogody. Gwieździste niebo w noc wigilijną zapowiadało rok pogodny i urodzajny, pochmurne zaś słotny.



Prezenty

Za podstawę dokładniejszej prognozy przyjmowano dwanaście dni, od Bożego Narodzenia do Trzech Króli. Dni wróżących pogodę w kolejnych miesiącach nowego roku. Z Wigilią wiązały się również wróżby dotyczące życia i zdrowia oraz perspektyw matrymonialnych.

Powszechny dziś zwyczaj wręczania prezentów był w dawnej Polsce praktykowany tylko w wyższych sferach. Około połowy XIX wieku zaczął się przyjmować wśród mieszczan, najpierw pochodzenia niemieckiego, później wśród całej ludności miejskiej i u bogatszych chłopów. Mężczyzna przebrany za św. Mikołaja, rzadziej za św. Józefa, przynosił dzieciom na gwiazdkę jabłka, pierniki, owoce i słodycze.



Kiermasz cieszył się wielkim zainteresowaniem

downi zasiedli rodzice, krewni, znajomi, pedagodzy, sponsorzy oraz organizatorzy imprezy.

W nastrój świąteczny wprowadzały kolędy i pastorałki śpiewane m.in. przez zespół wokalny „Słowiaki” z Gimnazjum nr 5. Uczniowie z Domu Pomocy Społecznej wystąpili w inscenizacji „Szopki szkolnej”, maluchy z Przedszkola Integracyjnego nr 5 wykonały piosenki „Boże

konawców i gości otrzymał ciasteczko własnoręcznie upieczone przez dziewczęta i chłopców z biechowskiej szkoły. Z recitalem wystąpiła zaprzyjaźniona z Klubem Agnieszka Mizia, która zaprezentowała fragment „Alchemika” Co-hello.

Publiczność mogła też obejrzeć inscenizację teatralną przygotowaną przez Alinę Padykułę. Spektakl



Maluchy z Przedszkola nr 5

Już świątecznie



Dzieci z Przedszkola Integracyjnego nr 5 w Nysie występowały w poniedziałek przed sporą publicznością. Większą część widowni na wystawianych 17 grudnia jasełkach zajęli uczniowie Szkoły Specjalnej z Nysy.

Mieli oni okazję podziwiać swoich młodszych kolegów w niecodziennych rolach. Jak co roku nie zabrakło Maryi, św. Józefa, trzech królów i oczywiście dzieciątka Jezus.

Przedszkolakom znakomicie udało się wszystkich wprawić w świąteczny nastrój. Pomogły lśniące stroje, wykonane przez niezawodnych rodziców, a przede wszystkim wspaniała muzyka. Całość została przygotowana przez wychowawczynię - Brygidę Korzeniowską.

Dzieci zaprosiły wszystkich do wspólnego śpiewania i przedszkole rozbrzmiało dźwiękiem najpiękniejszych kolęd.

ab

Bal Sylwestrowy Redakcji „Nowin” i Ligi Nyskiej

Redakcja „Nowin Nyskich” oraz Liga Nyska zapraszają nysan na Bal Sylwestrowy.

W programie balu liczne konkursy i atrakcje.

Sylwester 2001/2002

Wstęp: 295 zł od pary.

Bilety do nabycia w redakcji „Nowin Nyskich”, ul. Prudnicka 3 w godzinach 8.00 - 15.00, w sobotę od 9.00 do 13.00.

Zapraszamy w godzinach 10.00 - 22.00

GWARANCJA JAKOŚCI

Solarium

promocyjne ceny klimatyzacja lampy 160W

Nysa, ul. Kusocińskiego 33a (Nysa Południe obok EKO) tel. 433 03 78, 433 24 25



Świąteczne przepisy

Święta to czas, gdy na naszym stole pojawiają się wspaniałe słodkości. Oto kilka przepisów na naprawdę świąteczne ciasta.

DELICJE

Składniki na ciasto kokosowo-makowe:

20 dkg kokosu
8 łyżek cukru pudru
8 białek
1 łyżeczka proszku do pieczenia
5-10 dkg suchego maku
Białka ubić, dodać cukier i resztę składników. Upiec.

Składniki na masę:

1 budyń śmietankowy
8 żółtek
1/2 litra mleka
Ugotować budyń i wystudzić.
Rozpuścić dwie galaretki cytrynowe w jednej szklance wody. Całość ostudzić. Utrzeć w międzyczasie kostkę margaryny, dodać budyń i tężejącą galaretkę.
Na ciasto wyłożyć jakieś owoce (mogą być truskawki, brzoskwinie), a następnie masę. Następnie poukładać ciastka „Delicje” czekoladą do góry, a całość zalać dwiema, czerwonymi galaretkami na 1/2 litra wody.

SNIKERS

Składniki na biszkopt:

5 białek
3/4 szkl. Cukru
25 dkg orzechów włoskich drobno pokrojonych
1 łyżka mąki ziemniaczanej
1 łyżka mąki pszennej
1 łyżka proszku do pieczenia.
Upiec biszkopt

Składniki na biszkopt kakaowy:

7 jajek
1 szkl. cukru
5 łyżek mąki
2 łyżki kakao
proszek do pieczenia
Upiec biszkopt

Masa:

5 żółtek utrzeć z 3/4 szkl. cukru. Dodać jedną czubatą łyżkę mąki ziemniaczanej. Całość wlać do szklanki gotującego się mleka. Utrzeć 30 dkg margaryny, dodać budyń. Podzielić masę na pół do jednej dodając kakao. Biszkopt kakaowy przekroić na pół, a jego spód posmarować białą masą. Na to położyć placek z orzechami, masę kakaową i ciemny placek. Ciasto polać polewą czekoladową.

BISZKOPT Z MAKIEM

Ciasto:

4 jajka
szklanka cukru
4 łyżki oliwy
szklanka mąki
łyżeczka proszku do pieczenia
Upiec biszkopt
Masa makowa:
1 1/2 szklanki maku
3 jajka
2 łyżki mąki ziemniaczanej
3/4 szkl. cukru
25 dkg margaryny
zapach migdałowy
Mak zalać wrzącą wodą. Po dwudziestu minutach zagotować i odstawić do wystygnięcia. Następnie wodę odlać, dwa razy zemieć i połączyć z jajkami, mąką i zapachem. Zagotować margarynę i nie zdejmując z ognia stopniowo dodać mak. Masę makową przełożyć biszkopt. Polać polewą czekoladową.

Święta w pracy

- Co czuję, kiedy jestem na służbie, a inni w tym czasie świętują? Już się przyzwyczaiłem. Kiedyś przed laty było mi przykro - mówi sierż. sztab. Marcin Kosno, nyski dzielnicowy. W tym roku po raz dziewiąty w czasie swojego 11-letniego stażu zawodowego spędzi Wigilię i sylwestra w pracy.

POLICJA



Sierż. sztab. Marcin Kosno

W Komendzie Powiatowej Policji w Nysie naszego bezpieczeństwa każdego świątecznego dnia będzie strzegło około 30 osób z poszczególnych wydziałów. Najmocniejsza obsada będzie w prewencji.

Sierż. sztab. Marcin Kosno rozpocznie swoją służbę w Wigilię o godz. 20.

- Zjemy kolację wcześniej, bo żona Magdalena, też ma nockę. Tego dnia oraz w sylwestra. Pracuję na stacji benzynowej. Przykro będzie tylko naszemu 10-letniemu synkowi Bartoszowi, ale chyba tylko odrobinę, bo wieczór wigilijny spędzi on z ukochanymi dziadkami.

STRAŻ POŻARNA

W nyskiej komendzie straży pożarnej w gotowości bojowej pozostanie 14 strażaków z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej. Pracować będą 24 grudnia od godz. 8 rano do godz. 8 następnego dnia.

- Robimy sobie Wigilię w pra-

cy. Jest ryba, opłatek i to, co każdy przyniesie od siebie z domu - mówi st. asp. Bartosz Rysiak. Jego żona Anna oraz 6-letnia córeczka Martyna zdążyły się już przyzwyczaić do nieobecności męża i taty w domu podczas rodzinnych uroczystości. Spędzą Wigilię z rodziną. Za to w czasie świąt Martynka będzie mogła się nacieszyć ojcem do woli. Na pewno będą wspólne wyjścia do krewnych oraz spacer.

Taką samą obietnicę złożył swoim bliskim st. ogniom. Janusz Kowalczyk z Otmuchowa.

- Żona Elwira oraz synowie Radek i Krystian na pewno obmyślili dokładny plan świąt, do którego się dostosują bez sprzeciwu - śmieje się pan Janusz.

St. sekcji. Mirosławowi Królowi najbardziej podczas Wigilii w pracy będzie brakowało klusek z makiem, które wprost uwielbia. Oczywiście poza obecnością jego ukochanych dziewcząt: żony Barbary i 6-letniej córeczki Karoliny.

- Smak klusek jest niesamowity. Te dziwne kutie niech się schowają. Mak uciera się z rodzynkami i migdałami. Osobno gotuje się specjalne kluseczki: wąskie i długie robione według specjalnego

święta będę miał spokojne i rodzinne. Mieszkam z rodzicami, jestem kawalerem. W domu naszym będzie dużo ludzi, przyjdą siostry z rodzinami. Bardzo lubię taką atmosferę. Przy okazji będę miał czas, żeby nadrobić ostatnio zaniebane obowiązki ojca chrzestne-

Fryderyk Mazanka, pełniący obowiązki kierownika drużyny konduktorskich w nyskiej stacji PKP, pracować będzie w dwa dni świąteczne.

- W Wigilię mam służbę od godz. 6 do 18. Uroczystą kolację świąteczną zjem więc z rodziną.



Iwona Kociołek i Fryderyk Mazanka

go. Mój 5-letni chrześniak Michał ma o to mnie pretensje.

KOLEJ

W PKP trudno określić, ile osób będzie w Wigilię i święta w

żoną Krystyną i synami Krzysztofem i Arturem. Mam też nockę z pierwszego na drugi dzień świąt. To i tak jest super, bo nieraz było tak, że ze względu na moją pracę kolację wigilijną jedliśmy o godz. 13.

Nocną zmianę w wigilijny wieczór ma również kasjerka Iwona Kociołek, która w Kasie Dopłat rozlicza konduktorów.

- Pracuję już 17 lat na kolei, więc się przyzwyczaiłam. Mój mąż Bogusław, też kolejarz, również ma nockę w Wigilię. Synowie Tymoteusz i Szymon nie będą sami, bo mieszkamy z moimi rodzicami. Z kolacją zdążymy. Będzie czas na życzenia, łamanie się opłatkiem, a także na rozpakowanie upominków. Bo Gwiazdka musi wszystkim coś przynieść, choćby mały drobiazg.

Naczelnik sekcji pasażerskiej Henryk Kulpa oficjalnie w święta ma wolne. Ale...

- ...cały czas muszę być uchwytany pod telefonem. W przypadku wypadku z udziałem pociągów pasażerskich muszę przyjechać do Nysy. Muszę dopilnować, aby pasażerowie mogli kontynuować dalszą podróż w sposób bezpieczny.

Danuta Wąsowicz-Hotota



Dyżurująca drużyna straży pożarnej

przepisu. To jest raj w gębie! - żartuje pan Mirek.

Mł. asp. Paweł Zwadron też spędziłby tegoroczną Wigilię w pracy, gdyby nie wziął urlopu.

- Cieszę się, że tegoroczne

pracy. Każda sekcja, a jest ich kilka, ma swój plan. Na pewno tego dnia służbę pełnić będą maszyniści i ich pomocnicy, dyżurni ruchu, drużyny konduktorki, kasjerzy itd.

Szkoła Grzesiowi

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Nysie z klas od IV do VI własnoręcznie przygotowali kartki świąteczne. Nauczyciel Jacek Niedzwiedz zapakował je do pudełka, przygotował specjalną skarbonkę i ruszył do różnych instytucji. Odwiedził również „Nowiny”.

- Sprzedajemy kartki, a zarobione w ten sposób pieniądze zostaną przekazane dla byłego naszego ucznia Grzeska. Chłopak trafił kilka lat temu do Domu Dziecka. Mam z nim stały kontakt, to bardzo wartościowe dziecko. Wyszedłem z inicjatywą, żeby mu pomóc, bo chłopak ma wiele potrzeb. A jak jest w placówkach oświatowych z pieniędzmi każ-

dy wie! Odzew był niesamowity, zarówno wśród nauczycieli jak i uczniów. Teraz tylko trzeba znaleźć nabywców na kartki - powiedział nam nauczyciel.

dw

REMONTY I USZCZELNIANIE OKIEN
* nowa szwedzka - EURO
* zabudowa balkonów
Zadzwoń - obejrzymy i doradzimy bezpłatnie
tel. 448 40 04, 448 38 00, 0 607 292 874
NOWOŚĆ

NYSA
ul. Mariacka 10

RZUĆ PALENIE!

1 ZABIEG 90% SKUTECZNOŚCI!

Likwidacja nałogu nikotynowego
ALERGIA - testy i odczulanie

GABINET BICOM **NYSA**,
Przyjęcia w co drugą sobotę ul. Celna 21/3
Rejestracja telef. codz.:

4333927, 0605/222105, oraz
0800-146060 (telefon bezpłatny)

Niemiecka Wigilia

W środę 19 grudnia o godz. 17.00 w sali nyskiego Muzeum odbędzie się niemiecki wieczór wigilijny. Choć organizatorem imprezy jest Instytut Języków Obcych Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nysie, nie będzie to spotkanie wyłącznie dla studentów i wykładowców.

Po około półtoragodzinnej części oficjalnej uczestnicy wieczoru przejdą do baru „Professor”, gdzie serwowane będą niemieckie smakołyki wigilijne.

ag

Moda w „Redosie”

Samorząd studencki Wyższej Szkoły Zawodowej w Nysie organizuje w najbliższy piątek 21 grudnia pokaz mody.

Impreza rozpocznie się o godz. 19.00 w klubie „Redos”. W rolę modelek wcielą się najpiękniejsze nyskie studentki. Zaprezentują one stroje młodzieżowe i kreacje wieczorowe, które udostępnił im sklep „ann.s moda młodzieżowa”. Dziewczyny do prezentacji przygotowuje fachowiec z salonu fryzjerskiego „VIP”.

Oprócz dobrej zabawy wszyscy, którzy spędzą piątkowy wieczór z modą mogą liczyć na pięcioprocentowy rabat przy korzystaniu z usług zakładu fryzjerskiego i sklepu.

ag

Studenci są przeciwko rządowym planom zmniejszenia ulg na bilety

Cios w studentów

Według rządowego projektu, ulgi na przejazd PKP i PKS zostałyby zmniejszone z 50 do 37 - proc. a bilety bezpłatne zastąpiłaby 78-proc. ulga.

W związku z tym planami w dużych ośrodkach akademickich w całym kraju odbyły się w ubiegłym tygodniu protesty. Największe pikety miały miejsce pod Kancelarią Premiera oraz Sejmem.

Sonda „Nowin”

Co na temat radykalnego zmniejszenia zniżek komunikacyjnych sądzą studenci Wyższej Szkoły Zawodowej w Nysie?

MONIKA:



- Powinno zostać tak jak jest. Nie powinno być żadnych podwyżek. W Nysie jest mało zakwaterowań i duży procent studentów dojeżdża. Mnie akurat to nie dotknie, bo jestem z Nysy. Na moim roku jednak jest dużo koleżanek i kolegów, którym takie rozwiązanie zabierze trochę pieniędzy.

ELŻBIETA:



- Dojeżdżam z Głubczyc, ale na szczęście nie codziennie. Dlatego likwidacja tych zniżek nie wpłynęłaby zbyt mocno na uszczuplenie mojej kieszeni. Dla mnie większym problemem są autobusy czerwone. Mieszkam na Górnej Wsi. Za bilet płacę teraz 3, 50 zł i boję się, że będzie trzeba płacić więcej.

STEFAN:



- Moje zdanie w stosunku do tego jest negatywne. To jest cios w biedniejsze społeczeństwo - studentów - ludzi, którzy chcą się kształcić. Ja byłem nawet za organizacją protestu z ramienia samorządu studenckiego. Doszliśmy jednak do wniosku, że poczekamy jeszcze na większe środowiska akademickie. Jeśli ta uchwała wejdzie w życie na pewno zorganizujemy protest.

ROBERT:



- Dotknie mnie to osobiście, bo dojeżdżam z Brzegu codziennie. Kupuję bilet miesięczny i jeśli zlikwidują zniżki to na pewno będę kilka groszy do tyłu. Teraz przy 50 proc. zniżce płacę 125 zł i to już dla mnie jest dużo. Moi rodzice nie są zamożnymi ludźmi, a wiadomo, że studia wiążą się z kosztami. Dochodzą do tego jeszcze podręczniki.

Potrącił pieszego



W czwartek na ulicy Prudnickiej w Nysie na oznakowanym przejściu dla pieszych doszło do wypadku. Około trzeciej po południu pod jadącego w kierunku ulicy Piłsudskiego seata toledo nagle wtargnął 60-letni mężczyzna. Uderzony lewą stroną samochodu, mężczyzna został odrzucony kilka metrów do przodu.

Wezwane natychmiast przez 49-letniego kierowcę seata pogotowie przyjechało po upływie 10 minut. Jako pierwszy na miejscu wypadku pojawił się mieszany patrol funkcjonariuszy Straży Miejskiej i ruchu drogowego rozładowując na-

tychmiast tworzący się w godzinach szczytu korek samochodowy.

W zimie, kiedy na ulicach leży śnieg lub tzw. błoto pośniegowe większość potrażeń dochodzi z winy pieszych. Kierowca, mimo że jedzie z małą prędkością, nie jest w stanie w tych warunkach zatrzymać pojazdu w miejscu.

- Między 10 a 16 grudnia w Nysie doszło do 23 kolizji, podczas gdy na drogach panują dobre warunki jazdy, jest ich średnio 13 - powiedział Tadeusz Dunat, naczelnik sekcji ruchu drogowego KPP w Nysie. - Najwięcej kolizji wydarzyło się w sobotę 15 grudnia.

JOTPE

Bardzo Tanie Zakupy

ODZIEŻ * OBUWIE * AGD

NYSA, ul. Królowej Jadwigi
PRUDNIK, ul. Zamkowa 2 (Dom Handlowy)

Wesołych Świąt
i szczególnego
Nowego Roku
życzy firma
BTZ

Co tydzień
PROMOCJA

Zapraszamy
od pn - pt
w godz. 10.00 - 18.00
w soboty
w godz. 10.00 - 14.00



SALON bielizny erotycznej

6% zniżki

najnowsze kolekcje

przystępne ceny

Wesołych świąt

48-300 Nysa, ul. Rodziewiczówny 34
(MIKRO-MARKET) tel. (0-77) 433 78 78

Stare wigilijne przesady

W magnackich posiadłościach i szlacheckich dworach w dzień Wigilii panowie udawali się na polowanie. Komu powiodło się bowiem w ten dzień, mógł liczyć na udane łowy przez cały rok.

Jeśli komuś zależało na powodzeniu w interesach musiał pokusić się o małą kradzież. Najlepiej było ukradkiem zabrać coś sąsiadowi z podwórka (oczywiście tylko dla żartu). Jeśli się nie zorientował, sprytnemu złodziejaskowi przez okrągły rok pieniądze same wpadały do kieszeni.

Starsi ludzie radzili w czasie wigilijnej kolacji jak najczęściej jeść, miało to chronić bowiem w przyszłości przed głodem. Wierzano także, że jeśli ktoś w czasie spożywania wieczerzy odłoży choć na chwilę łyżkę, nie doczeka następnej Wigilii.

Dziewczęta podczas wigilijnej kolacji wstawiały od stołu, żeby nasłuchiwać, z której strony naszczekują psy. Z tej samej miał w przyszłości nadejść narzeczony.

Starym zwyczajem gospodarze w wigilijną noc bacznie obserwowali niebo. Gwieździste było dobrą wróżbą - zapowiadało nieśność drobiu.

Dobre zdrowie zapewniało umycie twarzy (lub całego ciała) w wodzie, do której wrzucono miedziany pieniążek. Należało to zrobić przed wyjściem na pasterkę.

Karp w śmietanie z grzybami

Składniki: jeden karp, jedna cebula, jedna pietruszka, ząbek czosnku, 300 gram prawdziwków (ewentualnie kurek lub boczników), pół łyżki masła, szklanka wytrawnego wina, szklanka śmietany, płaska łyżka maki, sól, pieprz.

Sprawionego i umytego karpia podzielić na dzwonka i nasolić. Cebulę, czosnek i pietruszkę pokroić w drobną kostkę, oczyszczone grzyby pokroić w spore plasterki (kurek nie kroić). Rybę włożyć do rondła, dodać grzyby i jarzyny, zalać winem, oprószyć pieprzem i gotować na niewielkim ogniu około 15 min. Śmietanę dokładnie rozmieszać z mąką, osolić, wlać do rondła, dodać masło. Całość zagotować. Podawać najlepiej z kluskami.



Jaki prezent?

BARAN uwielbia niespodzianki! Nie znosi prezentów sztampowych i tak zwanych dyżurnych - typu bombonierka, szalik, czy skarpetki.

Panią szczególnie ucieszy oryginalna część garderoby np. odważny kapelusz, pana - akcesoria samochodowe.

BYKI cenią sobie prezenty kosztowne i markowe. Im podarek droższy tym Byk bardziej zadowolony. Jeśli kupujesz mu książkę to koniecznie w twardej, złoczonej oprawie, alkohol - w eleganckiej butelce, ciuchy - tylko firmowe. Raczej nie sil się na żadne niespodzianki i dowcipne prezenty, bo Byki nie mają za grosz poczucia humoru.

BLIŹNIĘTA nie znoszą nudy. Uwielbiają rzeczy modne, odważne a przede wszystkim różnego rodzaju gadżety. Z prezentem dla bliźniąt nie ma więc raczej kłopotu, bo ucieszy się ze wszystkiego. Książka (najlepiej szokująca), zegarek (tylko wodoodporny), bilet do kina.

RAKI najbardziej lubią stylowe i wyszukane prezenty. Pani najlepiej kupić coś z romantycznym akcentem, np. antyczną (wyłącznie srebrną!) biżuterię. Pan Rak szczególną uwagę przywiązuje do swojego wyglądu, dlatego najlepiej kup mu jakiś kosmetyk.

LEW nie potrafi żyć bez silnych emocji. Najbardziej ucieszy go cenny drobiazg w szokującym opakowaniu. Prezent musi być taki, żeby zwrócił uwagę i wzbudził zazdrość w każdym, kto go zobaczy. Wtedy Lew będzie w siódmym niebie.

PANNA ucieszy się właściwie ze wszystkiego, byle było to solidne i w dobrym gatunku. Jeśli prezentem ma być ubranie to koniecznie proste, schludne i trwałe. Najbardziej jednak Panna ucieszy się z upominku, który wręczając wykona własnoręcznie.

WAGA w życiu ceni przede wszystkim harmonię i piękno. Dużą uwagę przywiązuje do tego co ją otacza. Dlatego najlepszym prezentem będzie antyczny drobiazg, kryształowy flakon, wyszukany świecznik. Uwaga: Waga ma naprawdę dobry gust, dlatego prezenty należy wybierać ostrożnie.

SKORPION uwielbia wszystko co tajemnicze i niezwykle. Panią do gustu na pewno przypadną odważne, ogniste stroje, panom - fikuśna bielizna. Skorpionu obu płci ucieszą prezenty niematerialne czyli wystawna kolacja, czy zabawa w egzotycznym klubie. Liczy się pomysł!

STRZELEC to wieczny optymistą, lubiący życie pełne przygód. Prezent dla niego musi być przede wszystkim egzotyczny. To może być np. bilet na „koniec świata”, albo przynajmniej na drugą półkulę ziemską. Pani ucieszy się z czegoś co ułatwi jej pracę w kuchni.

KOZIOROŻEC ma duże poczucie humoru, dlatego kupując mu prezent możesz śmiało zażartować. Koziorożce lubią też rzeczy, które mają swoją historię. Zarówno pan jak i pani ucieszą się z zabytkowej papierošnicy, bądź pióra dobrej marki.

WODNIK lubi eksperymenty. Pani Wodnik z pewnością spodoba się ekstrawagancka biżuteria, a panu oryginalna mucha. Osoby spod tego znaku lubią też rzeczy mało przydatne, czy różnego rodzaju talizmany, książki o magii, karty Tarota, bilet na wystawę sztuki.

RYBY nie przywiązują dużej wagi do własnego wyglądu. Mają artystyczną duszę, lubią więc dobrą muzykę i sztukę. Idealne prezenty dla Ryb to romantyczne książki, kasety z muzyką klasyczną, bądź filmy typu „Przemięto z wiatrem”.

Przed zamkniętymi drzwiami

Pacjenci z Obwodu Lecznictwa Kolejowego Opolu, czyli z przychodni „Olka” w Nysie od miesiąca nie są przyjmowani w Wojkowej Przychodni Zdrowia. Powód? „Olka” nie płaci za usługi.

- To prawda, że mamy dług wobec wojkowej przychodni, ale przecież nie my jedni. Jak można tak postępować - denerwuje się dr Aleksander Wojtyłko dyrektor „Olki” w Opolu.

- Prowadziliśmy wymianę bartorową. Nasi pacjenci korzystali z ich RTG, ja z kolei przyjmuję jako chirurg dziecięcy. Nie potrafiłbym nie przyjąć pacjenta. Doktor Hankus zachowuje się jak monopolista. A przecież doskonale wie jaka jest nasza sytuacja. My nie jesteśmy bandytami - mówi. Zdaniem dr. Wojtyłki jest to typowa gra marketingowa i polityczna dr. Hankusa.

Teresa Michalska księgowa z Wojkowej Przychodni twierdzi, że ich placówka nie miała innego wyjścia. - Przychodnia „Olka” nie płaci nam od trzech miesięcy. Są nam winni 15 tys. zł i są naszymi jednymi dłużnikami - mówi. - Nie wiem, gdzie mają się udać ci pacjenci. To nie nasz problem, tylko problem „Olki”. Pacjenci mogą odwołać się do branzówki.

Jak na razie w Wojkowej Przychodni Wojkowej pacjentów z „Olki” będą przyjmować lekarze, do których nie potrzeba skierowań, czyli okulisci i ginekolodzy. Co mają zrobić chorzy, którzy płacą składki na ubezpieczenie i których przychodnia nie może lub nie chce przyjąć? Nad odpowiedzią zastanawiają się tylko sami pacjenci. Pozostałych wydaje się ten problem nie obchodzić.

an

Pilnie oddam w dobre ręce
3-letnią suczkę rasy terier
myśliwski maści czarnej podpalanej.
Tel. 433 32 88

Stan zapomnienia

Odśpiewaniem hymnu narodowego i zapaleniem 9 zniczy uczciła w ubiegły czwartek ofiary stanu wojennego kilkudziesięciosałobowa grupka nysan zgromadzona pod pomnikiem Patriotów Polskich w Nysie.

Wśród nielicznie zebranych byli: weterani II wojny światowej, kilku internowanych 13 grudnia 1981 roku, członkowie Ligi Nyskiej, oraz wszyscy ci, którzy pamiętają ten ponury okres naszej najnowszej historii.

Wcześniej w Nyskim Domu Kultury na zaproszenie Zarządu Ligi Nyskiej odbyło się zebranie, podczas którego internowani wspominali ten szczególny czas. - Pamiętam wydarzenia tamtych dni i nie mogę się zgodzić z tym co teraz nam się próbuje wmówić. Nie było żadnych propozycji ze strony generała Jaruzelskiego, który teraz twierdzi, że chciał się z opozycją dogadać. To jedne wielkie kłamstwo - mówił jeden z internowanych, prezes Ligi Nyskiej Janusz Sanocki. Z nyskich internowanych w klubie „Amator” pojawili się też: Leon Foltyn, Władysław Bolechów, Janusz Smagoń, Józef Trytko i Marcin Starski.

Okolicznościowe wiersze recytował nyski gimnazjalista Marek Kobylarski.

Następnie zebrani przeszli do kościoła pw. świętych Jakuba i Agnieszki, gdzie tradycyjnie w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego odprawiana jest msza św. za ofiary tego okresu. Stamtąd udali się pod pomnik Patriotów Polskich, gdzie odśpiewali hymn Polski i zapalili 9 zniczy dla pomordowanych górników w kopalni „Wujek”.

MB



Dziewięć zniczy dla dziewięciu zamordowanych w kopalni „Wujek”

Nie ma winnych

* W 1996 r. Sejm głosami SLD i PSL umorzył postępowanie w sprawie autorów stanu wojennego.

* W tym roku katowicki sąd uniewinnił ZOMO-wców oskarżonych o strzelanie do górników z kopalni „Wujek” w grudniu 1981 r.

* Po raz kolejny toczy się proces Czesława Kiszcza oskarżonego o przyczynienie się do masakry w „Wujku”.

13 grudnia 1981 roku PZPR wprowadziła w Polsce stan wojenny. Na ulice polskich miast wyjechały czołgi, a milicja i esbecja rozpoczęły fizyczną likwidację opozycji.

Wojna polsko-jaruzelska

Formalnie trwał od 13 grudnia 1981 roku do 22 lipca 1983 r., choć już z dniem 31 grudnia 1982 został zawieszony. Trwał więc 586 dni. W nocy z 12 na 13 grudnia do wprowadzenia stanu wojennego użyto 70 tys. żołnierzy, 30 tys. funkcjonariuszy milicji, 175 czołgów, 1400 pojazdów opancerzonych, 500 wozów bojowych, 9 tys. samochodów.

Tej jednej nocy zatrzymano 5 tys. osób, w ciągu pierwszego roku stanu wojennego internowania objęły 10.131 osób. Dochodziły do tego aresztowania uczestników strajków i protestów za łamanie przepisów stanu wojennego. W sumie do 1983 r. uwięziono ok. 4 tys. osób.

Według oficjalnych danych władz PRL z 1983 roku w czasie trwania stanu wojennego zginęło 15 osób. Służba Bezpieczeństwa zlikwidowała ponad 700 grup zwią-

kowych, skonfiskowano 1310 urządzeń poligraficznych. Za przestępstwa antypaństwowe skazano ponad 2500 osób, a za przestępstwa określone dekretem o stanie wojennym 1462. Na najwyższy wyrok 10 lat - skazano w lutym 1982 r. Ewę Kubasiewicz za zorganizowanie strajku w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni. Jednocześnie w tym samym czasie (tylko do 1983 r.) zgodę na emigrację z Polski z powodów politycznych wystąpiło ponad 5 tys. osób.

Choć stan wojenny oficjalnie odwołano w 1983 r., często za moment jego faktycznego zakończenia uznaje się rok 1989. Powołany w 1989 r. w tzw. sejmie kontraktowym nadzwyczajna komisja badała przypadki śmierci 93 osób. W latach 80. wyjechało z Polski ponad 800 tys. osób.

mi

BĄDŹ ZAPOBIEGLIWY - KUPUJ TANIEJ!

ARMATURA SANITARNA TECHNIKI GRZEWOCZE WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK



- * Kofy, ogrzewacze wody
- * Zbiorniki olejowe
- * Grzejniki i zawory
- * Pompy do c.o.
- * Wodomierze
- * Zawory bezpieczeństwa
- * Zawory kulowe do wody i gazu
- * Naczynia przepływowe wyrównawcze
- * Filtry i reduktory ciśnienia
- * Kanalizacja
- * Rynny

- * Instalacje z miedzi
- * Instalacje z tworzywa klejone i grzewane
- * Spłuczki podtynkowe
- * Złączki stalowe
- * Wkładki kominowe
- * Baterie
- * Ceramika sanitarna
- * Zlewomywalki
- * Kabiny natryskowe
- * Parawany na wanny
- * Panele natryskowe
- * Wanny i brodziki



Zapraszamy firmy handlowe, budowlane i instalatorskie
KOMPLEKSOWA
OBSŁUGA INWESTYCJI

BATER
HURTOWNIA
ARMATURY

Komfort, na który Cię stać

WROCLAW, ul. Popielskiego 1, tel. (071) 341 69 44, 343 60 94
NYSA, ul. Podolska 20, tel. 448 68 30,
NYSA, ul. Chopina 6-9, tel. 433 66 51

Zamarznąć, czy się zaczadzić?

Swoje mieszkanie przy ul. Zjednoczenia w Nysie pani Krystyna ogrzewa piecem kaflowym. Jest to jedyne źródło ciepła dla mieszkańców pokoju z kuchnią - dla pani Krystyny i trójki jej dzieci, z których najmłodsze ma 11 miesięcy.

Niestety przez ostatnie kilka tygodni w piecu nie dało się palić, gdyż występowały jakieś usterki. Powiadomiony przez nauczycielkę prezesa PGM-u Zbigniew Zubek do mieszkania wysłał zduna. Ten usterkę naprawił i przez jakiś czas był spokój. Ale już po kilku dniach w

piecu znowu nie dało się palić. - Dzieci strasznie marzą - płacze pani Krystyna - a jak rozpalam w piecu, to mało się nie zaczadziły. Przez całą noc wymiotowały. Nie wiem już co robić. Długo oszczędzałam na opał na zimę, a teraz nie mam gdzie palić.

Jedenastomiesięczna córka pani Krystyny ma niedorozwój płuc. Lekarze mówią, że musi przebywać w ciepłym, inaczej choroba może skończyć się tragicznie. - Codziennie muszę z nią ćwiczyć, żeby choroba nie postępowała. Rehabilitacja jest koniecznością, a jak ja mam to robić skoro w mieszkaniu jest tak potwornie zimno?

Załamana kobieta pokazuje dłonie, na których skóra jest tak spierzchnięta, że przypomina blizny. W mieszkaniu firanki i sufit są czarne (piec tak kopci). Najmłodsze dziecko leży w łóżeczku ubrane w kilka swetrów, na głowie ma wełnianą czapkę. Pani Krystyna płacze - Nie wiem jak długo tak jeszcze wytrzymamy.

Prezes PGM-u Zbigniew Zubek informuje, że w budynku konieczna jest przebudowa komina. Komin jest częścią wspólną wszystkich mieszkań-



Dziecko musi spać w kilku swetrach - mówi matka

ców, więc budową zajmie się wspólnota. Do prac przystawiano się już w poprzednim tygodniu, musiały one jednak zostać odwołane z powodu złej pogody. - Aby wykonać te prace musi być dodatnia temperatura - twierdzi prezes. - Inaczej nic nie zrobimy.

Prezes przyznaje, że w przypadku pani Krystyny czas nagli. Dodaje, że ma nadzieję iż sprawę uda się załatwić jak najszybciej, jeszcze w tym roku.

Taką nadzieję ma również kobieta. Bo jak sama mówi, nie wie jak długo wytrzyma.

ab

Dotknąć - znaczy kochać

„Nowiny” - Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Co będzie na wigilijnym stole u znanej i lubianej piosenkarki?

Halina Frąckowiak - Podczas kolacji wigilijnej w naszej rodzinie najważniejsze oczywiście są ryby i „makiełki”. Jest to tarty mak z rodzynkami, migdałami i orzechami. Może być z miodem lub cukrem. W Poznaniu, skąd pochodzi robi się z tego bułeczki nasączone mlekiem. W Warszawie, gdzie obecnie mieszkam robi się je z makaronem. Te „makiełki” to jest najpyszniejsza rzecz na świątecznym stole. Mogłabym cały rok świętować, aby móc to jeść. Oczywiście na Wigilię moja mama obowiązkowo robi zupę rybą. Ponieważ teraz mieszkam w Warszawie a wywodzę się z Poznania, więc te tradycyjne, regionalne dania trochę się przemieszały. Na stole pojawia się również kapusta z grzybami. Przed Wigilią, razem z moim 21-letnim synem na choinkę skleamy łańcuchy, tak jak ja wcześniej to robiłam z moją mamą. To były wspaniałe lata. Atmosfera przygotowań, taka jaka była we wcześniejszych latach, bardziej mnie nastrojała do świąt.

- Gdzie będzie pani spędzać święta?

- Jak większość Polaków święta tradycyjnie spędzam z rodziną w domu w Warszawie. Ale na sylwestra wyjeżdżam razem z synem do Brukseli, gdzie będę śpiewała dla przebywających tam Polaków.

- Nagrywa pani nową płytę. Jaka ona będzie?

- Trudno powiedzieć. Wydaje mi się, że te piosenki sprzed lat, które teraz śpiewam są w takim samym nastroju. Oczywiście zmienia się aranżacja, cała estetyka brzmieniowa a to wynika stąd, że zmieniły się czasy i jest więcej możliwości technicznych. Ja bardzo chcia-



Halina Frąckowiak. Wszystkim bardziej znana jako gwiazda polskiej piosenki, mniej - jako znakomita odtwórczyni poezji.

łabym na nowej płycie uwzględnić wiele instrumentów klasycznych, które oddadzą ducha poezji. A właściwie to o muzyce jest trudno mówić, dlatego na ten temat rzadko się wypowiadam.

- Układając program działań pani pod wpływem nastroju?

- Swoją koncert staram się ułożyć tak, aby znalazły się w nim piosenki dawniejsze mając świadomość, że ludzie oczekują tych przebojów, które im się kojarzą z ich wspomnieniami, z ich młodzieńczymi latami.

- Gdyby padła propozycja reaktywowania grupy ABC, czy wystąpiłaby pani razem z tą grupą?

- Oczywiście, zaśpiewałabym razem z ABC. Kiedy Andrzej Nebeski był w Polsce (lider grupy ABC, obecnie przebywa w Szwecji - dop. red.) były takie pomysły, aby zagrać kilka koncertów. Ale tego nie można robić „na stałe”. Teraz każdy z nas jest w innym miejscu i nasze drogi się rozeszły.

- Wspaniale pani recytuje...

- Bardzo to lubię. Jako dziewczynka chciałam być aktorką, ale nic z tego nie wyszło i dlatego czasami na koncertach recytuję wiersze. Gdy mam recital, podczas którego śpiewam z towarzyszeniem gitary klasycznej, wówczas łączę go z poezją.

- Czyje wiersze najbardziej pani lubi?

- Najwięcej recytuję Kamila Baczyńskiego, Pawła Greca i Marię Pawlikowską-Jasnorzewską. Nagrałam płytę z wierszami autorstwa Pawła Greca. Czytelnikom Nowin Nyskich życzę spokojnych świąt.

JP



Na świecie

FILIPINY

Na Filipinach już od listopada cały kraj przybiera odświętną szatę. Z palmowych liści i kwiatów robi się kolorowe girlandy, które przymocowuje się do okien i drzwi domów. Potem przychodzi czas śpiewania kolęd. Przez dziewięć dni przed Bożym Narodzeniem, wczesnym rankiem, dźwięk trąbki budzi mieszkańców miast i wsi, aby uczestniczyli w uroczystej mszy św. Ostatnia msza odprawiana jest w noc wigilijną, a po niej dzieci urządzają „żywą szopkę”.

KAMERUN

W Kamerunie Boże Narodzenie jest przede wszystkim świętem dzieci. W tym czasie mają one miesiąc wakacji po to, aby pomóc rodzicom przy zbiorach kawy i orzeszków arachidowych. Jednak dzień 24 grudnia jest ich świętem. Dzieci zbierają się przy ogniskach. Odmawiają modlitwę liturgiczną i czytają wyjątki z Pisma świętego, a potem zaczynają się śpiewy i tańce, które trwają przez całą noc.

BOLIWIA

Indianie w Boliwii nazywają Boże Narodzenie „świętem Dzieciątka Zbawiciela”. Budują szopki i umieszczają w nich postacie ludzi i zwierząt. W dniu 24 grudnia rodziny wyruszają w pochodzie w stronę kościoła. Każdy niesie „swoje” Dzieciątko.

Po mszy św. ustawiają się w długim szeregu i czekają na poświęcenie figurek. Kiedy już to nastąpi, wracają do swych domów przy dźwiękach muzyki. Śpiewają kolędy: „Ta noc jest najpiękniejsza i nie można podczas niej spać”. Dlatego też śpiewy i tańce trwają aż do rana. Dla Indian nie ma święta bez rytmicznych tańców - jest to także forma ich modlitwy.

Informacja o zbiórce

Związek Osób Niepełnosprawnych w Nysie informuje, że w wyniku zbiórki publicznej przeprowadzonej na terenie Nysy w dniu 26.10.2001 uzyskano kwotę 426,63 zł, którą przeznaczamy na działalność statutową Związku.

Serdecznie dziękujemy Pani Dyrektor i Gronu Nauczycielskiemu III Liceum Ogólnokształcącego w Nysie oraz młodzieży za udział w zbiórce. Dziękujemy również mieszkańcom Nysy, którzy drobnymi datkami wspierają naszą działalność.

Zakupy z klasą

kupując energooszczędne urządzenie Whirlpool Klasy A możesz wygrać Mercedesa Klasy A

Wygraj Mercedesa Klasy A

RATY bez odsetek

zaświadczeń

RTV AGD SPORT

Na 10-cio lecie firmy

DUŻE UPUSTY NA WSZYSTKO!

3x0

0 - procent
0 - prowizji
0 - wpłaty

TERAZ DO PRALKI Whirlpool mikrofalówka gratis, a do innych wyrobów okap lub grzejniki - gratis

TRANSPORT GRATIS

AMS

Nysa, ul. Krzywoustego 25 (dawna restauracja Warszawianka)
tel. 433 51 10

Po wieczerzy wigilijnej dwóch banderowców wpadło do naszego domu. Zastrzelili ojca i starszego brata. Ciężko ranili siostrę. Ja uratowałem się, bo poszedłem posłuchać o czym będą rozmawiały zwierzęta w tę świętą noc.

Tragiczna Wigilia

Dolina. Małe miasteczko, jakich było wiele w dawnym województwie stanisławowskim na Ukrainie. Dolina niczym szczególnym nie wyróżniała się spośród wielu jej podobnych. Obok siebie zgodnie żyła wielonarodowościowa mieszanka, w której przeważali Polacy, Ukraińcy, Żydzi.

Kobieta Polka brała za męża Ukraińca. Ukraińcy - Polki. Wierzyli w tego samego Boga, chociaż czcili Go w odmienny sposób. Te same święta kościelne obchodzili w różnych terminach, w inny sposób, ale zgodnie. Polak, wyznania rzymsko-katolickiego, zapraszał na święta Bożego Narodzenia swojego sąsiada Ukrain-

konane przez Kasię i Józka - rodzeństwo Janka. Na samym czubku choinki zawieszona była duża gwiazda, a pod nią wizerunek anioła z trąbą w ręku. Poniżej delikatnie obracało się wiele mniejszych aniołków zawieszonych na ledwo widocznych nitkach. Duży święty Mikołaj z brodą wykonaną z waty strzegł wiszących czerwonych jabłuszek, fasolki zawiniętej w kolorowe papierki oraz innych papierowych cacek. Było trochę prawdziwych cukierków, wówczas prawdziwych rarytasów zawieszonych tak, aby ośmioletni Janek nie mógł ich dostać, kilka bocianów zrobionych z wydmuszek. Całą choinkę oplatały papierowe łańcuchy. Pod choinką -

usłyszeliśmy pukanie do drzwi.

- Prosimy, prosimy - odpowiedzieliśmy. Do izby wszedł ojciec z dużym owianym snopem.

- Dobry wieczór!

- Przyjmiecie mnie w ten święty wieczór? Trzymając przed sobą snopek mówił:

- Niosę dziada do chałupy, wszystkim złe z chałupy a dobre do chałupy. Życzę wszystkim szczęścia zdrowia i żeby nam się darzyło w domu, polu i w oborze, żeby wszyscy byli zdrowi, syci i weseli i żeby szybko skończyła się wojna.

- Daj, Panie Boże, dziękujemy, dziękujemy, daj Panie Boże - odpowiedzieliśmy wszyscy ojcu. - Tato położył snop w kącie, podszedł do stołu, uklęknął i wspólnie zaczęliśmy odmawiać „Ojcze nasz”, „Zdrowaś” i „Pod Twoją obronę”.

- Po modlitwie tato wziął opłatek i ułamawszy podał mamie mówiąc: - Daj ci Boże dużo zdrowia, abyśmy doczekali końca tej przekłętą wojny, abyśmy wszyscy za rok się spotkali przy wigilijnej wieczerzy w wolnej Polsce.

- Ja też tobie życzę dużo zdrowia. Mam nadzieję, że najgorsze już za nami. Tylu Polaków zginęło, wielu na Sybir wywieziono, wielu wymordowali banderowcy. Nas, dzięki Bogu nie-szczęście omija...

Po długiej ceremonii składania życzeń, Wajmanowie zasiedli do stołu. Gospodarz, jak nakazywał obyczaj wziął łyżkę kutii i rzucił do góry, a pozostali zaczęli łapać spadające ziarna. Ten kto więcej złapie będzie miał więcej szczęścia.

- Kutia, jedzona przez wszystkich z wielkiej makutry, czerwony barszcz, zupa grzybowa, pierogi z kapustą i makiem - smak tych potraw wigilijnych pamiętam tak, jakbym jadł je wczoraj - mówi Jan Wajman. - Za



Legioniści i ochotnicy z 1918 r. Pierwszy z prawej - Franciszek - zamordowany w Wigilię

wywoż - głośno i ze strachem powiedziała mama.

Było już późno. Kolacja wigilijna u Wajmanów, tak jak w wielu polskich rodzinach dobiegała końca. Czas czynić przygotowania na pasterkę.

- Ja, jako najmłodszy chciałem koniecznie pójść do obory posłuchać o czym w tę niezwykłą noc rozmawiają nasze krowy - wspomina Wajman. - Szczepan wybierał się z wizytą do naszej cioci. Tata nie chciał iść. - Jestem senny i zmęczony, zostanę.

Szczepan poszedł sam. Ja poszedłem do obory słuchać zwierzęcych rozmów. W mieszkaniu został ojciec z matką, trzynastoletnia Kasia i czternastoletni Józio.

24 grudnia 1944 tuż przed

północą w wigilijną noc do domu Wajmanów weszło dwóch mężczyzn ubranych w płaszcze ruskich żołnierzy, na głowie mieli kuczmę. Pierwszy z nich był wysokiego wzrostu, czerwony na twarzy, z dużą blizną na policzku. Drugi był

Banderowiec z blizną na twarzy gwałtownie chwycił ojca za ramię i krzyknął:

- Idy!

Kasia, siostra opowiadającego tę Wigilię objęła rączkami ojca i zaczęła głośno i rozpaczliwie płakać. Franciszek Wajman cichym głosem zapytał:

- Co chcecie od nas?

Lecz w tej chwili seria kul z automatu przeszła jego pierś. Franciszek upadł na podłogę. Kasia rzuciła się na konającego ojca wołając:

- Zabijcie mnie razem z tatą siem!

Banderowiec drugi raz wystrzelił serię kul w kierunku konającego na podłodze Franciszka i obejmującej go córki.

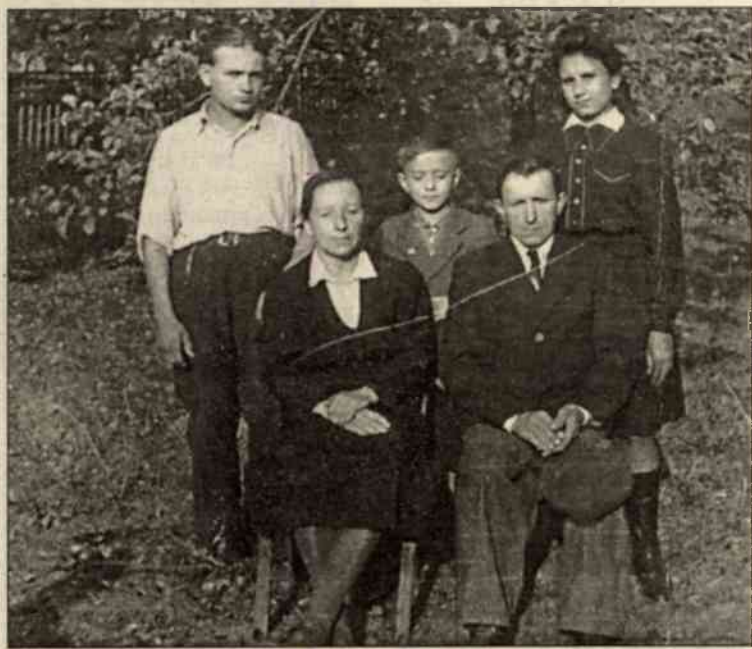
- Banderowiec! - krzyczał czternastoletni Józio, widząc konającego ojca i ciężko raną siostrę. Chwycił palącą się lampę naftową, chcąc rzucić ją w mordercę. Drugi banderowiec uprzedził jego zamiar i posłał z automatu w jego kierunku kilkadziesiąt kul. Józio upadł na podłogę. Zza okna dochodziły krzyki: - Chody, chody het, bo patrol ide.

Banderowcy uciekli. Przy piecu, jak skamieniała stała żona zastrzelonych na jej oczach - męża Franciszka i dzieci Józia oraz Kasi.

Dziewięcioletni wówczas Jan Wajman uratował się, chowając się w żłobie, przykrywając się sianem. Słyszał ostatnią rozmowę ojca z banderowcami. Słyszał serie wystrzelwane z automatów...

- Przez długie lata podczas każdej kolacji wigilijnej, przy dzieleniu się opłatkiem mama zawsze płakała - kończy swą wigilijną opowieść mieszkaniec Niemodlina, Jan Wajman. - Ojciec był legionistą, miał bardzo wielkie poważanie wśród całej rodziny. Brał udział w bitwie warszawskiej. Jego książeczkę wojсковą mama szanowała i traktowała jak relikwię.

Jan Wajman również nie może zapomnieć wieczoru wigilijnego Anno Domini 1944. Chociaż minęło już kilkadziesiąt lat, wciąż widzi przy stole zastawionym przasnymi potrawami całą rodzinę z ojcem, legionistą Franciszkiem, który tak bardzo chciał, ale nie doczekał Wigili w wolnej Polsce. Zginął w wigilijną noc zastrzelony przez ukraińskich nacjonalistów.



Rok 1946. W środku autor wspomnień

ca greko-katolika bądź prawosławnego. Dwa tygodnie później „na swoje” święta Ukrainiec zapraszał Polaka. Oczywiście zdarzały się przypadki, że między sąsiadami wybuchały niesnaski, trwały kłótnie, niekiedy przerażające się w nienawiść. Takie jest życie.

Te dobre, sąsiedzkie stosunki zakłóciła druga wojna światowa. Coraz częściej wśród znacznej części Ukraińców zdarzały się przypadki nienawiści, szowinizmu i nacjonalizmu. Banderowcy zaczęli wśród Polaków siać groźę i śmierć. Polała się krew...

24 grudzień 1944. Dolina,

miasteczko w byłym województwie stanisławowskim. Dom byłego legionisty Franciszka Wajmana sąsiaduje z zabudowaniami Ukraińca Wasyla, który w ciągu dziesięciu lat pochował dwie żony. Teraz ożenił się po raz trzeci z dwudziestoletnią Polką. - Była ładna i młoda, ale pochodziła z biednej rodziny, a Wasyl był bardzo bogaty - opowiada Jan Wajman z Niemodlina, wówczas dziewięcioletni chłopak.

- Na ten szczególny dzień - Wigilię - wszyscy od rozpoczęcia adwentu czekaliśmy z niecierpliwością. Od rana pod wodzą naszej kochanej mamy, razem z dwójką braci i siostrą trwały przygotowania do uroczystej wieczerzy.

Pod oknem stała duża choinka, a na jej gałązkach wisały ozdoby wy-

szopka.

- Tato wrócił z pracy w wigilijne popołudnie zmęczony i głodny - mówi cicho Jan Wajman. - Jak zwykle rzuciłem mu się na szyję. Ojciec podniósł mnie do góry i pocałował w policzek.

- Pewnie jesteś głodny - zapytała go mama.

- Głodny jestem, ale do wieczerzy wytrzymam - odpowiedział ojciec.

- Musisz!

Nic nie zapowiadało tragicznych wydarzeń, które wkrótce miały się rozegrać w ten wigilijny wieczór.

24 grudnia 1944 roku, kiedy zabłysła

pierwsza gwiazdka w domu państwa Wajmanów, wszystko było już przygotowane do wieczerzy. Stół był przykryty białym obrusem, pod nim warstwa siana, które było także pod stołem. Na jednym końcu stołu stały dwa okrągłe chleby, które według wschodniego obyczaju zwane były „Wasylami”. Na „Wasylach” był kołacz z warkoczem, na środku stała duża miska pełna kutii - gotowanej pszenicy z makiem i orzechami. Obok - talerzyk z opłatkiem.

- Chociaż wówczas miałem dziewięć lat, pamiętam ten dzień, jakby to było zupełnie niedawno - opowiada Jan Wajman. - Przy stole stała odświętnie ubrana mama. Obok niej, najstarszy brat Szczepan. Potem czternastoletni Józio, trzynastoletnia Kasia i na końcu ja. Chwilę potem

chwilę mama z kuchni przyniosła tacę z kopiaśto ułożonymi pączkami. To było przedostatnie danie, jeszcze tylko kompot z suszonych śliwek.

- „Do szopy hej pasterze...” - zanucił ojciec. - Wszyscy pochwycili tę koledę. Wkrótce rozbrzmiała kolejna. Po kilkunastu zaśpiewanych, tato zaczął grać koledy na organkach. Mój brat Szczepan poprosił ojca, aby zagrał „My, pierwsza brygada...”. Zaraz przy wtórce organek zaczął ją śpiewać.

- Matko Boska, przestańcie, bo jeszcze nas na Sybir wszystkich po-



Przyjęcie weselne rodziny Wajmanów w 1934 roku

nico niższy i chudszy.

- Tu familia Wajmanów? - zapytał grubym głosem mężczyzna z blizną na twarzy.

- Tak - drżącym głosem odpowiedział ojciec, widząc tryzub na kuczmie banderowca

- A najstarszy syn? - krzyknął po ukraińsku banderowiec, zdejmując automat z ramienia.

- Syna nie ma w domu. Stojący z tyłu banderowiec, trzymając gotowy do strzału automat wrzasnął: - A chto w tij druhyj komnati?

- Mój czternastoletni syn.

PACZKÓW

Loty Małysza ważniejsze od nagród za loty skrzydlatych pocztowców

Mistrzowie lotów

Ponad 270 gołębi pocztowych zgromadzono podczas wystawy jaka odbyła się w miniony weekend w sali Ośrodka Kultury w Paczkowie. Była to już druga tego typu prezentacja połączona z dekoracją mistrzów tegorocznego sezonu lotowego, jaką zorganizował paczkowski oddział Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych.

Nieoczekiwanie konkurencją dla ceremonii przyznania nagród okazał się transmitowany przez telewizję turniej skoków narciarskich, w którym nasz mistrz Adam Małysz kolejny raz potwierdził, że latać także potrafi. Być może dlatego po odbiór pucharów i dyplomów zgłosiło się tak mało hodowców. Tym razem oglądali loty naszego najlepszego skoczka narciarskiego. - Zapomnieliśmy o Małysz



Między skokami Małysza sala zappełniła się zwiedzającymi

szłym roku także drugie miejsce) i Andrzej Chłopiński.

Trwająca przez dwa dni wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem hodowców i miłośników gołębiej urody. Podczas jej trwania wybrano reprezentację na wystawę Okręgu Opolskiego, która odbędzie się w Ozimku w dniach 5 - 6 stycznia 2002 roku. - Są to wybrane najlepsze gołębie w wyczynie i w standardzie (ogólny wygląd gołębia) - wyjaśnia Kazimierz Bińkowski.

Paczkowski oddział PZHGP działa od dwóch sezonów. Wcześniej hodowcy gołębi z Paczkowa przynależeli do oddziału w Nysie. Jednak z przyczyn ekonomicznych i technicznych postanowili utworzyć wraz z kolegami z Otmuchowa i Kamienicy własny oddział. W chwili obecnej w 3 sekcjach zrzeszonych jest 147 hodowców z Paczkowa, Otmuchowa i Kamienicy oraz województwa opolskiego, dolnośląskiego, a nawet 9 hodowców z Czech.

MB

OTMUCHÓW

Jakie podatki od nowego roku płacić będą otmuchowianie

Stawki gminne

Otmuchowscy radni przyjęli uchwałę ustalającą wysokość stawki podatków i opłat na terenie gminy które obowiązywać będą w przyszłym roku.

I tak jednorazowa dzienna opłata targowa wynosi od straganu zadaszzonego 8 zł (6 zł bez zadaszzenia), od samochodu ciężarowego 15 zł. 12 złotych za sprzedaż z samochodu dostawczego i 10 zł od samochodu osobowego. Przy sprzedaży z wózka ręcznego opłata wynosi 6 zł. Za jeden metr kwadratowy placu pod stoisko lub towar trzeba będzie zapłacić 3 zł.

Z obowiązku uiszczania opłaty targowej w każdy czwartek zwolnieni są emeryci i renciści nie prowadzący działalności gospodarczej.

Na 15 złotych ustalono wysokość podatku za psa. Opłatę należy dokonać (bez wezwania) w terminie do 15 maja każdego roku lub w ciągu dwóch tygodni od wejścia w posiadanie psa. Pobór podatku od posiadanego psa na terenie wsi powierza się sołtysom za wynagrodzeniem 5 proc. prowizji inkasa. Na terenie miasta opłaty pobiera Urząd Miejski.

W siedzibie władz gminnych można też dokonać opłat: za sporządzenie testamentu 15 złotych (poza siedzibą UMiG - 20 zł). 30 zł kosztować będzie wydanie wypisów i wyrysów z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Za wpis do ewidencji działalności gospodarczej 70 zł, za samą zmianę tego wpisu 40 zł.

Rada Miejska ustaliła też stawki podatku od nieruchomości: metr kwadratowy mieszkania lub jego części użytkowej wyniesie 0,49 zł. Od budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą (inną niż rolnicza lub leśna) opłata wyniesie 16,83 zł za metr kwadratowy. Opłata za jeden metr kwadratowy gruntów związanych z działalnością gospodarczą (inną niż rolnicza lub leśna) wyniesie 0,60 zł.

Zwolnione z podatku od nieruchomości będą osoby samotne nie prowadzące działalności gospodarczej, które wcześniej przekazały w zamian za emeryturę lub rentę gospodarstwo rolne państwu.

MB

MACIEJOWICE

Pokaz jazdy na lodzie

Rajd w cegielni

Leszek Korzeniowski z Automobilklubu Opolskiego udzielił przyszłym kierowcom rajdowym lekcji, jak powinno się jeździć w złych warunkach atmosferycznych



Opel corsa Daniela Rusnaka

Pokaz i małe mistrzostwa jazdy na czas odbyły się w ubiegłą niedzielę na terenie byłej betoniarni w Maciejowicach gmina Otmuchów. Na oblodzonych odcinkach drogi rywalizowało ze sobą 16 kierowców. - Pięciu z nich to amatorzy, którzy chcieli sprawdzić swoje umiejętności, pozostali ubiegają się o licencję kierowcy rajdowego KJS (rajdów popularnych) - mówi jeden z organizatorów imprezy, mieszkaniec Maciejowic, Marcin Skałka. - Razem z Jarkiem Mrukowiczem wpadliśmy na pomysł zorganizowania takiego pokazu. Zaprosiliśmy kierowcę rajdowego Leszka Korzeniowskiego, który wystartował nieoficjalnie i oczywiście wygrał rywalizację.

Amatorzy i być może przyszli mistrzowie kierowcy w jeździe na czas pokonywali wyznaczony odcinek drogi. Bywało różnie. Jedni odważnie przyspieszali na prostych odcinkach drogi i w miarę gładko pokonywali zakręty, inni wchodząc w zakręt napędzili nie małego strachu zgromadzonej publiczności.

Dopiero kiedy na trasę wyjechał mistrz Korzeniowski zebrani mogli zobaczyć jak powinna wyglądać jazda po śniegu. - Mamy pomysł na przekształcenie tej imprezy w coś bardziej poważnego. Musimy tylko zaadaptować cały ten teren na użytek przyszłych tras rajdowych - mówi Marcin Skałka. - Chcemy zaprosić innych mistrzów kierowcy.

W jeździe na czas (nie uwzględniając wyniku Korzeniowskiego) zwyciężył: Igor Łopato (toyota yaris), tuż za nim uplasowali się Uriasz Mirowski (citroen saxo) i Daniel Rusnak (opel corsa).

MB

Najlepsi w gminie

W drugich konfrontacjach kulturalnych placówek wiejskich w gminie Paczków zwyciężyły Trzeboszowice

Miejscowy Dom Kultury zgromadził prawie 260 punktów i zgarzył nagrodę rzeczową. Konkurs pt. "Konfrontacje Kulturalne Placówek Wiejskich" ogłosił dwa lata temu Ośrodek Kultury i Rekreacji w Paczkowie. Organizatorzy chcieli w ten sposób zachęcić dzieci, młodzież, Radę Sołecką i mieszkańców wiosek do udziału w życiu kulturalnym swoich placówek.

Przez cały mijający rok rywalizowały między sobą Wiejskie Domy Kultury z Kamienicy, Dziewiętlic, Trzeboszowic oraz Świetlic Wiejskie z Unikowic i Gościc. Wszystkie wymienione placówki organizowały imprezy kulturalno-sportowe typu: turnieje tenisa stołowego, widowiska i przedstawienia teatralne, konkursy zdobienia jaj wielkanocnych, festyny, wystawy plastyczne itp. prezentacje dorobku artystycznego i sportowego. Ocena konfrontacji przebiegała

według ustalonych kryteriów jednakowych dla wszystkich placówek. Powołane jury oceniało między innymi: przygotowanie imprez (reklama, zaproszenia, ogólna estetyka), przebieg, frekwencja, współpraca z innymi placówkami i organizacjami (szkoły, przedszkola, Rada Sołecka itp.) z terenu wsi. Dodatkowe punkty można było otrzymać za pozyskanie sponsora.

Po zakończeniu konkursu punktacja tegorocznych konfrontacji kulturalnych placówek wiejskich gminy Paczków przedstawia się następująco: WDK Trzeboszowice 259,7 pkt., ŚW Gościce 246,9 pkt., Dziewiętlice 238 pkt., ŚW Unikowice 202,8 pkt. (zwycięzca w zeszłym roku) i WDK Kamienica 198,5 pkt.

Zwycięska placówka otrzymała w nagrodę sprzęt nagłośnieniowy.

MB

Regulamin na wandali

Radni Paczkowa przyjęli uchwałę dotyczącą użytkowania placu zabaw przy ulicy Staszica. W ten sposób zatwierdzili regulamin zachowania się w tym miejscu. Dzięki temu służby porządkowe (straż miejska) będą mogły prawnie egzekwować zapisane w regulaminie zakazy.

Powstałe przed dwoma miesiącami miejsce wypoczynku dla rodziców i ich pociech stało się ulubionym miejscem dla smakoszy napojów alkoholowych. Jak na ironię pieniądze (19 tys. złotych) na powstanie tego miejsca pochodziły ze środków przeznaczonych na przeciwdziałanie alkoholizmowi. Część kosztownych zabawek tam postawionych zostało zniszczonych lub uszkodzonych (najkosztowniejszy był montaż ogrodzenia, w kilku miejscach zniszczony - red.).

MB

NIEMODLIN*Energetyczny turniej tenisa stołowego*

Sportowo i rekreacyjnie

W ciągu dwóch dni odbytego w ubiegłym tygodniu turnieju tenisa stołowego o puchar burmistrza Niemodlina walczyło ponad siedemdziesięciu zawodników. Imprezę kolejny raz zorganizowali niemodlińscy energetycy z Ośrodkiem Kultury i Sportu.

Ze względu na duże zainteresowanie, tegoroczny turniej organizatorzy postanowili rozłożyć na dwa dni. W sobotę, równocześnie na pięciu stołach walczyli młodzicy i juniorzy, w niedzielę seniorzy i VIP-y. W zdominowanych przez rodzaj męski rozgrywkach trafiły się dwa rodzyńki: panie Małgorzata Zdaniewicz i Irena Witkowska. Wśród seniorów przy stole spotkało się wielu znanych

zawodników, jak Ryszard Sztangier - jeden z najlepszych w latach 70-tych zawodników Opolszczyzny, czy akademicki mistrz Polski w latach 80-tych Mariusz Nowosielski.

- Od czasu zawarcia małżeństwa w tenisa stołowego grałem sporadycznie i rekreacyjnie - powiedział Mariusz Nowosielski. - Może teraz poświęcę temu więcej czasu, ponieważ trzech moich synów zaczyna grać. Do turnieju „z marszu” przystąpił również Ryszard Sztangier. - W tym roku paletkę w rękę trzymałem tylko kilka razy - oznajmił swoim przeciwnikom Ryszard Sztangier. Chyba jednak nie zapomni, jak gra się w tenisa, ponieważ na 28 zawodników zajął trzecie miejsce.

**Ryszard Sztangier****Sędzia Stanisław Chalimoniuk z zawodniczkami: Małgorzatą Zdaniewicz i Ireną Witkowską****Komisja sędziowska i puchary****VIP-y "karnie" w kolejce czekają na swój mecz**

Do rozgrywek w kategorii VIP-ów zgłosiło się siedem osób, w tym burmistrz Niemodlina Stanisław Chalimoniuk, komendant komisariatu policji Krzysztof Caputa czy dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 Jan Janik. Najlepszą „paletką” w tej kategorii został Janusz Okrzesza, radny powiatowy, zastępca dyrektora Kopalni Odkrywkowej Surowców Drogowych w Niemodlinie otrzymując z rąk burmistrza okazały puchar.

Puchar również otrzymał zwycięzca w kategorii seniorów Mariusz Nowosielski, który w finale pokonał 2:0 Jarosława Gawlika z Mańkowic.

W kategorii młodzików oraz juniorów każdy z zawodników otrzymał nagrody rzeczowe oraz słodczyce ufundowane przez sponsorów z Niemodlina i Opola. Sędzią głównym zawodów był Tadeusz Lasota.

jp

Wyniki**szkoły podstawowe:**

1. Marcin Patrys - Tułowice
2. Paweł Paradowski - Tułowice
3. Maria Osipiuk - Niemodlin

gimnazja:

1. Tomasz Kaczmarek - Tułowice
2. Paweł Jabłoński - Gościejowice
3. Paweł Jankowski - Tułowice

szkoły średnie:

1. Sebastian Gajda - Wydrowice
2. Damian Teodorowicz - Wydrowice
3. Paweł Patrys - Tułowice

seniorzy:

1. Mariusz Nowosielski - Opole
2. Jarosław Gawlik - Mańkowice
3. Ryszard Sztangier - Tułowice

VIP-y:

1. Janusz Okrzesza - Niemodlin
2. Jerzy Olszowy - Opole
3. Jan Janik - Niemodlin

**Niewesoła mina Edwarda Szmitowicza****Mecze rozgrywano na pięciu stołach**

BIAŁA

Nie wiedziałyście jeszcze wtedy, iż na Wilija może być inaczej, iż w moim nowym domu nastaną zwyczaje z bardzo dalekich stron. Mój chłop przjechał na Śląsk ze Wschodu, a ja bardzo chciała naszykować mu piyrszą Wilija taką, jaką miał doma.

Wilijo!

Jak pamiątóm, Wilijo! u nołs na wsi była wdyczki skromnoł. Dziń przed tyj piekło se kołcz, a pierniki tyjdzijn rychlij, bo musiały łodwilgnąć. Jedyn piernik boł przekłótdanij powitoma i wieki na cała blacha, a z drugiyo robiyło se gwiołzdk, miesiączki i serca, co my jy potyj wieszali na choince. Wtedy my na nią padali kristbaum. Żołdnego szmuku nie boło, to my tyn kristbaum strojili orzechoma, bomblikoma, jabkoma, no i tymi piernikoma na siropie z cukrowy ćwikły.

Przed Wiliją już se moczoł groch, bo jak przy wieczerzy była grochówka, to potyj doma bez cały rok se dzierżały piniędzy. Rano siostra szojrowała kuchynia - dyły musiały być biołlutky jak śnig - i żodyn ji nie śmioł tam wlyżć, bo by zarolł dostol mokrą chadną.

Ku wieczoru muter warzyli, a my łobie pokludzały. Bydło dostolwało w tyn dziń wiancej siana albo ćwikły, a kury i gansi gorkich kartofli ze szrotam. Już boło wszystko pozamiotany, czas do stołu, a fotra nie szło wygnąć z masztalni. Deptali przy tych swoich koniach, to dosuwali łowsa, to dołolli wody, to zaś pościliyli świyży słomy albo prziczesałi grziwy. A wszystko bez to, że podobno w ta noc bydło umiało rządzić ludzkij głosa, i foter wianż w to wierzyli.



Anna Myszyńska

Wieczerza my jedli w kuchyni. Boła grochówka, potyj ryba z kartofłoma i kwaśną kapustą. Jak nie boło ryby, to muter robiyli harynki w cebulowyj zolbie ze śmietónką. Nołlepszy nyły makówki, mołczka pasternakowoł i gryjs na gansto. Tyn gryjs se dało na talyrz, połoło zbróniony masła i posuło tartij piernikam. Toch nołbarzjy miała rada.

Po wieczerzy boł czas na geszenky. Foter wdyczki dostali fuzekly, co

ji siostra usztrikowała, muter dostali haus-szuły, siostra coś do aussztojeru, a ja rankawiczki albo mejcka. Po wieczerzy se śpiywało kolandy - przed wojną jino po niemiecku, a po wojnie tyż po polsku.

Jak nom już w gordzielach powysychało, muter nakrołli kołoczka i uwarzyli kafeju. Rołż jino, pamiątóm, była szekolada - mieli skowanij taki rubyj kasek i go potarli do gorkygo mlyka. Taky to boło dobry, że do dziś czuja tyn smak.

Nie wiedziałyście jeszcze wtedy, iż na Wilija może być inaczej, iż w moim nowym domu nastaną zwyczaje z bardzo dalekich stron. Mój chłop przjechał na Śląsk ze Wschodu, a ja bardzo chciała naszykować mu piyrszą Wilija taką, jaką miał doma.

Coch se nalepióła tych „uszków z grzbóma”! Mało, iż wyszły wielky na pół talyrza, to jeszcze boły twarde jak kamiyni i nie szło ich ani ugryżć, a co dziepiyro złyknąć! Ale na szczęście umiało trocha warzyć i tak za półtra łoft ech se wszyscygo nauczyła.

Potyj jużech wiedziała, iż richtig polsky Wilijy nie idzie zrobić za dwie albo trzy godziny. Jak do kożdy ryba trza siyła marchwy i inkszy gemizy, to kole pieca człowiek moł i dwa dni co robić, ale za to potyj tyn karp w golecie, nadziołnyj albo „po grecku” na świantecznie nastrojóny stole richtig fajnie wyglądoł i bardzo smakuje.

O przygotowaniach do Wigilii opowiadał rodowita Ślązaczka Anna Myszyńska z domu Schneider. Swoje wspomnienia opowiada piękną gwarą śląską, może niezrozumiałą dla każdego. Ale po kilkukrotnym przeczytaniu, zrozumiemy piękną mowę. Jej charakterystyczny głos, słyszany od 1994 roku w Radiu Opole rozpozna każdy, kto ją spotka przypadkowo na ulicy. Mało kto wie, że urodzona w 1931 w Kórnicy na Śląsku Opolskim Anna Myszyńska, zamieszkała obecnie w Białej Prudnickiej, przez kilka lat przebywała w Nysie.

Z Wigilią po śląsku „męczył się” Jerzy Pietraszko



Skrzypaczka z nyskiego „Akordu”

NIEMODLIN

Zagraли dla publiki



„Gryps” z Tułowic

Mimo wcześniejszych zgłoszeń uczestnictwa w II Prezentacjach Zespołów Rozrywkowych, z niewiadomych powodów do Niemodlina nie dojechało kilka zespołów muzycznych. Tym faktem mocno zawiedziona była publiczność, przybyłe zespoły oraz organizatorzy.

Te grupy, które wystąpiły, rozruszały zziębniętą publiczność oraz jurorów. Szkoda, że ciesząca się w ubiegłym roku dużą frekwencją impreza została „położona” przez nieodpowiedzialne zespoły z Nysy, Brzegu, Opola i Lewina Brzeskiego.

jp

NIEMODLIN

Kontrakt z kasą chorych podpisany. Czy budowlancy zdążą zakończyć roboty?

Otwarcie w sylwestra

Trwają gorączkowe prace remontowo-adaptacyjne budynku, w którym od 1 stycznia 2002 roku ma ponownie funkcjonować szpital. Póki co, dr Jacek Ciepluch oraz wiceburmistrz Jan Krzesiński podpisali z Opolską Regionalną Kasą Chorych umowę na świadczenie usług medycznych w szpitalu. Na razie kontrakt obejmuje całodobową izbę przyjęć oraz dwudziestopięciolóżkowy oddział wewnętrzny.

Najbardziej zaawansowane są prace w izbie przyjęć. Termin oddania do użytku tej części wydaje się więc niezagrożony. Znany jest już termin jej otwarcia - 31 grudnia, godzina 12.00.

Na parterze, gdzie będzie Zakład Opiekuńczo-Lecznicy pracuje kilkunastu ludzi. - Tu trzeba wykonać najwięcej prac remontowo-adaptacyjnych - mówi Andrzej Głąb, szef jednej z firm budowlanych - zmieniały się przepisy dotyczące przebywania pacjentów w ZOL-u. Muszą być poszerzone otwory drzwiowe, na jedno łóżko musi przypadać 12 metrów kwadratowych, więc trzeba przesuwac ścianki działowe. W każdej sali będą tylko trzy łóżka, ciągi komunikacyjne muszą być również zmodernizowane. Najważniejsze jest to, że cały obiekt jest już ogrzewany siecią centralnego ogrzewania i to pomoże nam w pracach wykończeniowych.

O tym, czy zapowiedziany na 1



Robota „pali się” w rękach

stycznia 2002 roku termin oddania szpitala po remoncie zostanie dotrzymany, mówi inspektor nadzoru Ryszard Ślęzak: - Same prace budowlane powinny zostać wykonane. Być może zostaną detale. Zresztą sami pracownicy starają się, aby zdążyć na czas.

O zakresie robót niech świadczy fakt, że w pomieszczeniach izby przyjęć trzeba było wymienić całą instalację centralnego ogrzewania. - Tylko ruszyliśmy rury i zaczęły się sypać - powiedział Ryszard Ślęzak. - Nic nie można było odzyskać. Wszystko było mocno skorodowane, powstał inny układ pomieszczeń. Teraz wszystko jest z miedzi.

Obecnie na całym obiekcie pracuje dwanaście firm i kilkudziesięciu pracowników. Kilka miesięcy temu jako pierwsi pojawili się pracownicy z firm Leszka Wołowca, Eryka Wiercimoka i Andrzeja Głęba.

jp

„Honor” pokonał „Skalnika” i „Pędzące jogurty”

Turniej pełen nagród



Rozdanie niespodzianek

W niedzielne przedpołudnie 9 grudnia halę sportową w Szkole Podstawowej Nr 1 w Niemodlinie opanowali piłkarze ze szkół ponadpodstawowych. Dla nich Mikołajkowy Turniej Mini Piłki Nóżnej zorganizowała Rada Gminna Ludowych Zespołów Sportowych przy współudziale Urzędu Miejskiego w Niemodlinie.

Do turnieju zgłosiło się siedem drużyn. Tym razem nie było pucharów, lecz nagrody rzeczowe, które otrzymali wszyscy piłkarze. W całym turnieju strzelono 125 goli. Za każdą „jubileuszową” bramkę (np. 10, 20, 100) strzelec otrzymywał nagrodę książkową.

- W najbliższym czasie zorganizujemy turniej dla drużyn LZS - powie-

dział prezes RG LSZ Jan Duran. - Swoje rozgrywki miały dzieci, młodzież ze szkół gimnazjalnych i średnich. Teraz kolej na starszą młodzież.

Turniej wygrała drużyna „Honor” z Niemodlina. Drugie miejsce zajęły rezerwy taktyczne graczewskiego „Skalnika”, trzecie miejsce - „Pędzące jogurty” z Niemodlina, czwarte - „Tiger” Gracze.

- Organizację i przebieg turnieju oceniam bardzo wysoko - powiedział „Nowinom” Stanisław Gębuś, sędzia główny z Opola. - Na działaczy LZS z Niemodlina zawsze można liczyć a na ich imprezy wszyscy chętnie przyjeżdżają - nie tylko piłkarze, ale i sędziowie.

jp

GLUCHOŁAZY

Atmosfera w pracy jest prawdziwie rodzinna

Realna utopia

Czy istnieje taki zakład pracy, do którego ludzie chodzą z prawdziwą przyjemnością, a każdy pracownik traktuje drugiego jak kogoś z rodziny, gdzie o szefie nie można usłyszeć ani jednego złego słowa? Wszyscy chcielibyśmy znaleźć się w takim miejscu. To nie utopia, to prawdziwa firma: Prisma-Dekor. Jej siedziba mieści się w Głucholazach. Zakład zajmuje się drukowaniem folii na meble, płyty wiórowe oraz panele.

Prezes Prisma-Dekor Walter Geiger ma receptę na udaną relację szef - pracownicy. „Każdy powinien znać swoją filozofię życia, dążyć do wyznaczonego celu” - ta myśl Immanuela Kanta od zawsze przyświecała panu Walterowi. I dlatego wie, czego chce, i tego samego wymaga od swoich pracowników. Tę samą ich uczy. A, że Polacy są pojętnym narodem, szybko zdali sobie sprawę, że z udanej współpracy mogą także odnieść korzyści.

Walter Geiger urodził się w Niemczech. Tam założył rodzinę. Trzej synowie poszli w ślady ojca i pracują w rodzinnej firmie. Dwóch z nich przyjechało do Polski. Sami podejmowali tę decyzję. Ojciec nie naciskał.

Mężczyzna nie chce, by pisać o nim, chwalić jego zasług. Jest bardzo skromny, o czym wielokrotnie podczas rozmowy przekonuję się. Potwierdzają to także podwładni, którzy są bardzo dumni, że pracują właśnie w Prisma-Dekor.

Państwowa Inspekcja Pracy przyznała firmie III miejsce w konkursie Pracodawca Organizator Pracy Bezpiecznej. W ubiegłym roku otrzymała wyróżnienie.

Jacy jesteście?

Pierwszy raz przyjechał do Polski w 1974 r. Walter Geiger przyznaje, że nie był bardzo zaskoczony sytuacją w naszym kraju, ponieważ wcześniej jeździł do Rosji, a tam jak było każdy wie. W 1993 r. podczas branżowych targów z Moskwy spotkał znajomego, który zaprosił go do Polski. Pracował wtedy dla konkurencyjnej firmy w Niemczech. Zdecydował się na przyjazd. Początki były skromne, hale wydzierżawione, stare maszyny. Ale firma szybko stanęła na nogi. Prezes skromnie podkreśla, że duża w tym zasługa Andrzeja Tokarczyka - kierownika warsztatu. Na dowód opowiada, jak ich zakład odwiedził pewien Szwajcar - potentat w branży, który produkuje suszarki do lakieru. Miesiąc temu zwiedzał firmę. To, co zobaczył, przeszło jego najśmielsze oczekiwania. - Trzy razy pytał, kto u nas robi takie maszyny - śmieje się pan Walter. Był w szoku, bo jego firma jest monopolistą w tej branży, a głucholaskie maszyny wprawiły go w osłupienie. Dlaczego? Bo te maszyny sami produkują, a nie kupują gotowych.

- Polacy są bardzo kreatywni. Wprawdzie długo mieli komunę we krwi, ale udało się to wypełnić - uważa pan Geiger. - Mam bardzo dobrą opinię o Polakach. Gdybym tak nie myślał, nie zdecydowałbym się zamieszkać tu na stałe - mówi. Rozmowa toczy się po polsku, uczestniczy w niej także syn Jochen.



Walter Geiger (z lewej) ze swoimi współpracownikami

- Miałem 13 lat, kiedy po raz pierwszy przyjechałem do Polski na wakacje. Wiedziałem mniej więcej co mnie czeka, kiedy postanowiłem przyjechać na stałe. Myślałem o tym przez cały rok. Nie znałem ani jednego słowa po polsku - wspomina Jochen. Najtrudniejszy był pierwszy rok, ale udało mu się porozumiewać z Polakami. - Mam dobrą opinię o Polakach, poważnie traktują swoją pracę, są sumienni, w kontaktach zawodowych partnerzy. Przekonali się o tym również przyjaciele Jochena, którzy przyjechali na jego wesele. - To prawda, że na stosunki Polaków i Niemców rzutuje historia, ale teraz nie ma problemu. Ludzie są otwarci i moi przyjaciele poznali Polaków z innej strony - mówi Jochen.

Wspólnota

Dariusz Kwitowski, kierownik zmianowy, zgadza się ze swoim szefem, że wszyscy w zakładzie stanowią wspólnotę. Każdy zna swoje miejsce w szeregu, pracuje dla wspólnego dobra. - Takiego zaangażowania w pracy nie widziałem - przyznaje Walter Geiger. - Pracujemy jako team - podkreśla. - Wiele osób pyta jak to się dzieje, że u nas panuje taka atmosfera - mówi Marek Baran z działu sprzedaży. - Nawet nasze żony cieszą się, że mamy takiego szefa, który jest zawsze między nami. Każdy problem wspólnie rozwiązujemy. - Każdy z chęcią idzie do pracy - dodaje Sylwia Hulka księgowa. Załoga integruje się też m.in. dzięki wspólnym imprezom. Dwa razy do roku bawią się ze swoimi rodzinami na majówce i karnawałowym balu. Prezes dba o kondycję fizyczną swoich podopiecznych. Ostatnio otworzono w firmie nową siłownię. Mogą z niej również korzystać rodziny pracowników.

Mimo, że sytuacja gospodarcza w kraju jest trudna, u nich, odpukać nie jest źle - oględnie mówią. - Rynek się zmienia, ale nasi kontrahenci zostali - cieszy się Walter Geiger. Naszymi odbiorcami są największe firmy meblarskie w kraju i za granicą. 70% naszych towarów sprzedajemy w Polsce, a 20% na eksport. Ciągłe mamy zamówienia. Owszem czujemy recesję, ale nas to bezpośrednio nie dotyczy. W tym roku firma miała 46 mln zł obrotu. Na przyszły planują 60 mln zł.

Z chęcią pomagają

Dzisiaj coraz więcej instytucji puka do drzwi z prośbą o finansowe wsparcie. - Mamy stałe grono, które

wspieramy - mówi Sylwia Hulka. Naszym podopiecznym jest Sławek Dul, wspomagamy szkołę muzyczną w Głucholazach, z którą organizujemy Międzynarodowe Kursy Muzyczne. W tym roku Prisma-Dekor dofinansowała wydanie drugiej płyty chóru Capricolium.

Gwarantem sukcesu firmy jest jej załoga - o tym święcie jest przekonany prezes firmy. Poza tym praca, praca i jeszcze raz praca. Wszyscy pracują wspólnie na sukces. Niemożliwe? Brzmi jak hasło z poprzedniej epoki? Tak, ale to prawda. Potwierdzi, to każdy pracownik.

an

Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Chrobrego zyskało nową pracownię internetową

Nowe komputery



Kurator oświaty przecina wstęgę

Na uroczystości otwarcia obecni byli przedstawiciele władz samorządowych, gminnych i powiatowych. Przecięcia wstęgi dokonał opolski kurator oświaty Sławomir Kłosowski. Imprezę uświetnił szkolny chór Capricolium pod dyktando Jana Dolnego.

Kurator mówił o tym, że gmina Głucholazy jest pod szczególnym nadzorem władz oświatowych. - Powiat nyski jest jednym z większych w Polsce, i to powoduje, że kumuluje dosyć dużo szkół na swoim terenie. I dlatego jest pod szczególną opieką kuratorium - powiedział Kłosowski.

Salę komputerową w LO otworzono z kilku względów. Po pierwsze szkoła od lat odnosi znaczące sukcesy we wszelkiego rodzaju olimpiadach i konkursach, a w rankingu

Kolarze wspominają

Podsumowanie sezonu

Członkowie Głucholaskiego Klubu Kolarskiego „Victoria” na początku grudnia zebrali się, aby podsumować kończący się rok.

W spotkaniu wzięli również udział zaprzyjaźnieni kolarze z innych klubów: KTUKOLa oraz Kłodzkiego Klubu Ludzi Niewidomych i Słabowidzących, przedstawiciele władz samorządowych oraz wszyscy sympatycy kolarstwa.

Dla środowiska kolarzy ten sezon był bardzo udany i pracowity. Zorganizowano Trójki Kolarskie „Chrobry Cross”, Grand Prix o Puchar Prezesa Klubu „Victoria” (6 edycji).

Nie można nie wspomnieć o prestiżowym, międzynarodowym wyścigu Škoda Auto Grand Prix MTB 2001. Po raz pierwszy jeden z etapów tego wyścigu odbył się w Głucholazach. Organizator Czesław Lang był bardzo zadowolony z przebiegu imprezy, dlatego w przyszłym roku w Góry Opawskie ponownie zawita kilkuset kolarzy z całej Europy.

Klub „Victoria” nawiązał współpracę z Kłodzkim Klubem



Prezes GKK „Victoria” Bożena Stawińska odbiera puchar

Ludzi Niewidomych i Słabowidzących. Współpraca okazała się bardzo owocna, a zawodnicy osiągnęli sukcesy. Andrzej Buchert i Jerzy Stawiński jako przewodnicy wraz z zawodnikami zakwalifikowali się do kadry Polski, wzięli udział w Mistrzostwach Europy w Szwajcarii, gdzie zajęli czołowe miejsca. Uczestniczyli także w wyścigu dookoła Belgii i uplasowali się na 24. miejscu (na 48 załóg). Obecnie przygotowują się do Mistrzostw Świata w Niemczech i będą walczyć o możliwość startu w olimpiadzie w Atenach.

W tym sezonie odmłodziła się nieco kadra. Przybyło siedmiu młodych zawodników, z którymi trenerzy wiążą nadzieje na przyszłość. Pięciu zawodników otrzymało licencje kolarskie, czterech zdobyło licencje „masters”, co umożliwia im start w prestiżowych zawodach.

Na spotkaniu wspomniano również pielgrzymkę rowerowobiegową do Watykanu Edwarda Świecy, gdzie ofiarował Ojcu Świętemu koszulkę klubową. Robert Pietryga wziął udział w wyprawie rowerowej do Chorwacji, a Michał Raczyński uczestniczył w pielgrzymce na Ukrainę.

Na imprezie nagrodzono pucharami najaktywniejszych zawodników: Andrzeja Bucherta, Jerzego Stawińskiego, Bogusława Nabrdalika, Mariusza Hefczyka i Roberta Nowakowskiego. Wyróżniono najmłodszych sportowców: Mateusza Bucherta i Łukasza Stawińskiego. Prezes OZKOL-u z Opola odznaczył odznaką Zasłużonego dla Kolarstwa Polskiego Bożenę Stawińską, prezesa GKK „Victoria”. Pani Stawińska otrzymała również od przedstawicieli Centrum Kultury i Rekreacji puchar za współpracę.

Całe spotkanie zakończyło się wspólną zabawą. Przygrywała orkiestra, której członkami są znani głucholascy kolarze: Władysław Tomaszek, Ryszard Małec oraz Andrzej Caputa.

an

GŁUCHOŁAZY

„Pieniądze po prostu spłynęły”

W ubiegłym tygodniu minęła 20. rocznica stanu wojennego. Z tej też okazji przeglądałem rodzinne pamiątki, wspominając w gronie najbliższych tamte straszne dni. Znalazłem dokument z 18 grudnia 1981 roku podpisany przez NACZELNIKA MIASTA I GMINY mgr. JANA SZAWDYLASA. Przypomniało mi to, że Pan Szawdylas już tyle lat temu rządził Gminą.

W wywiadzie udzielonym Nowinom (nr 50) Burmistrz Głucholaz J. Szawdylas stwierdził „te pieniądze to ja załatwiłem...” (pieniądze dla Głucholaz). Jaką to fortunę musiał ściągnąć pan Szawdylas do Głucholaz przez kilkanaście lat sprawowania tutaj władzy? Które to z problemów zostały rozwiązane do końca? Zapewne za jego czasów Głucholazy były krainą mlekiem i miodem płynącą. Niestety przyszli inni i w półtora roku zepsuli dorobek kilkudziesięciu lat. Okazuje się, że prawda jest inna. Jest wiele spraw, które czekają na załatwienie od zawsze.

Na pewno nie rozwiązano sprawy mieszkań, remontów budynków komunalnych. W wielu wsiach nie ma wodociągów, brak jest wysypiska śmieci, drogi gminne i chodniki są w opłakanym stanie itd.

Problemy powinno się rozwiązywać bez względu na to kto aktualnie jest przy władzy i jakie ma poglądy polityczne. Powinny być kontynuowane rozpoczęte inwestycje, remonty, itd. Tak powinno być, ale tak nie jest w Głucholazach. Zilustruję to kilkoma przykładami. Po zaledwie półrocznym okresie sprawowania władzy zostawiliśmy np:

- * Dokumentację techniczną oraz materiały budowlane na budowę szkoły w Burgrabicach. Inwestycji nowy zarząd nie kontynuuje (niestety).

- * Dokumentację na kolektor ścieków z Mikulovic do Głucholaz mający na celu ochronę zdrowia kilkunastu tysięcy ludzi. Inwestycja także nie jest kontynuowana.

- * Dokumentację na budowę hali sportowej dla Szkoły Podstawowej nr 1 w Głucholazach. Nic w tej sprawie się nie robi, a około tysiąca uczniów nie ma gdzie prawidłowo odbywać zajęć sportowych.

- * Dokumentację za kilkaset tysięcy złotych na baseny w głucholańskim Zdroju. Przy zmianie koncepcji (budowa Aqua Parku) wątpliwe będzie sensowne wykorzystanie tej dokumentacji itd.

Wracamy jednak do tego co zastaliśmy po rządach p. Szawdyłasa w Głucholazach w 1998 roku. Zilustruję to tylko kilkoma przykładami:

- * Jedna z najważniejszych ulic naszego miasta Aleja Jana Pawła II była rozkopana. Wszystkie prace powinny być już zakończone.

- * „Rozgrzebana” była hala sportowa w Bodzanowie oraz szkoła w Polskim Świętowie.

Udało się i nam jednak pozyskać pieniądze na dokończenie inwestycji oświatowych, a od firmy wykonującej remont Alei Jana Pawła II wynegocjować znaczne środki na naprawę dróg w mieście.

A teraz wróćmy do załatwianych pieniędzy przez p. Szawdyłasa. Jakoś



Uroczyste otwarcie roku szkolnego w Gimnazjum nr 3 w Burgrabicach

trudno zauważyć te wielkie pieniądze ściągnięte do Głucholaz przed powodzią w 1997 roku. Prawda jest brutalna, gdyby nie powódź, pieniędzy w Głucholazach byłoby tyle „ile kot napłakał” tzn. tyle ile za rządów Naczelnika i Burmistrza Szawdyłasa.

Rola p. Szawdyłasa w załatwianiu „wszystkich pieniędzy” polegała na tym, że złożył podpisy we wskazanych miejscach na dokumentach przygotowanych przez gminnych urzędników. Prawdą jest więc jak mówi p. Szawdylas o załatwionych pieniądzach, że „... one po prostu spłynęły...”.

„... Oni nie pozyskali żadnych dodatkowych pieniędzy...” mówi w innym miejscu. Jest to delikatnie mówiąc twierdzenie mijające się z prawdą o Zarządzie, którym kierowałem. Finalizowaliśmy bowiem skutecznie (tzn. ja, zarząd, urzędnicy gminy) przyznanie z Banku Światowego dwóch milionów złotych na odbudowę Zdroju. Kilkaset tysięcy złotych wynegocjowaliśmy na inwestycje ekologiczne od Rządu Królestwa Danii. Kilkaset tysięcy złotych udało się pozyskać na dokończenie inwestycji i remont obiektów oświatowych. Gmina otrzymała „gimbusa” do przewożenia uczniów. Potężne środki, wiele milionów złotych oraz korzystne warunki kredytów w czasach naszych rządów, załatwiła gmina Nysa na naszą wspólną

inwestycję - kolektor ścieków Nysa - Głucholazy. O tym pisał w Nowinach pan Janusz Sanocki, obnażając skromny głucholański budżet na rok 2002. Również nasze starania i moje osobiście, mające na celu budowę stacji benzynowej w Głucholazach, uważam za wielki sukces. Rozpoczęcie budowy kolektora do Nysy także należy zapisać po stronie sukcesów. Takich i innych przykładów można podać by zdecydowanie więcej.

Arogancja władzy i manipulowanie faktami to zjawisko bardzo charakterystyczne w ostatnim czasie w Głucholazach.

Można się o tym przekonać czytając słowa do ludu regularnie kierowane przez burmistrza Głucholaz w lokalnej prasie (za pieniądze podatników).

Daleki jestem od takiego modelu uprawiania polityki i sprawowania władzy. Nadużywanie słowa „Ja” przez p. Szawdyłasa jest nieuzasadnione i często nieprawdziwe. Każdą informacją można manipulować, jak to często robi się u nas w Gminie. Tak jak w znanej anegdocie o Amerykaninie i Rosjaninie, którzy wystartowali w biegu. Wygrał Amerykanin. O tym wydarzeniu Rosjanin napisał: „Nasz był drugi, a Amerykanin był przedostatni”.

Jak najmniej tak podawanych informacji w nowym roku czytelnikom Nowin życzy

Zdzisław Baran

Poprzedni Zarząd Miejski pod przewodnictwem Zdzisława Barana jest oskarżony o przekroczenie swoich uprawnień

Zarząd oskarżony

12 grudnia w Sądzie Rejonowym w Prudniku odbyła się pierwsza rozprawa przeciwko Zdzisławowi Baranowi byłemu burmistrzowi Głucholaz, jego zastępcy Stanisławowi Szulowi oraz Jerzemu Dunajowi dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Burgrabicach.

Zarzuca się im, że „przekroczyli uprawnienia do realizacji inwestycji polegającej na budowie sanitariatów w Szkole Podstawowej w Burgrabicach w ten sposób, że bez zgody Rady Miejskiej rozszerzyli inwestycję o rozbudowę szkoły, zlecieli opracowanie projektu inwestycji osobie nie ujętej w planie, nie podjęli żadnych działań zmierzających do realizacji inwestycji, zaniechali zwiezienia materiałów na teren budowy, należności za sporządzony projekt wypłacili innej osobie niż autor, a ponadto nie wprowadzili tego zadania do planu inwestycyjnego na rok 2000, czym działali na szkodę gminy Głucholazy”. Sprawę do prokuratury wniósł obecny burmistrz Jan Szawdylas.

- W swoich działaniach zmierzających do realizacji inwestycji polegającej na budowie sanitariatów w szkole w Burgrabicach, a tym samym konieczności remontu i rozbudowy placówki poprzez doprowadzenie wody, energii cieplnej, energii elektrycznej dokonaliśmy wszystkich niezbędnych formalności prawnych. Kierowaliśmy się interesem społecznym gminy - mówili podczas rozprawy oskarżeni Zdzisław Baran i Stanisław Szul.

W szkole w Burgrabicach nie ma szatni, biblioteki, sali gimnastycznej. W małym budynku gospodarczym obok szkoły znajdują się prowizoryczne ubikacje. Dyrektor placówki Jerzy Dunaj wielokrotnie zwracał się z tym problemem do Zarządu Miejskiego, deklarując jednocześnie pomoc rodziców i społeczności wiejskiej we wszelkich pracach remontowych. Dzięki zaangażowaniu mieszkańców oraz licznych sponsorów wygląd szkoły na przestrzeni kilku lat zmienił się. W budynku położono nowe posadzki, ściany wyłożono marmurem, wstawiono okna, parapety. Zrobiono to przy niewielkich środkach z budżetu gminy.

W 1999 r. samorząd wsi uchwałą zebrania wiejskiego przeznaczył kwotę 10 tys. zł na potrzeby szkoły. We wrześniu tego samego roku pojawiła się koncepcja dobudowy sanitariatów. - Wykonanie dokumentacji technicznej samych sanitariatów z podłączeniem wszystkich mediów, uzyskanie niezbędnych pozwoleń nie rozwiązuje wszystkich problemów bazowych miałyby się z celem, a kosztowałyby niewiele mniej niż wykonanie niezbędnej rozbudowy szkoły - argumentował Baran. Dyrektor dysponując ok. 40 tys. zł rozpoczął działania mające na celu wprowadzenie inwestycji do budżetu gminy na rok 1999. Na posiedzeniu Zarządu 18 października jednogłośnie przyjęto poprawki do budżetu wraz z zadaniem inwestycyjnym pt. „Budowa sanitariatów w Szkole Podstawowej w

Burgrabicach”.

26 października 1999 r. na sesji omawiano szczegółowo ten temat i przyznano na inwestycję 50 tys. zł. Starostwo Powiatowe, które jest właścicielem części drogi obok szkoły zadeklarowało pomoc w jej remoncie oraz remoncie placu obok szkoły pod warunkiem wykonania korytowania, wywieżenia piasku, żwiru, a także zakupu kłina potrzebnego do utwardzenia drogi. W czynie społecznym mieszkańcy wywiązali się z tego zadania. Wywieziono kilkadziesiąt ton szlaku, błota. Zakupiono z kolei kilkadziesiąt ton szlaku za kwotę 4.200 zł. Starostwo wykonało krawężniki oraz dywanik asfaltowy. - Zainwestowanie niespełna 4,5 tys. z funduszy gminy zaowocowało remontem drogi i placu na kwotę ok. 20.000 zł - uważa były burmistrz. Dzięki temu w Burgrabicach nareszcie poprawiono koszarne warunki dojazdu do szkoły, kościoła, boiska, cmentarza.

Za wynegocjowaną kwotę 12 tys. zł burmistrzowie i skarbnik podpisali umowę na wykonanie projektu technicznego. Koordynatorem z ramienia gminy był inspektor Henryk Będziński, który nie zgłaszał w tym czasie żadnych uwag. - Naszym zdaniem wykonanie projektu przez kogoś innego niż podpisujący umowę nie ma dla inwestora żadnego znaczenia, jeśli została ona wykonana dobrze i zgodnie z wszelkimi wymogami - twierdzą Baran, Szul i Dunaj. Za pozostałą kwotę kupiono materiały budowlane. Ze względu na zbliżającą się zimę oraz na brak miejsca przechowania, do czasu rozpoczęcia inwestycji materiały nieodpłatnie pozostały u producentów.

Niestety trudno było dyskutować o rozbudowie szkoły, bo nie znana była jeszcze nowa sieć szkół na terenie gminy. Po reorganizacji sieci w Burgrabicach zaczęły funkcjonować podstawówka i gimnazjum. Spowodowało to problemy lokalowe, dlatego poprzedni Zarząd proponował przekazanie środków finansowych dla placówki, ale Rada propozycję odrzuciła. W kwietniu 2000 r. naczelnik wydziału inwestycji wydaje decyzję o warunkach zabudowy, a na początku lipca starostwo pozwoleń budowlanych. W maju w Głucholazach powołano nowy Zarząd Miejski, który do tej pory mimo dokumentacji technicznej, pozwoleń budowlanych oraz chęci rodziców do pomocy inwestycji nie wprowadził do realizacji.

Oskarżeni Zdzisław Baran, Stanisław Szul i Jerzy Dunaj nie przyznają się do winy i wnieśli o uniewinnienie od stawianych im zarzutów. Następną rozprawa odbędzie się w przyszłym roku.

- Myślę, że ciągnięcie nas po sądach jest próbą wyeliminowania ewentualnych przeciwników politycznych. Zbliżają się wybory samorządowe, więc trzeba zrobić wszystko, by wyeliminować ludzi, którzy mogą być potencjalnymi konkurentami - skłonił do sprawy Zdzisław Baran.

an

Baśniowa Patagonia

„Kto szukał skarbu w sercu Andów
Kto pragnął wolności kondora
Kto wypatrywał prawdy w patagońskich
jeziorach

Ten schwytał samo ich piękno

W sobie goniąc za skarbem, wolnością i prawdą”

Edward Wilder

Gdyby poszukać idealnych scenarii do baśni Andersena i braci Grimm, opiewających szklane góry, siedziby Królowej Śniegu, zaklęte jeziora i kryjówki pełne skarbów - najlepiej wyruszyć na ich poszukiwanie do dalekiej Patagonii.

Gdyby połączyć w jednej wizji obszary pospolitej codzienności, pogranicza cywilizacji z wizjami królestwa słońca, deszczu i wiatru, gdyby stworzyć niedokończony, wiecznie rodzący się obraz przeistaczającej się przyrody - otrzymalibyśmy fantasmagorię również bardzo patagońską, znaczącą kraniec świata, ale i uosabiającą potężne misteria Kosmosu, w którym uczestniczy także nasza ziemia, i to bez ludzkiego udziału.

W krainie płonących ognisk

Przedemną wizją miejsc odległych jeszcze i nierzeczywistych. Dolna półkula globu, najbliższy biegunowi kraniec Ameryki Południowej. Politycznie rozdzielony między Argentynę i Chile, geograficznie wcinający się między dwa oceany: Pacyfik i Atlantyk, oddzielony od

wowało nam słoneczną pogodę - tutaj podobno ewenement... Najpiękniejszy widok w mieście znajdujemy tuż nad naszym hotelem - ze wzgórza Cerro de la Cruz (Wzgórze Krzyża), a z tarasu widokowego podziwiamy kolorową mozaikę, złożoną z dachów miasta. W oddali Cieśnina Magellana i Ziemia Ognista na horyzoncie.

W centrum miasta zwiedzamy główny plac (Plaza de Armas), a na nim pomnik Ferdynanda Magellana - odkrywcy. Historycznie doniosła chwila było w 1520 roku dopłynięcie do wybrzeży grupy karawel, które wpłynęły w cieśninę, nazwaną później imieniem Magellana. Po jej obu stronach wznosiły się wysokie, ośnieżone góry, będące częścią Andów. W południowej części gór żeglarze zobaczyli mnóstwo płonących ognisk - stąd też nazwali ów ląd Tierra del Fuego - Ziemią Ognistą.

Jeżeli chodzi o Indian zamieszkujących te ziemie, są oni już niestety historią. Tereny zasiedlone były przez plemiona Ona, Haush, Yahgan, Alakaluf jakieś 11 tysięcy lat temu. Ludzie ci chodzili prawie



Park Narodowy - Torres Del Paine

my, należą one do gatunku pingwinów Magellana. Życie tych czarnobiałych stworzeń, dochodzących do 70 cm wysokości, cechują dość ciekawe obyczaje. Żyją w monogamicznych związkach. Gniazda budują sobie w ziemnych norach. W trwającym 40 dni okresie lęgowym przez 25 pierwszych dni jaja pilnuje ojciec, w pozostałe - matka. Przez ten czas zwierzęta te głodują. Czas spędzany na terenie kolonii, gdzie wychowują młode i zmieniają pióra, trwa pół roku. Na pozostały okres odpływają w nieznanym kierunku, by znowu powrócić do kolonii, i to... do tych samych gniazd. Godna podziwu jest ich zdolność pływania: w wodzie osiągają szybkość do 40 km na godzinę, nurkując też głęboko za rybami. Trafiliśmy na okres, kiedy większość tych zwierząt była już w trakcie exodusu w nieznaną...

Nazajutrz - podróż do argentyńskiej Ushuai: miasta położonego najdalej na południu naszego globu. Droga wiedzie na wschód, wzdłuż Cieśniny Magellana, aż do miejsca przeprawy promem na Ziemię Ognistą. W drodze widzimy strusie, a także dzikie guanaki - domniemanych przodków lam.

Po siedemnastu godzinach trzeźwania w kursowym autobusie docieramy do Ushuaia. Hotel „Alakaluf” - z ulgą otrzepujemy kurz z ubrań i bagaży, po czym śpieszymy odświeżyć się, nieco odpocząć i wyruszamy na przechadzkę po mieście, malowniczo położonym między ośnieżonymi górami a Kanałem Beagle, łączącym Ocean Atlantycki z Pacyfikiem. Przed nami niecodzienny, dość „nastrojowy” widok: w kanale otoczonym skalistymi zboczami tkwią setki okrętowych wraków. Jest to świadectwo niebezpiecznie skalistego dna tego miejsca. Jak się później dowiadujemy jest to raj dla płetwonurków.

Następnego dnia udajemy się do Parku Narodowego Ziemi Ognistej. Przy wjeździe dostrzegaliśmy tabliczkę z informacją, że do Alaski jest aż 17.848 km.

Bardzo surowy, ale malowniczy i nie zniszczony przez cywilizację krajobraz został objęty ochroną.

Dominują w nim pasma górskie Andów Patagońskich z ukształtowanymi dolinami, świadczącymi o znacznie większym aniżeli dzisiaj zlodowaceniu tego obszaru w plejstoceniejszej epoce lodowej. Dodatkowo uroku dodają liczne jeziora polodowcowe. Żyją tu wilki, wydry, bobry, lisy.

Lodowe kręgi Disa: Perito Moreno

Wieczorem - odlot małym samolotem 350 km na północ, do Rio Gallegos. Obserwujemy spektakularny zachód słońca, w pełni widoczny z okna startującego samolotu.

Strzelająca w chmury Góra Oli-

wodca Glacial Perito Moreno. Droga do parku wiedzie przez znane już, suche, szare stepowe tereny, z ciągnącymi się plotami i łanami margaretek, wzdłuż jeziora Largo Argentino. Opodal, na terenach farm pasą się owce i guanako. W nasłonecznionej, choć chłodnej przestrzeni szybują w pełni spokoju i „relaksu” orły, kondory...

Wspomniane owce to - dość nieoczekiwane dla Europejczyków - kontrowersyjne „postacie” tutejszej idylli pasterskiej. Z jednej strony mamy efektywny rolniczo wypas, z drugiej - spore zniszczenia wywołane apetytem tych zwierząt, wyskubujących trawę wraz z korzeniami, co



Lodowe bloki

Ziemi Ognistej Cieśniną Magellana na południu, od zachodu piętrzący się łańcuchami niebotycznych Andów, konkretnie: Kordyliera Patagońska. Po wschodniej stronie rozciąga się obszar Wyżyny Patagońskiej - rozległa scena różnych wydarzeń historycznych, gospodarczych i zjawisk etnograficznych.

Samolot ląduje w Santiago de Chile. Przesiadka i lecimy do Punta Arenas („Piaszczysty punkt”). Jest pogodny poranek. Po ulokowaniu się w hotelu wyruszamy na zwiedzanie miasta. Dzień jest słoneczny, choć chłodny. Sprawa pogody podczas naszego pobytu na tych ziemiach wiąże się z pewną ciekawostką. Prognozy z Internetu nieustannie straszły nas deszczem, chmurami i ogólnie fatalną pogodą; w trakcie pobytu okazało się jednak, że albo tutejsze prognozy są standardowo złowieszcze, albo mieliśmy wyjątkowe szczęście: przez cały czas niebo ser-

nadzy - mimo iż klimat tutejszy całkiem nie pasuje do takich zachowań - wciąż więc palili ogniska. Poza tym na tych obszarach są spore złoża gazu, który sam czasem się zapala i daje dodatkowe ognie.

Mieszkańcy wyróżniali się wielkością. Magellan nazwał ich - Patagoni (co oznacza „Ludzie o dużych stopach”).

Mieszkańcy Patagonii

Królestwo zwierząt tego krańca Ameryki Południowej ma swoje formy i własne prawa. W drodze przez pampę nieoczekiwane spotykamy strusie. Są mniejsze od afrykańskich, o szarym ubarwieniu. W mocnych podmuchach zimnego wiatru dojeżdżamy do kolonii pingwinów. Idziemy pieszo około kilometra. Na miejscu widzimy nieliczne grupki zwierzątek, przechadzające się tu i tam śmiesznie i niezadarnie, „krokiem Chaplina”. Jak się dowiaduje-



Ushuaia - miasto położone najdalej na południe naszego globu

vii i rozciągająca się za nią „symfonia” skalistych gór, sięgająca horyzontu i brzegu morza... Ani się spostrzegaliśmy, kiedy bajeczny i wygodny lot zmienił się w ślimaczo powolną, sześciogodzinną podróż autobusem po zniszczonej drodze asfaltowej, pełnej dziur, które kierowca pojazdu ostrożnie omijał zygakiem. Późną nocą docieramy do El Calafate. Nazajutrz - żywy wiatr i słońca (ciągle słońca...). Rozkładamy się w „góralskim”, złożonym z drewnianych pali hotelu w tym „Mieście berbersu”, jak tłumaczymy sobie jego nazwę, i już po chwili niespokojny duch podróży „niesie nas” do Parku Narodowego Lodowców, gdzie zmierzamy przed oblicze lo-

powoduje erozję gleby, która stała się poważnym problemem dla rolnictwa i hodowli.

Wjeżdżamy w góry. Droga wiedzie szeroką, polodowcową doliną, aż do jeziora Largo Roca, gdzie przesiadamy się na statek płynący pod nasz docelowy lodowiec. Zbliżając się niespiesznie do tego „cudu natury”, wysłuchujemy jednocześnie komentarzy przewodnika, oddając się stopniowo kontemplacji niezwykłego lodowego tworu. Lodowiec Perito Moreno leży dość nisko - 100-200 m n.p.m. Należy on do największych: jego powierzchnia liczy sobie 258 km kw., a długość - 30 km. Jego schodzące do jeziora czoło przybiera kształt podkowy; część zanurzona



Pingwin Magellana

na i wynurzona mają podobną głębokość - wysokość (60 m). Lodowiec jest ciekawie usytuowany, bo na przesmyku między małym jeziorem Largo Roca - dużym - Largo Argentino (źródło rzeki Rio Santa Cruz). Perito Moreno to tak zwany lodowiec „kroczący”, jeden z nielicznych. W przeszłości - jak słyszymy - bywało, że dochodziło do powodzi wskutek zamknięcia przesmyku przez przesuwającą się lodowa masa. Powódź kończyła się przerwaniem owej bariery przez napór wody, z towarzyszącym temu wstrząsem i hukiem; wezbrane jezioro przelewało większość swej krytycznej zawartości do pojemnego Largo Argentino.

Dmie zimny wiatr - przydają się nasze niemal zimowe ubrania. Podpływamy pod lodowiec powoli, ci-

ska jak ze snu albo filmu! Z lodowej bryły odrywa się pasmo lodu - o wysokości niemal ściany - ok. 50 m, szerokości 20 - 30 m. Z wdzięcznością płotka odpadającego kielicha kwiatu, a z mocą fragmentu burzonego gmachu, ów potężny ciężar odczepia się, by runąć w jezioro przy akompaniamencie potężnego armatniego huk, wielkich fontann i fal na wodzie. Po tym kilkusekundowym przedstawieniu zapanała na nowo wszechwładna cisza. Jak przebudzenie po "finale" snu...

Najpiękniejsza góra świata

Intermedium - jakby naturalnie obecnym i wyważonym w przyrodzie - między punktami naszych wypraw okazuje się nieustannie widok pampy, ascetycznej i monotonnej. Mając na celu podejście pod słynnego Fitz Roy'a, w kolejnym dniu po lodowcowym „pokazie” jedziemy autobusem na północ, przez rozległą, porośniętą zeschłą trawą, stepową równinę. Po obu stronach dobrze znany nam plot. W głębi stadka strusi, owiec, guanako. I oto z płaskiej, kwitowanej ziewaniem, nużącej powierzchni wyrasta stopniowo przed nami słońce szlachetny, chłodno - śnieżny widok łańcucha Andów. Wkrótce też dojeżdżamy do schroniska, skąd szybko ruszamy pieszo w kierunku podgórskiego jeziora.

Dochodzimy do niego po trzygodzinnym marszu. Okolone jest moreną czołową lodowca, który spływa do niego spod szczytów Cerro Torres. Szczyty te stanowią grupę trzech strzelistych „wież” (najwyższa 3128 m



Torres Del Paine

atrakcja - Park Narodowy Torres del Paine. Położony jest w pięknym górskim terenie, na południowych krańcach Chile. Panuje tu klimat subpolarny. W krajobrazie dominują ogromne granitowe masywy o bardzo stromych ścianach, a w dolinach duże jeziora. Niżej położone obszary parku porasta roślinność stepowa z porostami. Wyżej zaś tundra.

Po porannym spektaklu wschodzącego słońca, kolejna wspinaczka. Ostre podejście pod najciekawsze wieże skalne - Torres del Paine, często zakryte warstwą chmur, z najwyższym szczytem Cerro Paine Grande (wys. 3248 m n.p.m.). Znow większy wysiłek, znow milczenie, pot i chwilowe bunty mięśni. Tym razem słońce i bezchmurne niebo dało nam się we znaki. Początkowo spływające po drodze strumyki dostarczają nam orzeźwienia w chłodnej, kryształowej wodzie. W końcu jednak rozpościera się przed nami strome, skalne, nagie gołoborze z granitowymi zwalami. W czystym, nagrzanym powietrzu spływają z nas europejskie słabości i konformizmy.

Swoiste katharsis... Wreszcie mimo pełnych zwątpienia, syzyfowych wizji niektórych towarzyszy wspinaczki - spostrzegam kres naszych wysiłków. Wysoki brzeg lodowcowego jeziora jak z bajki. Nad nim dumnie strzelają w niebo niebotyczne „wieże” Torres del Paine. Nasze zmęczenie i pogoda stawiają ów widok, zawieszony w drżącym powietrzu, na chwiejnej granicy jawy i fatamorgany. Bezruch i jednocześnie siła wymowy uspionego jakby krajobrazu.

Zaczyna pośpiewać bezchmurne dotąd niebo. Zbiega się to też powoli z końcem naszych wędrówek po tej wspaniałej ziemi. Jeszcze tylko zwiedzenie olbrzymiej, polodowcowej jaskini. Pod wysokim pułapem jej podziemnych komnat rodem z przedwojennych niemych horrorów wysłuchujemy relacji o tym, iż miejsce to było niegdyś schronem legendarnych, potężnych leniwców, po których też pozostały tu szczątki.

Z 3,5-metrową kopią tego leniwa, wystawioną przed wejściem do pieczary, turysta może sobie zrobić zdjęcie. Trzaskają migawki aparatów...

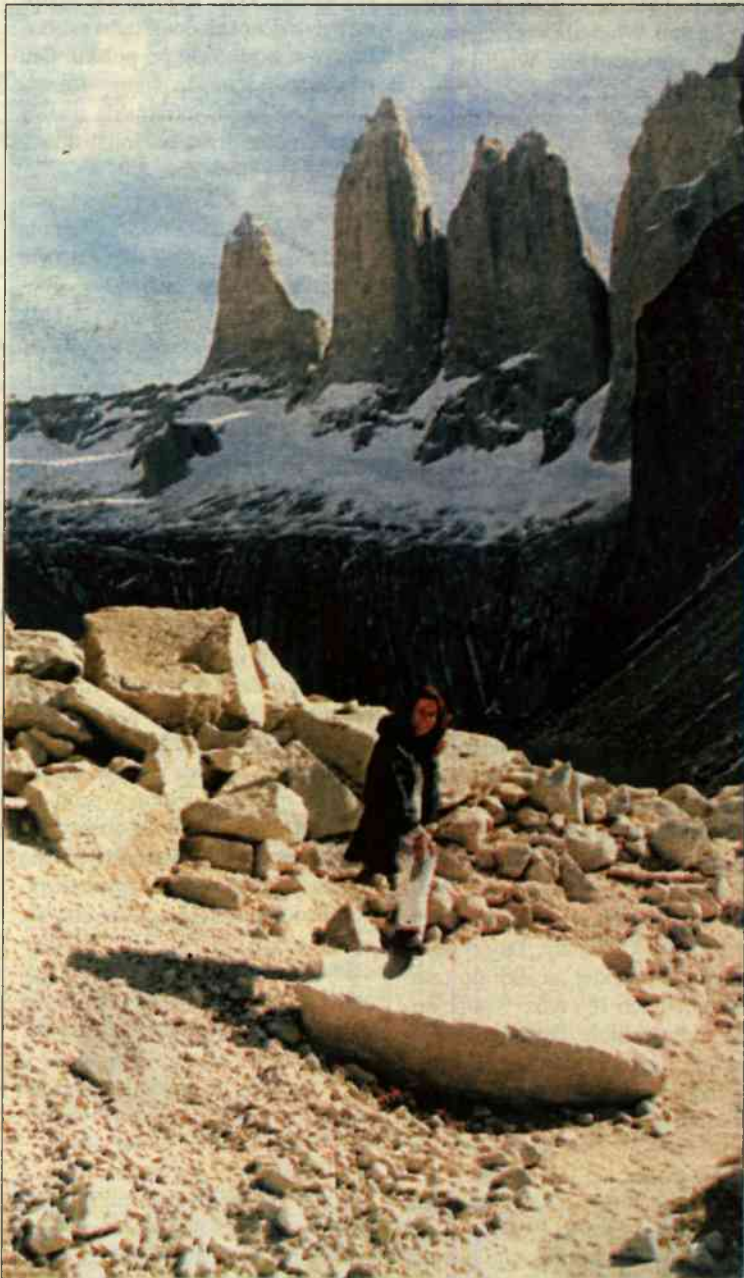
Powrót do Santiago de Chile

Nieuchronny powrót, wraz z towarzyszącymi mu nostalgicznymi nastrojami. Przylatujemy do Santiago de Chile. Hotel, odpoczynek - i jeszcze trochę czasu, który wykorzystujemy na przechadzkę po jednym z największych i najpiękniejszych miast Ameryki Południowej.

Santiago ułatwia nam powrót do cywilizacji, łagodnie pośrednicząc... Mam za sobą obcowanie z ogromem i siłą Natury, których

mały człowiek do końca nie zakłóci, gdyż niewiele przy tych siłach znaczy. Poza wrażeniami estetycznymi i ilustracjami kart z historii była to prawdziwa lekcja mądrości świata: człowiek jako niepozorny gość w obliczu odwiecznych sił, kształtujących Ziemię od jej początków; także - pokazu urokliwych wyjątków od reguły. Oby takie miejsca przetrwały nas samych, oby trwały jak najdłużej.

Tekst i zdjęcia:
Aleksandra Wiercimok



Katharsis pod trzema wieżami

Park Ziemi Ognistej

cho, jakby „na palcach”... Lodowy mur piętrzy się ku czystemu, rozwartemu niebu; powierzchnia tej bryły to jakby zastygłe, zmrożone przez oddech wichrów południa, przebogat kształty i formy. Mam przed sobą jakby osobiwy pomnik ku czci bądź adoracji potężnych, nadnaturalnych istot, wzniesiony również nieludzką ręką... Wokół bezruch - ale skrzypienia i trzaski świadczą o tym, że wielka lodowa osobiwość tętni ciągłym, utajonym życiem.

Zmieniamy punkt widzenia. Przenosimy się na naturalne tarasy widokowe, mieszczące się na wzgórzu naprzeciw lodowca. Niezakłócone słońce, przejrzyste powietrze. Od ściany lodowca dzieli nas kilkadziesiąt metrów. W oczy bije śnieżna, czysta biel. Wzrok zachwyca przepiękny błękit brył lodowych. Pogodna, lecz jednocześnie jakby „sakralna” cisza. Bezchmurnym niebem szubują i kołują kondory, i nawet od tego „szamańskiego” nieco tańca emanuje spokojem i skupieniem... Od czasu do czasu słyszymy zgłuszony trzask i łomot spadających do wody lodowych bloków - to jednak tylko podkreśla wymiar ciszy. To prawie wizualizacja „nirwany” w naturze; czyste piękno, które aż boli... I nagle zjawia-

n.p.m.) o efektownej stromiznie ścian, spadających do lodowca. Widok jest nastrojowo stonowany, nawet z lekka ponury. Tymczasem się zachmurzyło i powiało lodowatym wiatrem. Skłoniło nas to do szybkiego powrotu do schronisk.

Sobotni poranek zajaśniał pełnym słońcem, przyświecając wyprawie pod Fitz Roy'a. Jest to wszak jeden z głównych naszych celów. Ale też i droga okazuje się niełatwa. Podejście robi się strome; zmagamy się ze zmęczeniem, a względem towarzyszy - także z własnym egoizmem. Słońce i lejący się z nas pot. Milkną rozmowy. Każdy oszczędza siły. Pewne wątpliwości, zniechęcenia... I w końcu - wychodzimy na szeroką przestrzeń doliny rzeki Rio de Las Vueltas. Powoli podchodzimy dalej... Góra Fitz Roy, skalista, z lekka ośnieżona piramida, piętrzy się przed nami. Zdaje się strzelać, pędzić w głęboką otchłń lazurowego nieba, otoczona chmurami, które wręcz podkreślają ten dynamizm, pęd. Prawdziwy cud natury.

Katharsis pod trzema wieżami

Kolejny dzień naszej wyprawy. Zmęczeni, ale zadowoleni wyruszamy dalej. Przed nami następna

Oblicza Wigilii

Romana i Władysław Kotwińscy przeżyli w swoim życiu różne Wigilie. W latach dziecińczych cudowne, niczym bajkowe wspomnienie. Wkrótce potem tragiczne: na zesłaniu w Syberii i robotach w Niemczech. Była też Wigilia Romany w przyjaznej Persji, ale niestety na obczyźnie. Aż wreszcie - w upragnionej Polsce.

WIGILIA DZIECIŃSTWA

- Mój dom rodzinny był bardzo ciepły. Mieszkaliśmy w Kałuszu, koło Stanisławowa. Wiodło nam się nieźle. Rodzice byli bardzo opiekuńczy. Ojciec pracował w kopalni soli potasowych, a mama była nauczycielką. Po wyjściu za mąż zrezygnowała z pracy zawodowej. Prowadziła jednak społeczną działalność oświatowo-patriotyczną. Rodzice należeli do „Strzelca”. W każde święta narodowe i religijne rodzice przygotowywali występy. Mama przepięknie śpiewała, tato grał na skrzypcach. Robiliśmy też jasełka z udziałem całej naszej rodziny: mama była Matką Boską, ja aniołkiem, brat pastuszkami, a najmłodszy braciszek - Kazio - jako niemowlę leżał w żłóbku, a ojciec grał kolędy. Z tym objeżdżaliśmy różne okoliczne domy ludowe. Wszyscy żyli w przyjaźni. W święta odwiedzały nas ukraińskie rodziny, my ich. Wigilia z tamtych lat jest chyba najcudowniejszym wspomnieniem: ciepła, rodzinna, syta, pełna radości z upominków, rozśpiewana - mówi z rozrzwinięciem Romana Kotwińskiego, z domu Starzyk.

Jej mąż Władysław też zachował piękne wspomnienie Wigilii w rodzinnym domu.

- Mieszkaliśmy w Stepaniu na Wołyniu, ojciec był rymarzem. Nigdy nie zaglądał nam niedostatek w oczy, a nawet mieliśmy służbę. Rodzice byli bardzo lubiani przez sąsiadów. Matka wspierała ubogich, ojciec był ceniony za fachowość.

Władysław Kotwiński ma w archiwaliach stare zdjęcie, zrobione w ostatnią spokojną Wigilię 1938 roku.

- Tu siedzi mój ojciec, potem brat, ja, kolejny brat i mama. Obok niej stoi nasza służąca Ukrainka - objaśnia.

WIGILIE WOJNY

Najtragiczniejsze Wigilie przyniosła wojna: dla 11-letniej Romany na Syberii, a dla 16-letniego Władysława na robotach w Niemczech.

Władysław wraz z matką i braćmi trafili do niemieckiego majątku ziemskiego w okolicy dzisiejszej Sobótki, koło Wrocławia, uciekając przed ukraińskim pogromem. Nasz bohater stracił w nim ojca. Tę tragedię pamięta ze szczegółami.

- W marcu 1943 roku była decyzja władz naczelnych nacjonalistycznych, żeby Ukraińcy, którzy są w policji niemieckiej, uciekli do lasu. U nas było ich 15 i tylko 7 policjantów niemieckich. Pewnego ranka okazało się, że w mieście nie ma w ogóle Niemców. Ukraińcy musieli ich dobrze postraszyć! W naszym miasteczku nie było żadnej władzy: ani Niemców, ani Ukraińców.

Po trzech miesiącach, pewnego dnia do mojego ojca przyszedł sąsiad Ukrainiec. Szyłem uprzęż z tatą. Powiedział nam, żebyśmy natychmiast uciekali, bo Ukraińcy mordują polskich mężczyzn na Rynku. Sie-



Romana i Władysław Kotwińscy

ciera w głowę i do leja po bombie! Sąsiad kazał nam się ukryć w przybudówce kogoś, o kim wiedział, że na pewno jest w bandzie. Nasz Ukrainiec też chciał Ukrainy, ale nie tą drogą. Dlatego nam pomógł. Ukrył nas w stodole swojego zięcia, też należącego do UPA, a rano dał ubranie ukraińskie oraz grabie i kazał nam iść do Huty Stepańskiej.

Tam była już polska samoobrona. Okopali się, mieli broń. Dotarliśmy do Huty, a nazajutrz drugi Ukrainiec przywiózł furmanką moją mamę z braćmi. To była odwaga!

Wróciliśmy do Stepańska po miesiącu, kiedy było tam wojsko niemieckie.

Po kolejnym miesiącu ojciec zdecydował, że znów trzeba uciekać. W nocy widać było wokół łuny, paliły się polskie wsie. Na decyzję rodziców wpłynęły też informacje od żołnierzy niemieckich. Te formacje złożone były z ochotników. Chyba z folksdojców, bo mówili po polsku. Oni powiedzieli nam, że Niemcy się wycofują, bo bandy ukraińskie zostały wzmocnione przez nacjonalistów z Podola i są zbyt silne.

Przed wyjazdem tato pojechał do Huty Stepańskiej zrobić rozliczenia związane z jego rzemiosłem. To było w piątek rano, wrócić miał w sobotę. Niestety wieczorem w piątek Ukraińcy okrzykami i zaczęły się walki.

Po południu w sobotę dowódca jednostki niemieckiej podjął decyzję o wycofaniu się ze Stepania. Żołnierze dali nam znać. Szliśmy z wojskiem niemieckim pieszo do Janowej Doliny. Po drodze widzieliśmy mnóstwo pomordowanych ludzi. Kilka dni wcześniej było okrajenie Janowej Doliny przez Ukraińców. Zginęło 800 osób. Przez całą drogę czuliśmy baczne oczy banderowców, ale nie odważyli się do nas strzelać. Nazajutrz dojechaliśmy koleją do Kostopola. Tu, tak jak i w innych dużych miastach, Niemcy czuli się pewniej. Dwa tygodnie czekaliśmy na transport do Niemiec. Mama miała nadzieję, że ojciec żyje i wkrótce nas odnajdzie. Rozpytywała tych, którzy się przedarli z Huty Stepańskiej. Nikt nie widział go martwego. Widzieli jak walczył. To dawało nadzieję, że jednak żyje.

Nigdy się nie dowiedzieliśmy co się stało z ojcem, słuch po nim zagnął - mówi z żalem Władysław.

Władysław Kotwiński został wraz z innymi Polakami zabrany transportem do Breslau, czyli Wrocławia. Tu przez 2 tygodnie przez 5-6 godzin na placu Arbeitsamtu czekali, aż ktoś wybierze ich sobie do pracy. Niemcy nie chcieli jednak

kobiety z 3-letnim synem i kilkunastoletnimi wyrostkami. W końcu wybrał ich ekonom do majątku pod Sobótką. Tu też spędzili święta Bożego Narodzenia. - Wigilii w Niemczech nie pamiętam. Nie obchodziliśmy. Co najwyżej przełamaliśmy się czarnym chlebem. Nie było świątecznego jedzenia. Kościoła w tej miejscowości nie było. Poza tym nie mieliśmy wolnego od pracy, trzeba było oporządzać inwentarz. Byliśmy tylko siłą roboczą - mówi pan Władysław.

NA ZESŁANIU

Romanę wojenny los doświadczył równie dotkliwie. Ciemną nocą 10 lutego 1940 roku została brutal-



Ostatnia spokojna wieczerza na Wołyniu

nie wypędzona z domu i bydlęcym wagonem wywieziona na Syberię. Miała wówczas 11 lat, ale widok dwóch Ukraińców i Rosjanina wpadających do nich z wymierzonymi karabinami, a potem niszczących bagnietami obrazy zachowała do dziś. Pomięta wyrok odczytany im, że zostaną odwiezieni do „kulturalnego miejsca”, popłoch matki pakującej zamiast ciepłej odzieży i żywności blaszki do ciast.

- Dopiero jeden z Ukraińców wskazał jej co powinna wziąć. Plakaliśmy, a 3-letni brat Kazio pytał: „Dokąd zabierają nas z naszego domku?”. Zapamiętałam też scenę, jak nasza babcia biegnie za nami z obrazem Matki Boskiej. Pchnięta żołnierską kolbą upada w śnieg, ale mojej mamie udaje się wyrwać obraz. Towarzyszył nam w tułaczce - mówi pani Roma.

Potem była 2-miesięczna podróż z 60 innymi osobami stłoczonymi w zimnym bydlęcym wagonie z pryzmami, żelaznym piecykiem na środku i dziurą - ubikacją. Żywili się tym, co każdy wziął, a wodę topili z oderwanych sopli. Ludzie po drodze umie-

rali z zimna i głodu.

- Musieliśmy jechać w towarzystwie zwłok, bo strażnicy nie kwapili się do otwierania drzwi.

To był jedynie wstęp do dalszej gehenny. Za kołem polarnym, kilkadziesiąt kilometrów za Archangielskiem czekał ich 50-stopniowy mróz, praca ponad siły przy wyrębie lasu. Każdy musiał pracować, matka i dzieci również. W przeciwnym wypadku nie otrzymaliby racji żywnościowej złożonej z 400 gramów czarnego, gliniastego chleba, kipioku - czyli gorącej, osolonej wody i garstki pęczaku.

Polacy tracili wiarę, ale wśród nich był ktoś, kto wlewał w ich serca nadzieję. To Waleria Sikorzyna, starsza kobieta, uzdrawiająca nie tylko dusze, ale i ciała. Ona to siłą woli uleczyła umierającego Kazia. Ona też zmobilizowała zesłańców do zbudowania Wigilii w zaciemnionym baraku, z łamaniem się czarnym chlebem, wcześniej zaoszczędzonym z racji żywnościowych. Były nawet pierogi nadziewane owczym serem, niestety w ilościach symbolicznych.

- Po cichu śpiewaliśmy kolędy, modliliśmy się. Potem NKWD się dowiedział i próbował zmusić Polaków do wydania inicjatora. Zrywali ze snu, wyciągali na przesłuchania. Ale zesłańcy solidarnie twierdzili, że wymyślili i zrobili to razem.

6 lat), w której był też Kazio. Była dla swoich podopiecznych zarazem nauczycielką, opiekunką, a głównie matką. Roma mieszkała w zakładzie dla gimnazjalistów.

- Tam nie mówiło się sierociniec, ale zakład nr 1, 2 itd. Mama pracowała w zakładzie nr 10. To był najpiękniejszy budynek - parterowy, w stylu wschodnim, z kolumnami ozdobionymi mozaikami, duże okna. Nazywaliśmy go „bombonierką”. Mieścił się za miastem, miał ogród z drzewami pomarańczowymi, migdałowymi, cytrynowymi. Pierwsza Wigilia w Isfachanie, po poprzednich przeżyciach, to raj na ziemi. Organizowana była w każdym zakładzie osobno. Chocinka trochę niepodobna do polskiej, bo tam nie ma świerka, ale była! Oczywiście pasterka, kolędy, upominki, polskie potrawy i prawdziwy opłatek.

W Persji byliśmy do 1945 roku. W lutym, po układzie jałtańskim, kiedy było wiadomo jaki będzie ustrój, polskie władze chciały zagarnąć wszystkie placówki uchodźcze na Bliskim Wschodzie. Zostaliśmy przeniesieni do Libanu, który wciąż uznawał rząd londyński. Mama nadal była nauczycielką, ja się uczyłam. Zdałam maturę i zapisałam się na uniwersytet amerykański. Ojciec przyjechał w 1947 roku z wojny i zdecydowaliśmy się na powrót do Polski. Mogliśmy wyjechać do Anglii, Australii, ale rodzice tęsknili za krajem.

Tak Starzykowie zakończyli swoją tułaczkę, którą kiedyś wywróżyła im stara wędrowną kobietą, którą na kilka miesięcy przed wojną ugoszczono w ich rodzinnym domu.

- Na stole drewnianym rozłożyła dziwne karty (teraz wiem, że były to karty tarota) i powiedziała do matki: „Szczęśliwy i spokojny jest wasz dom. Ale nie na długo. Pani mąż i ojciec tych dzieci opuści was i będzie przebywał wyłącznie w męskim towarzystwie. Koło niego będzie wielkie niebezpieczeństwo i śmierć. Będzie wypłakiwać pani oczy za nim, ale niepotrzebnie. On wróci. Wkrótce potem wyjedziecie za granicę”. Moja mama wtedy się zdenerwowała i powiedziała kobiecie, żeby nie plotła głupot. Bo nam jest tu dobrze i nigdzie nie mamy zamiaru wyjeżdżać. Tym bardziej za granicę, gdzie potrzebne są wielkie pieniądze. Reakcja kobiety była gwałtowna. Uderzyła pięścią w stół i rzekła zdecydowanie: „A ja wam mówię, że będziecie wędrować w daleki świat. Śmierć, niebezpieczeństwo, choroby i poniewierka was czeka. A tu przy tym stole (kobieta zapukała ręką) kto inny będzie wasz chleb jadł!” - opowiada pani Romana.

POLSKIE WIGILIE

Romana Starzyk i Władysław Kotwiński poznali się w Nysie. W 1948 roku założyli rodzinę. Stworzyli trójkę swoich dzieci wspaniałego domu, taki jaki każde z nich zachowało w pamięci ze swoich dziecińczych lat. Nie zatarły tego obrazu nawet tragiczne przeżycia. Ich Wigilie były znów ciepłe, bezpieczne i tradycyjnie polskie. Takie są teraz w rodzinach ich dzieci. Nawet w dalekiej Kanadzie i Szwajcarii, gdzie mieszkają dwaj synowie.

Danuta Wąsowicz-Hołota

Giną komórki

W barze przy ul. Podolskiej w Nysie skradziono telefon komórkowy. Telefon padł też łupem złodzieja grasującego na targu przy ul. Łukasiewicza. Straty - po 400 zł każdy. Kradzież zgłoszono w niedzielę.

dw

rektama



SKOK

Opolska
Spółdzielcza Kasa
Oszczędnościowo
- Kredytowa
Oddział w Nysie

Oddział w Nysie - ul. Łukasiewicza 10

Oferujemy:

**Atrakcyjne lokaty terminowe
ze stałą stopą procentową:**

3 m-ce:	od 12.80 % do 13.30 % *
6 m-cy:	od 13.80 % do 14.30 % *
9 m-cy:	od 14.20 % do 14.70 % *

* - oprocentowanie w zależności od kwoty lokaty

Zapraszamy do naszych punktów kasowych w Nysie

ul. Kolejowa 15 (Urząd Miejski) tel. 435-50-30 wew. 230	ul. Szlak Chrobrego 6 (Nysa Motor) tel. 448-30-12 wew. 3980	ul. Bohaterów W-wy (Szpital Miejski) tel. 433-20-50
---	---	---

Szczegółowych informacji udziela Kierownik Regionu
tel. 435-50-30 wew. 264

**CAŁKOWITE BEZPIECZEŃSTWO WKŁADÓW !
DO 15000 EURO W 2001 R**

Dziewczyną listopada

została Ala z numeru 45.

Nagrodę wylosowała pani
Ewelina Hendrykowska
z Nadziejowa.

Po odbiór zapraszamy do
redakcji.

Dziewczyna tygodnia - kupon nr 51

Imię dziewczyny tygodnia

Imię i nazwisko nadawcy

adres i telefon nadawcy

Nowiny

Dziewczyna tygodnia

Monika



Przede wszystkim klient

Już prawie miesiąc temu na wielu nyskich, i nie tylko, sklepach pojawiło się nowe żółto-granatowe logo Sieci Handlowej RABAT. Są to sklepy, które znamy i robimy w nich zakupy już od dawna. Teraz jednak przechodzą przemianę, z której powstaje nowe, ulepszone, a co najważniejsze przyjazne dla klienta oblicze.

Polska Sieć Handlowa Rabat S.A. Bielsko-Biała liczy w tej chwili 80 sklepów, w tym kilkanaście z powiatu nyskiego.

Sieć powstała aby negocjować warunki handlowe z dostawcami, badać rynek i monitorować konkurencję, organizować promocje, wspierać sprzedaż licznymi akcjami marketingowymi.

Dzisiaj większość ludzi coraz częściej wybiera duże markety, które kuszą promocjami, zamiast mniejszych sklepów. A to błąd! Bo chociaż powiedzenie mówi, że duży może więcej, to duże nie zawsze znaczy lepsze.

Celem Sieci Handlowej RABAT jest przekonanie ludzi, że warto robić zakupy, przynajmniej te drobne codzienne w mniejszych sklepach.

Sklepy PSH RABAT kierują się kilkoma zasadami, które odróżniają je od dużych marketów. Po pierwsze i co najważniejsze dla mniejszych sklepów klient jest zawsze na pierwszym miejscu. Dla nich liczy się nie tylko własny inte-

res, ale także komfort kupujących. Supermarkety kierują się określoną polityką, która ma im zapewnić przede wszystkim wysoki zysk. Klient zostaje w tyle. To czym kuszą te sklepy, to przede wszystkim niskie ceny. Ale to będzie trwało do pewnego czasu. Jeżeli rynek zostanie zmonopolizowany przez supermarkety, to przestaną one podnosić jakość swoich usług. W tej chwili aby zachęcić klientów stosowane są różnego rodzaju pułapki socjo-psychologiczne. Małe sklepy tego nie robią. One gwarantują wysoką jakość towaru i obsługi za możliwie niską cenę.

Czasami w większych sklepach można kupić coś za niższą cenę, jednak po przywiezieniu tego do domu okazuje się, że nie jest to świeże, bądź kupiliśmy tego za dużo. Robiąc zakupy w mniejszych sklepach zawsze kupujemy tylko to co jest nam niezbędne. Do supermarketu przychodzimy po bułkę, a wychodzimy z pełnym koszykiem. Poza tym należy pamiętać, że jeżeli w jednym sklepie towar jest tani a w drugim droższy, to nie może być on zrobiony z produktów o tej samej jakości. Jeżeli produkt jest drogi nie zawsze wynika to z wysokiej marży, często po prostu jakość produktów jest wyższa. Supermarkety zmierzają w kierunku jak najniższych cen nie licząc się z tą jakością i przy okazji klientem. W mniejszych sklepach jest

zupełnie odwrotnie. Robiąc tam zakupy zawsze możesz liczyć na:

**Wysoką jakość towarów.
Miłą obsługę.
Atrakcyjny wygląd sklepów.
Możliwie niskie ceny.
To, że zawsze będzie na pierwszym miejscu.**

Przedstawiciele PSH RABAT uważają również, że ich kolejnym plusem jest dobre traktowanie pracowników. Ze swoimi sprzedawcami żyją na stopie często koleżeńskej, płacąc im dobre pensje. Istotną kwestią jest także to, że Sieć zorientowana jest na współpracę z żywiołem polskim, z polskimi instytucjami i bankami, głównie PKO B.P., co ma chronić gospodarkę przed niekontrolowaną dominacją kapitału obcego. W sklepach Sieci można także realizować bony nyskich zakładów pracy.

Tak więc warto zastanowić się nad tym, gdzie dokonywać zakupów. W wielkich, bezosobowych supermarketach nastawionych na zysk? Czy w mniejszych, bliższych człowiekowi sklepach, gdzie kupisz zawsze to czego chcesz i czego właśnie potrzebujesz.

RABAT®
SIEĆ HANDLOWA

Sklepy w Nysie:

„Smakosz” ul. Wasylewskiego 7A,
„Zarcik” ul. Kolejowa 6,
„Promocja” ul. Krzywoustego
„Jędrus” ul. Krzywoustego,
„Maks” Wrocławska 16,
„Market - Plus” Słowiańska 23,
„Cymes u Marka” Podzamcze A-6,
„Delikatesy” Prudnicka 13,
„Biały Domek” ul. Korczaka 1C,
„Domus” Ujejskiego 4

w Głucholazach:

Pawilon Handlowy ul. Składowskiej 1,
Sklep - Piekarnia, Karaszewskiego 22,

W Grodkowie:

sklep spożywczy Rynek 31 - Jodłowsky

W Makowicach:

sklep spożywczo-przemysłowy Makowice 148

Wszystkim wiernym Klientom, by Święta Bożego Narodzenia przeżyli w bliskości Drugiego Człowieka, a 2002 rok, który niebawem zagości, pozwolił Wam żyć w zdrowiu, zgodzie i miłości

życzy Sieć Handlowa RABAT

Kilka świątecznych opowieści

Pan Eugeniusz (były mieszkaniec noclegowni) wchodzi do pokoju kierownik Zarzyckiej: - Właśnie mówili w „Wiadomościach”, że zamazło już 109 osób. Pani Teresa się zamyśla: - Trzeba będzie ściągnąć ludzi z miasta.

Już trzeci rok z rzędu tuż przed świętami wyruszy swoim maluchem w miasto. Będzie penetrowała ulice, odwiedzi dworzec. Tam jest najwięcej bezdomnych. Pani Teresa zaprosi ich na kolację wigilijną do noclegowni, którą prowadzi. Jak będą chcieli to zostaną na dłużej. W zeszłym roku wszyscy zostali.

Dziwne to miejsce. Port szczęśliwy, chociaż zawijają do niego statki pełne nieszczęść. Nieszczęść różnych. Nieudanych małżeństw, błędów młodości, złych wyborów... Przypływają z różnych portów. Z domów dziecka, więzienia, nieszczęśliwych rodzin, komórek na węgiel. Tu cisza i spokój, wygodne łóżko, rosół w niedzielę, ciepła woda. Bo zasada jest taka - wszystko ma być jak w prawdziwym domu.

O OLKU, CO BYŁ W WIEZIENIU

W tej chwili w nyskiej noclegowni mieszka 28 osób. Wszyscy powoli przygotowują się do świąt Bożego Narodzenia. Pani kierownik rozdziela obowiązki: ekipa główna zajmuje się kuchnią, tzw. boczne drużyny całą resztą. Zapasy żywności mieszkańcy gromadzą już od dłuższego czasu. Na większość zapracowali własnymi rękoma. Kilku panów przez trzy tygodnie sprzątało plac w hurtowni, za co wszyscy mieszkańcy dostali groszek, majonez i cukier. W hurtowni mięsnej odpracują świąteczne wędliny. Szynka będzie na pewno, zawsze była. Jak co roku ze skromnych środków, jakimi dysponuje noclegownia kierownik próbuje wygospodarować coś na czas świąt. Każdy z mieszkańców oddaje bony, które dostaje z opieki społecznej. Wszystko idzie do wspólnego gara. O, dzisiaj już połowa grudnia, a oni jeszcze mają zaoszczędzone bony z tego miesiąca. Dzięki pracy (często naprawdę ciężkiej, za którą nie dostają ani złotówki) i oszczędnościom na białą kartkę A 4 pani kierownik może wpisać: bigos, flaki, ryba po grecku, sałatka. W kuchni robota wre. Głównodowodzący - Olek - wydaje rozkazy. Szczupły, wysoki. Szybko się porusza i tak samo szybko mówi (kierownik Zarzycka określa go jako ciekawą osobowość). W kilka minut opowiedział swoje życie. Krótkimi zdaniami, bez żadnych komentarzy. Bez szczegółów.

Drugie małżeństwo matki. Olek przestaje się uczyć, zaczyna łobuzować. Dom dziecka, OHP, ośrodek wychowawczy, ulica, więzienie. No właśnie - więzienie. To tam przez 20 lat spędzał święta (trafił tam za włamanie do obiektów państwowych i tam nauczył się gotować). Nie chce mówić jakie były. Każe się domyślać. - No Jezu, jakie mogły być za kratami? Smutne były.

O rodzinnych też nie chce opowiadać. Może dlatego, że nie pamięta (tak mówi), a może dlatego, że nie chce. Usprawiedliwia się, że to było tak dawno. Musiałby poszukać głęboko, głęboko w pamięci. Odnaleźć szufladkę z 1977 roku. Tam gdzie

schował się zapach choinki z 77. Schował się zastawiony stół i opłatek. Olek dzielił się nim z rodzicami i siostrą. Od tamtej chwili robili to 23 razy bez niego. W tym roku zrobią po raz 24. Olka nie będzie z nimi. Olek będzie tu, w noclegowni. Bo tu ma dużo pracy. Musi zadbać by na świątecznym stole nie zabrakło wszystkiego tego, co jest w każdym domu. Co było kiedyś w jego. Nie będzie tam próbował wrócić. Mówi, że nie ma sensu. Minęło tyle czasu, więc po co rozdrapywać stare rany. Z tego tylko ból i nic więcej. Zostanie tutaj tak długo, jak będzie mógł.

O TOMKU, CO NIENAWIDZI ŚWIAT

W pokoju kierownik Teresy Zarzyckiej na stoliku leżą świąteczne ozdoby. Kolorowe tasiemki - czerwona, niebieska, kilka bombek. Przysstrajaniem noclegowni zajmują się pomocnicy z bocznych drużyn. Dwudziestoletni Tomek zadba, by duch świąt Bożego Narodzenia był wszechobecny. Będzie robił łańcuchy, chociaż on i jego trzy lata starszy brat mówią, że nie obchodzą świąt.

Ale w tym roku będzie miał okazję ubierać choinkę, w domu nigdy tego nie robił. Na świątecznym stole przeważnie stała wódka. Mama zamiast robić uszka upijała się do nieprzytomności z ojczymem. To młodsze dzieciaki (3 dziewczyny i dwóch chłopców) zawsze zadbały, żeby w domu była jakaś świąteczna ozdoba.

11 gwiazdek zaświeciło Tomkowi w domu dziecka. Znalazł się tam jak miał 4 lata. Święta spędzane w sierocińcu były podobno „dostępnym”. Rodzice przez te 11 lat ani razu nie zabrali go na święta do domu. Kiedy miał 15 - trafił do zakładu opiekuńczo-wychowawczego. Zdradza dlaczego: - Coś mi się odwróciło w głowę.

Tomkowi chodzi głównie o ćpanie. Przez to w zakładzie spędził 3 lata. Z tamtymi świętami nie kojarzą mu się ani dobre ani złe wspomnienia. Jednej Wigilii odwiedził rodzinę. Nie zdążył nawet ściągnąć butów. Wybiegł z domu. Nienawidził świąt! Nienawidził wódki, która znowu stała na stole, nienawidził pijanych rodziców. Nienawidził! Wigilię spędził u sąsiadki.

Tutaj (w noclegowni) nie boi się złych wspomnień. Tutaj czuje się bezpiecznie. Cały czas myśli o najbliższych. Myśli, że ich odwiedzi. Ale nie spodziewa się wiele. Podzieli się opłatkiem i wróci tutaj.

O STANISŁAWIE, CO MU SIĘ NIE PODOBAŁO

Przed świętami robota czeka w każdym kącie. Trzeba nie tylko ugotować, ubrać choinkę, posprzątać... Jest wiele rzeczy do zrobienia. Pani Teresa chce, żeby każdy poczuł się za coś odpowiedzialny. Stanisław też dostanie jakieś zadanie w przedświątecznej krzątaniu. Kierownik zastanawia się, co to będzie.

Stanisław ma jeszcze brudne ubranie, nie jest ogolony i wygląda na zabiedzonego. Jest nerwowo i trochę nie potrafi się odnaleźć. Od razu można się zorientować, że w noclegowni nie mieszka długo. Dwa tygodnie temu w sklepie spożywczym zaczęli go jeden ze starych mieszkańców. Kazał mu się zgłosić w tym samym dniu o 18.00. Stanisław się zgłosił. Teraz zaciskając pięści stanowczo powtarza: - Już nigdy nie wrócę do komórki!

Nie ma już rodziny, bo rodzice nie żyją. O byłej żonie i dwójce dzieci wspomina dopiero na koniec rozmowy. Tak jakby to nie była rodzina.

Po rozstaniu z żoną zamieszkał u kolegi. Nie było źle i wiódłby pewnie takie spokojne życie jeszcze przez wiele, wiele lat, ale kolega zmarł. Mieszkanie wykupiła jakaś kobieta, a Stanisław z ciepłego mieszkania przeniósł się do komórki na węgiel. Nie bardzo chce o tym opowiadać. Dziwi go, a nawet oburzają pytania - jak wyglądało życie w komórce. - Jak mogło wyglądać? Ciężko było, bardzo ciężko.

Wszystko co mogło zmieścić się w malutkim pomieszczeniu to łóżko i stół. Nie było prądu, gazu, wody. Były zimne, bardzo zimne zimy. W drewnianych ścianach dziury jak palec. Nocą Stanisław nakrywał się dwoma kołdrami i jakoś przetrzymywał do rana. Gorzej było w dzień. Trzeba było gdzieś wyjść, bo ileż można siedzieć w komórce, w której nie ma nic oprócz potwornego zimna i jeszcze potworniejszej samotności. Czasami załapał się na ciepły posiłek u znajomych. Czasami chodził też do nich porozmawiać, oglądać telewizję. Opowiada o tych spotkaniach: - No fajnie było. Ale co, gadka gadką, a tu trzeba wracać do komórki.

Łatwo wyczuć jak bardzo nienawidził tych powrotów.

HISTORII CIĄG DALSZY...

W ciągu dnia Stanisław zamykał swój „dom” na kłódkę i ruszał w miasto. Zbierał butelki i złom po śmietnikach. Co było najgorsze z tego wszystkiego? - Najgorzej było z papierosami. Nie było co palić.

Na słowo rodzina, Stanisław odpowiada: rodzice. Dopiero później okazuje się, że ma rodzeństwo, że był kiedyś żonaty, że ma dwójkę dzieci. Że nie jest sam na świecie, a w drewnianej ścianie, nad jego łóżkiem były 10-centymetrowe dziury.

Stanisław długo zastanawia się kiedy zmarł ojciec: - Bardzo dawno. Mama? - Dawno. Jego brat mieszka w Sosnowcu, siostra w Krakowie. Stanisław nie zastanawia się jak by to było, gdyby do nich pojechał. Woli nie ryzykować. - Bo wie pani, jak to jest. Człowiek jest mile widziany tylko na chwilę, a co potem? Lepiej bym wolał nigdzie nie jechać. Przyzwyczaiłem się do samotności. Samemu ciężko, ale sam jakoś dam sobie więcej radę.

O dzieciach też nie myśli. Nie tęskni za nimi, bo się odzwyczaił. Mówi, że tak się da. Nie chce o nich myśleć. Na święta też.

Córka wyszła za policjanta. Stanisław ostatni raz widział ją jak była jeszcze panną. Pamięta to spotka-



Olek kierownik Teresę Zarzycką nazywa matką

nie, wtedy było dobrze. Ale nie pojedzie do niej. Po co ma jechać? Zaraz będą plotki. - No, plotki... no, ludzie będą gadać, że do córki ojciec przyjechał, że taki ojciec...

Syna widział całkiem niedawno. Minęli się na dworcu, a chłopak nie powiedział mu nawet „dzień dobry”. Udawał, że go nie zna. - No, przykro mi było, ale co zrobić?

Nie chce już więcej opowiadać. - Wie pani co? Ja tak szczerze pani powiem, że mnie to się wcale w tej komórce nie podobało.

Kierownik Zarzycka jeszcze niewiele wie o Stanisławie. Nie wie dlaczego rozstał się z żoną. Czy był tam problem alkoholowy (raczej nie wygląda na to), czy może coś innego. Dziwi ją tylko jedno: miłość dzieci do ojca mogła się gdzieś zgubić, to można jeszcze jakoś zrozumieć. Ale co ze zwykłym ludzkim odruchem? Trudno to wszystko pojąć...

O MARZENIE, CO MA PIESKA

Przez dwa lata jedyną kobiecą ręką, która pomagała w świątecznych przygotowaniach, była ręka kierownik Zarzyckiej. Teraz jest jeszcze Marzena.

Jest ładną, wesołą dziewczyną. Chodzi do klasy naturalnej liceum ogólnokształcącego. Modnie ubrana z nie za ostrym makijażem. Mówi szybko, odważnie, nie ma nic do ukrycia.

Przez 18 lat swojego życia święta spędzała już w wielu miejscach: w domu dziecka, rodzinie adopcyjnej, zastępczej, w domu samotnej matki, u koleżanek. W tym roku w noclegowni.

Jej historia zaczyna się tam, gdzie wszystko wygląda jak za mgłą.

Miała dwa lata, gdy biologicznym rodzicom znudziła się ich odpowiedzialna rola. Oddali Marzenę do domu dziecka. Minęło kilka lat. Sześciolatnia blondyneczka spodobała się bezdzietnemu małżeństwu. Spodobała się bardzo, bo spędziła u nich 10 lat. W skrócie: matka „trula”, a ojciec z tego wszystkiego często zaglądał do butelki. Dziewczyna zastanawia się czy kiedykolwiek ich kochała. Może, jak była mała. Ale wtedy Ignęła do wszystkich. Każda sąsiadka była ciocią. Później chyba już nie. Mówi, że byli do niej uprzedzeni. Biologiczna matka prowadziła rozwiązły tryb życia. To przez to adopcyjni rodzice mówili

Marzenie, że ma kurewstwo we krwi. Trzy razy uciekała z domu. Za czwartym, 6 grudnia 1999 r. ją wyrzucili. Nie miała żadnej rodziny, przyjaciół. Trafiła do domu samotnej matki.

Ona i osiem samotnych (bo bez mężów), ale nie samych (bo każda z kilkorgiem dzieci) kobiet. Nie było źle.

HISTORII CIĄG DALSZY...

Dorosła już prawie Marzena spodobała się tym razem rodzicom kolegi z klasy. Są bardzo bogaci (Marzena mówi o nich śmiesznie, towarzyska). Miała jedzenie takie, że jej się nawet nie śniło, kupowali jej drogie ubrania i wyzywali od gówna bezdomnego. Dziewczyna tłumaczy, że wzięli ją tylko dla pozorów - przysparzali „biedną sierotkę”. A ona? Ona mogła zostać tam dla pieniędzy. Ale wtedy stałaby się wyrafinowaną materialistką. Odeszła sama.

Przez jakiś czas wynajmowała mieszkanie, potem drugie, ale właścicielka z dnia na dzień kazała się jej wyprowadzić. Znalazła innych lokatorów.

Marzena trafiła do noclegowni. Większość dnia spędza w szkole i na korepetycjach (dorabia sobie dając korepetycje dzieciom). Teraz uczestniczy w świątecznych przygotowaniach. Te, które spędzała w rodzinie adopcyjnej kojarzą się jej z porządkami, gotowaniem, pośpiechem. Wszystko musiało być na czas. A jak nie było na czas matka się darła, a jak matka się darła to ojciec pił. Teraz jest sama i bardzo się z tego cieszy.

W noclegowni Marzena mieszka z samymi mężczyznami i swoim pieskiem, który jest całym jej życiem. Mówi, że jest szczęśliwa. Tutaj nikt nie wyzywa jej od bezdomnych. Tutaj ludzie są inni, tutaj są dobrzy.

O SZCZĘŚLIWYCH ŚWIĘTACH

24 grudnia wszyscy usiądą przy wspólnym stole. Panowie ogoleni, w czystym ubraniu. Każdy z ciężarem swoich nieszczęść. Nieudanego małżeństwa, 20 lat w więzieniu, braku rodziców, rodziców alkoholików. Tylu nieszczęśliwych ludzi przy jednym stole. Ale pewnych - to będą bardzo szczęśliwe święta.

Anna Bartosik

OPTIMUS**Twój idealny
partner w biznesie****Optimus PrestigeXM 1400 ET****Co zyskasz kupując komputer
Optimus Prestige XM ET?**

- **najwyższą jakość podzespołów** gwarantującą długi i niezakłócony okres eksploatacji
- **wydajność konfiguracji** opartej o najnowsze rozwiązania technologiczne
- **gwarancję rozbudowy** zapewniającą współpracę z przyszłymi aplikacjami
- **aktywność i niezawodność**, gdy wspiera Cię w realizacji założeń Twojej firmy
- **stabilność** podczas pracy z aplikacjami biurowymi, internetowymi i wspomagającymi zarządzanie
- **bezpieczeństwo** dzięki możliwości zamknięcia obudowy, długiemu okresowi gwarancji i sprawnemu serwisowi
- **komfort** dzięki łatwemu dostępowi do gniazd USB i audio oraz ergonomicznym peryferiom

**cena: 2999 zł netto**

- | | |
|---|---|
| <ul style="list-style-type: none"> procesor pamięć operacyjna dysk twardy karta graficzna karta dźwiękowa karta sieciowa napęd cd-rom system operacyjny system antywirusowy gwarancja i serwis certyfikaty i zgodności | <ul style="list-style-type: none"> • Intel® Pentium® 4 1,4 GHz (max. 2 GHz) • 256 MB SDRAM PC 133 (max. 1 GB) • 30 GB ATA 100 5400 rpm • GeForce2 64MB MX-200 AGP • zintegrowana z płytą główną zgodna z AC'97 • Intel® PRO100 + 10/100 TP PCI WoL BootProm • CD-R 52x EIDE • Microsoft® Windows 98 lub 2000 • Antiviral Toolkit Pro + roczna aktualizacja internetowa • 36 miesięcy, ponad 100 APs w całej Polsce • Microsoft® Windows 98/Me/2000, ISO 9001, bezpieczeństwa B, SMART, DMI 2.0, ACPI, VNC, Landesk Manager |
|---|---|

Przedsiębiorstwo Informatyczne BITCOMPUTER
 ul. Chodowieckiego 9, tel.: 077 448 10 50 do 54; Nysa
 ul. Parkowa 7, tel.: 077 443 70 69; Nysa
 ul. Celna 19, tel.: 077 448 01 40; Nysa
 Pl. Farny 5, tel.: 077 436 52 48; Prudnik
 e-mail: biuro@bitcomputer.com.pl

Odwiedź nasz punkt sprzedaży! Nasi specjaliści przeprowadzą dla Ciebie prezentację i udostępnią Ci najnowocześniejsze komputery Optimus z procesorami Intel® Pentium® 4 i oprogramowaniem Microsoft Windows XP. Przekonaj się samodzielnie, że Optimus to idealny partner Twojego biznesu. Skorzystaj z promocyjnej oferty! Pośpiesz się, bo czas promocji i liczba komputerów są ograniczone!

bezpłatna infolinia: 0800 130 066

**Co nam zostało?**

Dawniej, to były święta! Jadła wszelkiego było więcej, a i zabawa była przednia. Współcześnie nam się jeno telewizor ostał i... tęsknota za tym co drzewiej, np. w średniowiecznej Polsce bywało.

Święta Bożego Narodzenia w staropolskich domach obchodzono wesoło i żarłocznie. Przygotowywano na ten okres tradycyjne potrawy - rozmaicie przyprawione ryby, grzyby, placki na miodzie, trunki... Ale w takich ilościach, że teraz (choć wciąż lubimy dobrze zjeść) nie jest to nawet połowa z tamtego.

Z bogactwa zwyczajów też niewiele się zachowało. Powszechnym było rozścielanie słomy na podłodze i pod obrusem. Jedni mówili, że to symbol żłóbka, a uczeni, że to pozostałość jakiegoś pogańskiego święta rolniczego. Po świętach słomą tą okrucano drzewa w sadach, by zapewnić urodzaj.

W pewnych domach pod obrus podścielano siano, z którego wróżono. Panny i kawalerowie wyciągali na przykład żdźbła spod obrusa. Zielone oznaczały rychły ślub, żółte - kłopoty z ożenkiem. Ciskano też ziarnem w sufit. Jeśli spadało wąskim strumieniem - szczęście było murowane, jeśli się rozpryskiwało - było gorzej. Na wsiach ustawiano snopy w rogach izby.

Z Wigilią wiązało się wiele wierzeń, m.in. że woda w studniach zamienia się w wino, że zwierzęta mówią o północy ludzkimi głosami, że wygrana w karty da pomyślność na cały rok. Nie znano wówczas choinek. Na Pomorzu z początkiem XVIII w. był zwyczaj, że przystrajano świecidełkami różgi i dawano je do zabawy dzieciom.

Do wieczerzy zasiadano po pojawieniu się pierwszej gwiazdy na niebie. Współcześnie staramy się, żeby tak było. Niestety coraz trudniej o to, zwłaszcza kiedy pani domu pracuje zawodowo i jeszcze musi przygotować 12 potraw bez pomocy służby. Nie mogło brnąć dodatkowego nakrycia dla zmarłych lub nieobecnych. Dziś trzymamy je dla niespodziewanego gościa, ale ciekawe co by było, gdyby tak naprawdę do naszych drzwi zapukał jakiś bezdomny. Czy przyjęlibyście go?

Kolację wigilijną rozpoczynało łamaniem się oplatkiem. Smarowano go grubo miodem, życząc sobie zdrowia i pomyślności przełamywano się kolejno z biesiadnikami. Spożywaniu posiłków towarzyszyło popijanie trunków, tak że z końcem Wilii wszyscy byli mocno podchmieleni. Kiedy szli na pasterkę bywało bardzo wesoło i często płatano sobie różne żarty. Młodzież krakowska np. w kościele nalewała do kąpieli atramentu, zaszywała modlącym się niewiastom suknie łącząc je po kilka lub przyszywała klęczącym końce spódnic do kołnierza.

Do wynajęcia

**powierzchnie handlowe,
biurowe i usługowe
w Rynku w Nysie.**

Tel. 0 604 148 787, 0604 772 323



Wigilia internowanych

W tym roku mija dziewiętnasta rocznica wprowadzenia stanu wojennego. Pamięć o nim powraca każdego grudnia. Szczególnie wspomina go pokolenie, które boleśnie przeżyło ten czas.

Dla młodych to odległa już historia. Jakże inaczej patrzy się dziś na tamte tragiczne wydarzenia. Coraz bardziej dominują tendencje skłonne do tłumaczenia tego, co się wtedy stało, jako pewnej uzasadnionej konieczności. Falszuje to jednak obiektywną prawdę. W czasie gdy ideały „Solidarności” zaczynają zacierać się gdzieś w pomroce najnowszych dziejów Polski, nakazem chwili jest ocalenie od zapomnienia i przemilczenia wydarzeń związanych ze stanem wojennym. A to przez pamięć i szacunek dla tych, którzy byli prześladowani, represjonowani, więzieni, bądź oddali życie dla naszej niepodległości.

Grodkowski Internat

Czwartek 24 grudnia 1981, późne popołudnie Wigilii. W niespełna dziesięcioletnim Grodkowie, jak wszędzie, panuje świąteczna atmosfera. Wokoło zimowa sceneria. Dużo śniegu, nie mniejszy mróz. Prawie wyludnione ulice. Nieliczni, spóźnieni przechodnie spieszą się do domów, do swych najbliższych. Już niebawem w rodzinnym gronie zasiądą do wigilijnej wieczerzy.

Nie wszędzie panuje jednak świąteczny, radosny nastrój. W miejscowym więzieniu pełna mobilizacja. Krzątanie i przygotowania. Łada chwila rozpocznie działalność Ośrodek Odosobnienia Internowanych. Już od południa, raz po raz, nadchodziły informacje o mającym nastąpić w każdej chwili przyjeździe internowanych z Wrocławia. Gdy wszystko dopięto na ostatni guzik, przedłużające się oczekiwanie wypełniono kilkoma odprawami. W ich trakcie usiłowano zapoznać nas z instytucją internowania oraz zasadami postępowania z internowanymi. W kółko mówiono to samo. Niewiele z tego wynikało. Na zakończenie naczelnik z komendantem ośrodka apelowali o rozsądek, rozagę, nie poddawanie się emocjom, ludzkie podejście i unikanie drażnień z tymi, którzy już niebawem zapelniały więzienne cele. Nikt jednak do końca nie wiedział jak to będzie. W miarę upływu czasu wzrastało zniecierpliwienie. Nadciągała wielka nie wiadoma. Wszyscy dawali sobie sprawę, że wszystko się zmieni. Przecież to nie będą przestępcy, to będzie zupełnie inna kategoria ludzi. Jak z nimi postępować? Co innego skazani, a co innego działacze związkowi - ludzie bez wyroków.

W dalszym ciągu większość więziennych załogi Grodkowa pozostaje w świetlicy budynku administracji. Myślą o czekających rodzinach. Za chwilę w domach tradycyjna kolacja wigilijna. Jedyna w roku. Potem pasterka, dwa dni świąt, Nowy Rok. Tylko nie tu. Zaraz przecież się zacznie. Jedni czekają na drugich. Znosi się na nieustanne, wspólne przebywanie w tym miejscu. Tak będzie przez kilka, kilkanaście a może kilkadziesiąt i więcej dni. Ostre pogotowie - 12 godzin na 24. I tak na okrągło, nie wiadomo jak długo. Ciągłe nasuwały się wątpliwości, których nikt nie był w stanie rozwiązać do końca. Opętająca propaganda stanu wojennego, umiejętnie podsycana atmosfera nieustannego zagrożenia bezpieczeństwa państwa

i socjalizmu przez wrogie siły spod znaku „Solidarności”, sprawiały wrażenie, że generałowie postępują słusznie.

Zapada zmierzch, zapalają się uliczne latarnie. Jest cicho, bardzo cicho. Od czasu do czasu w rejonie więzienia pojawiają się trójkowe patrole milicyjno-ormowskie. W oknach migoczą kolorowe światełka choinek. Podniosły świąteczny nastrój zostaje na chwilę przerwany.

Wtem od strony Wrocławia wjeżdża kolumna 10 samochodów - więźniarek, prowadzonych przez milicyjne gaziki z upiornie błyskającymi kogutami. Jadą wolno, bardzo wolno, niemal środkiem opustoszałych ulic. Prawie ich nie słychać. Zwały śniegu gubią szum silników. Już są na ulicy Sienkiewicza, naprzeciwko młyna. Długie światła aut wzmacniają siłę tej kawalkady. Kolumna tych nietypowych i przynębiających pojazdów powoli zbliża się do oddziału zewnętrznego. Już widać z okien świetlicy budynku administracji poszczególne samochody. Kierunkowskazy sygnalizują, że będą skręcać do więzienia. Zatrzymują się przed bramą, która po chwili się otwiera. Pięć „bud” kolejno, jedna po drugiej, wchodzi się na niewielki więzienny dziedziniec. Pozostałe po kilkunastu minutach ruszają w kierunku Nysy do zakładu karnego. Tam też czekają na internowanych. Za niespełna godzinę będą na miejscu.

Tymczasem z pierwszej więziarki wysiadają internowani. Wychodzenie z tych szczególnych pojazdów przeciąga się. Raz po raz, przechodzący przez wąskie wyjście, zaczepiają trzymanymi w rękach tobołkami o metalowe futryny. Gdy wszyscy wysiedli samochód powoli rusza, tyłem wyjeżdża za czarną bramę, by zrobić miejsce następnemu. Jeszcze w trakcie wysiadania chyba wszyscy pytali - gdzie jesteście? Dokąd nas przywieziono? Na twarzach smutek i przynębienie.

- Jesteście w więzieniu w Grodkowie - padają krótkie odpowiedzi. - Gdzie to jest? Jak daleko stąd do Wrocławia? Jak tu można dojechać? - wyjaśnienia przyjmują z wyraźną ulgą i zadowoleniem. Obawiali się przywiezienia do którejś z jednostek lub poligonów radzieckich, których na Śląsku nie brakowało. Bano się wywózki do Czechosłowacji. Tam mogłoby się zdarzyć najgorsze. Bratnia Czechosłowacja była bardzo zaniepokojona rozwojem wydarzeń w Polsce. Przejawiała stałą gotowość udzielenia wydatnej pomocy w opowianiu zaistniałej sytuacji w naszym kraju. Pałała też żądzą rewanzu za interwencję w sierpniu 1968 r.

Minister zdrowia w gabinecie Krzysztofa Bieleckiego, Władysław Sidorowicz, lekarz - psychiatra z Wrocławia wspomina: - Gdy nas wieźli, to nie wiedzieliśmy dokąd. Początkowo baliśmy się, że wywiozą nas do ZSRR. Przed wyjazdem straszono nas Syberią. Potem, gdy po kierunku jazdy zorientowaliśmy się, że jedziemy na południe, to przypuszczaliśmy, że jedziemy do Czechosłowacji. Powiało grozą. W końcu wylądowaliśmy w Grodkowie.

Paradoks - tu, w więzieniu poczuli się bezpiecznie. Mogło być znacznie gorzej. Pomimo tej odrobiny optymizmu i nadziei, z posępnymi zamyślonych twarzy przebiegała nie-

pewność.

W okresie stanu wojennego utworzono około 50 ośrodków odosobnienia internowanych, w których ówczesne władze wojskowe odizolowały prawie dziesięć tysięcy najaktywniejszych działaczy „Solidarności”. Przez rok taką placówką było grodkowskie więzienie. Przez jego cele przewinęło się ponad 400 opozycjonistów, głównie z terenów województwa: wrocławskiego, opolskiego, wałbrzyskiego, jeleniogórskiego i legnickiego. Wcześniej mieścił się tu Oddział Zakładu Karnego w Brzegu. Zaraz po 13 grudnia szybko i sprawnie rozwieziono do innych jednostek penitencjarnych odbywających tu karę pozbawienia wolności skazanych recydywistów. Należało szybko przygotować miejsce dla nowych lokatorów, którzy już niebawem mieli się pojawić w więziennym budynku. Doskonale zresztą nadawał się do nowej funkcji. Niewielki, dobrze zabezpieczony, gdzieś na głuchej prowincji. Po wywózce dotychczasowych mieszkańców oddziału zewnętrznego, przyszedł czas na służbę więzienną. Prawie wszystkich przeniesiono do ZK Brzeg. Pozostało jedynie kilku dla zabezpieczenia obiektu. Do akcji wkroczyła SB. Natychmiast przystąpiła do dokładnych oględzin i penetracji budowli. Po korytarzach, klatkach schodowych i więziennych zakamarkach przez kilka dni snuli się panowie z tej formacji, poświęcając niektórym pomieszczeniom więcej uwagi. Po niezbędnych i stosownych zabiegach oraz wykonaniu drobnych prac modernizacyjnych - adaptacyjnych tak przygotowany obiekt mógł otworzyć swoje podwoje i przyjąć pierwszych gości. Pośpiesznie ściągnięto wcześniej ewakuowaną załogę Grodkowa wraz z odpowiednim wzmocnieniem. Czas nagle. Rozprawa z „Solidarnością” wchodziła w decydującą fazę. Rozpoczęto bezwzględna realizację wcześniej przygotowanego scenariusza działań. Jednym z jego elementów było uwięzienie internowania. Zdecydowaną większość ośrodków urządzono w zakładach karnych, aresztach śledczych i oddziałach zewnętrznych za wysokimi murami, siatkami ze zwojami kolczastej drutu, kratami, metalowymi bramami, celami i spacernikami. Zrezygnowano z wykorzystania w tym celu ośrodków wczasowych różnych instytucji i oddelegowania tam którejś ze służb mundurowych. Twórcy stanu wojennego uznali, że służba więzienna na wysokości zadania i dobrze wywiąże się z nałożonego obowiązku. Zresztą więziennictwo z uwagi na swój paramilitarny charakter, zgromadzone zapasy, było właściwie przygotowane do internowania. Do wcześniej wyznaczonych jednostek penitencjarnych masowo zaczęli trafiać działacze związkowi, umieszczeni na poprzednio pieczętowanej sporządzonych przez SB listach. Jak później oceniały władze stanu wojennego - bezpieka w swej nadgorliwości przesadziła doprowadzając do internowania zbyt wielu osób, w tym naukowców czy ludzi kultury.

Służba więzienna, na którą zrzucono ciężar internowania, zdawała trudny egzamin. Stąd też po latach stała się obiektem wielu, często niezadowolonych ataków. Był to dla niej jeden z najczarniejszych i najsmutniejszych okresów.

Ludzie ludziom zgotowali ten los

Tymczasem pierwszych dwudziestu opuściło więziarkę. Stoją na dziedzińcu grodkowskiego więzienia. Za chwilę padnie komenda wyjścia do pawilonu mieszkalnego. Ruszają. Jeden z wchodzących, inżynier z Pafawagu, przystając w wejściu z metalową otwieraną kratą, głośno wyrecytował także znamieny fragment z „Medalionów” Z. Nałkowskiej - Ludzie ludziom zgotowali ten los. Zrobiło się cicho, ustały rozmowy. Prowadzący i prowadzeni w milczeniu weszli do wnętrza więziennego budynku. W mrocznym świetle korytarza bliżej można przyrzeć się tym nietypowym przybyszom. Większość jest w zimowych płaszczach i kurtkach. Niektórzy w marynarkach lub swetrach. Kilku w ubraniach roboczych. W rękach niewiele bagażu. Przynębiający widok. Do tego zasępione twarze pokryte kilkudniowym zarostem. Imię, nazwisko, imię ojca, data urodzenia - trwa rutynowe sprawdzanie list obecności i kompletowanie składów cel. Rozmieszczeni w celach zajmują łóżka. Zupełna dowolność. Nie wyznaczono z urzędu, kto gdzie ma spać. Przywiezionych do Grodkowa działaczy Dolnośląskiej „Solidarności” rozdzielono na dwie grupy. Na piętrze umieszczono pracowników naukowych wrocławskich uczelni, dziennikarzy, redaktorów wrocławskiego radia i telewizji, prawników, lekarzy, studentów, nauczycieli i inżynierów. Lokatorami parteru w zdecydowanej większości stali się robotnicy, choć i tu zawisnęły się lekarz - psychiatra, późniejszy minister. Po wejściu do cel nie rozpakowują tobołków. Trwają w bezruchu siedząc na dolnych łóżkach. Jeszcze raz wracają do wydarzeń ostatnich kilkunastu dni. Wciąż nie mogą zrozumieć jak w tak krótkim czasie tyle osób, jak przestępcy, trafiło za kratki. Wyrwani przez SB, MO, ZOMO i LWP w środku mroźnej grudniowej nocy, osaczeni, jak groźni bandyci, często na oczach przestraszonych rodzin, znaleźli się w więzieniu. Nie stanęli przed sądem, nikt nie udowodnił im jakiegokolwiek winy. Nie zapadły wyroki. Nieujętych w domach, tropiono i wyłapywano jak zwierzęta na ulicach. Pozostałych brano szturmem w pacyfikowanych zakładach pracy. Osadzono ich w jednostkach więziennych, które z dnia na dzień stały się ośrodkami odosobnienia. Rozdano im regulaminy internowania, które okazały się nieudolną i prymitywną przeróbką regulaminów więziennych. Skazanego zastąpił internowany, cel - sala. Jak na ironię recydywiści wcześniej osadzeni w Grodkowie korzystali z rozlicznych złagodneń i odstępstw od zasad odbywania kary pozbawienia wolności. W ciągu dnia otwarte cele, swoboda poruszania się po całym obiekcie i przyległym terenie, zajęcia kulturalno-oświatowe z grupowymi wyjściami do kina oraz sport i rekreacja poza terenem jednostki. Wobec internowanych zastosowano zaostżone rygory - zamknięte sale, szczelna izolacja między kondygnacjami, uzbrojona obsada wieżyczek, wzmocniona służba na oddziałach. Każdy ich ruch poddawano nieustannej kontroli.

Więzienna Wigilia

W wigilijny poranek 1981 r. osobom uznanym za politycznie

niebezpieczne dla państwa i przymusowo umieszczonym we wrocławskim zakładzie karnym rozdano opłatki i gałązki choinek do przystrojenia cel, do których trafili po pamiętnym 13 grudnia. Do południa nikt nie wspominał o jakimkolwiek transporcie. Zaraz po obiedzie kazano natychmiast spakować się przygotować do wyjazdu. Jakże ogromne było ich zdziwienie i zaskoczenie. Rozczarowanie i przynębienie, że Bożego Narodzenia nie spędzą w swoim rodzinnym mieście, lecz z dala od żon, dzieci, rodziców, braci, siostr i przyjaciół. Tak bardzo chcieli w tych świątecznych dniach być we Wrocławiu, blisko najbliższych, mimo dzielących krat i murów. Wybrano właśnie ten dzień, jedyny w roku, jakby nie można było tego zrobić w innym czasie. Wszelkwardna SB zadziałała bezwzględnie, perfidnie z istic misterium precyzją, uderzając w najczulszy punkt. Obawiano się, że pod wrocławskim więzieniem zgromadzi się zbyt wielu ludzi, mogłoby dojść do rozruchów. Pośpiesznie więc wywieziono internowanych do więzień Grodkowa, Nysy i innych miast. Ruszyli w nieznane, na poniewierkę. Zresztą należało przygotować miejsce dla następnych. Czas nagle. Dla wienie opozycji zataczało coraz szersze kręgi. W wigilijny wieczór, gdy wszyscy zasiadają do stołów, oni kolejny raz znaleźli się za kratami, tym razem w obcym mieście.

Niebawem zaczęto wydawać wigilijny kolację. Kolejno do każdej z cel więziennych z obsługi, specjalnie dobrani i wyselekcjonowani, podchodzili z dużymi aluminiowymi baniakami. Po otwarciu drzwi sprawnie nakładali internowanym do talerzy ziemniaki, rybę i kapustę, a do misek nalewano barszcz. Więzienie zupełnie wyciszyło się. Za zakratowanymi oknami wygwieżdżony, świąteczny wieczór, wszędzie skrzypiący śnieg. Z radiowęzłowych głośników rozbrzmiewają koledy, wspaniałe polskie pieśni bożonarodzeniowe. Za zamkniętymi drzwiami cel smutek i przynębienie. Prawie wszyscy po raz pierwszy spędzają ten wieczór poza domem. Tęsknią za najbliższymi. Wszyscy nie zwykle wzruszeni. Dzielono się opłatkiem, łamaliśmy się głosem składano życzenia, ukradkiem ocierano łzy.

Jest zwyczajem więziennym składanie życzeń skazanym i odwiedzanie ich w celach. Korzystając z tradycji wizytują pomieszczenia, w których przebywają internowani. Mam sposobność bliższej rozmowy z nimi i złożenia świątecznych życzeń. Czego jednak można życzyć tym ludziom w tym miejscu?

Przed północą, gdy kościelne dzwony biły na pasterkę, rozpoczął się koncert koled. Jedyny w swoim rodzaju, niepowtarzalny.

Stu internowanych śpiewało stojąc przy otwartych oknach cel. Idący do kościoła grodkowianie z zaciekawieniem przystawali. Zupełne zaskoczenie. Z więzienia nigdy nie rozlegał się chóralny śpiew koled. Po chwili wszyscy podjęli wspólny śpiew. Sto gardel przypominało o swoim istnieniu. Łączyli się z tymi, którzy w dziesiątkach miejsc odosobnienia przeżywali chwile przynębienia, smutku, rozstania i rozpacz.

Bronisław Urbański

§ pod paragrafem

KRONIKA POLICYJNA

Koniec cackania

Sędzia nyskiego sądu zastosował podanie treści wyroku do wiadomości publicznej wobec kierowcy - sprawcy wypadku drogowego w stanie nietrzeźwym. Jest to środek dyscyplinujący, niestety rzadko stosowany, choć będący w ramach kodeksu karnego. A szkoda, bo wstyd jest czasem większą nauką! Wyrok, nie tylko w tej części, jest bardzo dokuczliwy dla sprawcy. Może to oznaka, że wreszcie kończy się cackanie z tymi, którzy na naszych drogach sieją śmierć!

CO ON WYPRAWIA!

Niedzielne przedpołudnie 16 lipca 2000 r. było nieco mżyste. Około godz. 10.30 mieszkańcy osiedla Podzamcze i pobliskich nyskich ulic wychodzili z kościoła franciszkanów z niedzielnej mszy św. Zaludniły się chodniki przy kościele, ludzie przechodzili przez ulicę. Jerzy R. jadący fiatem 126p aleją Wojska Polskiego od strony miasta zatrzymał się przed przejściem dla pieszych, oddalonym o około 100 metrów od skrzyżowania z ul. Franciszkańską. Powoli ruszał, gdy ostatni przechodzień znalazł się na chodniku. Nie zdążył jednak wykonać żadnego manewru, bo nagle z przerażeniem zobaczył auto wyjeżdżające z dużą prędkością z ul. Franciszkańskiej.

- Co on wyprowadzi! Tyle ludzi na chodnikach i drodze, a on pędzi jak wariat! - zapewne taka myśl prze-

mknęła przez głowę kierowcy malucha.

Jerzy R. nawet nie przypuszczał, że jego obawy nie były bezpodstawne. Niespodziewanie dla siebie samego, to on właśnie stał się ofiarą kierowcy - pirata. Na zakręcie duży fiat nagle został zniesiony na lewy pas jezdni i siłą rozpędu uderzył czołowo w stojącego malucha.

- Zamierzałem szybko wysiąść i wyciągnąć tamtego kierowcę - powie poszkodowany policji kilkanaście minut później. - Ale on ruszył w tym czasie do przodu, podjechał bardzo blisko mojego auta. Nie mogłem otworzyć drzwi, bo doszło do ich uszkodzenia. Pozostałem więc w swoim samochodzie, a on odjechał. Zdążyłem jednak zapisać numer rejestracyjny tamtego fiata.

ODWAŻNY DETEKTYW

Policjanci, którzy dość szybko przybyli na telefoniczne wezwanie Jerzego R., po zebraniu pierwszych informacji o sprawcy ruszyli na Podzamcze w celu penetracji terenu. W tym czasie dyżurny KPP otrzymał telefon od innego mieszkańca Nysy.

- Mężczyzna, który spowodował wypadek na alei Wojska Polskiego zaparkował na Podzamczu...

Robert J. zabawił się w swoistego detektywa. Po wyjściu z kościoła, wraz z żoną wracał samochodem do domu. Wyjeżdżając z parkingu naprzeciw kościoła zobaczył do-

kładnie całe zdarzenie. Kiedy inni widzowie ograniczyli swój udział w sprawie tylko do gapiostwa on widząc, że kierowca dużego fiata ani myśli się zatrzymać, pojechał za nim.

- Fiat ruszył w kierunku wiaduktu, skręcił na Podzamcze i wjechał w ul. Łąkową. Tam się zatrzymał. Kierowca, młody człowiek, wysiadł. Zdjął koszulkę i wycierał nią drzwi i kierownicę. Zataczał się, widać po nim było, że jest pijany. Z samochodu wysiadł też chłopak z dziewczyną. Ona trzymała dwa wina. Szli w kierunku bloku, za nimi kierowca. Wtedy ja, z pewnego oddalenia, krzyknąłem: „Czy wiesz, że spowodowałeś wypadek!?”. Usłyszałem w odpowiedzi: „A co to ciebie obchodzi!” - zezna potem bezpośredni i odważny świadek.

PRYZNAJE SIĘ

Robert J. pojechał do domu i stamtąd powiadomił policję. Po chwili radiowóz wiozł już na miejsce wypadku kierowcę - Macieja Z. i jego pasażera. Obaj byli pijani. Sprawca miał podczas badania alkometem 2,47 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Kierowca dużego fiata został zatrzymany do wytrzeźwienia. Policja przebadła też poszkodowanego - Jerzy R. był trzeźwy.

Policja skierowała sprawę do kolegium ds. wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Nysie. Dwa tygodnie później odbyło się posiedzenie kolegium. Obwiniony Maciej Z. się nie stawiał. Zeznania złożyli: pokrzywdzony oraz świadek, który przyczynił się do ujęcia sprawcy. Postanowieniem kolegium sprawa została przekazana do wydziału karnego nyskiego sądu. Pierwsza rozprawa odbyła się 16 października 2000 roku. Maciej Z. znów się nie stawiał. Sąd poprosił Jerzego R.

o dostarczenie dokumentacji lekarskiej. Okazało się, że doznał on urazu odcinka szyjnego kręgosłupa. Biegły wydał opinię, że obrażenia te naruszyły funkcjonowanie organizmu na okres powyżej 7 dni.

Sprawa została oddana policji i prokuraturze w celu przeprowadzenia dochodzenia. Maciej Z. jednak był nieuchwytny w miejscu zamieszkania. W związku z tym 23 czerwca 2001 r. zawieszono dochodzenie. Na początku lipca podejrzany się znalazł, ale był wówczas bardzo pijany (powyżej 3 promile). Wytrzeźwiał na komendzie i następnego dnia postawiono mu zarzut kierowania w stanie nietrzeźwym i zbyt szybkiej jazdy, wskutek czego spowodował wypadek, w czasie którego poszkodowanym został Jerzy R.

Maciej Z. przyznał się do wszystkiego: że rano wypił kilka piw, a potem wsiadł w samochód z kolegą i pojechał do sklepu po alkohol; że jechał za szybko i uderzył w malucha, a potem odjechał.

- Jeździłem stale przez dwa lata i nie miałem żadnego wypadku. Bardzo żałuję. Proszę o skazanie mnie bez rozprawy na 2 lata pozbawienia wolności z zawieszeniem na 4 lata, zakaz prowadzenia pojazdów na 5 lat oraz 800 zł świadczenia na cele charytatywne - powiedział z rezygnacją.

BRAWO, NARESZCIE!

Po zakończeniu dochodzenia akta sprawy wraz z aktem oskarżenia powędrowały do sądu. Tu jednak na kolejnych rozprawach powtórzyły się problemy z absencją oskarżonego Macieja Z. Wobec tego sąd podjął decyzję o zastosowaniu tymczasowego aresztu.

Dopiero 20 listopada 2001 roku, po upływie 1 roku i 4 miesięcy nareszcie było możliwe zakończenie sprawy. Sędzia wydał wyrok: 2 lata pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania na 5 lat próby, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 6 lat (prawo jazdy trafia do wydziału komunikacji), 800 zł na cele charytatywne i 2 tys. zł na naprawę szkody poszkodowanemu (obie sumy płatne w ciągu roku od uprawomocnienia się wyroku) oraz podanie tego z pełnymi danymi osobowymi do publicznej wiadomości.

Zapewne taki wyrok da opamiętanie wielu kierowcom lubiącym prowadzić pojazdy „pod muchą”. Pełne wyrazy uznania dla orzekającego!!! Może to wreszcie będzie początek końca cackania się z tymi, którzy swoją bezmyślnością sieją śmierć na polskich drogach!

dw

Włamanie i kradzież

Zabrał miedź

Po uprzednim wybiciu szyby nieznany sprawca dokonał włamania do warsztatu mechanicznego we Włodarach. Miał to miejsce 15 grudnia. Skradł przewody miedziane o wartości 1600 zł.

Bez tablic

Tablice rejestracyjne ONYN 761 zostały skradzione z fiata 125 zaparkowanego w Niesiebidowicach, gm. Korfantów. Ich brak zauważono 16 grudnia.

dw

POŻYCZKI LOKATY



SKOK

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa
w Katowicach

proponuje:

- **POŻYCZKI** - wypłata w ciągu 24 godzin - bez poręczycieli
- **CHWILÓWKI** - nawet do 1500 zł
- **LOKATY**
 - NEGOCJOWANA - 12 m-cy od 16% (stała stopa procentowa)
 - TERMINOWA - 36 m-cy - 17% (zmienna stopa procentowa)
 - MAX 5 - 5 m-cy do 15,10% (stała stopa procentowa)

Przyjdź do nas:

Nysa, ul. Celna 14/26
tel./fax 40 90 590

Glucholazy, ul. Kościuszki 27
tel./fax 439 59 86

LiK.S.C.

48-303 NYSA, PODOLSKA 19,
tel. 433-43-53



• **GRZEJNIKI Z MARMURU**
(możliwość częściowego umorzenia kredytu z Banku Ochrony Środowiska)

• **PROFILE BUDOWLANE**

• **WANNY AKRYLOWE**

PŁYTKI ŚCIENNE I PODŁOGOWE, PŁYTKI NA INWESTYCJE. CENY INWESTYCYJNE

**SPRZEDAŻ
NA RATY**

do 10 000 zł

- bez pierwszej wpłaty
- również na 36 miesięcy

DOM-POL

POKRYCIA DACHOWE

BLACHY DACHÓWKOWE TRAPEZOWE

**NAJWIĘKSZY WYBÓR
NAJNIŻSZE CENY**

FAJERWERKI

ZAPRASZAMY
pon. - pt w godz. 9.00 - 18.00
w soboty 9.00 - 14.00

Nysa, Rynek 10 (obok apteki)
Nysa, ul. Celną 14 (Centrum Ogrodnicze STIHL)



**NYSA, ul. Prudnicka 7a,
tel. 40-90-600; 43-34-307
www.maxcom.isp.pl
maxcom@maxcom.isp.pl**

KOMPUTERY
Sprzedaż / Usługi / Serwis
KAWIARENKA INTERNETOWA
1-sza godzina za 3zł
następne po 2zł

KSERO

**ŻALUZJE
MOSKITIERY
MARKIZY
PARASOLE
ROLETY**

od 20 zł za m kw.

TAKICH CEN NIE MA NIKT !

ZAPRASZAMY
od poniedziałku do piątku
w godz. 9-18, w soboty od 9-14.

OKNA DRZWI, ROLETY z PVC i ALU

PAMAX

SZYBY ENERGOOSZCZĘDNE $K=1,1$
MIKROWENTYLACJA

RABAT ZIMOWY

OKNA TYPOWE - 12%
OKNA NIETYPOWE DO 30%

**10 lat
GWARANCJI**

NYSA, ul. PIASTOWSKA 7, tel. 44 83 970

GRATIS
TRANSPORT
"0"

19% TANIEJ*** PRZYJAZNE CENY SPRZĘTU AGD PROMOCJA 5X0 Mastercook

GRATIS
MONTAŻ
URZĄDZ. GASTRON. "0"

TELEWIZOR
PANASONIC 27"
CENA 850 zł.

OKURZACZ - ZIELMER
CENA 199 zł.

GRZEJNIK ŁAZIENKOWY
BOSCH
BEZ ŚWIECY
CENA 969 zł
(z montażem)

KUCHNIA GAZ - ELEKTRYCZNA
CENA 999 zł (TERMOCERES)
+ OKAP
GRATIS!!!!

OKAP
CENA 158 zł

KUCHNIA GAZ - ELEKTRYCZNA
(3 komory) (termomagnit + okap)
CENA 1099 zł

3 LATA GWARANCJI!!!

60 MIESIĘC
GWARANCJI!!!

ŁODÓWKO - ZAMRAZARKA
3 SZUFLADY (wydajność szlifowania)
CENA 1399 zł

* oferta ważna do wyczerpania zapasów
** montaż dok. urządzeń gosp. dom.
*** korzystający z usług profesjonalnej

OKAP NIERDZEWNY
CENA 599 zł

3 LATA GWARANCJI!!!
Klasa "A" - 48 l zużycie wody

PRALKA (zbiornik nierdzewny)
(automatyczny dobór wody)
CENA 1099 zł

PRALKA ŁADOWANA
OD GÓRY
CENA 888 zł

W PROMOCJI:
ŁODÓWKI, PRALKI,
ZMYWARKI

MONTAŻ - "0" **

NYSA, ul. Piłsudskiego 44, tel. 433 33 35
GŁUCHOŁĄZY, os. Koszyka, tel. 439 63 08

PIERWSZA
WPLATA
"0"

PROMOCJE
SPŁATA NAT.
PO 18 MIESIACACH
"0"

An advertisement for a pet store named 'Bernardyn'. The top section features a black and white illustration of a dog's head (likely a Bernese Mountain Dog) wearing a wooden barrel collar. To the right of the dog, the text 'NOWO OTWARTY Market' is written in a bold, sans-serif font, followed by 'dla zwierząt' in a slightly smaller font, and 'BERNARDYN' in a large, stylized, outlined font. Below this, a horizontal line separates the header from the product list. The product list consists of six items, each preceded by a hyphen: 'karmy renomowanych firm', 'akcesoria dla milusińskich', 'wędliny i mięso', 'fachową literaturę', 'podstawowe akcesoria wędkarskie', and 'klatki, akwaria'. Below the list, another horizontal line separates it from the bottom section. The bottom section contains two lines of text: 'RABATY dla stałych klientów' and 'KONKURENCYJNE ceny' on the left, and 'Zapraszamy !' on the right. At the very bottom, the address 'Nysa, ul. Mickiewicza 14, tel. 433 55 60' is written in a bold, sans-serif font.

**TYLKO U NAS KREDYT Z BANKU OCHRONY ŚRODOWISKA
NA WYKONANIE INSTALACJI C.O.**



**Nysa, ul. Kukułcza 16,
tel./fax 077 433 50 28,
tel. 0604 279 564**

Zakład Usługowo - Handlowy www.agnik.nysa.pl

W Y K O N U J E M Y

- *instalacje centralnego ogrzewania*
- *instalacje wod-kan i gaz*
- *kotłownie olejowe i gazowe*
- *kolektory słoneczne - montaż*

**Sprzedaj gazowych
podgrzewaczy wody
i kotłów C.O.
firm TERMET, JUNKERS
oraz BUDERUS, De Dietrich**



**usługi na raty
bez zryntów
bez pierwszej
wpłaty**

**PODGRZEWACZE ZAKUPIONE U NAS
MONTUJEMY GRATIS !**

**GABINET
GINEKOLOGICZNY**
lek. med. SŁAWOMIR RESAKOWSKI
ginekolog - położnik
przyjmuje:
poniedziałek, środę 16.30 - 18.00
sobota 10.00 - 11.00
(tylko pacjentki zarejestrowane)
Nysa, 22 stycznia 14 (I p.)
Tel. dom. 433 18 41
Tel. kom. 0601 913 634

**PRYWATNA PRAKTYKA
PEDIATRYCZNA**

**JACEK WILCZEK
SPECJALISTA PEDIATRA**
NYSA, ul. CELNA 21/3

WIZYTY DOMOWE CODZIENNE

TEL. 435 25 87, 0608 366 805,
433 39 27.

PANNA, lat 20, wykształcenie średnie + matura poszukuje pracy w każdym charakterze (doświadczenie w handlu i opieka nad dziećmi).
Tel. 435 32 59.

red-51b

**KREDYT 0%
LUB RABAT**
Wesołych Świąt!
**OKNA
I DRZWI**
Z PCV, DREWNA I ALUMINIUM
ROLETY
WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE

MONTAŻ
BEZPŁATNE DORADZTWO I POMIAR
SPRZEDAŻ RATALNA
48-300 Nysa
ul. 22 Stycznia
tel. 077 433 10 00
0 603 86 84 15

9600b

**ŚWIERKI
SREBRNE
W DONICACH**
Bardzo niskie ceny!
Tel. 0606 609 645

1006b

*Jeśli chcesz zjeść smacznego karpia świątecznego
z bieżącej wody przyjedź na stawy w Domaszkowicach.*

*Smakowite ryby, które posiadają
świadectwo lekarskie zadowolą najwybredniejsze
podniebienia, oferuje do sprzedaży*

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Wyszowie-Sł.

Tel. (077) 435 65 41-42
kom. 0504 37 88 67

9060

Gabinet USG

Gabinet internistyczny
specjalista chorób wewnętrznych
Małgorzata Szyller

BADANIA jamy brzusznej,
tarczycy, sutków, urologiczne.
poniedziałki, środy
16.00 - 17.30

wizyty domowe
Nysa, ul. 22 stycznia 14

Rejestracja telefoniczna:
tel. 433 78 91, kom. 0604 66 80 79

GABINET PEDIATRYCZNY

Nysa, ul. Osmańczyka 10/5

Robert Szyller

lekarz pediatra
specjalista chorób zakaźnych

PRZYJMUJE:

wtorki: 17.00 - 18.00
piątki: 17.00 - 18.00

TELEFONY:

0602 685 232, tel. 433 78 91
wizyty domowe - USG

Recepty refundowane przez Kasę Chorych.

op-1196b

BADANIA

- do prawa jazdy i świadectwa kwalifikacji (zniżka dla osób uczących się - 20%)
- psychologiczne kierowców i operatorów
- psychologiczne osób starających się lub posiadających broń palną
- pracownicze

PRACOWNIA MEDYCyny I PSYCHOLOGI S.C.
E. KOCZY M. CHUDY
CENTRUM MEDYCZNE "PRZYCHODNIA"
NYSA, UL. MONIUSZKI 7, I p.
Tel. 40 90 640, 0602 390 589

9060b

SERWIS „KOMÓRKA”

NYSA, ul. Grzybowska 7

- SKUP - SPRZEDAŻ - ZAMIANA
- NAPRAWY TELEFONÓW
- USUWANIE SIM-LOCKÓW
- NAGRYWANIE POLSKIEGO MENU
- AKCESORIA
- BATERIE WYŚWIETLACZE
- ŁADOWARKI ANTENY
- KARTY TAK-TAK, POP, SIM PLUS

tel. 433 73 23;
tel. 0600 733 373
ZAPRASZAMY
w godz. 9.00 - 17.00

MIŁA I FACHOWA
OBSEUGA

Plus

era

IDEA

SKŁAD OPAŁU

- 1) Węgiel orzech I 410,-
- 2) Węgiel orzech II 390,-
- 3) Węgiel groszek 360,-
- 4) Brykiet 250,-
- 5) Mułoflot 140,-
- 6) Flot 220,-
- 7) Koks 510,-

- SKUP ZŁOMU
- METALI KOLOROWYCH
- BUTELEK
- Raty „Żagiel”
- Transport min. 5 zł
1 zł - 1 km!!!

• Goświnowice, ul. Kolejowa 3a, • Nysa, ul. Sucharskiego (garaż)
tel. 435 62 27; kom. 0606 530 712, 0600 130 059

673b

autokredyt
kwota kredytu np. 10.000 zł → miesięczna rata od 145,00 zł

- kredyty do 100% wartości pojazdu
- oprocentowanie od 5,9%
- okres kredytowania do 8 lat
- atrakcyjny pakiet ubezpieczeń
- uproszczona procedura

kredyt hipoteczny
Twoje M kwota kredytu Np. 50.000 zł → miesięczna rata od 300,00 zł

- na zakup mieszkania lub budowę domu
- oprocentowanie od 6%
- możliwość kredytowania bez wpłaty własnej
- okres kredytowania nawet do 30 lat

kredyt gotówkowy
do 5.000 zł ■ bez poręczycieli ■ min. formalności

DGF infolinia*: 0801-641-145 internet: www.dgf.pl
Nysa, ul. Grzybowska 7, tel./fax (077) 433-91-94
Dolnośląska Grupa Finansowa Sp. z o.o.
statka z min. gwarantem: 28 g + 22% vat

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

LEK. STOM. DANUTA NOWAK - SPECJALISTA CHIRURG
LEK. STOM. RAFAŁ NOWAK

Nysa, ul. 22 stycznia 14

poniedziałek, środa, piątek - w godz. 9.00 - 14.00
wtorek, czwartek - w godz. 12.00 - 17.00

Rejestracja telefoniczna

433 89 95, tel. kom. 0602 627 944

Od stycznia 2002 r. BEZPŁATNE LECZENIE
w ramach umowy z Kasą Chorych

991b

Jeśli nie stać Cię na
kredyt
bankowy przyjdź do NAS

Nysa
ul. Wyzwolenia 3
tel. (0 77) 43 39 848

KUPON umożliwiający
spłatę ostatnich
5 rat bez kosztów.

■ Spłata rat do 10 lat!
Wysokość stałej raty
ustala klient

■ W trudnych sytuacjach
finansowych umożliwiamy
odłożenie spłaty!

■ Minimum formalności!!!
Zestawy
od 10.000 do 100.000 zł

Przykładowy plan ratowy:
25 000 PLN tylko 265,83 zł/m-c
50 000 PLN tylko 531,67 zł/m-c
75 000 PLN tylko 797,50 zł/m-c

847b



Moda Męska

Nysa, ul. Wrocławska 11, tel. 433 66 36

PROMOCJA ŚWIĄTECZNA!

KURTKA MĘSKA (wełna) - 290 zł
PŁASZCZ MĘSKI (wełna) - 399 zł

GARNITURY W CENACH PRODUCENTA

Dom
MODY

Wesołych Świąt!

Nysa, ul. Wyzwolenia 5, tel. 448 06 77

**WIELKA OBNIŻKA CEN
PŁASZCZY I KURTEK
DAMSKICH I DZIECIĘCYCH**

[RTV-SAT]
Rynek 14/15 **NYSA** Rynek 12

**ZAPRASZA NA
ŚWIĄTECZNE ZAKUPY**

**Wesołych Świąt
Szczęśliwego Nowego
Roku 2002**

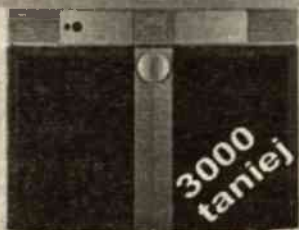
Wszystkim Klientom, Przyjaciółom
i Współpracownikom naszej Firmy składamy
najlepsze życzenia Świąteczne i Noworoczne.
Zdrowia, szczęścia, pomyślności
i zadowolenia ze współpracy z Firmą



życzą
Bożena i Bogusław
Wierdak

TELEWIZORY 32"
JUŻ OD

6999



3000
taniej



**KUCHENKI MIKROFALOWE
25% RABATU**

FDP 23-2



1149 **999**

TARDO

A400



899

TELEWIZORY 21"
JUŻ OD



599

Plus
GSM



markowe
telefony

za **1 zł**



SPRZEDAŻ NA RATY:
DO KAŻDEGO ZAKUPIONEGO TOWARU UPOMINEK ZA 30-200 zł

SPRZEDAŻ NOCNA DO 23 GRUDNIA
DO GODZINY 22⁰⁰

od 18⁰⁰ do 22⁰⁰ super rabaty



WWW.

FINANS.pl



Nysa, ul. Grzybowa 3 tel./fax 0-77 433-85-45, 40-90-310, kom. 0-607-067-077, 0-601-192-132

NOWOŚCI:

Lokal użytkowy (30m2, parter) ul. Wrocławska.
Koszt 1400 zł.

Mieszkanie na lokal użytkowy (42m2, parter) przy
ul. Łukasieńskiego. Cena 80 tys. do uzgodnienia.

Do wynajęcia mieszkanie 3-pokojowe, ul. W. Pawlik.
Koszt 570zł.

Mieszkanie 2-pokojowe (48m2, III-piętro) ul. Łukasieńskiego. Cena 51 tys.

Mieszkanie 3-pokojowe (57m2, parter) ul. KEN Cena
59 tys.

Do wynajęcia mieszkanie 1-pokojowe (25m2, I-piętro)
ul. Wolności. Koszt 320 zł.

MIESZKANIA 1-POKOJOWE

23m2, I piętro ul. Piastowska 33 tys.
29m2, II piętro Rynek 37 tys.

MIESZKANIA 2-POKOJOWE

36m2, III piętro ul. Wolności 45 tys.
36m2, parter ul. Kusocińskiego 45 tys.
36m2, II piętro ul. Towarowa 45 tys.
40m2, II piętro Nysa-Południe 43 tys.
46m2, III piętro ul. Kossaka 55 tys.
46m2, III piętro ul. Kusocińskiego 70 tys.
47m2, IV-piętro ul. Łukasieńskiego 60 tys.
47m2, I-piętro ul. Moniuszki 46 tys.

48m2, III-piętro ul. Łukasieńskiego 51 tys.
48m2, parter Os. Słowiańska 55 tys.
48m2, parter ul. Gałczyńskiego 54 tys.
48m2, II-piętro ul. Kusocińskiego 60 tys.
48m2, parter ul. Armii Krajowej 60 tys.
48m2, X piętro os. Podzamcze 48 tys.
48m2, IV-piętro ul. M.Merkert 58 tys.
53m2, z garażem ul. Celną 75 tys.

MIESZKANIA 3-POKOJOWE

49m2, II-piętro KEN 59 tys.
49m2, parter ul. Korczaka 59 tys.
53m2, I-piętro 6km od Nysy 39 tys.
54m2, III-piętro ul. Św. Piotra 65 tys.
57m2, parter ul. KEN 59 tys.
60m2, IV piętro ul. Stęczyńskiego 50 tys.
60m2, I piętro ul. Jagiellońska 79 tys.
60m2, I-piętro ul. M. Merkert 72 tys.
60m2, II piętro ul. K. Miarki 75 tys.
67m2, parter ul. Opawska 80 tys.
71m2, IV-piętro ul. Krzywoustego 90 tys.
72m2, V-piętro centrum 80 tys.
75m2, parter Lipniki 50 tys.
90m2, I piętro + garaż ul. Krzywoustego 75 tys.
121m2, IV-piętro ul. Mariacka 68 tys.

MIESZKANIA 4-POKOJOWE

72m2, III-piętro ul. Korfańskiego 85 tys.
73m2, III-piętro ul. Gałczyńskiego 95 tys.
73m2, VIII-piętro os. Podzamcze 65 tys.
73m2, I-piętro os. Podzamcze 79 tys.
73m2, I-piętro ul. Kordeckiego 76 tys.
73m2, I-piętro + garaż ul. Kościuszki 90 tys.

76m2, I-piętro Rysowice 59 tys.
77m2, parter Frączków 60 tys.
107m2, parter Kępica 50 tys.
143m2, II-piętro ul. Mariacka do uzg.

DOMY

Dom przedwojenny Nysa 53 tys.
Połowa bliźniaka 110m2 Nysa 240 tys.
Parter domu 104m2 Nysa 185 tys.
Dom przedwojenny 100m2 ok. Nysy 48 tys.
Dom przedwojenny 80m2 ok. Nysy 69 tys.
Dom w st. sur. 200m2 ul. Gombrowicza 125 tys.
Dom wolnost. 140m2 Nowy Świat 74 tys.
Dom przedwojenny 100m2 Niwnica 50 tys.
Połowa bliźniaka 120m2 Jedrzychów 185 tys.
Dom w zab. szer. ul. Stanisławowska 220 tys.
Dom wolnostojący 200m2 Głucholazy 160 tys.
Dom wolnostojący 200m2 Hajduki Nyskie 50 tys.
Dom w st. sur. 104m2 ul. Traugutta 80 tys.
Dom w st. sur. 106m2 Podkamień 105 tys.
Dom w st. sur. 102m2 Biała Nyska 115 tys.

DZIAŁKI

Działki budowlane 5-50 ar Jędrzychów 2 tys./ar
Działka przemysłowa 3 ha «
Trasa Nysa-Hanuszów 30 tys.
Działka budowlana 6 ar Otmuchów 11 tys.
Działka bud. a 86ar Siestrzechowice 75 tys.
Działka budowlana 33 ar Suszowice do uzg.
Działka budowlana 85 ar Jędrzychów 80 tys.
Działka budowlana 10 ar Zamłynie 25 tys.
Działka bud. 40 ar Trasa Nysa-Hanuszów 40 tys.
Działka przemysłowa 29 ar ul. Piłsudskiego 35 tys.

LOKALE NA SPRZEDAŻ

Lokal użytkowy 75m2 ul. Tkacka 180 tys.
Mieszkanie na lokal 42m2 ul. Łukasieńskiego 80 tys.
Hala magazynowa 180m2 Karłowice Wielkie 49 tys.
Budynek warsztatowo-biurowy 562m2 ul. Gdańska 400 tys.
Budynek wolnostojący 715m2. ul. Piłsudskiego 400 tys.
Obiekt wolnostojący :
bar, sklep, mieszkanie Jasienica D. 330 tys.
Mieszkania do wynajęcia
pokój ul. Zjednoczenia koszt 300 zł.
1-pokojowe ul. Wolności koszt 320 zł.
2-pokojowe ul. Kossaka koszt 500 zł.
Lokale do wynajęcia
30m2 ul. Wrocławska 1400 zł.
20m2 ul. Grzybowa 500 zł.
30m2 ul. Wrocławska 1000 zł.
50m2 ul. Mariacka 1800 zł.
70m2 centrum 3900 zł.
100m2-2500m2 Rynek od 23 zł./m2

KREDYTY

NA ZAKUP, BUDOWĘ,
REMONT NIERUCHOMOŚCI
POŻYCZKI GOTÓWKOWE
POD ZASTAW NIERUCHOMOŚCI
WALUTY-PLN EURO CHF USD
BEZ PORĘCZYCIELI OPROCENTOWANIE OD 9%
OKRES SPŁATY DO 25 LAT
OBSŁUGUJEMY TAKŻE KLIENTÓW SPOZA BIURA

Pozostałe oferty w biurze
oraz na naszych stronach internetowych:

www.FINANS.pl

Repatriantki opowiadają o świętach w Kazachstanie

Powrót po latach

Wigilia to czas wyjątkowy, szczególnie jeśli spędza się ją na nowym miejscu. Romualda Zielińska i jej córka Ludmiła Świdarska, repatriantki z Kazachstanu, które na początku listopada zamieszkały w Nysie, właśnie przygotowują się do pierwszych świąt Bożego Narodzenia na nowym miejscu - w końcu w Polsce, w Nysie. W ich wypadku nowość ma podwójne oblicze. One bowiem spędzają święta w swoim nowym mieszkaniu i kraju, który pani Romualda opuściła mając dwa lata, a jej córka tylko miała okazję odwiedzić.

- Prezenty wręczało się następnego dnia, czyli 25 grudnia na znak kończących się świąt. Najczęściej ta przyjemność dotykała dzieci, które dostawały zabawki i słodycze.

„MIMOZA” NA WIGILIJNYM STOLE

Wszystkie potrawy wigilijne w polskim domu w Kazachstanie oczywiście były postne. Jedynym dopuszczalnym tłuszczem był olej. Nieodzowne były pierogi z kapustą, z ziemniakami, z grzybami:

- Smażyliśmy też świeże ryby. Dla nas świeże oznaczało mrożone. W Kazachstanie nie było, tak jak

KOLEDNICY Z TORBAMI

W Kazachstanie nie ma przedświątecznego zamieszania: robienia listy zakupów, gonić po sklepach. Za to przed Nowym Rokiem dom odwiedzają kolednicy. Nie noszą jednak z sobą gwiazdy a... torby. Mówią wiersze, posypują próg pszenicą, żeby rodzinie tu mieszkającej dobrze się powodziło.

Święto Trzech Króli nazywane było w Kazachstanie Starym - Nowym Rokiem. W tym dniu również jest święto dla prawosławnej części Kazachstanu. To święto rodzinne. Ludzie siedzą w domach, jedzą, piją, śpiewają i tańczą.

Te dwie czynności zresztą zajmują mieszkającym w Kazachstanie ludziom sporą część życia:

- Na polskich ulicach w porównaniu z Kazachstanem jest cicho. Kazachowie to naród obdarzony pięknymi głosami. Przy okazji jakichś świąt przez całą noc śpiewają, chodzą po ulicach. Tam nie obowiązuje cisza nocna. Odwiedza się rodzinę, znajomych. Zbiera w mieszkaniach, tańczy i śpiewa. Zdziwiło nas, że w Polsce 11 listopada było święto narodowe, a była taka cisza. Tu nie było widać, że to święto. Tylko flagi na domach świadczyły o tym. Kazachstan swoje święto niepodległości obchodził 25 października. Ten dzień to dzień tańca i śpiewu. W Polsce jest więcej zamieszania przed świętami, związanego z zakupami, niż w czasie samych świąt.

CIASTO NA ROSOLE, GOTOWANE W ROSOLE

Muzułmanie, którzy stanowią większość wyznaniową obchodzą analogiczne święto 21 marca. Wtedy kończy się ich religijny rok.

- Wszyscy ludzie zbierają się wówczas w jurtach - kazachskich namiotach ustawionych przed domami. My takie pamiątkowe miniaturowe jurt przywieźliśmy ze sobą do Polski. Kiedyś Kazachowie mieszkali w takich jurtach. Ustawiane są one w czasie świątecznych dni niemal przy każdym domostwie.

Na podłodze, by nie siedzieć na gołej ziemi, wyściełają dywaniki. By wejść do środka jurty obowiązkowo trzeba zdjąć buty. Na środku ustawiony jest niski stolik, a wokół siedzi się ze skrzyżowanymi nogami. Najpierw serwowana jest mocna herbata, do której podaje się słodycze i bursaki. Te ostatnie przyrządzane są z ciasta drożdżowego, takiego z którego wyrabia się chleb. Następnie piecze się je na oleju podobnie jak nasze pączki. W czasie gdy spożywane są owe ciastka (oczywiście przyrządzone wcześniej) i pije się herbatę, poza obrębem jurty, na rozpalonym ognisku, w ogromnych garnkach gotuje się mięso, które posłuży do przyrządzania drugiej tradycyjnej potrawy.

Niezbędna jest do jej wykonania świeża konina lub baranina, z której po zagotowaniu powstaje rosół. Mięsny wywar potrzebny jest do wykonania ciasta. Dodaje się do niego bowiem jajka i mąkę. Musi mieć taką konsystencję, by możliwe było jego rozwałkowanie na cienką warstwę. Ciasto kroi się na



Ich dom w Kazachstanie. Pani Ludmiła z polskimi studentami.

kwadraty i gotuje również w rosole pozostałym po mięsie. Trwa to bardzo krótko, gdyż ciasto jest cennie jak papier.

Na płytke talerze nakłada się ugotowane kawałki ciasta i mięsa. Oddzielnie w bulionkach podaje się rosół, ale tylko najtłustszy. Następnie dodawana jest do niego krojona świeża cebula i czarny pieprz. Naczynie nakrywa się przykrywką, by rosół nabrał aromatu. Po dziesięciu minutach wywarem polewa się mięso i ciasto.

MIESIĄC ŚWIĘTOWANIA

Najstarszy członek rodziny, koniecznie mężczyzna, struga szczyrykiem kawałki mięsa, a środkową jego część wręcza najważniejszemu gościowi, który świętuje z rodziną.

dziesięcioosobowa rodzina.

Święta są radosne i huczne, za to miesiąc je poprzedzający cichy i postny:

- Nie jedzą i nie piją cały dzień, to znaczy wtedy, gdy słońce jest na niebie. Posiłek można zjeść dopiero po zachodzie. Nie wszyscy są jednak w stanie wytrzymać taki rygor.

BYŁ U NAS PAPIEŻ

W stolicy Kazachstanu - Astanie, tam gdzie mieszkały nasze bohaterki, dopiero od trzech lat jest kościół katolicki. Wcześniej nabożeństwa odprawiano i modlono się w małych kapliczkach. Budowa kościoła była wspólną akcją Polaków, Niemców, Kazachów. Obie panie ze wzruszeniem wspominają wizytę papieża Jana Pawła II w ich



Rok 1998. Pani Romualda (druga z lewej) w czasie pielgrzymki Polaków do ojczyzny.

DWIE RODZINY

Przez wszystkie lata, kiedy mieszkały w Kazachstanie starały się, by ich Wigilie były takie same jak Polaków w kraju. Ten święty wieczór poświęcały rodzinie, za to już drugi dzień - 25 grudnia spędzały ze swoją drugą rodziną - z tamtejszą Polonią:

- Zbieraliśmy się wspólnie w jednym domu, nakrywaliśmy stół białym obrusem - opowiadają. - Każdy przynosił jakieś smakołyki. Wspólnie śpiewaliśmy kolędy po polsku. Jedni robili to z pamięci, inni z książeczek: trochę po polsku, trochę po ukraińsku, trochę po rosyjsku - zawsze coś z tego wychodziło - śmieją się obie panie.

CHOINKA NA NOWY ROK

Pasterka w Kazachstanie nie była odprawiana o północy. Komunikacja miejska bowiem nie funkcjonuje w nocy i powrót do domów znajdujących się w odległych częściach miasta byłby trudny. Dlatego też ta jedyna w swoim rodzaju msza rozpoczynała się o siódmej, bądź ósmej wieczorem.

Nicodłaczny symbol świąt - choinka - w Kazachstanie nie był nieodłączny. Na miejskich placach drzewka pojawiają się bowiem dwa, trzy dni przed końcem roku.

Choć czas ubierania choinki jest odmienny niż w Polsce, ozdoby są ogólnodostępne i podobne do tych, które można kupić w sklepach i na kiermaszach w naszym kraju. Jak jednak gwiazdka może zostawić prezent pod choinką skoro nie ma choinki?:

tutaj, w sklepach czy na kiermaszach ulicznych sprzedają żywych ryb. Jeśli chodzi o gatunki to karp, karaś, szczupak. Jemy też sałatkę jarzynową z majonezem. My ją nazywamy „zimową”. Oprócz tego jeszcze sałatkę, której poszczególne składniki kładzie się warstwami. I tak najpierw daje się żółty ser, na to majonez, na majonez szproty z puszki. Później cebulkę, znów majonez, a na wierzch kruszy się żółta ugotowanych na twardo jajek. Ta sałatka nazywa się „mimoza”. - To jest bardzo smaczne - zgodnie przyznają obie panie.

Obie są też zgodne co do kwestii serwowania słodyczy - nie przepadają za ciastami i wszelkimi słodkościami (co zresztą widać po ich figurach). Dlatego też nie poświęcają czasu na ich przygotowanie. Upraszczają sobie życie kupując ciasto na specjalne okazje w cukierniach. Za to w Polsce nie mogą odmówić sobie ciasteczek, serwowanych w naszych sklepach. Bardzo smakuje im drożdżówki, które niemal codziennie jedzą na kolację.

- Pamiętam Wigilie spędzone z rodzicami - mówi pani Romualda. - Mama przygotowywała kutię. Wybierała do tego najpiękniejszą pszenicę. Ziarna polewała lekko wodą i obtłukiwała kilkakrotnie. Po tych zabiegach pszenica była przezroczysta. Osobno gotowała tę pszenicę, a osobno, w innym naczyniu parzyła mak, do którego dawała miód, orzechy i dodawała cukierki z cukru. Kiedy wyszłam za mąż już tego nie robiłam, bo nie było takiej pszenicy, a i Polaków nie było.



Polacy na Wschodzie kultywują polski folklor

Resztą mięsa częstuje domowników (nie dla wszystkich jednak musi go wystarczyć). Po tym rytuale świętująca rodzina spożywa ciasto wraz z mięsem.

Obie panie wielokrotnie brały udział w kazachskich obchodach, idąc w gości do jurty: - Z nimi przeżyliśmy prawie całe życie - zamyślają się.

Kazachowie świętują cały miesiąc. Oczywiście chodzą w tym czasie do pracy, ale popołudniami spotykają się w domach, przy zastawionym jedzeniem i piciem stole:

- W Kazachstanie jest tak, że nie trzeba specjalnie zapowiadać swojej wizyty. Po prostu idziemy w gości i wszyscy cieszą się z wizyty, nawet jeśli w drzwiach pojawia się

dotychczasowej ojczyźnie. W tym właśnie kościele, do którego one uczęszczają głowa Kościoła katolickiego spotkała się z duchowieństwem:

- Takiej masy ludzi w jednym miejscu to chyba nigdy w życiu nie widziałyśmy - opowiadają. - Byli pielgrzymi z Polski, Niemiec, Rosji, Uzbekistanu... wiele tysięcy.

Nowe nysanki podsumowują naszą rozmowę o świętach jednym stwierdzeniem:

- Mieszkając w Kazachstanie nie ma wątpliwości, że w grudniu nie będzie śniegu. To pewne jak w banku, oraz i to, że temperatura spadnie do minus trzydziestu stopni.

Agnieszka Groń

Mili bracia postuchajcie, wierszy co są jasełkami. Osoby te pamiętajcie, które jawią się przed wami. A wy, co tu miejsce macie, głowy wielkie, głowy znane, wcale się nie obrażajcie, na postacie przez was grane. Chodźmy przez historię Nysy, z minionego roku. Nasi wierni Czytelnicy, dotrzymają kroku.

NYSKA

Jan z Sanoka grodem włada
W nowy wiek z rozmachem wchodzi,
Orkiestrę swoją zakłada
I młodzieżą dowodzi

I dwie orkiestry nam grają
Jasio pospołu z Owsakiem
Pieniądze dla biednych zbierają
Serce i słońce ich znakiem

„Jam komuchów znienawidził
Co w mym kraju ciągle w przedzie
Nie będę pał ich brzuchów
Na moich nysan będzie”

A jednak Wielka Rada,
Gdzie się prawy z lewym złączył
Januszowi jest nierada
I kadencję jego kończy

Oto nowa postać
W magistracie zasiada
Rysio Samozwaniec
Nysanami teraz włada

Żądzą władzy zamroczony,
Ku karierze szybko mknie,
W końcu zrobił się czerwony,
Rządzi teraz z SLD

„Fiku-miku, fiku-miku
Nie podrzucam już piłeczki
Siedzę teraz na świeczniku
Porozdaję więc stołeczki

Stasiu weźmie sobie Ekom
Zbysiu rewidentem będzie...
Dajmy spokój dalszym tekom
Swoich poustawiam wszędzie”

Choć się władza w Nysie zmienia
Jeden VIP się nam ostaje
Mirek zowie się z imienia
Ze wszystkimi w szranki staje

Z Kielc pochodzi, znana sprawa
Szczyrykiem dobrze włada
Dobry z lewa, dobry z prawa
Kiedy kasa w kieszeń wpada

Rządzi Nysą nieład
Rysio, Stasio, Gienio
„Górą teraz my są
Usta nam się pieni

Z nami zawsze Lesio
Pierwszy z SLD
Dzięki nam, koleśiom
W posły szybko mknie”

„Koń to nie trojański”
Elektorat woła
Leszek nie bezpański
Została mu szkoła

A mecenas pilnie baczy
W paragrafy zerkając
Niechaj prawo, prawo znaczy
Jam prawdziwy stanu mąż

Znalazł Wiesiu błędy
Sąd Jasia przywrócił
Czerwonych zapędy
Do władzy ukrócił

Lecz z okien ratusza
Jan krótko spoziera
Znów go Rada zmusza
Fotelik zabiera

Nowe zamieszanie
Opozycja stroi
Twarde lądowanie
Sprawili mu „swoi”

Jadwiga Układna z Lubczyna
Unijne korzenie ma
Z Sojuszem wchodzi w układy
„Bo Jasiowi brakuje oglady”



SZOPKA



Jan Czarny, jako ta owca
Przyjaciół Pierwszego Ligowca
W pole go wyprowadził
I jako pierwszy zdradził

Lud polapać się nie umie
Kto jest władzą a kto nie
I nic z tego nie rozumie
W Nysie wciąż jest bardzo źle

ZUP, Motor się wali
Pieniądzy brakuje
Naród nie ze stali
A władza wojuje

Zbysio powiatem rządzi
Na leniuszków oko mruży
Petent po urzędzie błądzi
I starostwa spokój burzy

„Troszku” władzy, „troszku” siły
Dla powiatu, by się zdało
Dla każdego chce być miły
Na starostę to za mało

W krajobrazie nyskim
Więcej sławnych twarzy
I lekarz znany wszystkim
I poseł nam się zdarzy

Odgadnięcie je! Bez strachu!
Choć trud to niemały
Norbi, Zenek i Stachu
Też domagają się chwały

Konia z rzędem temu
Co jego funkcje zliczy
Źle personelowi białemu
Co uciśniony krzyczy

Stresy, trudna rada
Ujścia poszukują
„Nerwy to nie wada
Niech się nie buntują”

Bo przecież sławny Norbi
Wszystko z siebie daje
Służy urbi, służy orbi
I czasu nie zostaje

Ten radny zajęć ma wiele
W reklamie przecież siła
„Ja jestem taki ładny
Ma dykcja wszystkim miła”

„Wszędzie mnie widać
Tego Bozia nie żałowała
Wszędzie mnie słychać
Bo tuba ma niemala

Mówią żem głupi, żem pusty
Kłamliwe sięjąc plotki
Jam Stachu Złotousty
A reszta same plotki”

A Zenek, co w Transie pracował
I koło Andrzeja się kręcił,
Związkowe krawaty malował
Kielbasą wyborczą nęcił

Zasiadł w poselskiej ławie
Nosem kręcąc wokół
„Walczę w ważnej sprawie
Leppera chronię spokój”

Kończmy już swe bajanie
Czas szopki zatrzaskać drzwi
„Nowin” to z ogniem igranie
Bo echo odwetu już brzmi

Szpiedzy już lecą do pracy
W urzędach kocioł wrze
Dobry Michał znów „cacy”
„Nowiny” zaś będą „be”

Lecz to Wigilia przecież
Pojednań ludzkich czas
Tyle jest zła na świecie
Więc uściskajcie nas

Życmy sobie pokory
Dla naszych i waszych wad
Po co nam klótnie i spory
Z narodzin Pana świat rad

Wszystkim ludziom życzymy
Światła Boskiej miłości
Pracy, domu i chleba
A w życiu wiele radości



NYSA ul. Piłsudskiego 56a, tel. 433 68 37

**PACZKÓW ul. Jagiellońska 9
Tel. 431 77 44, 0602 620 397**

Autoryzowany Serwis Ogumienia

**OFERUJEMY WYSOKIEJ JAKOŚCI BIEŻNIKOWANE
OPONY NAPĘDOWE DO CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH**



CENY BRUTTO:	
12,4-28	- 450 zł
14,9-28	- 580 zł
12,4-32	- 500 zł
16,9-28	- 680 zł
16,9-34	- 765 zł
18,4-34	- 949 zł

**ZAPRASZAMY codziennie w godz. 8.00 - 18.00 w soboty 8.00 - 14.00
FILIA PACZKÓW 8.00 - 17.00 w soboty 8.00 - 14.00**

8213

Druki? Tanio? To u nas!

VEKTOR NYSA, UL. PIŁSUDSKIEGO 62 (BIUROWIEC NPB OPEX) TEL. 433 44 10

**Do domu
i ogrodu**

ARGO-CENTRUM

**NYSA ul. Pułaskiego 2 - Górna Wieś (przy pętli autobusowej)
Tel. 433 78 26, 435 24 25**

**Nie przepłacaj,
przyjedź do nas.**

FAJERWERKI

DUŻY WYBÓR

RACE

PISTOLETY

**Od 23. grudnia wyprzedaż artykułów świątecznych
PO REWELACYJNYCH CENACH !**

23 i 24. grudnia czynne od 10.00 do 16.00

30 i 31. grudnia czynne od 10.00 do 16.00

Czynne: PN-PT od 10.00, SOB od 9.00

SZANOWNI CZYTELNICY! ZAPRASZAMY DO WYPEŁNIENIA KUPONU NA NAJ-
CIEKAWSZY ARTYKUŁ NUMERU. WŚRÓD TYCH KTÓRZY DOSTARCZĄ KU-
PONY DO REDAKCJI DO 3.01.2002 (środa) ROZŁOSUJEMY NAGRODĘ.

**Najciekawszy artykuł
w tym numerze "Nowin"**

.....
Imię i nazwisko autora
.....
Imię i nazwisko
.....

adres

Za najlepszy artykuł numeru 49. uznali Państwo
„(NIE)URODZONY MORDERCA” - ANNY BARTOSIK
Spośród wszystkich nadesłanych głosów został wylosowany kupon
Mariana Bielskiego z Nysy
Po odbiór nagrody (zestaw kosmetyków) zapraszamy do redakcji.

SPONSOREM W NASZEJ ZABAWIE JEST

MARKO-BUD

48-303 Nysa, ul. Prudnicka 15/1
tel. (077) 4358840, 0606 290942

BUDUJEMY REMONTUJEMY OCIEPLAMY BUDYNKI

tynki gipsowe

*oszczędzasz czas
i pieniądze!*

8106



**TERAZ NOWE
ZNACZNIE NIŻSZE CENY**



OKNA I DRZWI "URZĘDOWSKIEGO"
(dostawa gratis)

SPRZEDAŻ RATALNA
HENRYKÓW, ul. Brodatego 11, tel. (074) 810 51 69

7876



**TYLKO U NAS
KUCHNIA
CZESKO-POLSKA**

JUŻ OD 1.12.2001
w twoim domu obiady na telefon

- ✓ pilzneński gulasz z knedlami czeskimi
- ✓ zraz zawijany po zbójnicku
- ✓ zapiekany kurczak z brzoskwinia
- ✓ pieczeń z jelenia na winie
- ✓ zupy: czosnkowa, rosół z pulpecikami z wątróbki
- ✓ desery: jabłka w cieście, banan w czekoladzie
- ✓ surówki

oraz pizza jakiej jeszcze nie jadłeś:

hawajska, wegetariańska, deluxe, z tuńczykiem, z pepperoni,
margherita, z mięsem

KAWIARNIA-TIFFANY
ul. Wrocławska
pon. - niedz. 10" - 22"

tel. 4355577

na terenie Nysy dowóz gratis!

8805

gambit

ECS K7S5A SIS735 ATA/100
AMD DURON 1000MHZ
SDRAM 128MB DIMM (BX)
HDD 20 GB ULTRA ATA100
FDD Samsung 1,44
CD-ROM LG 52x
VGA GEFORCE2 MX-200 32MB
KARTA DŹWIEK. ZINTEGROWANA
ZESTAW GŁOŚNIKOWY 60 W
KLAWIATURA
MYSZ
MONITOR PHILIPS 15"

MODEM
ZOLTRIX
GRATIS!!!

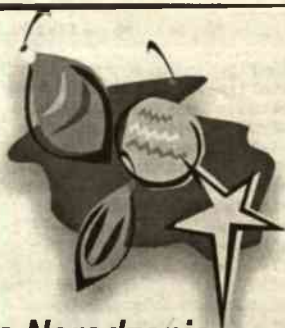


CENA BRUTTO
(ZAWIERA VAT 22%)
GWARANCJA 24 M-CE

2550,-

Nysa, Biskupa Jarosława 3
tel. 448 07 60, 448 07 61

I Profesjonalna
SZKOŁA
Biznesu
w Nysie



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz nadchodzącego Nowego 2002 Roku
spokoju, zdrowia, spełnienia marzeń
wszystkim Słuchaczom, Pracownikom
oraz Przyjaciółom
życzy



Dyrekcja Szkoły Biznesu
w Nysie

Księgarnia

Nysa, Rynek (koło Capri)
tel. 433 36 18

Anna

ŚWIĄTECZNY RABAT

5%

Największy wybór
kartek świątecznych!

My zapakujemy
świąteczny prezent dla Ciebie.



ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

Janusz Piskorski

Nysa, róg ul. Skłodowskiej i Szopena

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Tel. 433 24 51 w. 451, 0604 85 84 62
433 79 03, 435 60 20

Gwarantujemy:

- * kompleksową obsługę
- * możliwość płatności po uzyskaniu świadczenia pogrzebowego (ZUS, itp.)
- * transport w kraju i za granicą

Autoryzowany Serwis Ogumienia



PROWADZIMY SPRZEDAŻ
FELG STAŁOWYCH
I ALUMINIOWYCH
ORAZ OLEJÓW MOBIL



NYSA ul. Piłsudskiego 56a,
tel. 433 68 37

PACZKÓW ul. Jagiellońska 9
Tel. 431 77 44, 0602 620 397

WYCHODZĄC NA PRZECIW OCZEKIWANIOM P.T. KLIENTÓW
NA ZAKUPIONE W NASZYCH SERWISACH OPONY ZIMOWE
DO SAMOCHODÓW OSOBOWYCH UDZIELAMY
DO 20% UPUSTU OD CENY FABRYCZNEJ.

Oferujemy pełny wybór opon firm: *zadzwoń - sprawdź - kupisz*
KORMORAN, DĘBICA, PNEUMANT, DUNLOP, MICHELIN - OSOBOWYCH,
DOSTAWCZYCH, CIĘŻAROWYCH. Zakupione w naszej firmie opony montujemy
i wyważamy bezpłatnie. KORZYSTNE CENY - BŁYSKAWICZNA OBSŁUGA I

Zapraszamy codziennie w godz. 8⁰⁰ - 18⁰⁰, w soboty 8⁰⁰ - 14⁰⁰
Filia Paczków 8⁰⁰ - 17⁰⁰, w soboty 8⁰⁰ - 14⁰⁰

I Profesjonalna
SZKOŁA
Biznesu
w Nysie

e-mail: info@psbszkola.pl

www.psbszkola.pl

SZKOŁY DLA DOROSŁYCH - ZAOCZNE

SZKOŁY POSIADAJĄ UPRAWNIENIA SZKÓŁ PUBLICZNYCH

Nysa, ul. Poznańska 1, tel. 44 82 720,

Tel. 0604 648 792, 0606 448 437; fax (077) 44 82 720

OGŁASZA NABÓR NA SEMESTR I OD LUTEGO 2002 ROKU DO:

I. Prywatnej Szkoły Policealnej (4 semestry) w zawodach:

- technik ekonomista
- technik obsługi turystycznej
- technik rachunkowości
- TECHNIK ADMINISTRACJI
- technik organizacji prac biurowych
- PRACOWNIK SOCJALNY
- TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB I MIENIA

II. Prywatnego Liceum Ekonomicznego - technik ekonomista
(OKRES KSZTAŁCENIA 3 LATA)

Dokumenty do szkoły należy składać:

w sekretariacie szkoły przy ul. Poznańskiej 1 w dniach:
PONIEDZIAŁEK, PIĄTEK w godz. 9.00 - 14.00
WTOREK, ŚRODA, CZWARTEK w godz. 12.00 - 16.00
Tel. 4482 720, 0604 648 792, 0606 448 437.

Wszystkie informacje można uzyskać
również w godzinach wieczornych
pod numerami tel.: 4350 959,
4332 210, 4332 340

Garść informacji o szkole:

- * szkoła przyjmuje bez egzaminów według kolejności zgłoszeń - do wyczerpania miejsc,
- * nauka odbywa się w oparciu o aktualnie obowiązujące, nowoczesne programy nauczania, dostosowane do szybko zmieniającej się rzeczywistości, systemem zaocznym, szkoła posiada pracownię komputerową,
- * w programie nauka języków obcych (j. angielski, j. niemiecki, j. francuski),
- * wykładowcy posiadają wysokie kwalifikacje zawodowe i pedagogiczne oraz bogate doświadczenie w nauczaniu. kładziemy nacisk zarówno na wiedzę teoretyczną, jak i praktyczną.

NOWINY

www
internecie

www.nowinynyskie.com.pl

FABRYKA OKIEN I DRZWI

Gordon POLSKA

ul. Moniuszki

ul. Celną

Nysa, ul. Bielawska 13, tel. 433 22 22

ul. Celną

NOWOOTWARTY SKLEP FIRMOWY

Niemodlin, Al. Wolności 30, tel. (0 77) 460 79 25

ogłoszenia drobne

Bal SYLWESTROWY - „MALIBU” - Nysa - 220 zł od pary. Tel. 431 00 57. 8926

KAFELKOWANIE - regipsy - panele. Tel. 433 77 76; 0604 679 736. 8927

KOLEKCJONER kupi dobre monety. Tel. 0601 822 171. 8930

NAPRAWA domowa: lodówek - zamrażarek - 435 51 16. 8934

KAFELKOWANIE - remonty - gładzie - malowanie - regipsy. Tanio - solidnie. Tel. 0607 161 875. 8954

HYDRAULIKA - gaz, wod.-kan., c.o., kafelki, panele - 433 18 91; 0602 599 845. 8955

DEKARSTWO - blacharstwo - więzby. Tel. 4356 189. 8959

RENOWACJA tapicerki: zniszczonych wypoczników, narożników, mebli skórzanych, antyków - 436 68 82; 0604 533 446. 8958

Sprzedam pawilon handlowy o pow. 12 m kw. lub 24 m kw. - Nysa, Plac Kilińskiego. Tel. 433 28 27. 8960

PILNIE sprzedam 3-pokojowe mieszkanie tel. 433 90 64 8968

SPRZEDAM kurtkę z lisa białą. Telefon 431 99 78 9053

Marketing - dodatkowy zarobek tel. 0600 411 234 9055

POMAGAMY schudnąć - zioła tel. 433 45 71 9055a

SPRZEDAM pół nowego domu na wsi bardzo blisko Nysy. Garaż, ogród, pełny komfort. Cena: 73 tys. PILNE, tel. 435 76 83 po 19-tej. 9056

PROSIĄKI, ziemniaki - 437 66 65 9057

Firma marketingowa ZATRUDNI przedstawicieli handlowych na bardzo dobrych warunkach. Mile widziane auto. Tel. 435 54 07 9059

OWCZARKI długowłose - 4311 745. 9063

Sprzedam DOM - ulga budowlana - 0601 866 761. 9091

WESELA - zespół „AKORD” - 4358 479. 9112

Sprzedam MERCEDES 250D, rok '93, stan b. dobry, 1 właściciel, 33.000 zł - 0601 513 561. 9115

KIOSK na targu sprzedam - 4358 107. 9118

Sprzedam MIESZKANIE 3 - pokojowe 54,5 m, 1 piętro, Rynek garncarski 2/2. Tel. 43 34 417. 9120

PILNIE sprzedam mieszkanie 67 m kw., Paczków Sobieskiego - 435 42 88, 0604 418 159. 9121

SPRZEDAM zamrażarkę trzyszlankową - 433 83 12 9122

ZAMIENIĘ mieszkanie M-4 na kawalerkę z dopłatą w Otmuchowie przy ulicy Ogrodowej - wiadomość 0604 311 910 9124

MUROWANIE domów, dachy, tynki, docieplenia, remonty - tanio.

FIRMA HANDLOWA ELJOT

PANELE

NAJWIĘKSZY WYBÓR PANELI PODŁOGOWYCH

KOREK

ŻALUZE ROLETY

NISKIE CENY - DUŻY WYBÓR - MONTAŻ

- Nysa, ul. Armii Krajowej 1 (wjazd od strony młyna), tel. 433 37 64
- Głucholazy, ul. Kościuszki 56, tel. 439 59 59

10 lat gwarancji RATY

GAMA IMPORT EXPORT

RABAT NA OKNA do 20%

Głucholazy, ul. Konstytucja 3 Maja 17a, tel./fax 077 439 46 74
Nysa, ul. Wincentego Pola 2 (boczna Piastowskiej), tel./fax 448 43 53

OKNA I DRZWI Z PCV

- SPRZEDAŻ
- DORADZTWO
- MONTAŻ

PARAPETY * ROLETY

OFERUJEMY TROCAL COMFORT
trzy systemy PCV: **PANORAMA KÖMMERLING**

„CARBO - RYBNIK” Sp. z o.o.
Autoryzowany Sprzedawca Rybnickiej Spółki Węglowej S.A.
Zaprasza do składu opałowego
P.H. „SAN - RD” Janusz Szyszka
BAZA MAGAZYNOWA - PAKOSŁAWICE 58

OFERUJEMY:

- * WĘGIEL ORZECH
- * WĘGIEL GROSZEK
- * FLOT

ZAPEWNIAMY:

- * KONKURENCYJNE CENY
- * WYSOKĄ JAKOŚĆ OPAŁU
- * BEZPŁATNY TRANSPORT DO DOMU KLIENTA
- * SPRZEDAŻ NA RATY

BIURO HANDLOWE: PAKOSŁAWICE 58, TEL. 435 75 50.

„Centrum Dystrybucji Piwa” oferuje

- piwo
- wino
- napoje chłodzące i soki

- Atrakcyjne ceny!
- Upusty dla stałych klientów!

* Bezpłatny transport zakupionego towaru na terenie całego województwa
* Na potrzeby klienta dowóz nawet w godzinach nocnych

NYSA, ul. Krawiecka 24
Tel. 433 47 10, Tel. kom. 0600 533 655. Czynne cały tydzień od 6.00 - 22.00

PREZENTY

Nie wiesz co kupić?

ZAPRASZAMY DO NAS

po sprzęt komputerowy
akcesoria biurowe
gry i programy edukacyjne

Center s.c. Nysa, ul. Piastowska 28-30, tel./fax 4 338 680, 4 338 477

KREDYT GOTÓWKOWY

NAJKORZYSTNIEJSZE WARUNKI

Dla funkcjonariuszy, emerytów, rencistów oraz pracowników cywilnych resortów MON, MSWiA, MS

- do 6.000 zł bez poręczyciela i współmałżonka
- do 10.000 zł ze współmałżonkiem lub poręczycielem
- do 15.000 zł ze współmałżonkiem i poręczycielem

Dla wszystkich zatrudnionych na umowę o pracę, emerytów i rencistów

- do 2.000,- bez współmałżonka (dochód netto x 2)
- do 5.000,- ze współmałżonkiem (dochód netto x 4)
- do 7.000,- ze współmałżonkiem i 1 poręczycielem (dochód netto x 7)
- do 10.000,- ze współmałżonkiem + 2 poręczycieli (dochód netto x 10)

Stali klienci indywidualne warunki! Okres kredytowania 3 - 36 m-cy.
Oprocentowanie efektywne od 14,26% rocznie. Szybka realizacja!
KREDYTY HIPOTECZNE - Opole, Tel. 454 95 60



48-300 Nysa
ul. Piłsudskiego 40 p. 403
tel. 433 30 28, 448 70 79, 433 30 58 w.305

www.obik.pl/tricity



BIURO OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

Mieszkania na sprzedaż

- 25m2 1 pok. parter, ul. Armii Kraj. - 33 tys.
- 26m2 1 pok. ilp., balkon, Rynek - 37 tys. - do uzgodnienia
- 38 m2 2 pok. ilp. ul. Prudnicka - 47 tys.
- 40 m2 2 pok. ilp. ul. Głucholaska - 40 tys.
- 44m2 2 pok. ilp. ul. Łukasieńskiego - do uzgodnienia
- 47 m2 2 pok. ilp. ul. Moniuszki - 48 tys. - do uzgodnienia
- 48 m2 2 pok. ilp. balkon ul. Kordeckiego - 49 tys.
- 48 m2 2 pok. parter, ul. KEN - 50 tys.
- 49 m2 2 pok. ilp. ul. Krzywoustego - 55 tys. - do uzgodn.
- 49 m2 2 pok. ilp. ul. Jagiellońska - 65 tys. - komfortowe;
- 72 m2 2 pok. ilp. ul. Prudnicka - 75 tys. - do uzgodnienia
- 60 m2 3 pok. ilp. balkon, ul. Prusa - 75 tys. - do uzg.
- 60 m2 3 pok. ilp. balkon, ul. Podzamcze S. A - 68 tys.
- 60 m2 3pok. ilp. balkon, ul. Podzamcze S. A - 70 tys.
- 60 m2 3pok. ilp. balkon, ul. Karugl - 68 tys.
- 67 m2 3pok. ilp. balkon, ul. Opawska - do uzgodnienia
- 74 m2 3pok. ilp. balkon, ul. Podzamcze S. A - 65 tys.
- 87 m2 3pok. parter, loggia, ul. Zjednoczenia - 75 tys.
- 108 m2 3pok. ilp. działka ul. Mickiewicza - 85 tys.
- 80 m2 3pok. Parter, dz. 12a, ul. Aleja W.P. - 80 tys.
- 87m2 3pok. ilp. dz. 12a, ul. Aleja W.P. - 70 tys.
- 76 m2 4pok. ilp. loggia ul. Wańkowicza - 85 tys.
- 230 m2, 3-kondygnacja, ul. Zjednoczenia - do uzgodnienia

Mieszkania do wynajęcia

- 2-pokoje, balkon, ilp. ul. Łukasieńskiego
- 2-pokoje, balkon, parter, ul. Kossaka

Domy

- Nysa - ul. Nowowiejska dz. 28a - 130tys
- Nysa - Górna Wieś dz. 6a nowy - 230 tys.
- Głucholazy - Konradów - dz. 50a - do uzg.
- Burgrabice - dom do rem., dz. 25a - 25 tys
- Burgrabice - komfort, dz. 1ha. - do uzg.
- Nowy Światów - dz. 40a, parter - 35 tys
- Skorochów - dz. 12a - 175 tys.
- Kopanińki - dz. 13a po moder. - do uzg.

Lokale

- lokal pow. 78 m2 ul. Piastowska - 220 tys.
- lokal pow. 70 m2 ul. Mariacka - do uzg.
- Biskupów, kompleksa budynków magaz.-biurowych - ogrzewanie, tel., woda, dz. 68a - 80 tys.
- lokal pow. 90m2, ul. Mariacka - 200 tys.

Działki

- Niewica - pow. 50a - 800 zł/a
- Niewica - pow. 8a - 8 tys.
- Nysa ul. Nowowiejska pow. 7,5a - 20 tys.
- Nysa Zamiłynie - pow. 10a - 25 tys.
- Nysa os. Orzeszkowej - 7,5a - 25 tys.
- Biała Nyska - 68a atrak. lokl. - 2600 zł/a
- Nysa, ul. Zawiazy Czarnego, 5,90a - 20 tys

Ubezpieczenia

Najtańsze OC komunikacyjne

- do 1000 cm3	435 zł.
- do 1350 cm3	564 zł.
- do 1850 cm3	664 zł.
- do 2500 cm3	830 zł.
- pow. 2500 cm3	1187 zł.

Nysa ul. Mariacka 10 tel/fax (077) 448 43 48 ; 0603 995 160

WESOŁYCH ŚWIĄT I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU
SWOIM KLIENTOM ŻYCZY
>ARKADA<

CENTRUM POKRYĆ DACHOWYCH

ZAPRASZA

☆ **PROMOCJA 2001** ☆

BLACHA DACHÓWKOWA 19,16 zł/m' (netto)
PŁYTA ONDULINE 26,50 zł/szt. (netto)

RYNNY - LINDAB
- MARLEY
- WAVIN

Sprzedaj na raty:
- bez zyrantów
- bez wpłaty
- korzystne rabaty

BIAŁA NYSKA ul. NYSKA 27
TEL. FAX. 077/ 4 35 78 78
4 35 68 25
tel. kom. 0 606 24 27 21

AGRA-H

Rodzinnych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku

zyczy



CENTRUM SPRZEDAŻY

WYKŁADZIN, DYWANÓW, CHODNIKÓW, TAPET I FARB PERS

NYSA ul. Piłsudskiego 40, tel. 433 27 77 w. 367
 NYSA ul. Chodowieckiego 9, tel. 433 34 50
 GŁUCHOŁAZY ul. Papernicza 2/1, tel. 439 67 28

**Raty
bez zyrantów**

ZAPRASZAMY
 pon. - piątek 10.00 - 18.00
 w soboty 9.00 - 14.00

Center



Europejski
Fundusz
Leasingowy

Po podpisaniu przez Prezydenta RP "ustawy leasingowej", od 1 października oferujemy:

**LEASING SAMOCHODÓW
OSOBOWYCH**



Autoryzowany Przedstawiciel

Center s.c.

Nysa, ul. Piłsudskiego 28-30, tel./fax: 4 330 660, 4 336 477
 www.center.net.pl

ŚWIATECZNA PROMOCJA

NOWE DOMY I MIESZKANIA

WYKORZYSTAJ ULGĘ BUDOWLANĄ

Możesz już dziś rozpocząć inwestycję
na realizację której nie było Cię stać!



Nasz Fundusz to:

- Najniższe oprocentowanie
- Minimum formalności
- Zwrot kosztów inwestycji,
czyli refinansowanie
gotowej nieruchomości

OFERTA LIMITOWANA

Opole 077/ 454-64-08

KUPON PROMOCYJNY

10 ostatnich rat
GRATIS

**KASY FISKALNE
SPRZEDAŻ I SERWIS**

Kasy od 999 zł netto
Nysa, ul. Krzywoustego 7 - 9
(Sklep ERA GSM) Tel. 409 00 00

RATY

PROMOCJA!

Do każdej kasy
7 - dniowa wycieczka dla dwóch osób
i telefon komórkowy gratis.
ZAPEWNIAMY AUTORYZOWANY SERWIS!

NYSA
ul. Gdańska 12
tel. 433 37 32

O.P.O.N.Y.
ZIMOWE I LETNIE
DO SAMOCHODÓW
OSOBOWYCH
I DOSTAWCZYCH

ZIMA 2001 / 2002
CZYNNE: 9.00 - 17.00, soboty 9.00 - 14.00

BEZPIECZENSTWO
PEWNOŚĆ
GWARANCJA

Comat S.C.

Nysa, ul. Jeziorna 1
(przy tamie na Jeziorze Nyskim)
Tel./fax (077) 433 65 19

**HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
ORAZ DYSTRYBUTOR
I PRZEDSTAWICIEL FIRM
POLECA:**



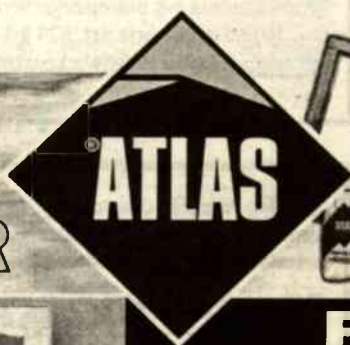
P.P.H.
PREFABET
Bielsko-Biała

**PREFABET
BIELSKO-BIAŁA**

**PRODUCENT NAJCIEPLEJSZYCH
ODMIAN BETONU KOMÓRKOWEGO**
300 400 500 600

**SYSTEMY DOCIEPLEN
BUDYNKÓW**

ATLAS STOPER



AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY
PRODUCENTA STOLARKI BUDOWLANEJ

PLAST - TECHNIK

**OKNA I DRZWI
PVC & ALU**

Okna typowe (od ręki) -
- na stanie magazynowym

**MIKROWENTYLACJA
NA WYPOSAŻENIU
STANDARDOWYM
OKIEN**

Ponadto w naszej ofercie

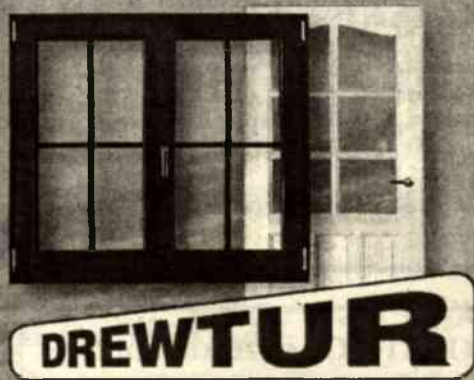
1. Panele podłogowe 29 zł brutto
2. Stolarka drzwiowa i okienna

CENY FABRYCZNE

- Stolbud
- Urzędowski
- Drewtur
- Polskone
- Porta
- PLASTTECHNIK

- ☐ Papy, lepiki
- ☐ Styropian 15/5 - 4,50 zł
- ☐ Ocieplenie - system ATLAS
- ☐ Blachodachówka 20 zł / m²
- ☐ Rynny ocynk i plastik
- ☐ Suporex, cegły, bloczki
oraz budowlanka ogólna

- ☐ Okno PCV
k=1,1 146 x 143
610,00 zł
- ☐ Cement 266,00 zł brutto
- ☐ Płyty gipsowe
9,5 - 17,80 zł



DREWTUR

**DYSPONUJEMY TRANSPORTEM
RATY BEZ ŻYRANTÓW**

CZYNNE W GODZ. 7⁰⁰ - 16⁰⁰

16 grudnia - NIEDZIELA HANDLOWA - w godz. 10.00-14.00

ARCOS KOMPUTERY

DRUKARKI • MONITORY

ARCOS GAME PLUS

INTEL CELERON 850/100
Pamięć 128 MB DIMM/133
Płyta główna 133 MHz
HDD 40 GB ATA 100
CD-ROM i52
Obrotowa wieża ATX
K. Graf. NVIDIA TNT2 32 MB
modem 56,6 kbps
Karta muz. 32 BIT STEREO PCI
modem 56,6 kbps
MONITOR 15"
(wyświetlacz kątowy 160°)
FDD 1.44 MB, mysz, klawiatura WIN 98

CENA Z VAT: 2499 zł
gwarancja na 3 lata - 0 zł, 13 zł

ARCOS AMD

AMD ATHLON 1200 MHz
Pamięć 128 MB DIMM/133
Płyta główna 133 MHz
HDD 40 GB ATA 100
CD-ROM i52
Obrotowa wieża ATX
K. Graf. G-FORCE 2MX 64 MB
modem 56,6 kbps
Karta muz. 32 BIT STEREO PCI
modem 56,6 kbps
MONITOR 15"
(wyświetlacz kątowy 160°)
FDD 1.44 MB, mysz, klawiatura WIN 98

CENA Z VAT: 2819 zł
gwarancja na 3 lata - 0 zł, 127 zł

ARCOS AMD PLUS

AMD ATHLON XP 1600 MHz
Pamięć 128 MB DIMM/133
Płyta główna 133 MHz
HDD 40 GB ATA 100
CD-ROM i52
Obrotowa wieża ATX
K. Graf. G-FORCE 2MX 64 MB
modem 56,6 kbps
Karta muz. 32 BIT STEREO PCI
modem 56,6 kbps
MONITOR 15"
(wyświetlacz kątowy 160°)
FDD 1.44 MB, mysz, klawiatura WIN 98

CENA Z VAT: 2999 zł
gwarancja na 3 lata - 0 zł, 133 zł

ARCOS SPEED

INTEL CELERON 1000 MHz
Pamięć 128 MB DIMM/133
Płyta główna 133 MHz
HDD 40 GB ATA 100
CD-ROM i52
Obrotowa wieża ATX
K. Graf. G-FORCE 2MX 64 MB
modem 56,6 kbps
Karta muz. 32 BIT STEREO PCI
modem 56,6 kbps
MONITOR 15"
(wyświetlacz kątowy 160°)
FDD 1.44 MB, mysz, klawiatura WIN 98

CENA Z VAT: 2639 zł
gwarancja na 3 lata - 0 zł, 119 zł

ARCOS SPEED EXTRA

PENTIUM 4
Pamięć 256 MB DIMM/133
Płyta główna 133 MHz
HDD 40 GB ATA 100
CD-ROM i52
Obrotowa wieża ATX
K. Graf. G-FORCE 2MX 64 MB
modem 56,6 kbps
Karta muz. 32 BIT STEREO PCI
modem 56,6 kbps
MONITOR 17" OSD
(wyświetlacz kątowy 160°)
FDD 1.44 MB, mysz, klawiatura WIN 98

CENA Z VAT: 3449 zł
gwarancja na 3 lata - 0 zł, 180 zł

PROMOCJA!!!
kolorowa drukarka
Hewlett-Packard
za darmo do
każdego zestawu
lub 250 zł
upustu*

W każdym zestawie
arcos modem
lub zamiennie
KARTA
ścielowa
W tej samej
CENIE!

MONITORY

Samsa 15"	530,-
LG 575H 15"	689,-
Samsung 5515 15"	599,-
Philips 105S 15"	580,-
NEC V520 15"	590,-
LG Flatron 17"	1050,-
Philips 17" płaski	900,-
Philips 17"	739,-

OBRZĘDKI do zestawów
GAME/DURON/SPEED:
HDD 10GB - minus 92 zł
HDD 20GB - minus 70 zł
Monitor 15" - minus 100 zł
zestaw bez modemu - minus 70 zł

HEWLETT PACKARD

HP 656	290,-
HP 645	375,-
HP 920	470,-
HP 940	550,-
HP LJ1200	1670,-

LEXMARK

Z22	210,-
Z33	350,-
Z42	369,-
Z43	485,-

CANON

BJC 9100	295,-
BJC 9300	610,-
BJC 9400	495,-

DOPIATY DO ZESTAWÓW
GAME/DURON/SPEED:

DVD	280 zł
K. Graf. G-FORCE 2MX 64	80 zł
monitor 17" Philips	140 zł
Windows 98/ME	440 zł
RAM 256 MB DIMM	70 zł

PHILIPS
MONITOR PHILIPS 17"
tęż jako standardowy komponent
zestawu komputerowego
PHILIPS SPEED EXTRA
tęż z dopłatą 140 zł
do innych zestawów

MAŁO? No to jeszcze: EDYTOR TEKSTU, ARKUSZ KALKULACYJNY, PROGRAMY GRAFICZNE I DO PREZENTACJI **za darmo!**

OPOLE, ul. Niemodlińska 23, PAWILON "AS" obok SDH "ZA OORA", p. box 37 tel. 47 47 819
NYSIA, ul. Białowska 7a (obok Bazaru), tel. 433 51 22
RACIBÓRZ, ul. Browarna 7/4, tel. (032) 418 15 39
CZĘSTOCHOWA, ul. Westerplatte 21 (blaszak przy szpitalu PCK), tel. (034) 325 70 18

Sygn. akt II K 1072/01

Wyrok

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 listopada 2001 r.

Sąd Rejonowy w Nysie w II Wydziale Karnym w składzie:
Przewodniczący - Asesor Sądowy Waldemar Leśniewski
Ławnicy: Stanisław Stanulewicz, Adam Włoch
Protokolant: Beata Cieleń
w obecności

Asesora Prokuratury Rej. Barbary Bogusławskiej - Fronczek
po rozpoznaniu dnia 20 listopada 2001 r. sprawy karnej
Macieja Żarnowieckiego urodz. 17 maja 1978 r. w Nysie,
syna Edwarda i Krystyny z d. Kruchowska
oskarżonego o to, że:

w dniu 16 lipca 2000 r. w Nysie, na skrzyżowaniu ul. Aleja Wojska
Polskiego - Franciszkańska kierując w stanie nietrzeźwości samo-
chodem osobowym marki „Fiat 125p” nr rej. OEJ 4193 naruszył za-
sady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, iż nie zachow-
wał ostrożności i bezpiecznej prędkości wyjeżdżając z ul. Francisz-
kańskiej podczas manewru skrętu w lewą stronę w ul. Al. W. Polskie-
go zjechał na lewy pas ruchu gdzie czołowo uderzył w stojący samo-
chód marki „Fiat 126p” nr rej. OPB 4313, którego kierujący Jerzy
Rosiński doznał obrażeń ciała w postaci bolesności barku i obojczy-
ka lewego, bolesności głowy i odcinka kręgosłupa szyjnego, otarcia
naskórka, pólca, uszkodzenia zębu obrotowego, które to obraże-
nie naruszyło funkcjonowanie narządu ciała na okres powyżej 7 dni,
to jest o czyn z art. 177 § 1 kk i art. 178 kk,

1) uznaje oskarżonego Macieja Żarnowieckiego za winnego po-
pełnienia zarzucanego mu czynu, to jest przestępstwa określonego w
art. 177 § 1 kk i art. 178 kk i za to na podstawie art. 177 § 1 kk
wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

2) na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie
orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskar-
żonemu na okres próby 5 (pięć) lat,

3) na podstawie art. 42 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego środek
karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicz-
nych na okres 6 (sześciu) lat,

4) na podstawie art. 49a § 1 kk orzeka od oskarżonego świadcze-
nie pieniężne w kwocie 800 (ośmiuset) złotych płatne w terminie 1
(jednego) roku od dnia uprawomocnienia się wyroku na rzecz Fun-
dacji na rzecz Dzieci Poszkodowanych w Wypadkach Samochodo-
wych „HELP” we Wrocławiu,

5) na podstawie art. 72 § 2 kk zobowiązuje oskarżonego do na-
prawienia szkody poprzez zapłatę pokrzywdzonemu Jerzemu Rosiń-
skiemu kwoty 2000 (dwóch tysięcy) zł w terminie 1 (jednego) roku od
dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia,

6) na podstawie art. 43 § 3 kk zobowiązuje oskarżonego do zwro-
tu dokumentu prawa jazdy Starostwu Powiatowemu - Wydziałowi
Komunikacji w Nysie,

7) na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozba-
wienia wolności zalicza oskarżonemu okres zatrzymania i tymczaso-
wego aresztowania w sprawie w dniach od 7 lipca 2001 r. do 9 lipca
2001 r. oraz od 25 października 2001 r. do dnia 20 listopada 2001 r.,

8) na podstawie art. 415 § 3 kpk pozostawia powództwo cywilne
bez rozpoznania,

9) na podstawie art. 178 § 2 kk orzeka podanie niniejszego wyro-
ku do publicznej wiadomości poprzez opublikowanie go w Tygodni-
ku „Nowiny Nyskie” w terminie 1 (jednego) miesiąca od dnia upra-
womocnienia się niniejszego wyroku,

10) na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego od zapłaty
na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy w Nysie

plus
radio
O P O L E

**GRATISOWE
WEEKENDY
tylko
w RADIU plus**

**Za każdą wykupioną reklamę w ciągu tygodnia,
taką samą ilość emisji tygodniowych
wyemitujemy GRATISOWO w weekendy.**

INFORMACJE: Tel./fax. (077) 448 27 73
Tel. kom. 0604 38 37 44

**NIE CZEKAJ, ZADZWOŃ
SPRAWDŹ NASZĄ OFERTĘ**

Nysa, Paczków, Otmuchów,
Skorozyce, Kamiennik, Głuchołazy,
Korfantów, Łambinowice, Niemodlin

NOWINY

KURIER BRZESKI Brzeg, Grodków,
Lewin Brzeski

Kędzierzyn - Koźle, Racibórz,
Kuznia Raciborska, Prudnik, Głogówek,
Głubczyce, Kietrz, Babórow,

ECHO Gmin

SPECIAL okres Jesień (Czechy)

Skuteczna reklama
w wielu miejscach
tel. 433 46 78; 433 04 14 w 59
lub 0602 430 047

INTROLIGATORSTWO - wszelkie oprawy
POLIGRAFIA - wszystkie druki do F A 2
OPAKOWANIA - z tektury litej i falistej

48-300 NYSIA, Al. Wojska Polskiego 65
tel. 433 32 29, 433 78 17 kom. 0604 425 873

OŚRODEK
“BŁĘKITNA ZATOKA”
 GŁĘBINÓW

Organizujemy: * SYLWESTER
240 ZŁ OD PARY

*** IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE I ZAKŁADOWE + NOCLEGI**
*** WESELA**
*** PRZYJĘCIA**
*** STUDNIÓWKI**

80 miejsc noclegowych
 Restauracja 130 miejsc

077/ 433 61 51 FIRMA
 077/ 435 62 75 OŚRODEK

STOLARZ S.C.

Piotr. Roman Boquccy

- usługi stolarskie
- domki letniskowe, altanki (ekspozycja w firmie ALMAR, ul. Jagiellońska 40)
- schody
- podłogi drewniane

48-300 Nysa
 ul. Jagiełły 31

tel. (077) 435 83 07

WARSZTAT SAMOCHODOWY
BOGDAN ŻELAZNY

NYSA - ZAMŁYNIE ul. 3 Maja 32 (obok tamy)
 tel./fax (077) 435 88 39

Oferuje usługi z zakresu napraw

- blacharki i lakiernictwa samochodowego
- mechaniki - remonty silników, zawieszenia, układów kierowniczych itp.
- elektryki samochodowej
- kompleksowe naprawy i załatwianie formalności po szkodach komunikacyjnych

Zapraszamy na stanowisko wymiany oleju MOBIL

bezpłatna wymiana oleju zakupionego w naszym punkcie

Ponadto w sklepie AUTO - ART kupisz

- części samochodowe
- chemię samochodową
- szpachle, podkłady
- lakiery samochodowe firmy RM - mieszalnik

ZEL-POL Nysa, ul. SUDECKA 13, tel. 435 55 75

- podłogi z drewna naturalnego - deska BARLINIECKA
- panele podłogowe
- panele ściennie
- parkiety
- okna PCV - 10 lat gwarancji
- materiały wykończeniowe

HURT DETAL

Fachowe doradztwo
 Przy zamówieniu usług zapewniamy gwarancję oraz rabaty
 Wystawiamy faktury VAT - RATY

DAKO
 FABRYKA OKIEN

1 **DAKONOMICZNY KREDYT 0%**
 bez odsetek, bez prowizji, bez poręczycieli
 wszelkie koszty obsługi kredytu, odsetek bankowych, prowizji ponosi Fabryka Okien DAKO

2 **RABAT 25%**

3 **profil VEKA nr 1 na świecie**
 izolacyjny, stabilny, trwały

4 **szyba dająca oszczędności w kosztach ogrzewania**
 zabezpieczenie przed uciążliwym hałasem oraz włamaniem

Skład Fabryczny DAKO
 Nysa, ul. Grzybowska 3, tel. 433 09 70, tel. 433 95 99
 e-mail: sf.nysa@dako.com.pl

OKNA x DRZWI x ROLETY x PCV x ALUMINIUM
 TRANSPORT x MONTAŻ x GWARANCJA x SERWIS

LOKUM
 NIERUCHOMOŚCI
 licencjonowany pośrednik

Nysa, Rynek 1/2, tel./fax 433 94 70, 0602 10 39 41

Nowe wybrane oferty sprzedaży

BIELSKA ŁA SPRAWDZI		DOMY	
NYSA			
36 kw. I p. 1 pok., jasna kuchnia, centrum	- 38.000,-	dom w zabud. szeregowej 150 m kw. Nysa, nowy	- 250.000,-
28 m kw., II p. 1 pokój, centrum	- 33.000,-	dom w zabud. szeregowej 170 m kw. Nysa	- 218.000,-
38 m kw., IV p. 2 pok., Nysa Południe	- 42.000,-	dom wolnostojący 120 m kw. Nysa	- 98.000,-
44 m kw., III p. 2 pok., centrum	- 54.000,-	dom 85 m, działka 22 ary, gm. Korianów	- 38.000,-
48 m kw., III p. 2 pokoje, centrum	- 56.000,-	dom 86 m, okolice Nysy	- 80.000,-
49 m kw., III p. 2 pok. Rodziewiczów	- 57.000,-	rozpoczęta budowa, stan zamieszkiwalny 61-ty - cena do uzgodnienia	
60 m kw. III p. 3 pok. Rodziewiczów	- 67.000,-	BIELSKA ŁA	
57 m kw. III p. 3 pok. Nysa Południe	- 64.000,-	działka nad jeziorem - 10, 15, 20 arów	- 2.500,- /ar
53 m kw. I p. 3 pok. po remoncie	- 38.000,-	okazja - działka z ulgą budowlaną, projekt	- 20.500,-
80 m kw. I p. 4 pok. Nysa Południe	- 80.000,-	RAJECZKO	
85 m kw. I p. 3 pokoje 1/3 domu	- 82.000,-	garaż do sprzedania, Nysa	- 9.000,-
122 I p. 3 pok. może być na działalność	- 70.000,-	garaż do wynajęcia, Nysa	- 120,-
		MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA	
		Mieszkanie do wynajęcia 2 pokoje 450 - kawalerki	- 250,-
		LOKALE	
		Lokale do wynajęcia 150 m + phenica - 3.500,- Lokale 25 m - 500,-	
		Lokale na hurtownię lub inną działalność - 500,- i 1.000,-	
		Lokale 80 m z wiatry na sprzedaż	- 20.000,-

Pełna oferta w biurze

Kredyty mieszkaniowe 100% i 80% ceny zakupu w złotych, euro i innych walutach.

Jeśli chcesz korzystnie sprzedać lub kupić nieruchomość - przyjdź do nas, wiemy jak to zrobić!

ZAKŁAD USŁUG KOMINIARSKICH
Jerzy Gawron MISTRZ KOMINIARSKI
 CZŁONEK KORPORACJI KOMINIARZY POLSKICH

- czyszczenie przewodów kominowych, piecy CO
- odbory budynków w stanie surowym i użytkowym
- okresowa kontrola stanu technicznego
- wydawanie opinii celem podłączenia kotł. CO

48-300 NYSA, ul. X. Dunikowskiego 39, tel. (077) 433 80 47, kom. 0606 852 995

KREDYTY

- WYPŁATA W 48 H
- OPROCENTOWANIE 16,00%
- BEZ OGRANICZEŃ WIEKU

NYSA - 44 84 058
 ul. Szopena 20
 PRUDNIK - 4369114
 ul. Piastowska 51.

andy'car

AUTO SZYBY

NYSA, ul. Piłsudskiego 62A
 Tel. 448 70 62, 0605 575 927

Montaż z kuponem 20% TANIEJ!

ogłoszenia drobne

USŁUGI remontowo - budowlane. 01 - 03.2002 ceny promocyjne! Szybko - solidnie - 4331 971.

Do WYNAJĘCIA mieszkanie. Tel. 436 82 60.

Do wdzierzawienia LOKAL - Rynek 26 Głucholazy, 27 m kw. - 4393 493; 0602 620 637.

PANNA, lat 22, wykształcenie zawodowe podejmie jakąkolwiek pracę (doświadczenie w opiece nad dziećmi). Tel. 433 93 44 lub 0609 227 065.

NOWINY
 W W W
 i n t e r n e c i e

www.nowiny.nyskie.com.pl

odwiedź nasze strony

MEŻCZYŻNA, lat 29, prawa jazdy „B”, uprawnienia na wózki silnikowe, spalinowe i akumulatorowe poszukuje pracy. Tel. 433 08 78.

Poszukuję GARAŻU do wynajęcia jak najbliżej osiedla Rodziewiczów (np. ul. Gałczyńskiego, Mickiewicza). Tel. 0602 426 414; 0602 352 425; 433 65 40.

FRANCUSKI, matematyka - tel. 0504 728 544

SPRZEDAM mieszkanie M-3, 2 pokoje, 43 m kw., Nysa Południe, po remoncie, cena do uzgodnienia - 448 24 74

CHOINKI - świerki od 20 zł. 433 57 63

MEŻCZYŻNA 47 lat, gr. inwalidzka, prawo jazdy kat. B, poszukuje PRACY - magazynier, kierowca lub innej, tel. 43 58 389

KOREPETYCJE - najtaniej w Nysie! Tel. 0504 728 544

SPRZEDAM poloneza truck 1,9 D (1994) zabudowany, stan bdb., 6.500 zł - 433 62 45

SPRZEDAM działki budowlane 5-10-15 ar. Jędrzychów tel. 433 69 09

ZIEMNIaki - 433 93 27.

Do wynajęcia M-2 - 433 46 28.

SPRZEDAM wagę sklepową elektroniczną; VIDEO panasonic - 0609 311 169

Korepetycje - NIEMIECKI - 0609 311 169

PRACA legalna, Anglia - 435 96 94.

MATEMATYKA - korepetycje. Tel. 433 36 27

LICENCJONOWANE biuro rachunkowe „DEX” ul. Wrocławska 11 (od podwórza), tel. 435 50 97, 0606 228 948



Wigilijne przesady

W ten uroczysty wieczór wróżono urodzaj, pogodę i zamążpójście. Od Bożego Narodzenia do Trzech Króli obserwowano pogodę i te 12 dni miało odpowiadać pogodzie każdego z miesięcy. Najlepiej jak w Wigilię niebo było wygwieżdżone. Mówiono wtedy, że kury będą się dobrze nosły, a krowy dobrze doły. Szron przepowiadał rok urodzajny, podobnie jak duże sople, czy cisza i spokój na dworze. Rzucano do pułapu groch i kutię. Im więcej grochu lub pszenicy przyczepiło się tam, tym większy miał być zbiór. Z długości wyciągniętego spod obrusa siana wróżono urodzaj lnu.

Panny wróżyły sobie zamążpójście, m.in. liczyły narąbane drwa przyniesione do izby (para, nie para), podobnie kołki w płocie i liście. Nasłuchiwały też z której strony pies zaszczeka (z tej miał przybyć kawaler).

Obserwowano niebo (dobrze widoczny Duży Wóz wróżył dużo wesele). Sny tej nocy miały się spełnić całkowicie. Czyniono zabiegi mające zapewnić urodzaj i dostatek, np. przy snopie zboża stawiano ziarno w worczku lnianym, dzieżę, a przy niej łopatkę i kociubę. Pod stołem stawiano maselnice. Kto chciał być zdrowy, ten mył się przed Wigilią w wodzie, do której wrzucano pieniądze. Resztki siana spod stołu zbierano, by w potrzebie okładać: zielone, krótkie źdźbło oznacza rychłe i szczęśliwe małżeństwo, różne odcienie szarości wróżą trudności w znalezieniu męża.



Nasze adwenty

Okres adwentu przede wszystkim stwarza wiernym sposobność do nawrócenia podczas rekolekcji adwentowych oraz adwentowych dni pokutnych.

Najbardziej charakterystyczną praktyką są oczywiście roraty, o których można wiele przeczytać w polskiej literaturze, także tej dawnej. Roraty to wotywa o Matce Bożej wyznaczona na okres adwentowy, więc staramy się ten charakter podkreślić przez dbałość o świecę roratnią. Jest inna niż pozostałe świece, przyozdobiona, większa, i trudno jej nie dostrzec na ołtarzu. Jest zapalana po otwarciu świątyni i swym światłem wita wchodzących. Od kilku lat, nawiązując do staropolskiej praktyki przychodzenia do świątyni ze światłem, wierni otrzymują przy wejściu lampion, bądź przynoszą własny, i tak ze świecą, koniecznie trzymanym w ręku, uczestniczą we mszy św. roratniej w postawie czuwania.



Zakład Usługowo - Handlowy

Spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz zrealizowania wszystkich planów w Nowym Roku życzy wszystkim swoim klientom i współpracownikom

Zakład "AGNIK"

**Nysa, ul. Kukułcza 16
tel. 433 50 28**



Henryk



Nysa, ul. Piłsudskiego 62a, tel. 431 05 82

Prudnik, ul. Prążyńska, tel. 436 69 38

Paczków, ul. Jagiellońska, tel. 431 79 59

SKŁADY MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

*Pełnych radości,
zdrowia i rodzinnego ciepła
Świąt Bożego Narodzenia
i błogosławieństwa Bożej Dziecinny
w nowym 2002 roku
wszystkim mieszkańcom
życzą właściciele.*

Z NAMI ZBUDUJESZ OD A DO Z

*Kończy się rok 2001.
Już za kilka dni Święta Bożego Narodzenia,
czas zadumy, spokoju i radości.
Z okazji nadchodzących Świąt
oraz Nowego 2002 Roku
życzymy Mieszkańcom gminy Niemodlin
samych pogodnych dni, spełnienia marzeń
a przede wszystkim dużo zdrowia.*



**Burmistrz Stanisław Chłimionuk
oraz Zarząd i Rada Miejska
w Niemodlinie**



*Firma Jubilerska
i Salon Mody Damskiej i Młodzieżowej*

*Nysa, ul. Królowej Jadwigi 9
Nysa, ul. Prudnicka 1*

*Radosnych Świąt Bożego Narodzenia przepelnionych
spokojem, miłością, rodzinnym ciepłem oraz zaskakujących
prezentów gwiazdkowych a także spełnienia
wszelkich marzeń w nadchodzącym Nowym Roku 2002
życzą swoim Klientom właściciele i pracownicy*

**Ametyst Firma Jubilerska
i Salon Mody Damskiej i Młodzieżowej
Nysa, ul. Królowej Jadwigi 9
Nysa, ul. Prudnicka 1**



**Serdeczne życzenia
świąteczne i noworoczne
dla przyjaciół rolników
przesyła PZR
"agra nowa"**

**Nysa, ul. Jagiellońska 2, tel. 433 18 03
Prudnik, ul. Kolejowa 22, tel. 436 32 88**



*Zdrowych,
pogodnych i słodkich
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomysłowości
w Nowym Roku 2002
życzą
CUKRY NYSKIE*

OBUSTAN

Nysa, ul. Ujejskiego 17/19 • tel./fax (77) 4333 066, tel. 433 78 00

O F E R U J E

**Kompleksowe naprawy
pogwarancyjne, oraz obsługę
samochodów marki FORD, OPEL,
VOLKSWAGEN, AUDI oraz innych marek**

- NAPRAWY BLACHARSKO LAKIERNICZE
- MONTAŻ INSTALACJI GAZOWYCH
- NAPRAWA UKŁADÓW WYDECHOWYCH
- CAŁODOBOWA POMOC DROGOWA

TEL. 0603 111 045

**Ponadto w sklepie sprzedaż części
oryginalnych i zamienników**

ZAPRASZAMY!

NATURALNA WODA ŹRÓDLANA



DOBRA WODA



Naszym Klientom gratulujemy trafnego wyboru,
pozostali...

☎ 0 800 162 049

**SZEROKI ASORTYMENT ARTYKUŁÓW
SZKOLNYCH, BIUROWYCH**

(m.in. taśmy barwiące, do kas fiskalnych
i drukarek komputerowych, rolki kasowe,
papiery komputerowe itd.)

**DUŻY WYBÓR
OZDÓB ŚWIĄTECZNYCH
I OŚWIETLEŃ
CHOINKOWYCH**

**BARDZO DUŻY WYBÓR
ZABAWEK**

- długie terminy płatności

**Zaprasza:
Hurtownia "HERO"**

**PACZKÓW, ul. Daszyńskiego 32
Tel./fax 431 72 87**

Fantastyczna promocja

**Nie masz czasu Zadzwoń: 47 47 729.
Przyjedziemy!**



Agila od 29.950 PLN
Corsa od 32.650 PLN
Classic od 29.400 PLN*
Astra II od 39.200 PLN*
Vectra od 55.900 PLN*
Omega od 85.216 PLN*

SPECJALNA
OFERTA
KREDYTOWA

OPEL

www.opel.com.pl
www.j-r.opole.pl



OPOLE
ul. Wrocławska 137
tel. 47 47 729

BRZEG
ul. Łokietka 27
tel. 41 67 416

K-KOŹLE
ul. Chrobrego 5
tel. 48 25 558

Numer 1 na świecie!

Autoryzowany Dealer

STIHL

Centrum Ogrodnicze
Nysa, ul. Celna 14, tel. 44 80 488

Sprzedaż - Serwis

STIHL

SPRZĘT DO LASU I OGRODU

RATY

• BEZ PIERWSZEJ WPŁATY
• BEZ ZASWIADCZEN
• BEZ PORĘCZYCIELI

1199,-



STIHL 023
Poj. skokowa: 40,2 ccm
Moc: 1,9 kW / 2,6 KM
Waga: 4,6 kg
Dł. prowadnicy: 30 cm

499,-



STIHL E 140
Napięcie znam.: 230 V
Moc: 1400 W
Waga: 3,2 kg

PROMOCJA

1599,-



STIHL MS 290
Poj. skokowa: 56,5 ccm
Moc: 3 kW / 4,1 KM
Waga: 5,9 kg

1369,-



STIHL 025
Poj. skokowa: 45,4 ccm
Moc: 2,2 kW / 3 KM
Waga: 4,6 kg

PROMOCJA

1799,-



STIHL 026
Poj. skokowa: 48,7 ccm
Moc: 2,6 kW / 3,5 KM
Waga: 4,7 kg

799,-



STIHL 023
Poj. skokowa: 30,1 ccm
Moc: 1,2 kW / 1,6 KM
Waga: 3,9 kg

899,-



STIHL 018
Poj. skokowa: 31,8 ccm
Moc: 1,4 kW / 1,9 KM
Waga: 3,9 kg

ZAPRASZAMY - poniedziałek - piątek w godz. 9.00 - 18.00 w soboty 9.00 - 14.00

Dużo radości ze Świąt Bożego
Narodzenia, obfitości
i coraz lepszych dni
oraz bezpiecznych dróg
w nowym 2002 roku
życzy

ZARZĄD

CAŁODOBOWEJ
STACJI PALIW

Nysa, ul. Grodkowska,
tel. 433 45 74, tel./fax 433 12 74



**WŁAŚCICIEL SALONU SPORTOWEGO
PRZY UL. BOHATERÓW WARSZAWY
(NAPRZECIW SZKOŁY NR 1)
ORAZ PRZY UL. CELNEJ 22
SKŁADA ŻYCZENIA ZDROWIA,
POWODZENIA W ŻYCIU OSOBISTYM
I ZAWODOWYM WSZYSTKIM MIESZKAŃCOM,
KLIENTOM, NAUCZYCIEŁOM, SPORTOWCOM
ORAZ ZNAJOMYM Z OKAZJI
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
I NOWEGO 2002 ROKU**



*Najlepsze życzenia z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
i Nowego Roku
znajomym, pracownikom
i firmom współpracującym
składa*

x-LagoR

Zakład Ogólnobudowlany

Tel./fax (0-77) 431 50 60, kom. 0604 43 40 45

Serdeczne podziękowania
wszystkim klientom,
za zaufanie oraz z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
najlepsze życzenia,
spędzenia jak najmielszych chwil,
zdrowia, pomyślności
i obfitości w 2002 Roku
życzy
właściciel Firmy

ZEL-POL



Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
oraz zdrowia, radości i pomyślności
w Nowym Roku życzy wszystkim
sponsorom i darczyńcom prezes
Klubu HDK PCK przy KPP w Nysie



Franciszek Czesław Nowicki



ALSECCO



*Zdrowych, pogodnych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku 2002
życzy ALSECCO*

ALSECCO - PRODUCENT OKIEN I DRZWI Z PVC I ALUMINIUM - Nysa, ul. Padolska 2a, tel./fax (077) 4338180, 4332148



Nysa, ul. Jeziozna 1
(przy tamie na Jeziorze Nyskim)
Tel./fax (077) 433 65 19

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Niech Święta Bożego Narodzenia
przyniosą wytechnienie i radość,
niech każdy prezent
będzie jak gwiazdka z nieba.
Niech 2002 Rok
obfituje w dostatek,
a zdrowie dopisuje.
Tego wszystkiego
Szanownym Klientom
życzą właściciele i pracownicy



**Wspaniale przeżytych
Świąt Bożego Narodzenia,
w rodzinnej atmosferze i spokoju ducha,
oraz pomyślności i obfitości
w Nowym Roku
klientom, pracownikom oraz wszystkim
mieszkańcom regionu
życzy właściciel firmy**

BUSTAN PPUH

NYSA, ul. Ujejskiego 17/19 tel./fax (077) 433 30 66



**Święta Bożego Narodzenia
to czas odpoczynku, refleksji i nadziei.
Życzymy, aby te Święta
upłynęły w atmosferze
wzajemnego zrozumienia,
radości i spokoju.
Niechaj marzenia i cele
staną się rzeczywistością
w nadchodzącym Roku,
a radość i satysfakcja z ich osiągnięcia
będzie źródłem energii
do osiągnięcia dalszych sukcesów
w życiu prywatnym i zawodowym.**

Burmistrz Nysy
Ryszard Rogowski

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Nysie
Leszek Wierzchowlec



Będzie znakiem dla was:
znajdziecie Niemowlę owinięte w pieluszkę i leżące w żłobie.
I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich,
które wielbiły Boga słowami: "Chwała Bogu na wysokościach,
a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania".



**Pełnych radości,
zdrowia i rodzinnego
ciepła Świąt Bożego Narodzenia
i błogosławieństwa Bożej Dzieciny
w Nowym 2002 Roku
Żalodze Jej Rodzinom
oraz Szanownym Klientom
życzą właściciele
Zakładu Cukierniczego "Wacuś"**



< CO - ART >

Copija Józef, 48-300 Nysa, ul. Mickiewicza 1 (k/dawnego Pogotowia), tel. (0-77) 433 17 86

Sklep wielobranżowy RTV - SAT - AGD

- telewizory i zestawy satelitarne
- wieże, magnetofony, komputery
- pralki, lodówki, ogrzewacze
- gry telewizyjne
- telefony
- rowery górskie
- kuchnie gazowe, elektryczne i mikrofalowe
- magnetowidy i odtwarzacze oraz kasety

Polsat 2
cyfrowy

- 23 programy w j. polskim
- INTERNET bez abonamentu

REALIZUJEMY BONY ŚWIĄTECZNE

**Zdrowych, pogodnych Świąt
Bożego Narodzenia,
powodzenia w 2002 Roku**



**NISKIE
CENY**

RATY BEZ ZYRANTÓW (bez pierwszej wpłaty)
(również przy niskich ratach i zatrudnieniu na czas określony)

Posiadaczom samochodów Renault,
klientom, oraz wszystkim
mieszkańcom regionu
spokojnych i nastrojowych
Świąt Bożego Narodzenia,
oraz samych trafnych wyborów
w nadchodzącym
nowym 2002 roku
życzę

PHU FOMAR
autoryzowany partner
RENAULT



**PULZBUD**producent
filoplastBIURO HANDLOWE PULZBUD
Nysa, ul. Nowowiejska 23 a
(na przeciw centrali nasiennej)
tel./fax 433 07 37

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA

Tylko do 31 grudnia!

do **30%** na okna PCW nietypowe

- * 20% + 6% za realizację w styczniu
- * 20% + 8% za realizację w lutym
- * 20% + 10% za realizację w marcu

do **20%** na okna PCW typoweSKORZYSTAJ
Z ULGI
PODATKOWEJ!

- * 10% + 6% za realizację w styczniu
- * 10% + 8% za realizację w lutym
- * 10% + 10% za realizację w marcu

Firma „PULZBUD” POLECA AUSTRIACKIE ŻALUZJE WEWNĘTRZNE
DO OKIEN PŁASTKOWYCH I DREWNIANYCH. DUŻY WYBÓR KOLORÓW.
DRZWI PORTA. ROLETY WEWNĘTRZNE „FANTAZJA” DO OKIEN PCW.BIT
COMPUTER**SALON FIRMOWY OPTIMUS**
Zaprasza na świąteczna zakupy

● Komputery OPTIMUS

● Monitory

● Drukarki

● Gry i Programy

Mam
wszystko
o co prosisz
w liście..

weź udział w:

**ŚWIĄTECZNYM
KONKURSIE!!!**

Zapraszamy !!!

a kto do końca roku 2001
zakupi dowolny produkt w naszych
sklepach, ten weźmie udział
w KONKURSIE !!!
o szczegóły pytajcie w
naszych sklepachto Ci damy
GRATIS
do każdego
komputera

Nysa ul. Parkowa 7, Celna 19

Święta Bożego Narodzenia
i Nowy Rok z nami!**CUKIERNIA „KAMIENNIK”**

POLECA NA ZAMÓWIENIE

70 RODZAJÓWCIAST, CIASTEK, WYPIEKÓW SŁODKICH
I TORTÓW ŚWIEŻYCH I APETYCZNYCH**DOSTAWA GRATIS**PIEKARNIA - CIASTKARNIA
KAMIENNIK
UL. OGRODOWA
TEL. 4312 172
ZAPRASZAMY:
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA
W GODZ. 6.00 - 14.00.

plakaty druki

ulotki

vektor studio
poligrafia - drukarnia
Nysa, ul. Piłsudskiego 62,
tel. 433 44 10

Czy stać Cię na

Kredyt

MY jesteśmy **NAJ** tańsi!

Korzystne oprocentowanie

Fundusze od **15000 zł** do **300000 zł**

Finansujemy wszystko

NIE CZEKAJ - SKORZYSTAJ Z OFERTY !!!
NYSA, UL. PRUDNICKA 12 TEL. (077) 433 25 72

Zapraszamy do współpracy

Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Usługowe
„ENERGETYK” Sp. z o.o.
Zakład pracy Chronionej
45-071 Opole, ul. Armii krajowej 36
Dział Ochrony MieniaCzujesz się zagrożony?
Potrzebujesz pomocy?
ZADZWOŃ LUB PRZYJEDŹ!!!

Oferujemy:

- całodobowe monitorowanie z grupami interwencyjnymi
- konwoje wartości
- ochronę fizyczną
- montaż systemów alarmowych
- opracowanie planów ochrony
- kursy na licencję pracownika ochrony I i II stopnia

Zgłoszenia przyjmujemy telefonicznie lub osobiście.
NYSA, ul. Szkolna (Zakład Energetyczny)
Tel./fax 435 55 55, 0606 918 013**MY STAWIAMY NA JAKOŚĆ!!!**

WYPOŻYCZALNIA PRZYCZEP

48-300 Nysa, ul. 22 Stycznia 5/2

Tel. 433 82 80

Tel. kom. 0692 45 21 94, 0602 172 559

czynne codziennie od 8.00 do 18.00
w sobotę od 8.00 do 14.00

SKUP ZŁOMU METALI KOLOROWYCH

CHOINKI

świerk zielony cięty
lub z bryłą korzeniową

do 1,0 m : 10 zł
1,0 - 1,5 m : 15 zł
1,5 - 2,0 m : 20 zł
itd.

Gospodarstwo Rolne
Lesław Kędziński
Domaszkowice 26a
Tel. 0606 728 671SPRZEDAŻ CODZIENNIE
w godz. 12.00 - 15.00

NOWINY NYSKIE

Strony sportowe sponsorowane
są przez Samoobronę RP

SPORTOWE



Profesjonalna Liga Polska

Siatkówka

Bułkowski show

KS Nysa - Skra Bełchatów 3 : 0 (25 : 18, 25 : 16, 25 : 21)

KS: Janusz Bułkowski, Pavel Chudik, Michał Jaszewski, Petr Sedlaczek, Piotr Łuka, Maciej Krupnik - Martin Kop (libero) oraz Karol Hachuła, trener Jerzy Salwin.

SKRA: Jakub Bednaruk, Tomasz Skalski, Piotr Szulc, Tomasz Rosa, Siergiej Bieliański, Grzegorz Szymański - Leszek Czerlonek (libero) oraz Maciej Bartodziejski, Zbigniew Zieliński, Tomasz Paluch, trener Wiesław Czaja.

Spotkanie sędziowali Krzysztof Łygoński (Gdańsk) i Ryszard Dietrich (Wrocław).

Nysanie rozpoczęło mecz ze Skrą Bełchatów od bardzo słabego odbioru i to spowodowało, że goście objęli wysokie prowadzenie w pierwszej partii 12:7.

W miarę jednak upływu czasu gospodarze przejmowali inicjatywę, a goście tracili impet. Świąteczną partię przegrywał zdecydowanie lider nyskiego zespołu Janusz Bułkowski. To w głównej mierze jego zasługa, że rywale bardzo szybko stracili wiarę w możliwość ogrania nyskiej ekipy. W efekcie pierwszego seta nasi zawod-

nicy wygrali 25:18.

W drugim przewaga miejscowych była jeszcze większa. Goście zdołali ugrać w tej partii zaledwie 16 punktów. Nieco więcej emocji było w partii trzeciej, bowiem rozluźnieniu wysokim prowadzeniem gospodarze rozpoczęli tę partię na zbyt wielkim luzie i rywale natychmiast to wykorzystali, obejmując prowadzenie 8:4. Wystar-



czyła jednak tylko chwila rozmowy z

trenerem Salwinem i wszystko wróciło do normy.

Ponownie Janusz Bułkowski poderwał swoich kolegów do walki i jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki obraz tego pojedynku się zmienił. Nysanie zdobywali punkt za punktem, nie pozostawiając żadnych złudzeń, kto w tym pojedynku jest lepszy.

Po meczu nyscy fani zgotowali swojej drużynie wielką fetę i chyba żalowali, że nastąpi teraz świąteczna przerwa, bowiem na takim gazie nasz zespół był w stanie ograć każdą polską drużynę.

Zapytany o wrażenia pomeczowe trener Jerzy Salwin powiedział: - *Ósemkę praktycznie już sobie zapewniliśmy. Zaraz na początku następnego roku podejmujemy na własnym parkiecie Czarnych, Stolarke i Gwardię i powiniemy powiększyć nieco swój dorobek punktowy. Są nawet duże szanse na czwórkę. Na pewno nie zadowolimy się tym co dotychczas osiągnęliśmy.*

My zaś dowiedzieliśmy się, że być może zaraz po Nowym Roku uda się sfinalizować umowę ze strategicznym sponsorem klubu. Jeżeli tak by się stało to wtedy drżycie wszystkie kluby w Polsce, bowiem jeden z medali rezerwujemy dla naszych zawodników, i to wcale nie ten brązowy.

Krzysztof Centner

Liga wojewódzka młodzieży

Piłka ręczna

Jedna Dagmara to za mało

MOS II Opole - Spartakus Otmuchów 21:31 (11:14)

MOS: Lena Waligóra, Ewelina Szczygiet, Iwona Smolnik (1), Dagmara Słotwińska (17), Małgorzata Słotwińska, Agnieszka Nizioł, Aleksandra Szałańska, Małgorzata Wilczyńska, Natalia Klimek (3), Katarzyna Woźniak, Natalia Pytel, Aleksandra Starczewska, trener

SPARTAKUS: Marta Kulesz, Kamila Gapińska, Paulina Oliwa (2), Monika Płoskonka (3), Izabela Beniowska (12), Aleksandra Giera (10), Izabela Czapor (4), Joanna Woźny, Magdalena Budnik, Iwona Urzędowska, Marta Rozwadowska, trener Janusz Kobak.

Spotkanie sędziowali: Magdalena Kowal (Opole) i Mariusz Szynklarz (Dobrzeń Wielki).

pojedynk. Bardzo długo dziewczęta z Otmuchowa nie mogły sobie poradzić z powstrzymaniem skutecznej Dagmary Słotwińskiej. W efekcie po pierwszej połowie przewaga Spartakusa nad zespołem z Opola wynosiła zaledwie trzy bramki (14:11).

W przerwie trener Kobak nieco zmienił ustawienie swojego zespołu, większą uwagę poświęcając skutecznej Dagmarze. I to wystarczyło. Spartakus z minuty na minutę powiększał swoją przewagę i w pełni zastrzeżenie wygrał całe spotkanie 31:21.

Po raz kolejny z bardzo dobrej strony pokazały się Izabela Beniow-



Trener otmuchowskiego Spartakusa Janusz Kobak udziela ostatnich wskazówek swojej drużynie

Szczypiornistki otmuchowskiego Spartakusa zakończyły pierwszą rundę z kompletem punktów. W swoim ostatnim meczu pierwszej rundy

podopieczne Janusza Kobaka zwyciężyły w Opolu rezerwowi zespół MOS-u 31:21.

Wbrew wynikowi nie był to łatwy

skaz i Aleksandra Giera, będąc najjaśniejszymi postaciami swojego zespołu.

(NAP)

III liga

Tenis stołowy

Dzień Darków

Polonia Karłowice - LUKS Jasienica Dolna 2 : 8

POLONIA: Marcin Suchy (1), Jarosław Waliduda (1), Aleksander Malewicki, Henryk Adamski.

LUKS: Andrzej Paliwoda (0,5), Tadeusz Sztaba (2,5), Dariusz Kumala (2,5), Dariusz Politański.



Dariusz Kumala zdobył dla swojego zespołu komplet punktów, waleń przyczyniając się do sukcesu drużyny

Z tarczą powrócili tenisiści stołowi LUKS Jasienica Dolna z Karłowic, gdzie pokonali miejscową Polonię 8:2.

Goście rozegrali bardzo dobre spotkanie i gdyby nie słabszy dzień Andrzeja Paliwody zwyciężyliby najprawdopodobniej 10:0. A przypomnijmy, iż występowali w tym meczu bez jednego ze swoich najlepszych zawodników - Piotra Zenowicza. Bardzo dobrze wypadli w tym meczu Darkowie - Kumala i Politański, zdobywając dla swojej drużyny komplety punktów. Kolejny komplet był dziełem Tadeusza Sztaby.

W miejscowej drużynie jedynie Waliduda i Suchy próbowali przeciwstawić się naszym zawodnikom. Było to jednak zbyt mało, żeby marzyć o wywalczeniu chociażby jednego punktu.

Wyniki:

Suchy - Paliwoda

3 : 2 (1 : 11, 11 : 9, 9 : 11, 11 : 6, 11 : 7)

Malewicki - Kumala

0 : 3 (6 : 11, 6 : 11, 16 : 18)

Waliduda - Sztaba

2 : 3 (11 : 7, 11 : 9, 3 : 11, 5 : 11, 11 : 13)

Adamski - Politański

0 : 3 (3 : 11, 7 : 11, 3 : 11)

Waliduda/Suchy - Sztaba/Paliwoda

1 : 3 (11 : 7, 6 : 11, 13 : 15, 7 : 11)

Adamski/Malewicki - Kumala/Politański

0 : 3 (7 : 11, 7 : 11, 5 : 11)

Suchy - Sztaba

1 : 3 (10 : 12, 11 : 7, 10 : 12, 8 : 11)

Malewicki - Politański

2 : 3 (11 : 7, 11 : 7, 10 : 12, 9 : 11, 5 : 11)

Waliduda - Paliwoda

3 : 0 (11 : 7, 20 : 18, 11 : 5)

Adamski - Kumala

0 : 3 (8 : 11, 6 : 11, 6 : 11)

Krzysztof Centner



Zdrowych i wesołych świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego nowego 2002 roku wszystkim sportowcom, trenerom działaczom sportowym, a nade wszystko kibicom składa

redakcja sportowa "Nowin Nyskich"

Liga wojewódzka

Koszykówka

45 punktów Michała

MMKS Kędzierzyn-Koźle - UKS SWW Nysa

77 : 123 (14 : 34, 19 : 24, 22 : 32, 22 : 33)

MMKS: Michał Gralik (2), Janusz Czachor, Marcin Grochowiak (34), Łukasz Chwedyna (4), Łukasz Skiba (8), Dariusz Łuczkiewicz (10), Paweł Horoszczak (7), Radosław Przyboś (6), Adam Świsiek (2), Piotr Szczepański (4), trener Zbigniew Kubala.

UKS SWW: Michał Preisner (45), Mikołaj Piétrusczak (12), Krzysztof Kuzio (18), Artur Kos (13), Wojciech Kalika (8), Krzysztof Pawlak (11), Jakub Uszko (4), Robert Wołoszczak (12), trener Zygmunt Wójcik.

Spotkanie sędziowali Maciej Nazimek (Opole) i Jerzy Kłeczek (Strzelce Opolskie).

Koszykarze nyskiego UKS SWW popisali się rzadko ogladaną skutecznością pokonując w Kędzierzynie-Koźlu miejscowy MMKS 123:77.

Gospodarze tylko raz prowadzili w tym spotkaniu (2:0) po rzucie Dariusza Łuczkiewicza. W 4. minucie pierwszej kwarty nasz zespół prowadził już wyraźnie 13:2. Gospodarze próbowali jeszcze walczyć. Zniwelowali przewagę nyskiej drużyny do trzech punktów (10:13), ale to było wszystko na co stać było w tym meczu miejscowych. Efektowne akcje Preisnera i Kosa zrobiły swoje i

pierwsza kwarta zakończyła się prowadzeniem podopiecznych Zygmunta Wójcika 34:14.

Mając tak wysoką przewagę nasi zawodnicy nie musieli dyktować tempa gry. Grali spokojnie i kontrolując wydarzenia na parkiecie systematycznie powiększali swoją przewagę. Do świetnie dysponowanego w tym dniu Michała Preisnera dopasowali się pozostali jego koledzy, i mimo że do kosza rywali wpadły tylko cztery "trójki" (Preisner x 2, Pawlak, Wołoszczak) UKS SWW wygrał wysoko 123:77.

Krzysztof Centner



Udany występ bilardzistów

W dniach 29-30.11.2001 w Kielcach odbył się III Ogólnopolski Turniej Bilardowy Juniorów pn. "Młodzieżowe marzenia".

Turniej ten rozgrywany był jako impreza towarzysząca Mistrzostwom Polski Seniorów w Bilardzie Sportowym. Celem zawodów, oprócz popularyzacji bilarda, było umożliwienie młodzieży obejrzenia w akcji najlepszych obecnie zawodników naszego kraju.

Na starcie młodzieżowego turnieju stanęła cała krajowa czołówka juniorów. W gronie 64 zawodników wystąpili także reprezentanci naszego regionu. W Kielcach powiat nyski reprezentowali trzej zawodnicy Juniora Złotogłowice - Paweł Michocki, Tomasz Rochalski i Andrzej Akseńczuk oraz trzej bilardziści Lidera Pakosławice - Paweł Szczępek, Łukasz Porębski i Mariusz Grech.

Był to bardzo udany turniej zwłaszcza dla Mariusza Grecha i Pawła Michockiego, którzy zajęli czołowe miejsca w klasyfikacji końcowej. Paweł Michocki w III rundzie pokonał triumfatora tegorocznego rankingu juniorów - Jacka Waltera, sprawiając ogromną niespodziankę. Niestety w kolejnej rundzie doszło do bratobójczego pojedynku i Paweł Michocki nie sprostał swojemu koledze z Pakosławic - Mariuszowi Grechowi.

Mariusz po zwycięstwie nad Pawłem był bardzo bliski finału. W półfinale trafił jednak na supermocnego przeciwnika, wicemistrza Europy i trzykrotnego mistrza Polski - Mateusza Śniegockiego (Hades Po-

znań). Mimo ambitnej postawy (minimalna porażka 4:5) nie udało się zawodnikowi z niewielkich Pakosławic pokonać mistrza.



Mariusz Grech
(Lider Pakosławice)

wic pokonać mistrza.

Śmiało więc można napisać, iż była to bardzo udana dla naszych bilardzistów impreza. Mariusz Grech zajął trzecie miejsce, Paweł Michocki piąte a Łukasz Porębski dziewiąte. Te wyniki mówią same za siebie.

Opiekunami naszych zawodników byli niezwykle oddani tej dyscyplinie sportu Bogusław Michocki i Wojciech Maruszcak.

Krzysztof Centner

Ze sportu szkolnego

Niezapomniany finał

W hali sportowej Gimnazjum nr 1 w Nysie odbyły się mistrzostwa powiatu w piłce koszykowej dziewcząt. Sześć drużyn podzielonych na dwie grupy eliminacyjne rywalizowało o prymat w naszym powiecie. W eliminacjach najkorzystniej zaprezentowały się drużyny reprezentujące Gimnazjum nr 1 z Nysy i Gimnazjum nr 1 z Głuchołaz, i te właśnie zespoły spotkały się w finale.

Finałowy pojedynek był niezapomnianym wydarzeniem. Prowadzenie zmieniało się z minuty na minutę i do końca nie wiadomo było kto wyjdzie z tego pojedynku obronną ręką. Bardziej wyrównanym składem dysponowała drużyna z Głuchołaz, ale nysanki miały w swoim zespole Patrycję Cholewińską rzucającą jak na zamówienie za trzy punkty. W efekcie jeszcze minutę przed końcem spotkania sprawa zwycięstwa była sprawą otwartą. Ostatecznie jednym punktem wygrała drużyna z Głuchołaz, zdobywając mistrzostwo powiatu.

Cichą bohaterką całego turnieju była Patrycja Cholewińska (Gimnazjum nr 1 Nysa), popisując się aż 8 rzutami za trzy punkty. To nie był przypadek, to jest umiejętność.

Wyniki:

Eliminacje

Grupa I

Gimnazjum nr 2 Nysa - Gimnazjum nr 1 Nysa
19 : 29 (6 : 5, 6 : 5, 5 : 7, 2 : 12)

Gimnazjum Publiczne Paczków - Gimnazjum nr 1 Nysa
12 : 20 (4 : 0, 4 : 0, 8 : 1, 0 : 5)

Gimnazjum Publiczne Paczków - Gimnazjum nr 2 Nysa
11 : 13 (0 : 1, 0 : 5, 4 : 3, 7 : 4)

Tabela grupy I

1. Gimnazjum nr 1 Nysa 2 4 49:31
2. Gimnazjum nr 2 Nysa 2 2 32:40
3. Gimnazjum Paczków 2 0 23:33

Grupa II

Gimnazjum nr 1 Głuchołazy - Gimnazjum Ścinawa Mała
38 : 14 (11 : 2, 15 : 6, 4 : 4, 4 : 2)

Gimnazjum nr 1 Głuchołazy - Gimnazjum Otmuchów
32 : 11 (10 : 2, 10 : 6, 6 : 0, 6 : 3)

Gimnazjum Ścinawa Mała - Gimnazjum Otmuchów
14 : 13 (3 : 6, 3 : 5, 6 : 2, 2 : 0)

Tabela grupy II

1. Gimnazjum nr 1 Gł-zy 2 4 70:25
2. Gimnazjum Ścinawa 2 2 28:51
3. Gimnazjum Otmuchów 2 0 24:46

Półfinały

Gimnazjum nr 2 Nysa - Gimnazjum nr 1 Głuchołazy 12 : 36 (2 : 11, 1 : 11, 5 : 4, 4 : 10)

Gimnazjum nr 1 Nysa - Gimnazjum Ścinawa Mała 34 : 9 (11 : 0, 12 : 2, 4 : 2, 7 : 5)

Finał

Gimnazjum nr 1 Głuchołazy - Gimnazjum nr 1 Nysa 32 : 31 (6 : 7, 10 : 5, 6 : 15, 10 : 4)

Drużyny wystąpiły w składach:

Gimnazjum nr 1 Nysa

(Patrycja Cholewińska (42), Sabina Ogórczak (19), Katarzyna Urbaniak (21), Ewa Potyra (11), Ewa Jodłowska (8), Anna Jodłowska (5), Dorota Ziolkowska (8), Monika Kulesza, Angelika Popowicz, opiekun Krystyna Putyło)

Gimnazjum nr 1 Głuchołazy

(Katarzyna Copija (6), Justyna Pieróg (45), Patrycja Ludwiniak (8), Aleksandra Leszczyńska (44), Katarzyna Okońska, Patrycja Kluczyńska (19), Anna Kociołek (2), Magdalena

Stychno (10), opiekun Dorota Matyjas)

Gimnazjum nr 2 Nysa

(Anna Michocka (12), Marta Górka (2), Monika Dargiewicz (2), Kamila Kopec (13), Joanna Kobzarska, Magdalena Jakubiec (4), Iwona Zelent, Kamila Lisowska, Marta Woźnica, Karolina Florek (7), Karolina Kindel, Marta Smaga, Magdalena Gniewek (4), Aneta Krasoń, opiekun Krzysztof Gałdecki)

Gimnazjum Publiczne Paczków

(Paulina Sacharuk, Marlena Szach (6), Bożena Rudnicka, Beata Harędzińska (6), Monika Trytko, Katarzyna Kołcuń (2), Małgorzata Pajkosz, Monika Krasoń (7), Anna Klukowska (2), opiekun Renata Łaptas)

Gimnazjum Otmuchów

(Ewelina Cejnerewska (1), Magdalena Listowska (2), Justyna Dendys (8), Iwona Grzesiak (6), Monika Frącz (2), Angelika Ciasioń (5), Marta Grodzka, Daria Duraj, Anna Skirzewska, opiekun Wiesław Bukartyk)

Gimnazjum Ścinawa Mała

(Justyna Seman (18), Małgorzata Bandurowska (6), Barbara Martyna, Weronika Sapiecha (12), Agnieszka Hawrot (1), Katarzyna Wajdzik, Aleksandra Martyna, Dorota Owczar, Elżbieta Koziol, Edyta Gradkowska, Alicja Misa, opiekun Agata Czabanowska)

(NAP)

Ze sportu szkolnego

Teatr jednego aktora

W hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 w Nysie w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej Szkół Podstawowych rozegrano zawody w mini piłce koszykowej chłopców.

Był to teatr jednego aktora, a tym aktorem był bez wątpienia zespół gospodarzy. Podopieczni Jana Tokarza rozgromili kolejno zespół z Białej Nyskiej 50:2, a następnie drużynę reprezentującą Szkołę Podstawową nr 8 z Nysy 40:4, w pełni zasłużenie sięgając po prymat w gminie.

W takiej dyspozycji drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Nysie może pokusić się o tytuł mistrza Opolszczyzny. Trudno bowiem sobie wyobrazić, żeby znalazła godnego siebie przeciwnika.

Wyniki:

Eliminacje

SP nr 5 Nysa - SP nr 8 Nysa 0 : 18

ZSS Nysa - SP nr 10 Nysa 8 : 13

Wolny los - SP nr 3 Nysa i SP Biała Nyska.

Półfinały

SP nr 3 Nysa - SP Biała Nyska 50 : 2

SP nr 10 Nysa - SP nr 8 Nysa 11 : 15

Mecz o I miejsce

SP nr 8 Nysa - SP nr 3 Nysa 4 : 40

Ostateczna kolejność:

1. SP nr 3 Nysa

(Kamil Bury, Piotr Śliwka, Damian Przybylski, Krzysztof Kitajczuk, Łukasz Zubrowski, Marcin Ślugocki, Mateusz Drożdżik, Kamil Rybotycki, Kamil Klimczak, Marek Terlecki, Dominik Świerk, Andrzej Wiśniewski, opiekun Jan Tokarz)

2. SP nr 8 Nysa

(Mateusz Abram, Mariusz Skorupski, Mateusz Klim, Piotr Chimka, Wojciech Winiarz, Maciej Szewczyk, Piotr Tokarczyk, Tomasz Bielakiewicz, Damian Domaradzki, Michał Janeczek, Paweł Gibas, opiekun Krystyna Kotowska)

3. SP Biała Nyska

(Szymon Bosek, Damian Dudek, Marcin Badowski, Arkadiusz Podczasik, Adrian Reszka, Mateusz Stecka, Jakub Staszko, Adam Tajer, Damian Wawrejko, Łukasz Brożniak, Paweł Adamczyk, opiekun Grzegorz Chmura)

3. SP nr 10 Nysa

(Michał Kaliciński, Jacek Kmieć, Mateusz Ozga, Dariusz Michalkiewicz, Sebastian Stanisław, Bartosz Błauciak, Paweł Masternak, Mateusz Duda, Grzegorz Kluska, Rafał Marszałek, opiekun Ryszard Rogowski)

(NAP)

Plebiscyt 2001

Sportowcy

Nr	12 p.
Nr	9 p.
Nr	7 p.
Nr	5 p.
Nr	3 p.
Nr	2 p.
Nr	1 p.

Trenerzy

Nr	12 p.
Nr	9 p.
Nr	7 p.
Nr	5 p.
Nr	3 p.
Nr	2 p.
Nr	1 p.

Sportowcy młodzicy

Nr	12 p.
Nr	9 p.
Nr	7 p.
Nr	5 p.
Nr	3 p.
Nr	2 p.
Nr	1 p.

Nadawca i adres:

CERAMIKA REKLAMOWA UPOMINKOWA



PRODUKCJA I ZDOBIENIE CERAMIKI

Bardon

49-130 Tubowice, ul. Parkowa 6
tel. 46-00-222, 46-00-220
www.bardon.com.pl

Biuro Podróży
PODZAMCZE

Nysa ul. Rynek 57, tel. 4355464, fax. 4332663

Już w sprzedaży oferta zimowa
- sylwester
- bilety komunikacyjne
Niemcy, Anglia



Liga Amatorska Siatkówki

Fiat GP - Tygrysy z Nysy	3 : 1
Monopolis - XYZ 2000	0 : 3
Art. Sport - VOC Express	1 : 3
Amatorzy - Trójka	2 : 3
TOMART - Aquator Dobra Woda	3 : 1
Nyska Telegazeta - Preem	0 : 3
Zdrój Głucholazy - pauza	

Tabela LAS

1. VOC Express	10	19	27:5
1. TOMART	10	19	27:5
3. Trójka	9	18	27:7
4. Preem	10	18	24:11
5. Art. Sport	10	16	23:16
6. Zdrój Głucholazy	10	15	19:18
7. Amatorzy	10	15	18:19
8. XYZ 2000	9	13	18:13
9. Nyska Telegazeta	9	12	15:20
10. Aquator Dobra Woda	8	11	12:17
11. Fiat GP	10	11	7:28
12. Tygrysy z Nysy	10	11	4:29
13. Monopolis	11	11	4:33

Tenis stołowy

IV liga

LKS Mańkowice II - LZS Raclawicki	8 : 2
Victoria II Chroście - Start Dobrodzień	1 : 9
LZS Zakrzów - Victoria I Chroście	3 : 7
LZS Głuszyna - LUKS Jasienica Dolna II	5 : 5
Sokół Ptakowice - LZS Trzebiszyn	
(mecz odbędzie się 19.12.2001)	
LZS MOS Korfantów - Motor Praszka	4 : 6

Tabela IV ligi

1. Motor Praszka	10	20	83:17
2. LZS Trzebiszyn	9	16	69:21
3. MOS Korfantów	10	16	68:32
4. LKS Mańkowice II	10	13	55:45
5. Victoria I Chroście	10	11	59:41
6. LUKS Jasienica Dln.	10	10	54:46
7. Sokół Ptakowice	9	9	43:47
8. LZS Zakrzów	10	7	43:57
9. LZS Głuszyna	10	7	42:58
10. Start Dobrodzień	10	7	37:63
11. LZS Raclawicki	10	2	26:74
12. Victoria II Chroście	10	0	11:89

Siatkówka

III liga

Megawat Opole - Mostostal Azoty II K-Koźle	2 : 3
KKS OSiR Kluczbork - KS II Nysa	3 : 0
Mechanik Namysłów - MOS I Opole	0 : 3
PZU Karo Strzelce Opolskie - Mechanik Nysa	3 : 0 w.o.

Tabela III ligi

1. Karo Strzelce Op.	10	18	26:8
2. KS II Nysa	9	17	24:7
3. KKS OSiR Kluczbork	9	15	21:11
4. Mechanik Nysa	10	15	21:20
5. MOS I Opole	10	15	17:20
6. Mostostal II K-Koźle	8	11	15:17
7. Megawat Opole	10	11	10:28
8. Mechanik Namysłów	10	10	5:28

Siatkówka

Liga wojewódzka juniorek st.

MOS Kluczbork - MMKS Kędzierzyn-Koźle	
(mecz odbędzie się 13.01.2001)	
Sokół Niemodlin - GIM 2 Nysa	3 : 0
MOS Opole - Dwójka Opole	1 : 3
Lodgar Dako Nysa - pauza	

Tabela ligi wojewódzkiej

1. Sokół Niemodlin	9	16	23:9
2. Lodgar Dako Nysa	6	12	18:4
3. MMKS K-Koźle	6	10	15:6
4. MOS Kluczbork	7	10	11:13
5. Dwójka Opole	6	8	9:13
6. GIM 2 Nysa	8	8	0:24
7. MOS Opole	5	7	7:11

Tenisowe święto

W hali sportowej Szkoły Podstawowej w Białej Nyskiej odbyły się Otwarte Mistrzostwa Miasta i Gminy Nysa w Tenisie Stołowym.

W zawodach udział wzięło 92 zawodników. Organizatorami byli dyrektor Szkoły Podstawowej w Białej Nyskiej Joanna Walczak, prezes LUKS Biała Nyska Bogusław Kurczak oraz Urząd Miejski w Nysie.

Kobiety

1. Kamila Jakus
 2. Ewa Grabowska
 3. Karolina Wierzbanowska
 4. Angelika Zajac
 5. Joanna Walczak
 6. Joanna Kubies
- Chłopcy (rocz. ur. 1991 i młodszy)**
1. Przemysław Pasoń SP Jarnołtów
 2. Mateusz Korkiewicz SP Biała Nyska



Najmłodsza z rodu Grabowskich - Marta pewnie zwyciężyła

Zawody rozgrywano systemem rosyjskim do dwóch przegranych meczów.

Wyniki:

Dziewczeta (rocz. ur. 1991 i młodsze)

1. Magdalena Giera SP Biała Nyska
2. Katarzyna Ilich SP Biała Nyska
3. Dominika Kubies SP Biała Nyska
4. Weronika Ilich SP Biała Nyska
5. Katarzyna Duraj SP Biała Nyska

Dziewczeta (rocz. ur. 1990-1989)

1. Marta Grabowska SP Niwnica
2. Izabela Pilarczyk SP Koperniki
3. Ewelina Sommer SP Koperniki
4. Sabina Mach SP Biała Nyska

Dziewczeta (rocz. ur. 1988-1984)

1. Ewelina Duda PG nr 2 Nysa
2. Magdalena Seretna PG nr 2 Nysa
3. Magdalena Lenartowicz PG nr 2 Nysa
4. Urszula Paczwa ZSRCKU Nysa
5. Katarzyna Brożniak PG nr 2 Nysa

3. Piotr Zelent SP Biała Nyska
4. Paweł Kotygin SP Biała Nyska
5. Damian Łaciak SP Biała Nyska

Chłopcy (rocz. ur. 1990-1989)

1. Kamil Kotrys SP Jarnołtów
2. Krzysztof Bor SP nr 8 Nysa
3. Damian Domaradzki SP nr 8 Nysa
4. Paweł Bergiel SP Mańkowice
5. Celestyn Oleksy SP Kałków

Chłopcy (rocz. ur. 1988-1984)

1. Łukasz Wierzbanowski PG nr 1 Nysa
2. Dawid Gawron PG Jarnołtów
3. Paweł Krzyżko PG Jarnołtów
4. Tomasz Wyskowski ZSRCKU Nysa
5. Konrad Sołtys PG nr 2 Nysa

Mężczyźni

1. Lucjan Momot Nysa
2. Janusz Gajownik Nysa
3. Grzegorz Turoń Niwnica
4. Krzysztof Wala Stary Las
5. Jan Wyskowski Biała Nyska

Krzysztof Centner

Ze sportu szkolnego

Gościenna hala

W hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 w Nysie odbyły się Mistrzostwa Powiatu w Halowej Piłce Nożnej Szkół Podstawowych.

Zakończyły się one sukcesem drużyny przyjezdnych. W finale bowiem drużyna z Trzeboszowic spotkała się z zespołem z Kałkowa. Po dramatycznym pojedynku górą byli podopieczni Zbyszka Drobego, wygrywając 3:2.

Wyniki:

Eliminacje

- | | |
|-------------------------------------|-------|
| PSP Trzeboszowice - SP nr 5 Nysa | 5 : 1 |
| PSP Kałków - SP Kamiennik | 5 : 1 |
| SP nr 4 Głucholazy - PSP Kałków | 2 : 6 |
| PSP Kamiennik - PSP Chrościna Nyska | 6 : 3 |

PSP Trzeboszowice - PSP nr 3 Nysa	6 : 3
PSP Gryzów - PSP nr 5 Nysa	0 : 2
PSP Kamiennik - PSP Kałków	1 : 5
Finał	
PSP Kałków - PSP Trzeboszowice	2 : 3

Finałiści wystąpili w składach:

PSP Trzeboszowice

(Witold Marczyk, Szymon Podgórski, Wojciech Rydliński, Krzysztof Gacek, Mateusz Szwarga, Bartłomiej Stepek, Tomasz Smoliński, Matusz Biel, opiekun Zbigniew Drobny)

PSP Kałków

(Dariusz Liwowski, Celestyn Oleksy, Kajetan Wojtaczka, Daniel Kulak, Bartosz Węgrzyn, Piotr Gawel, opiekun Grzegorz Węgrzyn)

(NAP)

Ze sportu szkolnego

Najlepsi w gminie

Indywidualne biegi przełajowe to kolejna impreza sportowa Szkolnego Związku Sportowego w Paczkowie. Tradycyjnie już chętnych do udziału w tych zawodach nie brakowało.

Wśród dziewcząt brylowały uczennice paczkowskiej Trójki. Wśród chłopców z dobrej strony pokazała się jak zwykle mocna sportowo szkoła z Trzeboszowic.

Wyniki:

Dziewczeta

1. Katarzyna Majchrzak PSP nr 3 Paczków
2. Kamila Smolak PSP nr 3 Paczków
3. Aneta Widła PSP nr 3 Paczków
4. Marta Skotnicka PSP nr 2 Paczków
5. Karolina Tyc PSP nr 2 Paczków

6. Katarzyna Worek PSP nr 3 Paczków
7. Paulina Górna PSP nr 3 Paczków
8. Aleksandra Fujna PSP Trzeboszowice
9. Sandra Tetlak PSP nr 3 Paczków
10. Laura Biernat PSP Trzeboszowice

Chłopcy

1. Kamil Majka PSP Trzeboszowice
2. Mateusz Szwarga PSP Trzeboszowice
3. Mateusz Matuszyn PSP nr 3 Paczków
4. Jakub Kołcuń PSP nr 3 Paczków
5. Kamil Widera PSP nr 2 Paczków
6. Wojciech Rydliński PSP Trzeboszowice
7. Kamil Duraj PSP nr 3 Paczków
8. Daniel Dublan PSP nr 2 Paczków
9. Grzegorz Ślęzak PSP nr 3 Paczków
10. Mateusz Biel PSP Trzeboszowice

Krzysztof Centner

Liga wojewódzka juniorek starszych

Siatkówka

Spacerak Lodgaru

Lodgar Dako Nysa - MOS Opole

3 : 0 (25 : 7, 25 : 15, 25 : 14)

LODGAR DAKO: Paulina Roziewicz, Izabela Snitczuk, Alicja Potyra, Marta Kołodziej, Katarzyna Naziębło, Marta Jaszczyszyn - Agnieszka Sawicka (L) oraz Agata Pięt, trener Andrzej Roziewicz. MOS: Agnieszka Tychoń, Agata Danisz, Krystyna Madera, Katarzyna Knap, Paulina Piekarska, Anna Gadziecka oraz Natalia Babis, Małgorzata Kostuś, Katarzyna Petertil, trener Andrzej Gruska.

Spotkanie sędziowali Mirosław Zborowski (Głucholazy) i Grzegorz Kliś (Nysa).



Siatkarki nyskiego

Lodgaru Dako kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. Tym razem podopieczne Andrzeja Roziewicza rozgromiły na swoim parkiecie opolski MOS wygrywając pewnie 3:0.

W pierwszym secie maksymalnie zmobilizowane nysanki nie tylko nie dały swoim przeciwnicom żadnych szans, ale i nie pozwoliły trenerowi Grusce na wykorzystanie przysługujących mu czasów. Wygrały w niecałe 10 minut, pozwalając ugrać rywalkom zaledwie siedem punktów.

W drugiej partii przewaga miejscowych także nie podlegała dyskusji, chociaż rywalki uciulały już nieco więcej punktów.

Dwa tak łatwo wygrane sety nieco rozkojarzyły nasze dziewczęta, które zbyt wcześnie chyba uwierzyły iż jest już po meczu. Wykorzystał ten moment rywalki obejmując prowadzenie w partii trzeciej 8:4. Wystarczyła jednak tylko chwila rozmowy z trenerem Roziewiczem i wszystko wróciło do normy. Nysanki szybko odrobiły straty i kontrolując prze-



Ala Potyra coraz mocniejsza

bieg wydarzeń na parkiecie zwyciężyły 3:0.

(NAP)

Trampkarze na halę

Podokrąg Piłki Nożnej w Nysie organizuje w dniu 28.12.2001 w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 w Nysie (ul. Krawiecka) Halowy Turniej Piłki Nożnej trampkarzy młodszych (rocz. ur. 1987 i młodszy).

Zainteresowani

uczestnictwem w turnieju proszeni są o zgłoszenie swojego udziału do dnia 20.12.2001 w sekretariacie Podokręgu (stadion nyskiej

Polonii) lub podczas posiedzenia Wydziału Gier i Dyscypliny w każdy czwartek w godzinach 16.30 - 17.30.

Zawodnicy biorący udział w turnieju muszą posiadać przy sobie dokument tożsamości i aktualną kartę zdrowia.

Obowiązuje obuwie zmieniane na halę oraz stroje sportowe. Dla najlepszych drużyn pamiątkowe dyplomy i puchary.

(NAP)



Ze sportu szkolnego

Dziesiątka na tronie

W hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 10 w Nysie rozegrane zostały Gminne Mistrzostwa Szkół Podstawowych w mini piłce koszykowej dziewcząt.

Nie cieszyły się one zbyt dużym zainteresowaniem, gdyż tylko sześć drużyn przystąpiło do rywalizacji, w tym dwa zespoły gospodarzy.

Podobnie jak i w ubiegłych latach świetnie zaprezentowały się gospodynie przygotowujące i prowadzące w czasie zawodów przez Dariusza Sieronią. Dziesiątka w finale różnicą trzech punktów pokonała reprezentację Szkoły Podstawowej nr 3 w Nysie.

Wyniki:
Eliminacje
SP nr 10 Nysa I - SP Koperniki 39 : 4
SP nr 10 Nysa II - SP nr 3 Nysa 5 : 18
Wolny los - SP nr 8 Nysa i SP nr 7 Nysa

Półfinały
SP nr 10 Nysa I - SP nr 8 Nysa 38 : 13
SP nr 7 Nysa - SP nr 3 Nysa 1 : 30

Finał
SP nr 10 Nysa I - SP nr 3 Nysa 13 : 10

SP nr 10 Nysa - SP nr 3 Nysa 13 : 10

Drużyny wystąpiły w składach:

SP nr 10 Nysa I

(Martyna Jaczenia, Joanna Dobosz, Natalia Potyńska, Magdalena Kubanek, Magdalena Brzozowska, Agnieszka Pawlicka, Karolina Sasak, Katarzyna Przybylska, Katarzyna Grzesiak, Małwina Hałajko, opiekun Dariusz Sieron)

SP nr 3 Nysa

(Aleksandra Anioł, Aleksandra Szafraniec, Dominika Polak, Zofia Holińska, Edyta Sporek, Justyna Palacz, Magdalena Jaszczka, Maria Stachów, Olimpia Kocut, Marcela Kleszczyńska, Katarzyna Sosulska, opiekun Maciej Ciula)

(NAP)

Ze sportu szkolnego

Dziewczęcy futbol

W hali sportowej Gimnazjum nr 2 w Nysie zorganizowane zostały Gminne Mistrzostwa Gminy Nysa w Halowej Piłce Nożnej Dziewcząt.

W turnieju udział wzięło aż sześć zespołów. Widać więc, że pięć piękna garnie się do futbolu i może warto byłoby pomyśleć o ligowej drużynie w naszym mieście.

Jak na razie jednak to jedynie laskarki w Nysie piłkę kopią, i właśnie zespół mający w składzie trzy zawodniczki trenujące hokej na trawie (Szczurek, Szczudło, Chrzastek) sięgnął po mistrzowską koronę.

Wyniki:

Eliminacje

Grupa A

Gimnazjum nr 3 Nysa I - Gimnazjum nr 3

Nysa II 2 : 0
Gimnazjum nr 3 Nysa I - Gimnazjum nr 1 Nysa I 0 : 0
Gimnazjum nr 3 Nysa II - Gimnazjum nr 1 Nysa I 2 : 2

Tabela grupy A

1. Gimnazjum nr 3 I 2 4 2:0
2. Gimnazjum nr 1 I 2 2 2:2
3. Gimnazjum nr 3 II 2 1 2:4

Grupa B

ZSS Nysa - Gimnazjum nr 2 Nysa 0 : 1
ZSS Nysa - Gimnazjum nr 1 Nysa II 1 : 0
Gimnazjum nr 1 Nysa II - Gimnazjum nr 2 Nysa 0 : 2

Tabela grupy B

1. Gimnazjum nr 2 Nysa 2 6 3:0
2. ZSS Nysa 2 3 1:1
3. Gimnazjum nr 1 II 2 0 0:3

Półfinały

Gimnazjum nr 3 Nysa I - ZSS Nysa 3 : 0
Gimnazjum nr 1 Nysa I - Gimnazjum nr 2 Nysa 1 : 2

Mecz o 3 miejsce

Gimnazjum nr 1 Nysa I - ZSS Nysa 1 : 0

Finał

Gimnazjum nr 2 Nysa - Gimnazjum nr 3 Nysa I 1 : 0

Ostateczna kolejność:

1. Gimnazjum nr 3 Nysa I

(Magdalena Szczurek, Karolina Szczurek, Joanna Kamuda, Agnieszka Chrzastek, Kamila Starczewska, opiekun Celina Lichnowska)

2. Gimnazjum nr 2 Nysa

(Ewelina Duda, Karolina Pindel, Katarzyna Ceraży, Aneta Krasoń, Katarzyna Boroń, Aleksandra Kubies, Iwona Zelent, Katarzyna Malec, Marta Mac, Magdalena Romik, opiekun Krzysztof Galecki)

3. Gimnazjum nr 1 Nysa I

(Patrycja Cholewińska, Sabina Ogórczak, Justyna Fil, Natalia Rudnicka, Dorota Ziółkowska, Agnieszka Rychlik, opiekunowie Krystyna Putyło i Edyta Asztel)

(NAP)

Podwórkowe harce

W Paczkowie rozegrano Otwarty Turniej Drużyn Podwórkowych w Piłce Nożnej o Puchar Komendanta Hufca ZHP.

Udział wzięło siedem drużyn, rywalizujących ze sobą systemem pucharowym. Mecze były bardzo ciekawe i emocjonujące.

W finale zespół PSP 3 Paczków, prowadzony przez Tadeusza Francuzę pokonał Sokoły 1:0, sięgając po pierwsze miejsce. Królem strzelców całego turnieju został zawodnik PSP Kamienica - Tomasz Robak.

Puchar Komendanta Hufca ZHP w Paczkowie zdobyła drużyna PSP 3 Paczków. Król strzelców także uhonorowany został pucharem, natomiast trzy najlepsze drużyny otrzymały piłki nożne.

Wyniki:
Eliminacje
PSP Kamienica - Czerwone Diabły 3 : 1
Gremliny - Sokoły 1 : 3
FC Liverpool - Real Paczków 1 : 1 (w rzutach karnych 3 : 4)
PSP Paczków - wolny los

Półfinały

PSP Kamienica - Sokoły 1 : 3

PSP 3 Paczków - Real Paczków 5 : 0

Mecz o III miejsce

PSP Kamienica - Real Paczków 5 : 1

Mecz o I miejsce

PSP 3 Paczków - Sokoły 1 : 0

Zwycięski zespół - PSP 3 Paczków występował w składzie: Rafał Bobiński, Jacek Harmata, Krzysztof Caputa, Krzysztof Sala, Łukasz Sala, Mariusz Nosowicz, opiekun Tadeusz Francuz.

Krzysztof Centner

I liga seria A siatkarzy

Nordea Czarni Radom - Mostostal Azoty Kędzierzyn-Koźle

3 : 2 (23 : 25, 28 : 26, 25 : 14, 20 : 25, 15 : 13)

PZU AZS Olsztyn - 1044 Gwardia Wrocław

1 : 3 (26 : 24, 21 : 25, 19 : 25, 24 : 26)

Stolarka Wołomin - Morze Szczecin

3 : 0 (25 : 22, 25 : 19, 25 : 18)

Ivett Jastrzębie Borynia - Galaxia Bank Starter Częstochowa

2 : 3 (22 : 25, 25 : 17, 25 : 23, 21 : 25, 8 : 15)

KS Nysa - Skra Bełchatów

3 : 0 (25 : 18, 25 : 16, 25 : 21)

W spotkaniu zaległym:
KS Nysa - Ivett Jastrzębie Borynia

3 : 1 (25 : 27, 25 : 19, 25 : 19, 27 : 25)

Tabela I ligi

1.	Mostostal Azoty Kędzierzyn-Koźle	10	28	29:9
2.	Galaxia AZS Bank Częstochowa	10	24	28:11
3.	Klub Sportowy Nysa	10	19	23:15
4.	1044 Gwardia Wrocław	10	15	19:22
5.	Nordea Czarni Radom	10	14	19:23
6.	Stolarka Wołomin	9	12	18:18
7.	Skra Bełchatów	10	11	15:22
8.	Ivett Jastrzębie Borynia	9	10	16:22
9.	PZU AZS UWM Olsztyn	10	9	16:24
10.	Morze Szczecin	10	5	11:28

IV liga

Tenis stołowy

Zwycięski Motor

LZS MOS Korfantów - Motor Praszka 4 : 6

LZS MOS: Michał Misztal (0,5), Jan Tobiasz, Marcin Misztal (2,5), Paweł Gudzikowski (1).

MOTOR: Tomasz Łucki (2,5), Paweł Stańczyk (2,5), Łukasz Świątki (1), Bartosz Przybylski.

W Korfantowie w meczu o IV-ligowe punkty miejscowy LZS MOS podejmował we własnej hali lidera - drużynę Motoru Praszka.

Goście jak dotychczas nie stracili jeszcze żadnego punktu w rozgrywkach. Po cichu liczyliśmy, iż w Kor-

ków. Tak Paweł Gudzikowski, jak i Jan Tobiasz przegrali swoje pojedynki i korfantowski MOS uległ 4:6.

Wyniki:

Michał Misztal - Tomasz Łucki 2 : 3 (8 : 11, 11 : 7, 7 : 11, 11 : 5, 8 : 11)
Jan Tobiasz - Paweł Stańczyk



Przy pingpongowym stole Michał Misztal (LZS MOS Korfantów)

fantowie ich zwycięska passa zostanie powstrzymana. Niestety mimo ambitnej postawy miejscowych i tym razem górą był zespół z Praszki.

Po pierwszych czterech grach singlowych był remis 2:2. Także gry deblowe nie przyniosły rozstrzygnięcia i przed decydującymi pojedynkami singlowymi był remis 3:3. Pierwsi do decydujących pojedynków podeszli bracia Misztalowie. Marcin swój pojedynek wygrał, natomiast Michał odszedł od stołu jako przegrany. Ponownie więc w meczu był remis. Tym razem 4:4. Wystarczyło więc wygrać jeden z dwóch pozostałych pojedynków, żeby przerwać zwycięską passę Motoru. Niestety zadanie to przerosło siły naszych zawodni-

1 : 3 (9 : 11, 8 : 11, 11 : 8, 9 : 11)

Marcin Misztal - Łukasz Świątki

3 : 2 (11 : 7, 10 : 12, 11 : 6, 10 : 12, 11 : 7)

Paweł Gudzikowski - Bartosz Przybylski

3 : 2 (4 : 11, 14 : 12, 9 : 11, 11 : 9, 11 : 9)

Tobiasz/Gudzikowski - Stańczyk/Łucki

1 : 3 (4 : 11, 9 : 11, 11 : 9, 6 : 11)

Misztal/Misztal - Świątki/Przybylski

3 : 0 (11 : 7, 11 : 8, 11 : 3)

Michał Misztal - Paweł Stańczyk

1 : 3 (9 : 11, 13 : 11, 7 : 11, 6 : 11)

Marcin Misztal - Bartosz Przybylski

3 : 2 (11 : 5, 11 : 9, 5 : 11, 7 : 11, 11 : 6)

Jan Tobiasz - Tomasz Łucki

1 : 3 (10 : 12, 11 : 13, 12 : 10, 8 : 11)

Paweł Gudzikowski - Łukasz Świątki

0 : 3 (7 : 11, 7 : 11, 8 : 11)

Krzysztof Centner

Drugie miejsce Trójki

W Kędzierzynie-Koźlu rozegrany został pierwszy turniej piłki siatkowej młodzików w ramach mistrzostw Opolszczyzny.

W turnieju udział wzięły trzy zespoły, dwie drużyny z Kędzierzyna-Koźla - MMKS i Gimnazjum nr 5 oraz nyska Trójka prowadzona przez Romana Palacza.

Nasi zawodnicy po zwycięstwie nad drużyną Gimnazjum nr 5, w drugim meczu ulegli MMKS-owi 0:2 i po pierwszym turnieju zajmują drugie miejsce w tabeli.

Wyniki:

Trójka Nysa - Gimnazjum nr 5 Kędzierzyn-Koźle 2 : 0 (25 : 22, 25 : 21)

MMKS Kędzierzyn-Koźle - Gimnazjum nr 5

Kędzierzyn-Koźle 2 : 0 (25 : 20, 25 : 10)

Trójka Nysa - MMKS Kędzierzyn-Koźle

0 : 2 (17 : 25, 13 : 25)

Tabela po rozegraniu I turnieju

1.	MMKS K-Koźle	2	4	4:0
2.	Trójka Nysa	2	3	2:2
3.	Gimnazjum nr 5	2	2	0:4

Drużyna nyskiej Trójki wystąpiła w składzie: Bartosz Kurek, Paweł Mazur, Krzysztof Born, Dawid Urzędowski, Sławomir Czupkiewicz, Michał Nalborski, Wojciech Tokarz, trener Roman Palacz.

Krzysztof Centner



Serdeczne życzenia zdrowych i wesołych świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego nowego 2002 roku wszystkim kibicom piłkarskim, obecnym i przyszłym sponsorom oraz tym, którzy dobrze życzą nyskiemu klubowi składają piłkarze, trenerzy, działacze oraz Zarząd Klubu Sportowego Polonia Nysa

VIGA TOUR
Biuro Podróży

48-300 Nysa, ul. Bohaterów Warszawy 5,
tel. 433-27-27, 448-37-36

Zielone Szkoły

Włochy (Bibione i San Benedetto)

Czechy (Louczna i Velkie Losiny)

Wycieczki szkolne - Bochnia -

Kraków - noclegi w nowo otwartej

kopalni soli Bochnia - bardzo

bogaty program zwiedzania i

atrakcyjna cena

Atrakcyjne ceny!!!

Z wizytą na Olympiastadion

Zbigniew Paluch - sponsor drużyny trampkarzy z Gościc, na stałe mieszkający w Monachium już 10 lat jest członkiem fanklubu Bayernu. Stara się więc jak tylko może zaszczerpić w chłopcach z Gościc miłość do drużyny ze stolicy Bawarii.

Dwa lata temu zorganizował młodym zawodnikom z Gościc wyjazd do Monachium, gdzie wzięli udział w jednym z turniejów towarzyskich. W tym roku zaprosił do siebie trenera tego zespołu - Rafała Domskiego i kierownika drużyny Eugeniusza Białka na mecz ligowy Bayernu z Kaiserslautern.

Chcąc przybliżyć państwu atmosferę wielkiego meczu, bowiem tym mianem prasa niemiecka określiła to spotkanie, poprosiliśmy Rafała Domskiego i Eugeniusza Białka o krótkie wrażenia z pobytu w Niemczech.

W DRODZE DO MONACHIUM

Wyruszyliśmy uśmiechnięci i radośni, zdając sobie sprawę, że spełni się jedno z naszych największych



Rafał Domski (z lewej) i Roque Santa Cruz (w środku)

marzeń, zobaczymy w akcji team Ottmara Hitzfelda i to w meczu z niebyle jakim rywalem, drużyną FC Kaiserslautern. Bez większych problemów przejechaliśmy Nachod, Pragę, Pilzno, by znaleźć się na granicy czesko-niemieckiej w Rozwadowie. Do celu naszej podróży pozostało nam jeszcze 150 kilometrów.

Przejeżdżamy przepiękny Dunaj w Regensburgu. Wszędzie wspaniałe autostrady. Im bliżej Monachium tym więcej plantacji chmielu. Okolice Mainburga to największy w Niemczech oraz jeden z największych w świecie obszarów uprawy chmielu. W każdej, nawet najmniejszej wiosce bawarskiej, znajdują się bardzo dobrze utrzymane korty tenisowe i przynajmniej dwa boiska piłkarskie z zawieszonymi siatkami na bramkach (całymi i niezniszczonymi).

MONACHIUM WITA

Dojeżdżając do Monachium obserwowaliśmy przepiękne szczyty bawarskich Alp. Do granicy z Austrią już tylko 80 kilometrów. My jednak jedziemy prosto pod klub Bayernu Monachium. Pod klubem widzimy kilka bardzo drogich modeli Opla. Jak się później okazuje są one własnością zawodników oraz działaczy klubowych, a poznać to było można po specjalnym oznakowaniu, np. Kahn DM-1, gdzie DM oznaczało

Deutsch Meister.

OLYMPISCHE CENTRUM

Pierwsze kroki skierowaliśmy ku obiektom olimpijskim, zbudowanym w dzielnicy Monachium noszącej nazwę Oberwiesendorf. Są one oddalone od centrum Monachium tylko o cztery kilometry. Wszystkie obiekty olimpijskie zbudowano od początku i prawie wszystkie znajdowały się w promieniu 1000 metrów od miejsca, w którym w dniu 26 sierpnia 1972 roku o godzinie 15.00 zapłonął znicz XX Letnich Igrzysk Olimpijskich.

Jak dowiedzieliśmy się pracę nad budową olimpijskiego centrum rozpoczęto od plastycznego ukształtowania terenu. Słynny profesor Grzymek zaprojektował nie tylko sztuczne jezioro, ale także sztuczne wzgórze, z których najwyższe ma 65 metrów wysokości. Wzgórze to powstało

Zwiedzanie obiektów olimpijskich rozpoczęliśmy od Stadionu Olimpijskiego, którego trybuny mogą pomieścić około 75 000 widzów. Najciekawsze jest to, że z każdego miejsca trybun idealnie widać to, co się dzieje na boisku, żadne słupy i podpory nie zasłaniają widoku. Bieżnia i wszystkie rozbiegi pokryte są rekortanem, lepszym od amerykańskiego tartanu. Pod płytą boiska ułożony jest system centralnego ogrzewania, tak że boisko jest podatne do gry w piłkę nożną przez całą zimę, bez względu na opady śniegu. Śnieg pod wpływem ciepła topnieje, a odpowiednie dreny odprowadzają wodę. Na stadionie w nocy jaśniej jest niż w dzień, bowiem 550 reflektorów zapewnia światło o takiej sile, jak 245 000 żarówek o mocy 60 watów.

Stadion, hala sportowa i pływalnia są pokryte dachem ze sztucznego, przezroczystego tworzywa plastycznego. Również drogi łączące te trzy obiekty są przykryte tym dachem i nawet w najbardziej ulewny deszcz można przejść suchą nogą ze stadionu np. na pływalnię. Cały dach został rozpięty na trzynastu stalowych masztach o wysokości od 51 do 80 metrów. Jest to fantastyczna konstrukcja, niemal wisząca w próżni, zawieszona od góry na linach umocowanych do masztów. Powierzchnia dachu ma w sumie 76 tysięcy metrów kwadratowych, zaledwie o 4 tysiące metrów kwadratowych mniej niż powierzchnia jeziora.

Wszystko to ma ze sobą związek, ponieważ woda z dachu, w przypadku ulewy spływa i zasila sztuczne jezioro. Zawieszenie ogromnej powierzchni w powietrzu było możliwe dzięki niezwykłym właściwościom arcyglassu. Ma on zaledwie 7,5 milimetra grubości, ale jest tak trwały i mocny, że można po nim bez obawy chodzić, a nawet jeździć samochodem.

FC BAYERN MONACHIUM - FC KAISERSLAUTERN

Po zwiedzeniu obiektów olimpijskich udaliśmy się wraz z innymi ki-

bicami Bayernu do olbrzymiego namiotu, gdzie fani obu drużyn przygotowywali się do meczu sącąc wyśmienite bawarskie piwo. W namiocie pełny luz. Żadnych burd i bijatyk, mimo iż większość kibiców była już podchmielona. Co więcej, nie

pierwszej połowy, wychodząc po tym spotkaniu na pierwsze miejsce w ligowej tabeli.

Po meczu szczęśliwi i zadowoleni z wyniku udaliśmy się do gościnnego domu państwa Jadwigi i Zbyszka Paluchów.



Pamiątkowe zdjęcie w drodze na mecz swojego ukochanego Bayernu Monachium

było widać w namiocie żadnego policjanta. Fani obu drużyn dogryzali sobie jedynie chóralnymi śpiewami. To było coś niewyobrażalnego jak około dwóch tysięcy ludzi, kibicujących dwóm różnym zespołom potrafi się przed meczem wspólnie bawić.

Godzinę przed pierwszym gwizdkiem sędziego zasiedliśmy na trybunach Olympiastadion. Najbardziej zagorzali sympatycy Bayernu zajęli miejsca za bramką Oli Kahna, natomiast fani Kaiserslautern za bramką, w której bronił Koch.

Pierwsi na rozgrzewce pojawili się obaj bramkarze. Było to 45 minut przed rozpoczęciem spotkania. Gwizdy, przeplatane oklaskami towarzyszyły wyjściu tak Kahna jak i Kocha. Zaczął się pojedynek kibiców, ale pojedynek bez burd i rozrób na trybunach. Piętnaście minut później na rozgrzewce pojawili się zawodnicy z pola.

Prawdziwa wrzawa rozpoczęła się równo z pierwszym gwizdkiem sędziego. Oklaski i gwizdy nie milły przez całe spotkanie, a towarzyszyły im chóralne śpiewy tak jednej jak i drugiej drużyny. W trakcie meczu po każdym strzale na ogromnym telebimie ukazywała się prędkość piłki po uderzeniu każdego zawodnika. Stąd też wiemy iż po strzale Salihamidzica z karnego piłka podążała z szybkością 87 km/h, natomiast po strzale Tarnata z dystansu - 130 km/h. Więcej radości w pierwszych 45 minutach mieli gospodarze, gdyż to oni schodzili na przerwę prowadząc 3:0.

W przerwie meczu wielka frajda dla fanklubów Bayernu. Wylosowani przedstawiciele fanklubów strzelali karne i jeżeli któremuś z zawodników udało się posłać piłkę z szybkością ponad 100 km/h i to niezależnie czy piłka trafi do bramki, to jego fanklub otrzymywał nagrodę w postaci 3000 marek.

W drugiej połowie Bayern utrzymał trzybramkowe prowadzenie z

JESZCZE RAZ BAYERN MONACHIUM

Następnego dnia rano jeszcze raz udaliśmy się na stadion Bayernu Monachium. Tym razem po to, żeby zwiedzić pomieszczenia klubowe i boiska treningowe. I tu ponownie miłe rozczarowanie, bowiem boiska treningowe Bayernu były w dużo lepszym stanie niż najlepsze boiska w naszym województwie. Przy okazji zwiedzania obejrzelśmy mecz mistrzowski trampkarzy Bayernu i trzeba przyznać, że młodzi Bawarczycy prezentowali się z bardzo dobrej strony.

Mogliśmy też przyjrzeć się treninowi pierwszej drużyny, który w początkowej fazie prowadził Ottmar Hitzfeld, a następnie drugi trener Bayernu Henke. W treningu uczestniczyli jednak tylko zawodnicy rezerwowi - Pablo Thiam, Ciriaco Sforza, Claudio Pizarro, Alexander Zickler, Thomas Linke, Michael Tarnat, Bernd Dreher oraz trenujący indywidualnie rekonwalescent Mehmet Scholl. Wprawdzie przyjechali też do klubu Oliver Kahn, Roque Santa Cruz i Thorsten Fink, ale oni z niedzielnego treningu byli przez trenera zwolnieni.

Wykorzystując ich wizytę w klubie udało się nam wykonać kilka pamiątkowych fotek.

I gdy powoli szykowaliśmy się do odwrotu, dzięki znajomościom Zbigniewa Palucha udało się nam dostać na spotkanie Ottmara Hitzfelda z fanami Feyenoordu Rotterdam, które odbyło się w kawiarni klubowej Bayernu. Po tak bogatym w wydarzenia sportowe weekendzie nie bardzo się chciało wracać do kraju. Jednak nic nie trwa wiecznie i trzeba było się szykować do powrotnej drogi. Tej podróży na pewno nie zapomnimy - powiedzieli zgodnym chórem uczestnicy eskapady, a państwu Paluchom za pośrednictwem "Nowin Nyskich" chcielibyśmy serdecznie podziękować za ciepłe i sympatyczne przyjęcie.

Rafała Domskiego i Eugeniusza Białka wysłuchał Krzysztof Centner



Trener Bayernu Monachium Ottmar Hitzfeld składa pamiątkowy autograf Eugeniuszowi Białkowi

ogłoszenia drobne

Młoda kobieta podejmie się PRACY - sprzątanie, opieka nad dzieckiem lub inne - Nysa - 0609-408-319

red50e

Sprzedam DOM wolnostojący - Nysa, Chelmońskiego 26. Tel. 433 38 62

9135

USŁUGI ogólnobudowlane. Tel. 0692 272 171.

9155

MIESZKANIE do wynajęcia oraz PAWILON handlowy - 4332 480; 0602 529 205.

9156

Odstąpię leasing OPEL ASTRA COMBI rok 2000. Tel. 0602 43 00 47.

MB-50

Poszukuję jakiegokolwiek PRACY - wykształcenie średnie, staż pracy 20 lat - przyjmę zamówienia na wykonanie zakąsek zimnych oraz garmarek lub inne. Tel. 448 26 05.

red-50a

FRANCUSKI - tłumaczenia, korepetycje - 435 69 28.

9177

Oprawa MUZYCZNA z prowadzeniem zabaw choinkowych w szkołach i przedszkolach. Tel. 4392 712; 0502 557 172.

9183

JAMNIKI - szczenięta, czarne - sprzedam. Tel. 0606 915 675.

9191

Sprzedam DOM mieszkalny, zabudowania gospodarcze, działka 90 arów - Lasocice 52. Tel. 457 32 30; 454 24 28.

9224

ZESPÓŁ MUZYCZNY
Tel. 433 74 70, 0606 196 295

opj

Sprzedam M-4 w Głucholazach. Tel. 4391 162 lub 4391 531.

9228

WYDZIERŻAWIĘ powierzchnię handlową 50 lub 110 m + piwnica, Prudnik, centrum - 0604 84 94 87.

9229

Sprzedam GARAŻ, Podolska. Cena do uzgodnienia. Tel. 4358 239.

9230

PILNIE zamienię mieszkanie komunalne 72 m kw. II p. ul. Mariacka na mniejsze (parter). NGN tel. 4358 929; 0607 359 469

ngn-50

PODEJMĘ się pracy - sprzątanie, mycie okien itp. na terenie Nysy - 0600-112-737

red50d

PROJEKTOWANIE i nadzór budowy - adaptacja projektów gotowych - kosztorysowanie. Tel. 43 53 754; 435 38 61, kom. 692 416 233.

8118

Sprzedam TRABANT POLO (1991). Tel. 433 96 59.

9314

Sprzedam MIESZKANIE 2 pokoje. Tel. 433 64 83 lub 0600 913 678.

9315

**POGOTOWIE
POGRZEBOWE
CAŁĄ DOBĘ
TEL. 433 39 00
PGK „EKOM” Sp. z o.o.
w Nysie.**

787N

OGŁOSZENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko - Własnościowej w Nysie ogłasza przetarg na wynajem lokali użytkowych położonych przy:

1. UL. GAŁCZYŃSKIEGO o pow. 42,45 m kw.

Cena wywoławcza 7,00 zł/m kw./pu/m-c + VAT. Wysokość wadium wynosi 600 zł. Lokal będzie wolny około 15.01.2002 r.

2. UL. ZWYCIĘSTWA o pow. 40,33 m kw. (w tym sala sprzedaży o pow. 26,64 m kw.)

Cena wywoławcza 10,00 zł/m kw./pu/m-c + VAT. Wysokość wadium wynosi 700 zł. Przewidywany termin przekazania lokalu do dyspozycji najemcy - 30.04.2002 r. Będzie istniała możliwość wykonania prac adaptacyjnych w lokalu wcześniej tj. w m-cu lutym 2002 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 03.01.2002 r. o godz. 13.30 w lokalu Spółdzielni przy ul. Komisji Edukacji Narodowej 35 (sala na parterze).

Wadium w wyżej podanej wysokości należy wpłacić gotówką w kasie Spółdzielni najpóźniej do godziny 13.00 w dniu przetargu.

Zarząd Spółdzielni oświadcza, że jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny najmu równej co najmniej cenie wywoławczej, to wadium ulega przepadkowi.

W przypadku zawarcia umowy najmu wadium zaliczane jest na poczet czynszu.

W razie wygrania przetargu i nie zawarcia umowy w terminie i na warunkach wyznaczonych przez Spółdzielnię - wadium nie zostanie zwrócone.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Jednocześnie Zarząd Spółdzielni informuje, że posiada wolny lokal przy ul. TOROWEJ 1 o pow. 326,25 m kw. Cena 6,00 zł/m kw./pu/m-c + VAT,

który można wynająć składając pisemną ofertę w sekretariacie Spółdzielni, przy ul. K.E.N. 35 (pok. 101; I piętro)

INFORMACJE DOTYCZĄCE WSZYSTKICH LOKALI:

* Cena nie obejmuje opłat za media (energia cieplna, elektryczna, woda) oraz wywóz nieczystości stałych, które będą ustalone odrębnie.

* Warunkiem zawarcia umowy jest wystawienie poręczanego weksla „in blanco” na kwotę trzymiesięcznej opłaty czynszowej lub kaucja pieniężna równoważności weksla oraz przedstawienie zaświadczenia z Urzędu Skarbowego i ZUS o nie zaleganiu ze zobowiązaniami wobec w/w instytucji.

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni, przy ul. Komisji Edukacji Narodowej 35 (pok. 110, I piętro) w godzinach urzędowania.

9306

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko - Własnościowa w Nysie ul. KEN nr 35 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie niżej wymienionego zadania:

„WYMIANA STOLARKI OKIENNEJ ZESPOŁONEJ (typy podstawowe 029, 032/033, 034/035, 036/037, 0B5/0B6, 0B7/0B8) na stolarkę PCV jednoramową dwuszybową całkowicie wykończoną i alternatywnie drewnianą”.

- os. Nysa Południe ok. 685 m kw.

- os. Nysa Śródmieście ok. 300 m kw.

Zakres robót może ulec zwiększeniu.

Termin wykonania prac do 09.2002 r.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia należy odebrać w Spółdzielni w pokoju nr 211.

Wadium wynosi 5.000 zł.

Warunki wykonania zadania określi umowa.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w terminie wyznaczonym do składania ofert.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie Spółdzielni do dnia 14.01.2002 r. do godz. 9.00.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 14.01.2002 r. o godz. 9.30.

Termin związania ofertą wynosi 30 dni.

Wadium wybranego oferenta zostanie zatrzymane do czasu zawarcia umowy.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do:

- swobodnego wyboru oferty,

- negocjacji ceny,

- unieważnienia przetargu bez podania przyczyn,

- zatrzymania wadium oferenta, którego oferta została przyjęta, a oferent uchylił się od zawarcia umowy.

9311

PROMOCJA

Interne cie

BEZPŁATNA REKLAMA

na naszych stronach internetowych.

Jeżeli zamówię Państwo reklamę w naszym tygodniku co najmniej na cztery wydania:

- czarno-białą o pow. minimum 100 cm,

- kolorową o pow. minimum 50 cm,

mamy dla Państwa szczególnie atrakcyjną ofertę.

Na naszych stronach internetowych

www.nowinynyskie.com.pl dodatkowo umieścimy

bezpłatną reklamę, a jeżeli posiadacie państwo witrynę własnej firmy, uaktywnimy do niej łącze.

Promocja do 31.12.2001r.



www.nowinynyskie.com.pl

odwiedź nasze strony

GIMNAZJUM PUBLICZNE w Paczkowie

ZATRUDNI od zaraz

KSIĘGOWEGO (KSIĘGOWĄ) z minimum rocznym stażem pracy na podobnym stanowisku w placówce budżetowej.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt telefoniczny:

431 67 31 lub przesłanie ofert na adres:

48-370 Paczków, ul. Sienkiewicza 22.

Gimn-51

Firma Kosmetyczna

AVON

poszukuje koordynatorów sprzedaży i konsultantki.

Informacje pod nr tel.

0602 19 55 75.

9130

SYLWESTER 2001 - 2002

„NEW - LUCIA”

CENA BILETU - 170 ZŁ

BLIŻSZE INFORMACJE

W LOKALU

LUB POD NR TELEFONÓW:

KAWIARNIA - 433 00 24

DOM - 433 74 75

9227



PULZBUD

producent

filoplast

BIURO HANDLOWE PULZBUD
Nysa, ul. Nowowiejska 23 a
(na przeciw centrali nasiennej)
tel./fax 433 07 37

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA

Tylko do 31 grudnia!

do **30%** na okna PCW nietypowe

* 20% + 6% za realizację w styczniu

* 20% + 8% za realizację w lutym

* 20% + 10% za realizację w marcu

do **20%** na okna PCW typowe

SKORZYSTAJ

Z ULGI

PODATKOWEJ!

* 10% + 6% za realizację w styczniu

* 10% + 8% za realizację w lutym

* 10% + 10% za realizację w marcu

Firma „PULZBUD” POLECA AUSTRIACKIE ŻALUZJE WEWNĘTRZNE DO OKIEN PŁASTKOWYCH I DREWNIANYCH. DUŻY WYBÓR KOLORÓW. DRZWI PORTA. ROLETY WEWNĘTRZNE „FANTAZJA” DO OKIEN PCW.

W tym roku szachowe mistrzostwa szkół średnich zorganizowało nyskie „Carolinum”. Zresztą tak jak zawsze.

Najlepsi w powiecie

Tegoroczne boje miały swoich wielkich faworytów. Różnie to z faworytami w sporcie bywa, ale tym razem mocarze nie zawiedli.

Chętnych na któreś z czterech premiowanych awansem miejsc było wśród chłopców przynajmniej cztery razy tyle, niż dziewcząt. Że walka od pierwszej rundy szła „na noże”. Zasady były jasne: 7 rund, i tyleż punktów do zdobycia. Jedna wpadka jeszcze niczym nie grozi, dwie - i już można zapomnieć o awansie.

Dziewczęta grały systemem „każda z każdą”, i również tylko 7 rund, więc i tu odrobić przypadkowe wpadki było niesłychanie ciężko. Cóż, szachy to taki bezwzględny sport, w którym nie ma miejsca na żadne sentymenty i delikatności. Te trzeba było zostawić na zewnątrz.

Madzia Chmielowska i Michał



Partie w toku. Na pierwszym planie zwycięzca.



No i jak tu walczyć z zawodniczką, która wygrywa wszystko? (Magda Chmielowska).

Olszyński (obydwój „Carolinum”) należeli do faworytów. I obydwoje zaczęli w wielkim stylu. Madzia, choć świetne przeciwniczki mocno goniły, spokojnie kolekcjonowała punkt po punkcie, i na metę przywiozła ich 7. Dokładnie tyle, ile partii! Za jej plecami walka o drugie miejsce była tak zażarta, że dopiero dodatkowe poturniejowe obliczenia wykazały, że srebro przypadło Patrycji Iwańskiej z LO Głucholazy. Trzecią została wielokrotna medalistka z poprzednich turniejów - Aneta Bezak z II LO Nysa (obydwie po 5 p.). To najgorsze, bo tuż za podium, ale jeszcze premiowane awansem miejsce (z czego na pewno bardzo się cieszy) zajęła Maria Bojanowska z „Carolinum”.

Cała urodziwa czwórka to nasza elita szachistek. Najlepsze z najlepszych. Już niebawem poddane one zostaną kolejnemu egzaminowi szachowemu. Na jeszcze wyższym szczeblu. Nie wątpię, że i z tą próbą sobie poradzą.

Tymczasem u panów - po 5 wygranych z rzędu, Michał Olszyński potknął się. Tę wpadkę natychmiast wykorzystali Radek Satora z ZSE

Nysa i Daniel Wodnicki z III LO Nysa, który to właśnie ograł mistrza i usadowił się na czele. Jego prowadzenie trwało jednak tylko jedną rundę. Ciężkie brzemię liderowania ściągnął zeń ponownie M. Olszyński, który już do końca nie dał sobie zrobić krzywdy, wygrał ostatnią partię, i cały turniej. D. Wodnicki, po remisie z Andrzejem Kupisem z LO Paczków spadł na drugie miejsce. Tuż za nim, na miejscach 3 - 5 znalazła się grupka trzech zawodników, i zgodnie z regulaminem jeden musiał odpaść. Tym nieszczęśliwcem okazał się Michał Chmielarz z LH Nysa, któremu do awansu zabrakło tylko tzw. małych punktów. Pech jednego jest jednocześnie szczęściem innych. Owe małe punkty zapewniły awans Andrzejowi Kupisowi i Radkowi Satorze.

„Pod kreską” znaleźli się natomiast tak znani zawodnicy jak Arkadiusz Konior z „Carolinum” (czyżby powrót do wyczynowych szachów?) oraz Robert Zięba i jego brat Dariusz. Bracia, jak to bracia, powinni się trzymać razem, więc solidarnie zajęli miejsca tuż obok - 8. i 9.

Jak zwykle na wysokości zadania

stanęła Agata Wrona - nauczycielka nyskiego I LO. Bardzo dobrze zorganizowany przez nią turniej zakończyło rozdanie nagród.

Wyniki:

Panowie

1. M. Olszyński - 6 p.
2. D. Wodnicki - 5,5
3. A. Kupis - 5
4. R. Satora - 5
5. M. Chmielarz - 5
6. A. Konior - 4,5
7. D. Słowiak (ZST Nysa) - 4,5

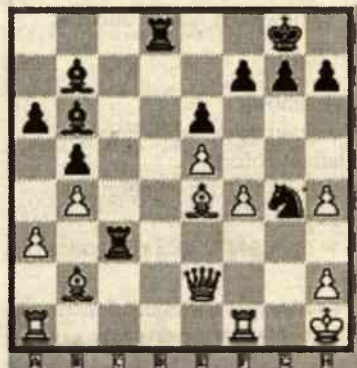
itd.

Startowało 25 zawodników

Panie

1. M. Chmielowska - 7 p.
2. D. Iwańska - 5
3. A. Bezak - 5
4. M. Bojanowska - 4
5. B. Duraj - 3
6. E. Pawelec - 2
7. E. Gąsiorek - 1,5
8. M. Śliwa - 0,5

Pora na zadanko:



Ruch czarnych

Wśród prawidłowych odpowiedzi, jak zwykle, wylosujemy 30 zł. Zadanie z poprzedniego kącika rozwiązywał ruch 1.Wd6!! Nagrodę wylosował p. Paweł Poligała z Nysy.

Konrad Szcześniak

KĄCIK NOWO NARODZONYCH

„Mróz macza brodę w rosie,
pociąga czerwonym nosem,
tupie butami u progu
zdmuchuje w piecu ogień”

Zimową poetycką dedykację J. Ratajczaka dajemy w urodzinowym upominku wszystkim nowo narodzonym. Adresatami są m.in.:

Dawid Arkadiusz Sieradzki
Oliwia Daria Konewecka
Dawid Damian Mateja
Zuzanna Renata Koza
Julia Teresa Dudek
Michał Jakub Pajestka
Roksana Paulina Wójcik
Mateusz Patryk Lisowski
Aleksandra Białomazur
Małgorzata Róża Polak

Uroczego dzieciństwa, Małości! Rodzicom serdecznie gratulujemy

reklama

DEKORACJE
na śluby i wesela

Dekoracje: sal, samochodów, tortów, stołów, potraw, gości...

Największy wybór, najniższa cena!!!

Serpentyny, obrusy, serwetki, świece, balony, przypinki, fontanny tortowe, bibuła, etykiety na butelki, zaproszenia, girlandy, tablice, kokardy...

metro Zapraszamy od 8.00 do 16.00 w soboty od 8.00 do 13.00.
Nysa, ul. Mickiewicza 26 (była wylegarnia) telefon 433-93-74

BIT COMPUTER TYLKO w NASZYCH PUNKTACH:

Prudnik pl. Farny 5 Brzeg ul. Sukiennice 1
Nysa ul. Celna 23/2 Kluczbork ul. Armii Krajowej 1

Codziennie 2 godziny za darmo!

Aparaty od 2 groszy

Ładowarka samochod. ←
Zestaw słuchawkowy ←
Pokrowiec na aparat ←



UMOWY OD 12 MIESIĘCY

GR1SZ

Kupon zadania szachowego z nru 51.

- Nysa, ul. Piastowska 10, tel. (0-77)4335-777, godz. 8.00-18.00
- Nysa, ul. Parkowa 7, tel. (0-77)4335-778, godz. 9.00-17.00
- Nysa, ul. Celna 22, tel. (0-77)4331-772, godz. 9.30-17.30

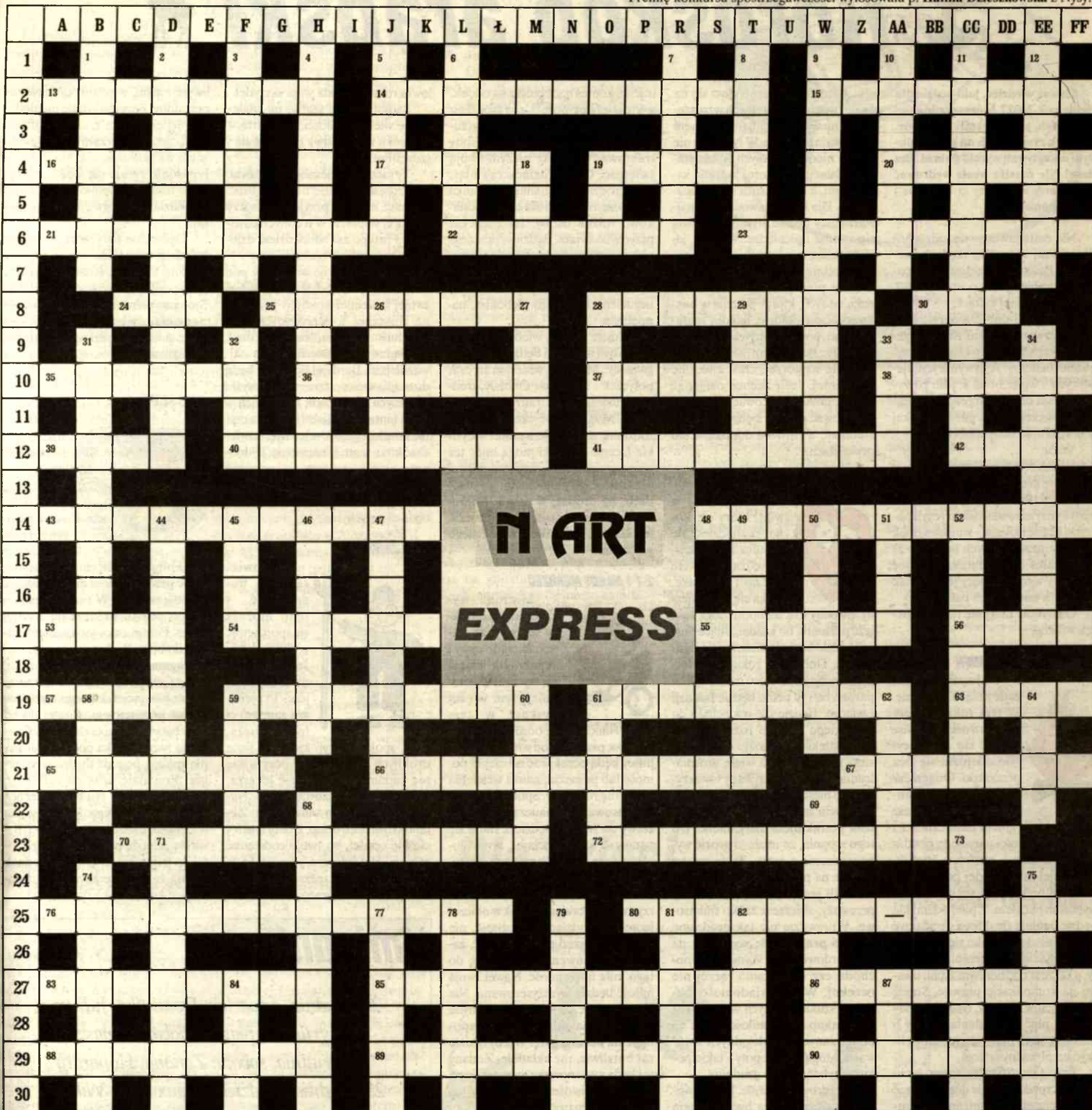
Krzyżówka świąteczna

Do rozlosowania 2 nagrody: bon N-ART-u o wart. 50 zł i 35-złotowa premia kantoru Express. Odpowiedzi w nrze 2. "Nowin".

Hasło z nru 49: to: Statystycznie udowodniono, że na każdą starą pannę przypada przynajmniej jeden szczęśliwy mężczyzna.

Nagrodę otrzymuje p. Irena Jańczy z Głucholaz.

Premię konkursu spostrzegawczości wylosowała p. Halina Dzieszowska z Nysy.



Poziomo:

13. biedna w hotelu grubasa 14. u niej jak anioł dziewczeczki 15. uświetnia przedszkolne akademie 16. guz 17. bajkowy - zwykle nieprzyjazny ludziom 19. fizykowi i erotomanowi nieobcy 20. zielony ludzik 21. okrzyk wyrażający złość, gniew 22. teoretycznie najbogatszy zakład 23. największa pochwała prądki 24. stek uniwersalny 25. oferta 28. łapie welony chociaż wstawiony 30. ...-mik 35. tłuszcz lub jednostka pojemności 36. ktoś lub coś mało słyszalne 37. wisi by zdobić 38. twórców wróg nr 1 39. ubiór zgrabnych lub odważnych 40. materiał na satyrę 41. malarska chałtura 42. nimfa, z której został tylko głos 43. najbardziej ceni wierność 48. niejeden w rupieciarni 53. największy(?) bohater filmoteki czechosłowackiej (wspak) 54. produkt lokomotywy 55. polska miłośnica lub kolejkowi wyjadacze 56. przyczajony nad kuchnią 57. spleśniały cymes 59. zręda 61. klient razy x 63. diabeł nim nakrywa 65. kilka wierszy 66. literat (zwykle kiepski) 67. do... (straszne przekleństwo) 70. krzykliwe, efekciarskie głoszenie poglądów 72. nieliczenie się z nikim, samowola 76. ulubiona czynność chrząszcza 80. miejscowość brudasów (obok Białegostoku) 83. ręka 85. objaśnienie prezentującego młodziycę 86. najlepiej (po autorze) zorientowana postać książki 88. z tematu na temat 89. hodowca ma ją w małym palcu 90. w wydawnictwie widać jego pracę dopiero gdy nie pracuje

Pionowo:

1. dobry na introligatora 2. na żonę raczej nie najlepsza 3. do baniek 4. nie kwalifikuje na OIOM 5. praca śledczego 6. zbawienie rybaka-bumelanta 7. lepperiada 8. klitś... 9. casanowa w spódnicy 10. cicho Pepe, cicho! 11. pięknem natury lub gazurką 12. doły, rowy na rozkopanych ulicach 18. jak włosy 19. okrzyk lekceważącego 26. wrednego koinierza 27. głos mody 28. kulinarna pokusa 29. nadużywa wazeliny 31. zbyt szybki kierowca (gw.) 32. rybnie więzienie 33. winny czy niewinny - lany w gębę 34. nadskakujący z chlebem 44. miernik duchoty 45. bóg od „tych spraw” 46. jeden w sumieniu 47. zastępuje żurawia 49. dzieło brata 50. sposób otwarcia drzwi 51. szczere choć głuche 52. właściwość głosek 58. toczy metale 59. w centrum tańczących Indian 60. króla samica 61. miniaturowy mikrofon przypinany do ubrania 62. pod nim mieszkasz 64. wszystko w porządku 68. mieszkanie sąsiada 69. cierpi, ale na pewno nie przez prostotę 71. rozstrzelanie 73. solenizanta ucieszy, wroga speszy 74. symbol nadchodzącego okresu 75. część miasta (któż nie chce jej zwiedzić) 77. sobie, sobie, tylko sobie 78. różni się liczbą neutronów, nie protonów 79. mężczyzna się nim nie pochwali 81. broń raniąca śmiechem 82. posiadacz Kory 84. najbardziej niepożądany z kotów 87. mięknie temu, kto spokorniał

Hasło:

27-A, 2-K, 14-BB, 25-T, 10-L, 23-L, 29-O, 1-AA, 14-K, 25-N, 1-CC, 19-I, 25-U, 2-S, 10-C, 27-Z, 7-D, 15-J, 6-L, 1-R, 14-C, 29-T, 12-G, 21-BB, 10-P, 23-E, 9-D, 14-J, 19-R, 28-CC, 8-H, 25-E, 27-K, 7-F, 1-D, 21-N, 25-R, 23-T, 25-K, 6-W, 25-CC, 3-H, 27-S, 17-AA, 1-T, 19-C, 8-P, 20-AA, 6-N, 2-EE, 25-H, 12-EE, 27-N, 17-H, 12-S, 6-AA, 10-I, 25-BB, 5-D, 14-S, 4-FF, 7-AA, 17-G, 21-L, 10-H, 25-B, 6-EE, 29-AA, 21-D, 25-W, 6-D, 2-W, 23-C, 27-P, 17-U, 14-A, 26-H, 27-CC, 3-T, 2-L, 16-J, 4-CC, 27-M, 25-FF, 4-AA, 14-D, 16-B, 11-AA, 28-H, 15-D, 23-R, 9-AA, 26-J, 6-FF, 27-C, 3-J, 6-Z, 10-K, 6-U, 28-N, 23-I, 25-I, 8-CC, 6-A, 25-DD, 18-D, 26-W, 4-W, 6-F, 10-D, 24-W, 8-E, 4-BB, 9-M, 18-T, 22-EE, 5-H, 11-EE, 30-N

CO CZEKA CIĘ W 2002 ROKU



Horoskop arabski



Chcesz wiedzieć, jaki będzie dla Ciebie rok 2002? Możesz sobie porównać tak, jak to czynili Arabowie. Z kresek rysowanych na piasku pustyni odczytywali wyroki gwiazd. Bez obaw! Nie musisz wcale wędrować na Saharę, wystarczy ci długopis i kartka papieru.

Nie zastanawiając się, odruchowo narysuj w sześciu rzędach kreseczki. Potem je przelicz. Przy parzystej liczbie kresek postaw cyfrę 2, przy nieparzystej cyfrę 1.

Następnie dobierz pary z rzędów: pierwszy z piątym, drugi z trzecim, czwarty z szóstym i zsumuj przypisane im liczby. Jeśli wynik jest nieparzysty - wpisz obok 1, jeśli parzysty 2. Teraz odczytaj trzy kolejne liczby z poszczególnych par i odszukaj w horoskopie swój symbol.

Wzór:

PARA NR 1: rząd pierwszy miał np. liczbę kresek 3, czyli nieparzystą - wpisałeś obok cyfrę 1, a w rzędzie piątym narysowałeś osiem (czyli parzystą liczbę) kresek - wpisałeś obok 2. Po zsumowaniu tych liczb (1+2) otrzymałeś 3 (nieparzyste), więc końcowy wynik tej pary jest 1. I tak kolejno w następnych parach.

UWAGA: Liczy się tylko pierwsza wróżba.

1 1 1 OSTROŻNY PŁOMIEŃ



Najwyższy czas zejść z nieba na ziemię. W tym roku skończy się bez troska. Musisz zabrać się do pracy. Nie obejdzie się bez przeszkód. Osiągniesz wiele, ale pod warunkiem, że wykorzystasz odpowiednie zbiegi okoliczności i okazje. W miłości pary będą poddać próbie uczuć, mnóstwo konfliktów mniej lub bardziej poważnych. Samotni będą długo się wahać nad wyborem partnera. Z pieniędzmi nie będzie ogólnie źle. Mogą się zdarzyć pustki, ale dość szybko się zapelnia.

W wyścigu po szezeblach kariery, a także w codziennym życiu, uważaj na komplikacje prawne. Strzeż się procesów i sądów. Nawet zwykły mandat płac bez gadania. Osoby o uzdolnieniach plastycznych mogą liczyć na poważny sukces.

Przy tak urozmaiconym życiu musisz czuć, aby nie doprowadzać do przeciążenia organizmu, bo skutki będą odczuwalne. Nie zapomnij o dawkowaniu wysiłku i czynnym odpoczynku. Najlepsze miesiące: kwiecień, październik i grudzień. Ostrożność zalecana w czerwcu i sierpniu, wówczas nie podejmuj wiążących decyzji.

1 1 2 ONSZAŁY KAMIEŃ



Czeka was w tym roku wiele dobrego. Będziecie pod opieką kuńczymi skrzydłami Jowisza, który zadba o dobre samopoczucie i da mnóstwo wspaniałych szans osobistych i zawodowych. W domu ustabilizowana sytuacja, przestaniesz się zamartwiać obowiązkami i nie będziesz się czuć tu jak więzień. W miłości - bez wstrząsów.

Bardziej skoncentrujesz się na swoim wnętrzu, subtelnych wzruszeniach, niewiele zajmując się stanem duchowym partnera. W tym roku nie będzie nieoczekiwanych zmian stanu cywilnego: samotni zostaną samotnymi, a małżeństwa się nie rozpadną. Dla spraw zawodowych najważniejszy będzie styczeń. Pojawią się awanse i pieniądze. W maju, jeśli będziesz mieć chętkę na zmiany, usamodzielnienie się, zrób to! Deszcz pieniędzy spadnie w tym roku na tych, którzy pracują w bankowości, na giełdzie, handlu zagranicznym, w wydawnictwach, biurach podróży. Pozostałym wieść się będzie nie najgorzej, choć znacznie skromniej. Jeśli zechcą osiągnąć więcej, muszą: pracować, pracować i pracować. Okazji będzie pod dostatkiem, a zdrowie dopisze w stu procentach.

1 2 2 BAJĄCE SERCE



Wchodzisz w świat, który cię kocha. Pozbędziesz się uczucia frustracji, nawiedzającego cię od czasu do czasu. Czeka cię dynamiczny, owocny rok. Samotni mogą znaleźć partnera, bo każde „Bijące Serce” będzie kochało nieustannie i szaleńczo. Dobrze to rokuje przelotnym związkiem oraz małżeńskim parom, bo i tu pełno będzie fantazji i wigoru. Będzie cię też pchało do wszelkiego rodzaju rozrywek, zabaw, dalekich podróży. A że wnieśiesz w życie innych wiele urozmaïcenia, będziesz rozrywany towarzysko. To niestety może mieć złe skutki w życiu zawodowym, które chwilami potraktujesz marginalnie. Do tego stopnia, że może ci grozić wypowiedzenie z pracy. Takie ryzyko istnieje na przełomie maja i czerwca. Jeśli jednak rozsadek i umiar przeważy, zbierzesz żniwo finansowe. Wprawdzie nie tak urodzajne jak byś pragnął, ale wystarczy na standardowe życie. Wymiany samochodu czy mieszkania raczej nie oczekuj. W podświadomości będziesz szukał mocnych wrażeń. Już raczej skup się na miłości, a nie na podejrzanym i nielegalnym sprawach. Mogą być kłopoty - takie pokusy czyhać będą w grudniu.

Ze zdrowiem różnie. Dolegliwości gastryczne mogą być wynikiem forsownych balów i nadmiaru używek. Miesiące letnie - to zwiastuny dobrych wiadomości o sprawach zawodowych (studia, awans, lepsza praca itp.).

2 2 2 WOJOWNIK



Poczujesz się w tym roku jak w rakiecie pędzącej do planety o nazwie Sukces. Będziesz wkładał dużo wysiłku, aby łapać w biegu jak najwięcej. Nie odpuszczysz żadnej dziedziny. Zechcesz być najlepszy w nauce, pracy, w miłości, na bankietach, w podróży... Wszędzie zechcesz błyszczeć, nie zważając na to, że kogoś po drodze

trącis, komuś nadepniesz na odcisk, a ktoś nawet poleci z wysokiego szczebla drabiny. Pozbawiony wyrzutów jednocześnie ukochane osoby traktować będziesz niczym swoją świętość. Czy to dzieci, czy mąż, żona, rodzice, kochanek, kochanka czy rodzeństwo - to dla ciebie jednakowo ważne osoby. Im zechcesz przychylić świata. Będziesz przez nie wykorzystywany, ale tego nie zauważysz. Najważniejsze, że z tym będzie ci dobrze. Jeśli zapalasz nowym uczuciem, to bardzo głębokim, namiętnym.

Musisz jednak wiedzieć, że nie w każdym miesiącu będą ci sprzyjały gwiazdy. Marzec i wrzesień to czas potyczek i upadków. Obolały, trudno będziesz leczyć rany, ale... zaleczysz. Mogą to być urazy miłosne, rodzinne, zawodowe, a nawet wszystkie łącznie. Upadki mogą mieć też wymiar dosłowny, więc zachowaj ostrożność przy chodzeniu po schodach, na drodze, w domu. Najpomyślniejszym okresem będzie początek i koniec roku. Bierz więc z niego garściami!

2 1 1 MŁODY MĘDRZEC



Minione wyrzeczenia i konflikty sprawiły, że stałeś się mądrzejszy i lepszy. Im więcej się wyrzekłeś wcześniej, tym więcej zyskasz w tym roku. Nauczysz się odróżniać zboże od plew, przyjaciół od wrogów... Twój bliscy będą oczekiwać od ciebie pomocy lub poparcia, nawet wcielenia się w rolę rozjemcy. Spotkasz trochę rozcwarowań, ale nauczają cię one rezerwy do świata. Będziesz starał się panować nad emocjami, kontrolować swoje zachowanie, ton głosu, język. Dyplomacją wiele osiągniesz - w domu, w pracy, polityce, towarzysztwie. Wyczujesz jednak w otaczających cię ludziach ostrożność, nie zechcą się przed tobą otworzyć, zaufać. Konwenanse owszem, do tego miła uprzejmość. Nawet twoja miłość będzie wyreżyserowana. Nie posuniesz się do szaleństwa. Chyba że wrodzona skłonność do zapomnienia weźmie górę. Wtedy będzie raz burzliwie, raz układnie. Zmiany też będą zaplanowane, oczywiście na miarę możliwości. Przewrotny los jednak zechce trochę napsocić w tym kosmicznie sterylnym życiu. Latem ześle tajfun uczuć, jesienią - zamieszki na froncie finansów, a zimą same nowości: nowe dziecko, nowy partner, nowy przyjaciel lub ewentualnie coś z materialnych rzeczy, np. sukienkę lub garnitur. Czy ty to udźwigniesz?!

2 2 1 WIATR



Czeka cię bardzo urozmaïcony rok. Obok wielkich wzlotów, przeżyjesz kilka nieprzyjemnych niespodzianek, a twoje poczucie wartości nieraz się zachwieje. Miłosne związki zostaną poddać próbie na stałość. Pewność, że jesteście kochani, zdobędziecie w po-

łowie roku. To doda wam skrzydeł.

Samotni mają szansę na znalezienie wielkiej miłości, a zawarte w tym roku małżeństwa będą trwałe i szczęśliwe.

Ty raczej będziesz brał niż dawał. Na szczęście będzie od kogo brać. Poznasz nowych przyjaciół, którzy dadzą ci wsparcie w trudnych chwilach. Fortunę zaś zdobędziesz dzięki partnerowi lub rodzinie.

W pracy - raz na wozie, raz pod wozem. Często będzie to wynikiem twojej zmiennej kondycji psychicznej i fizycznej. Towarzyszyć temu będzie huśtawka finansowa. A jednak pieniądze dla ciebie nie będą najważniejsze. Bardziej liczyć się będą doznania wewnętrzne. Stąd decyzje o licznych podróżach, ucieczkach w świat fantazji - pasjami będziesz czytać książki, oglądać telewizję, odwiedzać kino, teatr, filharmonię. Chłoność umysłu możesz wykorzystać bardziej praktycznie, np. ucząc się, szkoląc, dokształcając. Gwiazdy będą ci przychylnie.

2 1 2 ŻNIWIAR



Zdrowie, radość, pomysłowość - tego możesz się spodziewać w 2002 roku. Jednak dobrze na to zapracujesz. To pierwsze zapewni ci lekka dieta, ruch, spokojny tryb życia. W razie drobnych dolegliwości oczywiście nie zapomnisz odwiedzić lekarza, zrobić profilaktycznych badań. Nawet wyjedziesz do sanatorium. Zadbaj również o urlop. Dobry nastrój cię nie opuści, bo twoje codzienne zabiegi, aby żyło ci się lepiej, będą udane. Gwiazdy sprzyjać będą ludzium upartym, pracowitym i życzo-

liwym innym, więc sukces masz zapewniony. Fortuna sypnie pieniędzmi, będzie nawet z czego odłożyć nieco grosza. Skrzętniejsi pozwolą sobie na poważne zakupy. Na nieboskłon rysuje się duża uroczystość rodzinna, spotkanie z dawno niewidzianymi krewnymi i znajomymi.

Optymizm twój może zostać tylko nieznacznie zachwiany poprzez drobne kłopoty. Ktoś cię oszuka, spowoduje pewne straty materialne. Stoicyzm pozwoli przejść nad tym do porządku dziennego. W miłości - same sukcesy. Będziesz kochał i będziesz kochany.

1 2 1 STRZALA



Nowy rok, to czas szybowania ku górze. Jednak chwilami życiowa strzała zahaczy o gałąź niepewności, chaosu i niewiary. W pracy będziesz musiał walczyć o swoją pozycję. W razie wątpliwości po prostu przeczekaj trudny okres. Potem z nowymi planami ruszaj do boju. Rodzinne sprawy, nieco zagmatwane na początku roku, znajdą swoje rozwiązanie. Pomoże w tym przyjaciel, którego nigdy nie zwałeś przyjacielem. Raczej do tej pory była to osoba ci obojętna. Okazuje się twoją wielką podporą. Jesienią spokój, pogoda ducha, wyciszenie. Przyjdzie czas na refleksję, chłodną analizę. Niektórzy zechcą zrobić coś szalonego. Może wstąpią w związki małżeńskie, może się rozwiodą, a może postawią oszczędności na jedną kartę. Gwiazdy jednak mówią, że w ostatecznym rozrachunku pod koniec roku dojdą do celu.

Imiennik

20 grudnia, czwartek: Dominika, Juliusza

21 grudnia, piątek: Piotra, Tomasza

22 grudnia, sobota: Zenona, Honoraty

23 grudnia, niedziela: Sławomira, Wiktorii

24 grudnia, poniedziałek:

Wigilia Bożego Narodzenia, Adama, Ewy

25 grudnia, wtorek:

Boże Narodzenie: Anastazji, Eugenii

26 grudnia, środa: Szczepana, Dionizego

27 grudnia, czwartek: Żanety, Maksyma

28 grudnia, piątek: Cezarego, Antoniego

29 grudnia, sobota: Tomasza, Dawida

30 grudnia, niedziela: Eugeniusza, Irminy

31 grudnia, poniedziałek: Sylwestra, Mariusza

1 stycznia, wtorek: Mieczysława, Marii

2 stycznia, środa: Bazylego, Grzegorza

Quiz historyczny

(kto to był?)

1. Ożenił się z rozsądku z pięćdziesięcioletnią królową. Kiedy już dzięki temu został królem, był świetnym monarchą; zreformował armię, prowadził udane wojny, ścinał buntowników. Popierał oświatę. Pewnego razu, zwiedzając kolegium wileńskie miał do jednego z uczniów powiedzieć: „disce puer latine, ego te faciam Mości Panie”. Jego panowanie nie trwało niestety długo - zmarł - prawdopodobnie na chorobę nerek. Po nim już długo nie mieliśmy tak dobrego króla. W jego grobowcu na Wawelu jego rodacy - Węgrzy składają często wiązanki kwiatów.

2. Pochodził z wielodzietnej rodziny. Kiedy był studentem, w mieszkaniu jego i jego brata nocowali spiskowcy, którzy planowali zamach na cara. Za to i on, i jego starszy brat Bronisław zostali zesłani na Syberię. Powrócił po 5 latach i wdał się w konspirację socjalistyczną. Konspirował bardzo udanie starając się połączyć socjalistyczne hasła z walką o niepodległość Polski. Wydawał socjalistyczną gazetę „Robotnik” a kierowana przez niego Polska Partia Socjalistyczna działała na długo przedtem, zanim niejaki Uljanow zdołał zorganizować rosyjską Socjaldemokrację.

Aresztowany za socjalistyczną działalność, brawurowo uciekł z więzienia i przeniósł się do Galicji. Po latach miał powiedzieć: „wysiadłem z czerwonego tramwaju, na przystanku o nazwie Niepodległość”. Zanim to jednak nastąpiło, żeby zdobyć pieniądze na podziemną działalność jego ludzie i on dokonywali rabunków rosyjskich pociągów i banków. Sam uczestniczył w jednym z napadów.

3. Był świetnym dowódcą artylerii konnej. Gdyby nie on, klęska pod Ostrołęką byłaby o wiele większa. Potem wspierał Węgrów w ich wojnie o niepodległość. Zyskał ich wdzięczność, a największy romantyczny węgierski poeta był jego żołnierzem i pisał o nim wiersze. Po klęsce Węgrów przeniósł się do Turcji, gdzie ze względu na politycznych przeszedł na islam.

4. Był pół Polakiem, pół Białorusinem. W 1920 roku walczył jako ochotnik przeciwko bolszewikom. Po wojnie tułał się w Wilnie jako zdemobilizowany żołnierz. Kradł, oszukiwał, podrabiał weksle. W końcu związał się z polskim wywiadem na Wschodzie. Niezwykle odważny, wytrzymały, doskonale znający język rosyjski, przechodził granicę polsko-sowiecką często ostrzeliwując z nagana ścigających go pograniczników. Przy okazji przemycił co się dało. Popadł jednak w konflikt z prawem i został zwolniony ze służby. W 1934 roku dokonał napadu rabunkowego na pociąg pod Wilnem, zastrzelił człowieka i został skazany na karę śmierci. Na skutek interwencji Drugiego Oddziału Sztabu Generalnego (wywiad wojskowy) karę zamieniono mu na dożywocie. W więzieniu na Świętym Krzyżu zaczął pisać o swoich przeżyciach książki. Tak powstały bestsellery: „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzi”, „Bogom nocy równi” i inne. Jego twórczością zainteresował się PEN Club, którego nagrodę otrzymał i dzięki któremu prezydent Mościcki darował mu resztę kary. Po wojnie i opanowaniu przez komunistów Polski napisał znakomite dwie książki: „Zapiski oficera Armii Czerwonej”

i „Siedem pigulek Lucyfera”. W 1947 przez zieloną granicę opuścił komunistyczną Polskę i żył na emigracji. Umarł w Anglii w 1967 roku.

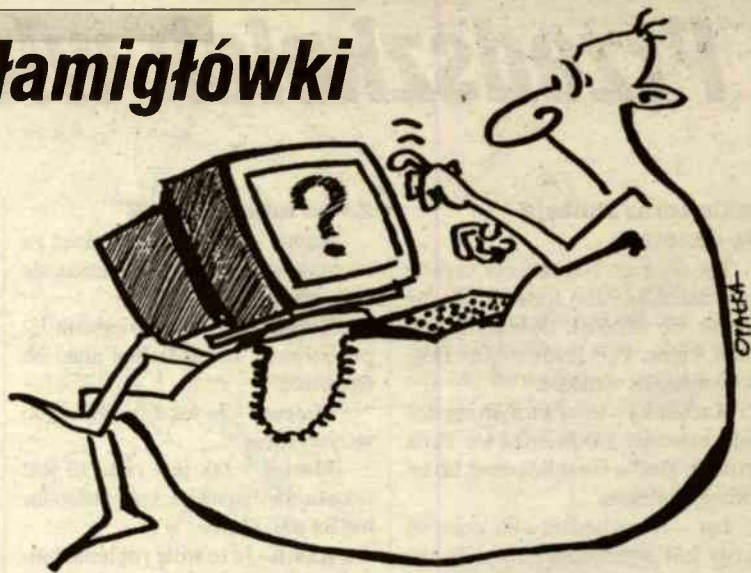
5. Był jednym z najbardziej ciekawych polskich poetów. Pisał wiersze satyryczne, ale była to satyra opiewająca rzeczywistość PRL kto wie czy nie najdosadniej. Za tę dosadność i napisanie poematu „Opera Cisi i Gęgacze” trafił za Gomułki do więzienia. To o nim Gomułka, którego w „Operze” uosabia Gnom, mówił „Człowiek o mentalności alfonsa”. W latach późniejszych polska literatura dzięki niemu zyskała cykl nieśmiertelnych poematów o „Towarzyszu Szmaciaku”. Zmarł 13 października br. w Warszawie.

6. Był znakomitym hetmanem. Z niewielkimi siłami pokonał siedmiokrotnie liczniejsze siły szwedzko-rosyjskie i zajął Moskwę. W kilkanaście lat później, kiedy na Polskę szła turecka nawała, próbował przeszkadzać tureckiej koncentracji wojsk za Dniestrem. Poniósł jednak klęskę, a odwrót zamienił się w ucieczkę. Nie chcąc uciekać zabił konia i walcząc do końca poległ. Miał wówczas 71 lat. Na jego grobowcu w rodzinnej Żółkwi widnieje napis: „O quam dulce et decorum pro patria mori est”.

7. Był ulubieńcem carskiej armii. Wielokrotnie odznaczany najwyższymi orderami wstąpił się m.in. w wojnie przeciwko Węgom, w której walczył inny jego rodak. O jego wysokiej pozycji w carskiej hierarchii świadczy fakt, że to właśnie jemu władze wojskowe i polityczne powierzyły napisanie memoriału na temat stosowania kar cielesnych w wojsku. Kiedy był już na emeryturze wybuchło powstanie, a kiedy chyliło się do upadku właśnie jemu - widząc w tym ostatnią nadzieję - powierzono dyktaturę. Przyjął ją i zreorganizował wojska powstańcze przedłużał walkę licząc na interwencję zachodnich mocarstw. Schwytywany bohaterstwo stanął przed trybunałem uzasadniając swoją postawę. Skazany na śmierć został powieszony wraz z towarzyszami na stoku cytadeli warszawskiej.

8. Był dzieckiem bogatej ziemiańskiej rodziny. Sam niezwykle uzdolniony, znający kilka języków, miłośnik poezji, tłumacz. W czasie wielkiej wojny zaangażował się w ruch legionowy. Dzielny żołnierz odznaczany za odwagę, po wojnie należał do najbliższego otoczenia Piłsudskiego (był jego adiutantem) nie angażował się bezpośrednio w politykę, a jako człowiek zamożny spędzał czas w kawiarniach i na przyjęciach. Anegdota o jego wyczynach i żartach obiegają całą Warszawę. Pod koniec lat 30. usatkwował się i został ambasadorem Polski we Włoszech. W 1939 roku przewidywany był na następcę prezydenta Mościckiego, internowanego w Rumunii. Jego mianowaniu sprzeciwili się jednak na prośbę Sikorskiego Francuzi. Francuska policja otoczyła drukarnię ambasady, w której był już wydrukowany Dziennik Urzędowy z dekretem Mościckiego o jego mianowaniu. Widząc konflikty zrezygnował ze stanowiska. Przeniesiony na ambasadora na Kubę, widząc kompletną klęskę Polski w 1942 r. popełnił samobójstwo wyskakując z balkonu swojego mieszkania.

Zadania i łamigłówki



A. Jak to zrobić? (1 p.)

Do garnka trzeba nalać 4 litry wody. Gospośia ma 2 naczynia: jedno o pojemności 3 litry, drugie o pojemności 5 litrów. Jak sobie poradzi?

B. Zegarek Ewy. (1 p.)

Zegarek Ewy spóźnia się co godzinę o 2 minuty. W pewnej chwili według czasu radiowego jest godzina 12.00. Kiedy zegarek Ewy wskaże godzinę 12.00, jeżeli 5 godzin temu jej zegarek wskazywał dokładny czas?

C. Rozkaz odlotu (1 p.)

W czasie wojny polski dywizjon lotniczy otrzymał rozkaz wykonania zadania bojowego. Szczegóły rozkazu znajdowały się w kopercie, którą dowódca miał otworzyć między godziną pierwszą a drugą, w momencie gdy strzałka minutowa pokryje godzinową. O której godzinie otworzył kopertę?

D. Wycieczka (1 p.)

Koledzy Jan i Lucjan wybrali się na wycieczkę wyruszając tą samą trasą, z tego samego miejsca i o tej samej porze. Lucjan na motocyklu z prędkością 60 km na godzinę, Jan na rowerze jadąc z prędkością 20 km na godzinę. Umówili się, że Lucjan przejedzie 70 km do najbliższego bankomatu, pobierze pieniądze i natychmiast wróci na spotkanie z Janem, po czym razem pójdą na obiad w przydrożnej restauracji. Po upływie jakiego czasu od chwili wyjazdu spotkali się koledzy?

E. Ogrodnik i dwa zadania (1 p.)

Ogrodnik polecił jednemu pracownikowi odnieść na pocztę, odległą o 3 km paczkę ważącą 10 kg.

Odpowiedzi do konkursów prosimy przysyłać do 11 stycznia na adres redakcji. Rozwiązania w drugim numerze styczniowym. Wśród uczestników, którzy uzyskają największą liczbę punktów rozlosujemy nagrody.

Drugiemu zaś kazał zanieść do stodoły kosze z jabłkami. Kosze stoją pod jabłonią, których jest 25 i rosną w linii prostej od stodoły, przy czym pierwsza stoi 10 m od stodoły. Odległość między jabłonią wynosi 10 m. Które polecenie wybrałbyś?

F. Kto prędzej? (1 p.)

Dwaj chłopcy Stasiek i Jasek mieszkali na wsi, a uczyli się w Zespole Kształcenia Ustawicznego u dyrektora Wierzchowca. Z ich wsi do szkoły było 6 km. Pewnego razu w zajeźdni autobusów wybuchł strajk i chłopcy musieli iść do szkoły piechotą. Stasiek pierwszą połowę drogi przeszedł z prędkością 4 km/godzinę, a drugą z prędkością 2 km/godz. Jasek zrobił inaczej. W pierwszej połowie czasu, w którym przebył drogę, szedł z prędkością 4 km/godz., w drugiej zaś połowie czasu z prędkością 2 km/godzinę. Który z nich przyszedł do szkoły wcześniej i o ile minut?

G. Jak nazywa się maszynista? (3 p.)

W pociągu z Poznania do Warszawy załogę stanowią: maszynista, konduktor i palacz.

1) Członkowie załogi nazywają się: Kowalski, Piotrowski i Zawadzki, przy czym nie wiemy kto jak się nazywa.

2) W pociągu jadą pasażerowie: dr Kowalski, dr Piotrowski i dr Zawadzki.

3) Dr Kowalski mieszka w Warszawie.

4) Konduktor mieszka w połowie drogi między Warszawą a Poznaniem.

5) Pasażer noszący to samo nazwisko co konduktor mieszka w Poznaniu.

6) Dr Piotrowski zarabia miesięcznie 12.500 zł.

7) Pasażer mieszkający w najbliższym sąsiedztwie konduktora zarabia dokładnie 3 razy więcej niż konduktor.

8) Zawadzki wygrał w bilard partię z palaczem.

Jak nazywa się maszynista?

Dla dzieci

Wśród 18 dalmatyńczyków spróbuj odnaleźć trzy pary identycznych szczeniaków.



Zmieniając tylko jedną literę spróbujcie utworzyć 16 wyrazów, zaczynając od słowa kruk. Przykład: MAMA - TAMA - TATA.

1.	K	R	U	K
2.				
3.				
4.				
5.				
6.				
7.				
8.				
9.				
10.				
11.				
12.				
13.				
14.				
15.				
16.				

Przedszkolak wie, przedszkolak powie...

Jakie teraz zbliżają się święta?

Iga - Bożego Narodzenia, czyli że będą urodziny Pana Jezuska. On już dawno się urodził, dokładnie nie wiem, kiedy. Pan Jezus to jest Bóg, który mieszka w niebie.

Karolinka - to, w którym się dostaje prezenty i odwiedza się Pana Jezuska. Trzeba Go odwiedzać, bo on pomaga ludziom.

Iza - Teraz będzie taki czas, że każdy jest wtedy szczęśliwy. Ja też bardzo lubię te święta.

Mateusz - To są takie święta, że można do kogoś pojechać i nawet zostać u niego na kolację. Też kiedyś taką jadłem.

Artur - Można poznać kiedy się zbliżają święta. Zawsze wtedy robi się zima, i szybko po tym już jest Boże Narodzenie.

Martynka - Wigilia to jest taki dzień, że cała rodzina je razem kola-

Za co lubicie zimą?

Kamil - Ja lubię najbardziej za rzucanie śnieżkami. To jest zimne, ale przyjemne.

Karolinka - A ja uwielbiam lepić bałwana, nawet dzisiaj mam na to ochotę.

Mateusz - Ja też lubię zimą, bo wszyscy lubią.

Maciek - Jak jest zima to jest taka fajna ślizgawka, i ja bardzo lubię na niej szaleć.

Kamil - Ja to wolę robienie bałwana. Potrafię zrobić takiego dużego jak ja, ale tylko z tatą.

Maciek - A mi tata robi igło ze śniegu, jak już będzie i razem tam zamieszkamy.

Karolinka - Jak jest zima to trzeba rozpałcić ognisko w domu, albo w piecu jak ktoś ma taki piec.

Maciek - Można zrobić sobie tamę ze śniegu. No, tak jest po prostu w zabawie. To jest bardzo faj-



cję, dlatego, bo to jest rodzina.

Karolinka - Nie tylko jedzą wszyscy ze sobą kolację, ale też śniadanie, a potem jeszcze obiad.

Mateusz - Można też się podzielić wtedy płatkami. I też złożyć życzenie np. wszystkiego zdrowia.

Maciek - Święta to są wtedy, jak jest już choinka, w dodatku ubrana. Są też prezenty, które przynosi gwiazdka. Jak ona przychodzi, to trzeba się wszędzie schować, żeby nas nie zobaczyła.

Wiktor - W święta chodzi się do kościoła, żeby się modlić, o kogoś, jak ktoś umrze. Święta to też jest wtedy, jak wszyscy siedzą przy stole i jedzą.

Karolina - Święta oznaczają kolację. Taka co się je raz w roku i tam jest upieczony kurczak.

Marcin - Święta oznaczają, że już wtedy Mikołaj może wsadzić pod poduszkę prezent i założyć bombki na choinkę. No i je się kolację, która jest uroczystością.

Kacper - Na święta też śpiewa się kolędy i to każdy może sobie śpiewać. Dzieli się też opłatkiem i je się rybę, bo nie można jeść żadnych szynk.

Wiktor - Ciekawe po co się dzieli w ogóle tym opłatkiem. Bo ja się dzieli, ale nie wiem po co.

Damian - Najważniejsza na święta jest kolacja. Ona wygląda bardzo smacznie i ja lubię.

ne. A jak się ma taki tępy nożyk, to można zrobić nawet zamek.

Wiktor - Za bałwana, igło ze śniegu, górki ze śniegu. I można rzucać się śniegami.

Kacper - A ja lubię robić mur ze śniegu, żeby mnie nie atakowali, no koledzy śniegiem. A ja to najbardziej lubię jeździć na nartach i skakać na nich.

Wiktor - Najlepszy jest kulig w Wierzbicicach! Wujek przyczepia sanki na linie do traktora, cała wioska tam siada i jak jest zima, to robi kulig i wszyscy jadą.

Za co lubicie święta?

Karolinka - Ja za misie, które przynosi mi Mikołaj. No i słodycze.

Karolinka - W przedszkolu też jest jakoś inaczej na święta, dostajemy słodycze.

Kacper - Ja za śnieg najbardziej na świecie!

Wiktor - A ja to za Mikołaja. Zawsze do mnie przychodzi. To znaczy nie zawsze tylko raz w roku.

Aneta - Ja lubię święta za to, że się Jezusek narodził.

Damian - Ja lubię za to święta, że się spotykam z całą rodziną. Tylko, że zawsze zapominam o czy mam z nimi rozmawiać.

Bojko-kacik Wieczór wigilijny

Biały obrus lśni na stole,
pod obrusem siano.
Płoną świece na choince,
co tu przyszła na noc.

Na talerzach kluski z makiem,
karp jak księżyc srebrny.
Zasiadają wokół stołu
dziadek z babcią, krewni.

Już się z sobą podzielili
opłatkiem rodzice,
już złożyli wszyscy
wszystkim
moc serdecznych życzeń.

Kiedy mama się dzieliła
ze mną tym opłatkiem,
miała w oczach łzy, wi-
działem,
otarła ukradkiem.

Nie wiem co też mama
chciała
szepnąć mi do ucha:
bym na drzewach nie
darł spodni,
pani w szkole stu-
chał...

Niedojrzałych jabłek nie
jadł,
butów tak nie brudził...
Nagle słyszę, mama
szepce:
- Bądź dobry dla
ludzi.

T. Kubiak



NOWINY

Redakcja czynna w dni robocze od godz. 8.00 do 15.00, w soboty od 9.00 do 13.00.

Wydawca: Nyskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Dyrektor wydawnictwa - Wacław Gacek. Redaguje zespół: Artur Kurowski - redaktor naczelny, Danuta Wąsowicz-Hołota - z-ca red. naczelnego, Krzysztof Centner - dział sportowy, Agnieszka Gron, Agnieszka Nawrocka, Maciej Byczek, Jerzy Pietraszek. Sekretarz redakcji: Konrad Szczepniak. Skład i opracowanie graficzne (DTP): Adam Zelent i VEKTOR studio - Nysa tel. 433 44 10. Współpraca: Łukasz Koronczok. Dział reklamy: Mieczysław Buszyński - tel. 0602 430 047. Sekretariat i biuro ogłoszeń: Bogumiła Piasek, Ewa Tomasz. Księgowość: Halina Kloc. Kolportaż: własny i RUCH S.A. Prenumerata: Poczta Polska. Przyjmujemy również reklamy do tygodników: Kurier Brzeski, Echo Gmin, Jesenicki Tydzień (Czechy). Drukarnia: Słowo Media Ltd.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Zastrzega sobie również prawo do skrótów i zmian w tekstach niezamówionych.

Adres redakcji: 48-300 Nysa ul. Prudnicka 3 (I p.) tel./fax. 433 46 78, 433 04 14, Internet: www.nowiny.nyskie.com.pl, e-mail: nowiny@op.onet.pl

RABATY! RABATY! RABATY! RABATY! RABA

OKNOPLAST
GOŚWINOWICE

**WITRYNY
PARAPETY
POMIARY
MONTAŻ
TRANSPORT
DORADZTWO**

**PRODUCENT
OKIEN I DRZWI**

PROMOCJA **NAROŻNIK ANTYWYWAŻENIOWY
W CENIE OKNA**

48-381 GOŚWINOWICE UL. NYSKA
TEL./FAX. 435-62-79

GLUCHOLAZY UL. SIKORSKIEGO 19
TEL. 439 59 10

www.oknoplust.net.pl e-mail: oknoplust@pro.onet.pl



Staropolskim obyczajem, gdy w Wigilię gwiazdka wstaje,
Nowy rok zaś cyfrę zmienia, wszyscy wszystkim ślą życzenia:
Zdrowia, szczęścia i radości, na kolacji wielu gości,
Na sylwestra balowania, w dzień następny dużo spania.
13-go dużo wiary, byście akcję wspomagali!!!

Nysa-Dzieciom

V Bal Kulinaryny
„Nowin Nyskich”

Jubileusz obżartuchów

Już piąty raz „Nowiny Nyskie” i firma Lucky organizują V Bal Kulinaryny z konkursem najlepszą potrawę wigilijną, świąteczną oraz na najlepszy wypiek.

19 stycznia przyszłego roku w Domu Działkowca przy Mickiewicza oczy i podniebienia gości cieszyć się będą karpim w galarecie, kutiami, pierogami. Potrawy te własnoręcznie wykonają i z nimi przybędą wszyscy ci, którzy dobrze się bawią w kuchni, lubią się bawić i chcieliby zdobyć bardzo atrakcyjne nagrody.

Jak zawsze obowiązują trzy kategorie: potrawa wigilijna, trawa świąteczna, wypiek świąteczny. Jury złożone z fachowców oceni wygląd, smak, technikę przygotowania wystawionych potraw. Zwycięzcy otrzymają nagrody.

Po ogłoszeniu wyników konkursu pewne nastąpi tradycyjny już ścig zgromadzonych gości do domu wystawowego z zasadą „pierwszy, ten lepszy”. I ci, którzy dumni, i ci, co obejdą się smakiem, bawić się będą do białego dnia przy muzyce zespołu Bez Atak.

Zapisy prowadzi redakcja „Nowin Nyskich”. Zapraszamy dla osób startujących w konkursie kosztuje 80 zł od pary, z czego 40 zł wstępu, a 40 zł za zabawę, degustację i dojazd się bawić - 150 zł.

ROLTECH

*Zdrowych, wesółych
Świąt Bożego Narodzenia,
powodzenia i obfitości
w Nowym 2002 roku
życzy swoim klientom,
pracownikom, przyjaciółom:
właściciel firmy.*

Nysa, ul. Nowowiejska 3 tel. 433 03 08
Korfantów, ul. Kościuszki 2 tel. 431 94 41
Niemodlin, ul. Opolska 33 tel. 460 82 28
Paczków ul. Jagiellońska 9 tel. 431 78 86

**CAŁODOBOWA
STACJA PALIW
BAR - MOTEL**

tank

Nysa, ul. Grodkowska, tel. 433 45 74, tel./fax 433 12 74

**OFERUJE PAŃSTWU
WSZYSTKIE RODZAJE PALIW
O NAJWYŻSZYCH PARAMETRACH
I NAJNIŻSZYCH CENACH.**

PALIWA Z PETROCHEMII PŁOCK

**NA ŻYCZENIE KLIENTA
BEZPŁATNIE
DOWOZIMY
OLEJ NAPĘDOWY
I OPAŁOWY**

CENY PRODUCENTA

ŻYCZYMYSZEROKIEJ DROGI

**Realizujemy recepty
OPOLSKIEJ KASY CHORYCH
I BRANŻOWEJ KASY CHORYCH**

**CENTRUM OPTYCZNE
OPTYK-AN**

Nysa, ul. Parkowa 10 (obok księgarni wojskowej)
tel. 433 82 50
czynne w godz. 10.30 - 17.00

LEKARZE OKULIŚCI

E. SZEPTYCKA poniedz. i środa 15.00 - 17.00	M. RĄCZY wtorek i czwartek 15.30 - 17.00
--	---

KOMANDOR

**SZAFY, GARDEROBY, WNĘKI
Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI**

Piastowska 9, Prudnicka 15

**Porządna szafa
na porządne
prezenty**

RATY
0 % prowizji
0 % odsetek

ZADZWOŃ 448-37-95, 448-09-53

Szafy i zabudowy już od 880 zł

NysaAton

BIURO PODRÓŻY
NYSA, UL. CELNA 22
TEL. 433 28 00

**Z okazji Świąt
Bożego Narodzenia
oraz nadchodzącego
Nowego 2002 Roku
serdeczne życzenia spokoju,
zdrowia, spełnienia marzeń
wszystkim mieszkańcom
miasta i regionu składają
właściciele.**